

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KRAKOWIE

Krakowski Rocznik Archiwalny

XIV



ISSN 1233-2135
KRAKÓW 2008

Krakowski Rocznik

Archiwalny

XIV

THE STATE ARCHIVES IN KRAKOW

**Krakow Archives
Annual**

XIV

KRAKÓW 2008

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KRAKOWIE

**Krakowski Rocznik
Archiwalny**

XIV

KRAKÓW 2008

Komitet Redakcyjny

Alicja Falniowska-Gradowska, Kamila Follprecht, Maria Kocójowa,
Krystyna Jelonek-Litewka, Bożena Lesiak-Przybył, Rita Majkowska,
Janina Stoksik, Bożena Wyrozumska, Teresa Zielińska

Redaktor Naczelny

Sławomir Radoń

Sekretarz Naukowy

Kamila Follprecht

Recenzenci

Janina Stoksik
Bożena Wyrozumska
Maria Kocójowa

Pismo dotowane przez Gospodarstwo Pomocnicze
Archiwum Państwowego w Krakowie

Copyright by Archiwum Państwowe w Krakowie

Wydanie I, Kraków 2008

Adres redakcji

Archiwum Państwowe w Krakowie
30-960 Kraków, ul. Sienna 16
tel. +48 (12) 422-40-94 wewn. 13
e-mail: sekretariat@archiwum.krakow.pl

SPIS TREŚCI

Zbigniew Wojas (Krystyna Jelonek-Litewka)	11
---	----

ARTYKUŁY HISTORYCZNE

Waldemar Komorowski, Kamila Follprecht – Właściciele kamienic Rynku krakowskiego w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej), część 13	21
Anna Stabrawa – Z dziejów apteki w kamienicy „Pod Kanarkiem” („in lapidea Gruberoviana”) w Krakowie przy Rynku Głównym 24	35
Renata Kusek – „Wielki Kraków” czy „Pipidówka”? Opis wyglądu miasta za czasów Juliusza Leo zarysowany na łamach czasopisma humorystycznego „Diabeł”. 61	
Agnieszka Długosz – Józef Seruga – konserwator zabytków archiwalnych i bibliotecznych, archiwista objazdowy	107
Bernadeta Wilk – Z dziejów nagrody im. Mikołaja Kopernika Polskiej Akademii Umiejętności fundacji Miasta Krakowa	127

Z ZAGADNIENÍ ARCHIWISTYKI

Katarzyna Jaskółka-Leśniak – Stan zasobu geodezyjnego i kartograficznego w jednostkach administracji geodezyjnej i kartograficznej na terenie właściwości Archiwum Państwowego w Krakowie	147
Anna Majcher, Grażyna D. Spyra – Archiwa urzędów stanu cywilnego z terenu właściwości Archiwum Państwowego w Krakowie na podstawie ustaleń kontroli archiwalnych	191

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

Rozporządzenie majątkiem przez uczciwego Wawrzyńca Pełę ze wsi Liszki (oprac. Alicja Falniowska-Gradowska)	209
Studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim na przełomie dziejów. Ze wspomnień Zofii Kozłowskiej-Budkowej (oprac. Urszula Perkowska)	217

MISCELLANEA

Iwona Fischer – Historia Archiwum Państwowego w Krakowie „z przymrużeniem oka”	251
---	-----

RECENZJE

<i>Nieruchomości miasta Krakowa w czasach Sejmu Czteroletniego. Opis z 1792 r.,</i> wyd. Kamila Follprecht, Kraków 2007 (oprac. Ewa Danowska)	265
--	-----

IN MEMORIAM

Wacław Kolak (Sławomir Radoń)	271
Zofia i Adam Homeccy (Krystyna Jelonek-Litewka)	273

KRONIKA

Sprawozdanie dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za 2007 rok (Magdalena Marosz)	277
Sprawozdanie Archiwum Państwowego w Krakowie z obchodów 750-lecia lokacji miasta Krakowa na prawie magdeburskim (Monika Andrasz-Mrożek)	280
Sprawozdanie Archiwum Państwowego w Krakowie z realizacji zadań w ramach programów operacyjnych realizowanych ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2007 r. (Aldona Warzecha, Grzegorz Dąbrowski)	282
Spuścizna Karola Kleszczyńskiego – działacza emigracyjnego w Papieskim Instytucie w Rzymie. Sprawozdanie z wyjazdu naukowego do Rzymu, 22 września – 20 października 2007 r. (Mariola Szaleniec)	285
Sprawozdanie z prac w Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii, 13 października – 22 grudnia 2007 r. (Grażyna D. Spyрка)	288
„Podróże uczonych...” – wystawy Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, prezentowane w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie (Bernadeta Wilk)	293

WYKAZ SKRÓTOW	295
---------------------	-----

SPIS ILUSTRACJI	297
-----------------------	-----

INDEKS NAZWISK	299
----------------------	-----

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH	313
----------------------------------	-----

CONTENTS

Zbigniew Wojas (Krystyna Jelonek-Litewka)	11
---	----

HISTORICAL PAPERS

Waldemar Komorowski, Kamila Follprecht – Owners of Krakow Main Market Square Tenement Houses during Modern Times (until the First Swedish Deluge), (part 13).....	21
Anna Stabrawa – From the History of the Pharmacy “Under the Canary” House (“in lapidea Gruberoviana”) at 24 Main Market Square in Krakow	35
Renata Kusek – Description of the Appearance of the City Krakow during the Juliusz Leo Era as Outlined in the Columns of a Humorous Magazine “Diabeł” (Devil).....	61
Agnieszka Długosz – Józef Seruga – a Conservator of Archival and Library Monuments, an Itinerant Archivist	107
Bernadeta Wilk – From the History of the Nikolaus Copernicus Prize, Awarded by the Polish Academy of Skills from the City of Krakow Fund.....	127

ARCHIVAL SCIENCE ISSUES

Katarzyna Jaskółka-Leśniak – The State of the Geodesic and Cartographic Collection within the Departments of the Geodesic and Cartographic Administration in the Area Supervised by the State Archive in Krakow	147
Anna Majcher, Grażyna D. Spyra – The Archives of Registry Offices within the Area Supervised by the State Archive in Krakow, Made on the Basis of Findings from Archival Inspections.....	191

RESOURCES

Disposal of Property by the Honest Wawrzyniec Pella from the Village of Liszki (ed. Alicja Falniowska-Gradowska).....	209
Historical Studies at the Jagiellonian University at the Turn of the 19th Century. From the Memories by Zofia Kozłowska-Budkowa.. (ed. Urszula Perkowska)	217

MISCELLANEA

Iwona Fischer – History of the State Archive in Krakow with a Wink	251
--	-----

REVIEWS

<i>Nieruchomości miasta Krakowa w czasach Sejmu Czteroletniego. Opis z 1792 r.,</i> ed. Kamila Follprecht, Kraków 2007 (ed. Ewa Danowska)	265
--	-----

IN MEMORIAM

Wacław Kolak (Sławomir Radoń)	271
Zofia i Adam Homecki (Krystyna Jelonek-Litewka)	273

CHRONICLE

The 2007 Annual Report by the Director of the State Archive in Krakow (Magdalena Marosz)	277
Report by The State Archive in Krakow from the Celebrations of the 750th Anniversary of the Foundation of Krakow under Magdeburg Law (Monika Andrasz-Mrozek)	280
Report by the State Archive in Krakow from the Realisation of Tasks within the Operationa Programmes Financed by the Ministry of Culture and National Heritage in 2007 (Aldona Warzecha, Grzegorz Dąbrowski)	282
“The Legacy of Karol Kleszczyński , an Emmigration Activist, at the Papal Institute in Rome” – a Report from a Scholarly Trip to Rome, 22nd September – 20th November 2007 (Mariola Szaleniec)	285
Report from the Work in the Archive of the Polish Catholic Mission in Switzerland, 13th November – 22nd December 2007 (Grażyna D. Spyryka)	288
“Scholars’ Travels” – Exhibitions by the Archive of PAN and PAU in Krakow. Presented at the Palace of Culture and Science in Warsaw (Bernadeta Wilk)	293

ABBREVIATIONS USED	295
--------------------------	-----

ILLUSTRATIONS	297
---------------------	-----

INDEX OF NAMES	299
----------------------	-----

INDEX OF PLACE NAMES	313
----------------------------	-----



Zbigniew Wojaś (1927–2007),
wieloletni pracownik Archiwum Państwowego w Krakowie

ZBIGNIEW WOJAS

(1927–2007)

Obecny tom „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego” w zamierzeniu wydawców miał być poświęcony obchodom 80-lecia urodzin Zbigniewa Wojasa, długoletniego pracownika, kierownika oddziału i w pewnym okresie wicedyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie, znakomitego kolegi i przyjaciela, człowieka wielkiej pobożności, skromności i prawości. Los zrzucił inaczej. Śp. Zbigniew Wojas odszedł od nas w dniu 25 listopada ubiegłego roku. Pozostaje oddać cześć Zmarłemu łącznie z poniższym wspomnieniem¹.

Zbigniew Wojas urodził się 27 kwietnia 1927 r. w Wiśniczu Nowym, w rodzinie inteligenckiej. Oboje rodzice byli nauczycielami. Ojciec Władysław pełnił funkcję kierownika szkoły powszechnej w Wiśniczu Nowym, a matka Wiktoria z d. Goebel pracowała jako nauczycielka. Zbigniew Wojas szkołę powszechną ukończył w 1939 r. i został przyjęty do gimnazjum w Bochni. Po wybuchu wojny kontynuował naukę z zakresu klas gimnazjalnych na tajnych kompletach prowadzonych przez swego ojca. W szkole podstawowej w Wiśniczu należał do drużyny harcerskiej. W okresie okupacji działał w podziemnych strukturach harcerskich pod pseudonimem Sokolnicki². Po zakończeniu wojny w 1945 r. uczęszczał do Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Kazimierza Wielkiego w Bochni, gdzie z wyróżnieniem zdał maturę w 1947 r. W tym samym roku został

¹ Niniejsze opracowanie oparto głównie na materiałach zawartych w teczce personalnej Zbigniewa Wojasa przechowywanej w Archiwum Państwowym w Krakowie.

² Zob. *Ruszaj w drogę harcerska drużyno*, „Wiadomości Wiśnickie” 2006, nr 120–121, s. 3–7; nekrolog Zbigniewa Wojasa, „Wiadomości Wiśnickie” 2007, nr 188, s. 33.

studentem historii na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1952 r. zdał egzamin magisterski w oparciu o pracę napisaną pod kierunkiem prof. Sylwiusza Mikuckiego pt. „Działalność kancelaryjna Stanisława Ciołka, podkanclerzego króla Władysława Jagiełły”. Kilka lat później rozpoczął pracę nad dysertacją doktorską pt. „Dzieje miasta Nowego Wiśnicza”, pod kierunkiem prof. Feliksa Kiryka, której jednak nie zakończył ze względu na stan zdrowia. Na studiach Zbigniew Wojas ukończył wyższy kurs paleografii łacińskiej i ćwiczenia z zakresu archiwistyki z najlepszym wynikiem, co potwierdzają opinie profesorów. Prof. Sylwiusz Mikucki stwierdził, że Zbigniew Wojas „ukończył 3 kursy paleografii, od niższego do najwyższego, z wynikiem bardzo dobrym” i wyraził przekonanie, że „nadaje się w pełni do służby archiwalnej i dlatego kandydaturę jego jak najgoręcej popieram i do uwzględnienia zalecam”. Prof. Zofia Kozłowska-Budkowa poświadczyła, że Wojas „brał udział w ćwiczeniach paleograficznych I, II i III kursu w l. 1947–1950, wyróżniając się zdolnościami i pilnością. Polecam go jako kopistę paleografa”. Prof. Marian Friedberg potwierdził, że w II semestrze roku akademickiego 1950/51 Zbigniew Wojas odbył pod jego kierunkiem ćwiczenia w zakresie archiwistyki i wyraził opinię, że ma on „należyte wstępne przygotowanie i walory do pracy w służbie archiwalnej”.

W dniu 1 sierpnia 1952 r. Z. Wojas został przyjęty na stanowisko asystenta w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Krakowie. W jesieni 1954 r. ukończył 5-tygodniowy kurs archiwalny Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, zorganizowany w ośrodku szkoleniowym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, a w latach 1956–1958 odbył kurs edytorski, prowadzony na zlecenie NDAP przez prof. Friedberga.

Z dniem 1 listopada 1955 r. otrzymał stanowisko archiwisty, w rok później etat starszego archiwisty, a w 1965 r. został mianowany adiunktem naukowo-badawczym. Pracę w Archiwum rozpoczął Z. Wojas w oddziale akt miejskich i samorządowych pod opieką prof. Mariana Friedberga, a następnie kustosz Stanisławy Pańków. W latach 1960–1964 pełnił cykliczną funkcję przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Brakowania Materiałów Archiwalnych, koordynując prace Archiwum Państwowego w Krakowie, związane z nadzorem nad archiwami zakładowymi. Pełniąc to stanowisko opracował m.in. informację na temat roli archiwów zakładowych w kształtowaniu zasobu archiwalnego, prowadził też kursy dla archiwistów zakładowych w ramach Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu. Od 1 maja 1964 r. przeszedł do pracy w mieszczących się na Wawelu oddziałach staropolskich

sądów grodzkich i ziemskich oraz akt podworskich. W 1971 r., w związku z reorganizacją służby archiwalnej, otrzymał stanowisko kierownika Oddziału ewidencji i udostępniania, które pełnił do 1977 r., tzn. do momentu objęcia funkcji wicedyrektora Archiwum ds. administracyjnych. Ze stanowiska tego zrezygnował w 1979 r., by kierować Oddziałem ewidencji, informacji i narastającego zasobu. Po przejściu na emeryturę Zofii Homeckiej w 1982 r., Zbigniew Wojas objął po niej kierownictwo ogromnego oddziału akt staropolskich. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia przeszedł na rentę inwalidzką w dniu 31 lipca 1989 r.

W 1957 r. Zbigniew Wojas poślubił Marię Słonczyńską, z którą miał syna Tomasza.

Znajomość nauk pomocniczych historii, ze szczególnym uwzględnieniem paleografii, predysponowała go do opracowywania dokumentów pergaminowych, głównie z XII–XV wieku oraz do prac nad kancelarią staropolską i do wydawania źródeł.

Już w 1954 r. opracował referat nt. kancelarii grodzkiej krakowskiej za starosty Jana Firleja w latach 1572–1574 (opublikowano go w „Archeionie” w 1957 r.). Badania nad kancelarią sądów grodzkich i ziemskich kontynuował w zespole naukowo-badawczym NDAP do opracowywania kancelarii odbiorcy i okresu księgi wpisów. Na zlecenie tego zespołu przeprowadził również kwerendę w księgach biskupów krakowskich w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie i w zespołach kościelnych i klasztornych, w celu uzyskania informacji na temat działalności ich kancelarii. Wyniki jego badań ukazały się w *Biuletynie Zespołu Kancelarii Ksiąg Wpisów* nr 4. Przebadał również kancelarię akt czynności w oparciu o zespół akt Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej Województwa Krakowskiego (1790–1792). Komunikat na ten temat ukazał się w *Biuletynie* nr 5. Ścisły związek z tymi badaniami miały zamieszczone w „Archeionie” jego recenzje prac: Hieronima Wyczawskiego *Katalog Archiwum Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie, Lublin 1961–1963*³, Zbigniewa Perzanowskiego *Dokument i kancelaria sądu ziemskiego krakowskiego do połowy XV w.*, Kraków 1968⁴,

³ Zbigniew Wojas, Recenzja: Hieronim Wyczawski, *Katalog Archiwum Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie, Lublin 1961–1963*, „Archeion” 1966, t. 43, s. 272–274.

⁴ Idem, Recenzja: Zbigniew Perzanowski, *Dokument i kancelaria sądu ziemskiego krakowskiego do połowy XV w.*, Kraków 1968, „Archeion” 1970, t. 44, s. 227–230.

Kazimierza Dziwika *Katalog dokumentów pergaminowych Biblioteki PAN w Krakowie*, Wrocław 1966–1968⁵.

Praca nad wydawaniem źródeł była jego życiową pasją. Od samego początku pracy zawodowej przystąpił do sporządzania wypisów z ksiąg miejskich krakowskich, w celu kontynuowania wydawnictwa *Cracovia artificum*, zapoczątkowanego przez Jana Ptaśnika i kontynuowanego przez Mariana Friedberga. Razem ze Stanisławą Pańków zebrał materiał z lat 1551–1560. Drukiem ukazał się jedynie zeszyt I z lat 1551–1552⁶. Z Anielą Kiełbicką wydał *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie z lat 1507–1611* w serii „Fontes Cracovienses”⁷. Do tego wydawnictwa, wychodzącego pod auspicjami Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa odczytał wraz z Wacławem Kolakiem rachunki z lat 1502–1508, dotyczące klasztoru OO. Augustianów przy kościele św. Katarzyny w Krakowie⁸. Wraz z A. Kiełbicką wydał *Materiały do dziejów przemysłu żelaznego w księstwie siewierskim w roku 1758*⁹.

W ramach pracy nad zasobem archiwalnym uporządkował i zinwentaryzował akta licznych zespołów, od staropolskich aż do najnowszych. Należy tu wymienić drukowany *Inwentarz archiwum miasta Kleparza pod Krakowem (1366–1794)*¹⁰ oraz pozostawione w maszynopisach: inwentarz akt gmin przyłączonych do Krakowa (1348–1912), inwentarz akt miasta Podgórze (1779–1920), inwentarz akt magistratu miasta Krakowa

⁵ Idem, Recenzja: Kazimierz Dziwik, *Katalog dokumentów pergaminowych Biblioteki PAN w Krakowie*, Wrocław 1966–1968, „Archeion” 1973, t. 49, s. 323–328.

⁶ *Cracovia artificum 1551–1560*, 1. 1551–1552, wyd. Stanisława Pańków, Zbigniew Wojas, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.

⁷ *Księgi przyjęć do prawa miejskiego 1507–1572*, wyd. Aniela Kiełbicka, Zbigniew Wojas, „Fontes Cracovienses” 1, Kraków 1993; *Księgi przyjęć do prawa miejskiego 1573–1611*, wyd. eidem, „Fontes Cracovienses” 2, Kraków 1994.

⁸ *Dochody i wydatki Konwentu Braci Eremitów św. Augustyna przy kościele św. Katarzyny w Kazimierzu, t. I (1502–1505)*, wyd. Krystyna Jelonek-Litewka, Wacław Kolak, Czesława Pirożyńska, Zbigniew Wojas, „Fontes Cracovienses” 10/1, Kraków 2002; *Dochody i wydatki Konwentu Braci Eremitów św. Augustyna przy kościele św. Katarzyny w Kazimierzu, t. II (1506–1508)*, wyd. eidem, „Fontes Cracovienses” 10/2, Kraków 2004.

⁹ *Materiały do dziejów przemysłu żelaznego w księstwie siewierskim w roku 1758*, wyd. Aniela Kiełbicka, Zbigniew Wojas, „Rocznik Muzeum Okręgowego w Częstochowie” 1985, t. 1, Częstochowa 1985.

¹⁰ *Inwentarz archiwum miasta Kleparza pod Krakowem (1366–1794)*, oprac. Zbigniew Wojas, Warszawa 1968.

(1795–1816), inwentarz akt Gimnazjum i Liceum im. B. Nowodworskiego w Krakowie (1801–1939), inwentarz akt Instytutu Technicznego w Krakowie (1833–1932). Ponadto pracował wraz z kolegami nad aktami Archiwum Młynowskiego Chodkiewiczów (XIV–XIX w.).

Dla Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych prowadził kwerendę materiałów archiwalnych dotyczących sprawy polskiej w okresie I wojny światowej, dla celów opracowania obszernej historii udziału Polaków w I wojnie i w odbudowie państwa polskiego. W ostatnich latach swej pracy w Archiwum, na zlecenie Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych koordynował kwerendę nt. historii Żydów w Polsce. Sam czynił na ten temat poszukiwania w aktach staropolskich m. Krakowa.

Zbigniew Wojas był wytrawnym erudyta. W swych opracowaniach drukowanych wykazał się dociekliwością w interpretacji przytoczonej bazy źródłowej. Wydał drukiem szereg opracowań z historii miast i miasteczek. Należy tu wymienić: zarys dziejów miasteczek: Bochnia, Lipnica Murowana, Niepołomice, Nowy Wiśnicz w wydawnictwie *Miasta polskie w Tysiącleciu*¹¹; *Zarys dziejów miasta Chrzanowa do końca XVI wieku* w pracy zbiorowej *Ziemia Chrzanowska i Jaworzno*¹²; *Chrzanów średniowieczny i nowożytny do połowy XVII w.* w pracy zbiorowej *Chrzanów. Studia z dziejów miasta i regionu do roku 1939*¹³; *Pieczęć i herb miasta Krosna nad Wisłokiem* w pracy zbiorowej *Krosno – studia z dziejów miasta i regionu*¹⁴; *Bocheńskie od połowy XVII w. do schyłku epoki staropolskiej* w pracy zbiorowej *Bochnia, dzieje miasta i regionu*¹⁵; *Sfragistyka i heraldyka miast Muszyny i Tylicza* w pracy zbiorowej *Dzieje i obraz regionu Muszyny i Tylicza*¹⁶.

¹¹ *Miasta polskie w Tysiącleciu*, red. nauk. Mateusz Siuchiński, t. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 632, 648–649, 653–654, 677–678.

¹² Zbigniew Wojas, *Zarys dziejów miasta Chrzanowa do końca XVI wieku*, [w:] *Ziemia Chrzanowska i Jaworzno. Monografia*, red. Janina Lewandowska, Kraków 1969, s. 143–151.

¹³ Idem, *Chrzanów średniowieczny i nowożytny do połowy XVII w.*, [w:] *Chrzanów. Studia z dziejów miasta i regionu do roku 1939*, Chrzanów 1998, s. 61–110.

¹⁴ Idem, *Pieczęć i herb miasta Krosna nad Wisłokiem*, [w:] *Krosno – studia z dziejów miasta i regionu*, red. Józef Garbacik, t. 1, Kraków 1972, s. 79–83.

¹⁵ Idem, *Bocheńskie od połowy XVII w. do schyłku epoki staropolskiej*, [w:] *Bochnia, dzieje miasta i regionu*, red. Feliks Kiryk, Zygmunt Ruta, Kraków 1980.

¹⁶ Idem, *Sfragistyka i heraldyka miast Muszyny i Tylicza*, [w:] *Dzieje i obraz regionu Muszyny i Tylicza*, b.m., b.d.

W „Roczniku Bocheńskim” t. II z 1994 r. opublikował artykuł *Najstarsza zachowana księga ławnicza miasta Bochni*¹⁷. Księgę tę wraz z koleżankami z Archiwum w Bochni przygotował do druku. Niestety, dotychczas nie została wydana.

Opracował biogramy do *Polskiego Słownika Biograficznego*: Stanisława Janowskiego, podśędka ziemskiego krakowskiego, posła na sejm (zm. 1633)¹⁸, Achacego Jordana z Zakliczyna, podstarościego i sędziego grodzkiego krakowskiego (zm. 1608)¹⁹ i Jana Achacego Kmity, podpiska, rajcy i burmistrza miasta Bochni, poety (zm. ok. 1628)²⁰.

Znajomość zasobu Archiwum Krakowskiego pozwoliła mu na udzielanie wnikliwych konsultacji nt. przechowywanych materiałów źródłowych do różnych tematów badawczych. Z jego rady korzystali zarówno wielcy naukowcy, jak i początkujący studenci. Nie da się dziś policzyć, ile dysertacji naukowych, prac doktorskich i magisterskich oraz innych opracowań zawdzięcza swój końcowy efekt jego dyskretnej pomocy w dotarciu do źródeł, w odczytaniu tekstów łacińskich i niemieckich oraz ich przetłumaczeniu na język polski. Organizował pokazy najciekawszych materiałów archiwalnych dla studentów historii. Na zlecenie Uniwersytetu Jagiellońskiego prowadził dla studentów historii ćwiczenia z zakresu neografii gotyckiej. Przez pewien czas był opiekunem archiwów powiatowych i pracujących tam młodych kolegów.

Pan Wojas działał społecznie w związkach zawodowych i towarzystwach naukowych. Przez długi czas był przewodniczącym związkowej rady zakładowej przy Archiwum Państwowym w Krakowie. Za swojej kadencji zorganizował niezapomnianą wycieczkę na Węgry w 1966 r. na zasadzie wymiany z tamtejszymi archiwistami. W „Archiwiście” nr 1 z 1968 r. zamieścił sprawozdanie *Z pobytu archiwistów krakowskich na Węgrzech*. Poznaliśmy Go wtedy jako człowieka troszczącego się o uczestników, pełnego dobroci i serdecznie pogodnego. Z. Wojas przez kilkanaście lat pełnił funkcję skarb-

¹⁷ Jan Flasza, *Archiwista doskonały – wspomnienie o śp. Zbigniewie Woja-sie*, „Kronika Bocheńska” 2007, nr 12, s. 40.

¹⁸ Zbigniew Wojas, *Stanisław Janowski*, [w:] PSB, t. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, s. 572.

¹⁹ Idem, *Achacy Jordan*, [w:] PSB, t. 11, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964–1965, s. 271–272.

²⁰ Idem, *Jan Achacy Kmity*, [w:] PSB, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 93–94.

nika oddziału w Polskim Towarzystwie Historycznym. Był członkiem założycielem Stowarzyszenia Archiwistów Polskich. Został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, złotą odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego, medalem „1000-lecia Państwa Polskiego” i odznakami „Za zasługi dla Ziemi Krakowskiej” i „Za zasługi dla Zakładu Doskonalenia Zawodowego”. W 2006 r. od burmistrza miasta Nowego Wiśnicza i dyrektora tamtejszego zespołu szkół otrzymał tytuł „Zasłużonego Absolwenta Szkoły Podstawowej w Nowym Wiśniczu” w 100-lecie jej powstania.

Po raz ostatni odwiedziliśmy Pana Wojasa w jego mieszkaniu w Bochni z okazji 80. urodzin. Był ogromnie wzruszony i ucieszony. Starał się nie okazywać cierpień, znosił je w duchu pokory. Otoczony był do końca serdeczną opieką i czułością żony i syna Tomasza oraz najbliższej rodziny. Pan Bóg zabrał Go do siebie w szczególnym miesiącu – listopadzie. Po nabożeństwie w bazylice św. Mikołaja w Bochni w dniu 23 listopada 2007 r., spoczął na zawsze na starym cmentarzu bocheńskim.

Krystyna Jelonek-Litewka

Artykuły historyczne

WALDEMAR KOMOROWSKI

Muzeum Narodowe w Krakowie

KAMILA FOLLPRECHT

Archiwum Państwowe w Krakowie

**Właściciele kamienic Rynku krakowskiego
w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej),
(część 13)**

KATALOG, KONTYNUACJA

25. Rynek Główny 25A. Kamienica „Kestnerowska”

Kamienica RG 25 składa się z dwóch, pierwotnie niezależnych domów, połączonych w latach czterdziestych XIX w.¹ Dla potrzeb artykułu kamienica wschodnia, węższa, oznaczona została jako RG 25A, druga odpowiednio RG 25B.

PRZEGLĄD PODSTAWOWYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY

Biedrzycki², s. 2: *Kamienica Zacheusza Kestnera.*

Richter³, s. 7: *Golecki, 1655.*

¹ Waldemar Komorowski, *Pałace miejskie Krakowa pierwszej połowy XIX w.*, „Teki Krakowskie” 2001, t. 13, s. 101.

² *Regestr gospód wszystkich w mieście króla Jego Mci Krakowie ... przez Jakoba Alexandra Biedrzyckiego stanowniczego ... Roku Pańskiego 1632*, [w:] *Rejestry gospód w Krakowie z lat 1632 i 1649*, wyd. Kamila Follprecht, „Fontes Cracovienses” 11, Kraków 2005, s. 8.

³ *Kadaster miasta Krakowa z wieku XIX, XVIII, XVII zebrał i napisał Karol Richter*, 1862, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, rkps 413.

Gąsiorowski⁴, s. 78: *Przed przebudowaniem zwany „pod krukami”.*

Pauli⁵, s. 57v, 58r, 59r: Piotr Schepcz, 1474 * Jost Glacz, 1536 * *Paweł Biertułtowski kupuje połowę domu od Barbary Romer* * *Paweł Biertułtowski RK*, 1568 * *Jan Nonart kupiec dostawszy tę kamienicę w posagu za Anną, córką Pawła Biertułtowskiego, sprzedaje 1599 Zacheuszowi Kestner (+ 1602)* * *Zacheusz Kestner*, 1624.

Louis⁶, s. 126–127: Jan Schepcz, 1474 * Jost Glacz, 1536.

Najstarszą wzmianką w księdze szosu odnoszącą się do domu jest zapis z 1542 r., wymieniający Bartłomieja Remera jako jego właściciela⁷. Na początku XVI w. kamienica należała do jego teścia, Jodoka (Josta) Glacza⁸, przybysza z Norymbergi, który prawo miejskie krakowskie przyjął w 1500 r., ławnikiem został cztery lata później, a funkcję rajcy sprawował od 1516 r. do śmierci w 1542 r. Glacz był jednym ze znaczniejszych patrycjuszy krakowskich, swoje powodzenie materialne opierał m.in. na dostawach dla dworu królewskiego, specjalizując się w dostarczaniu wyrobów metalowych i złotniczych⁹. Po jego śmierci, w wyniku podziału majątku między spadkobierców, kamienicę objął wspomniany Bartłomiej

⁴ Wykaz ulic, placów, kościołów i domów miasta Krakowa, jego przedmieść i miasta Podgórze wraz z nazwiskami właścicieli na podstawie ksiąg hipotecznych i urzędowych do dnia 10 maja 1878 r. doprowadzony i historycznymi objaśnieniami uzupełniony przez Aleksandra Nowoleckiego [z notatami Wilhelma Gąsiorowskiego], Kraków 1878.

⁵ Żegota Pauli, *Spis domów miasta Krakowa z oznaczeniem ich właścicieli w różnych czasach*, BJ, rkps 5354.

⁶ Józef Wawel-Louis, *Przechadzka kronikarza po Rynku krakowskim*, Kraków 1890.

⁷ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2503 (Reg. exact.), s. 7.

⁸ E. Reinhard, *Johann Thurzo von Bethlemlfalva, Bürger und Konsul von Krakau in Goslar 1478–1496*, Goslar 1928, s. 39.

⁹ Krystyna Pieradzka, *Glacz Jost Młodszy*, [w:] PSB, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960, s. 31; Zdzisław Noga, *Krakowska rada miejska w XVI wieku. Studium o elicie władzy*, Kraków 2003, s. 123, 154, 168, 308.

Remer, mąż Barbary Glaczówny¹⁰. Remer był czynnym członkiem rady (1542–1559), kilkakrotnie podejmował się posłowania na sejm w imieniu miasta, w 1543 r. otrzymał nobilitację¹¹.

Jesienią 1554 r. Barbara Remer sprzedała należącą do niej połowę kamienicy (wcześniej przejąwszy udziały Jerzego Glacza) Pawłowi Biertułowskiemu i jego żonie Jadwidze. Drugą część kamienicy sprzedali Biertułowski Fogelwederowie, spadkobiercy Josta Glacza¹². Jednak w księgach podatkowych Biertułowski zanotowany jest jako właściciel posesji po raz pierwszy dopiero w 1569 r.¹³ Natomiast w latach 1551 i 1553 księgi wymieniają Jana Jedlińskiego¹⁴, zaś w latach 1564 i 1565 Pawła Kisiela¹⁵. W archiwaliach nie odnaleziono wpisów pozwalających wyjaśnić ten skomplikowany stan prawny nieruchomości.

Paweł Biertułowski wymieniany jest jako właściciel posesji do śmierci w 1589 r.¹⁶ To kolejny posesor kamienicy, który piastował funkcję rajcy (do rady wszedł w 1569 r.¹⁷). W testamencie zapisał prawo dożywotniego użytkowania mieszkania w kamienicy swojej trzeciej żonie Zofii, która jednak w latach dziewięćdziesiątych XVI w. tutaj nie zamieszkiwała, pełniąc rolę „gospodyni” w innej kamienicy rynkowej – nr 22¹⁸.

¹⁰ Pierwszym mężem Barbary był Stanisław Łowicz; ślub i wejście Remera do rady miały miejsce w 1542 r., w którym zmarł Jodok Glacz (APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 439 (Cons.), s. 45–46, 88–89; rkps 440 (Cons.), s. 126–133, 340–341; Z. Noga, *Krakowska rada miejska...*, s. 48, 198, 308, 333).

¹¹ Z. Noga, *Krakowska rada miejska...*, s. 84, 198, 229, 333; *Herby nobilitacji i indygenatów XV–XVIII w. Album armorum nobilium Regni Poloniae XV–XVIII saec.*, red. Barbara Trelińska, Lublin 2001, nr 168.

¹² APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 15 (Scab.), s. 472–474.

¹³ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2522 (Reg. exact.), s. 9.

¹⁴ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2507 (Reg. exact.), s. 6; rkps 2510, s. 5.

¹⁵ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2515 (Reg. exact.), s. 9; rkps 2519, s. 5. W końcu lat 60. XVI w. Biertułowski prowadził z rodziną Kisielów transakcje nieruchomościami (Z. Noga, *Krakowska rada miejska...*, s. 211).

¹⁶ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2523 (Reg. exact.), s. 9; rkps 2526, s. 42, 135; rkps 2527, s. 8, 109, 226; rkps 2529, s. 11, 154; rkps 2531, s. 14; rkps 2536, s. 10; rkps 2543, s. 10; rkps 2549, s. 8; rkps 2550, s. 8.

¹⁷ Z. Noga, *Krakowska rada miejska...*, s. 133, 298.

¹⁸ Waldemar Komorowski, Kamila Follprecht, *Właściciele kamienic Rynku krakowskiego w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej), (część II)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2006, t. 12, s. 27.

Kolejny właściciel domu – zięć Biertułtowskich, Jan Nonart¹⁹, mieszkający w kamienicy od 1573 r., przejął ją po śmierci teścia²⁰, odkupując stopniowo udziały od pozostałych spadkobierców²¹. Nonart wysokich godności miejskich nie osiągnął, jakkolwiek był czynnym przedstawicielem swej warstwy (utrzymywał się z kupiectwa), reprezentując ją w sprawach publicznych²².

W 1599 r.²³ kamienicę kupił od Jana Nonarta księgarz Zacheusz Kestner (Kesner, Kessner), przybysz z Niemiec (w Krakowie już od 1570 r.), który założył tu jedną z większych i ważniejszych krakowskich księgarni²⁴. Po jego śmierci w 1602 r. przedsiębiorstwo prowadziła wdowa Katarzyna²⁵. Około 1621 r. księgarnia została zamknięta²⁶, ale Kestnerowa nadal w kamienicy mieszkała (lokatorem był jej zięć Piotr Koniecki²⁷). Dom był wspólną własnością wdowy oraz jej dzieci – Jana, Zacheusza, Katarzyny (żony Jana

¹⁹ Zięciem Biertułtowskiego mianują Nonarta zapiski w księgach szosu z lat 1578 i 1579 (APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2527, s. 226; rkps 2536, s. 10; rkps 2526, s. 135), jednak Z. Noga (*Krakowska rada miejska...*, s. 298), nie wymienia Nonarta wśród mężów córek Biertułtowskiego. Wpisy w aktach potwierdzają, iż Nonart był mężem Anny Biertułtowskiej, ich córka Anna była pierwszą żoną aptekarza Abrahama Ronenberga (APKr, rkps 27 (Scab.), s. 630; por. Jan Lachs, *Dawne aptekarstwo krakowskie*, Warszawa 1933, s. 112; Anna Stabrawa, *Apteka w kamienicy „Pod Jaszczurką” w Krakowie, przy Rynku Głównym 8*, „*Krakowski Rocznik Archiwalny*” 1998, t. 4, s. 59–60; Celina Bąk-Koczarska, *Mieszkańcy pałacu „pod Krzysztoforą” w Krakowie. Właściciele i lokatorzy od XIV do XX wieku*, Kraków 1999, s. 35).

²⁰ Jako właściciel występuje w niekompletnie zachowanych rejestrach szosu w latach 1591 i 1598 (APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2557 (Reg. exact.), s. 7; rkps 2562, s. 26).

²¹ Swoje udziały sprzedały córki Pawła Biertułtowskiego – Zuzanna Olszańska i Jadwiga Głajwicz, spadkobiercy syna Daniela oraz wnuczka Anna Ronenberg (APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 27 (Scab.), s. 630–632; rkps 454 (Cons.), s. 347–349).

²² Z. Noga, *Krakowska rada miejska...*, s. 60.

²³ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 27 (Scab.), s. 713; rkps 455 (Cons.), s. 338–339.

²⁴ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2556 (Reg. exact.), s. 1; rkps 2568, s. 7–8; rkps 2569, s. 8; Bogusław Ratusiński, *Kesner Zacheusz*, [w:] PSB, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 351–352; Monika Jaglarz, *Księgarstwo krakowskie XVI wieku*, BK nr 147, Kraków 2004, s. 71.

²⁵ „Zacheuszowa wdowa księgi sprzedaje” (APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2581 (Reg. exact. z 1613 r.), s. 7; rkps 2588 (Reg. exact. z 1614 r.), s. 8).

²⁶ Renata Żurkowa, *Księgarstwo krakowskie w pierwszej połowie XVII wieku*, BK nr 128, Kraków 1992, s. 20, 52, 99, 235; „w pomieszczeniach pokesnerowskich usadowił się bibliopola rodem z Kolonii, Antoni Hierat, który prowadził księgarnię do roku 1631”.

²⁷ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2597 (Reg. exact.), s. 6.

Gumowskiego) i Elżbiety (żony Piotra Konieckiego). W 1626 r. Kestnerowa przekazała swoje udziały synom – Jan Kestner sprzedał swoją część Gumowski²⁸. Według spisów podatkowych posesja należała do Zacheusza juniora (zwano go też niekiedy Zachariaszem), kupca handlującego miedzią²⁹, ale w rzeczywistości w 1632 r., jeszcze za życia Katarzyny Kestnerowej, dokonano podziału kamienicy między Kestnera oraz Gumowskich³⁰.

W 1648 r. od Zacheusza Kestnera i pozostałych spadkobierców kamienicę kupili dwaj kupcy krakowscy – Piotr Gołęcki i Szymon Ścierański³¹. Kamienica była ich wspólną własnością³², z tym że do 1656 r. rejestry podatkowe jako właściciela wymieniają Piotra Gołęckiego (kupca handlującego sukniem, ławnika od 1643 r., rajcę w latach 1653–1664)³³, potem (aż do 1671 r.) Szymona Ścierańskiego³⁴.

26. Rynek Główny 25B. Kamienica „Fukarowska” („Fukarzowska”), „Safranczowska”

PRZEGLĄD PODSTAWOWYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY

Biedrzycki, s. 2: *Kamienica JMP zawichojskiego szlachecka*.

Richter, s. 7: Drohojewski, 1655.

Gąsiorowski, s. 78: *Przed przebudowaniem zwany „pod krukami”*.

Pauli, s. 57v, 58v, 59r: *Dom Schweidnitzera 1474 * 1536 sukcesorowie Jana Thurzo RK sprzedają Bartłomiejowi Fugger (+1540) za 3000 flp, po nim posiada Bartłomiej Fuker*

²⁸ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 34 (Scab.), s. 298–302.

²⁹ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2602 (Reg. exact.), s. 5; rkps 2607, s. 119; rkps 2614, s. 10; rkps 2622, s. 2; Stanisław Kutrzeba, Jan Ptaśnik, *Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego*, „Rocznik Krakowski” 1910, t. 14, s. 26.

³⁰ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 1378 (Quart.), s. 513–514.

³¹ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 37 (Scab.), s. 1296–1299. Gołęckiego i Ścierańskiego poza interesami łączyły także więzy rodzinne, byli zięciami Jana Łopackiego (APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 463 (Cons.), s. 181–183).

³² W rejestrach szosu z 1656 r. napisano „Szyrskiego albo Gołęckiego” oraz „Gołęckiego i Szcierskiego” (APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2627, s. 56; rkps 2628, s. 68).

³³ Janina Bieniarzówna, *Mieszczanstwo krakowskie XVII w., z badań nad strukturą społeczną miasta*, Kraków 1969, s. 160; Kamila Follprecht, *Właściciele nieruchomości w Krakowie w 1655 roku*, BK nr 142, Kraków 2001, s. 42.

³⁴ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2630 (Reg. exact.), s. 64; rkps 2641, s. 92.

*młodszy ławnik w[yższego] p[rawa] 1568 * 1583 Erazm Struś sprzedaje Stanisławowi Szafrąncowi woj. sandomierskiemu za 5000 złp., od tego nabywa 1593 Krzysztof Komorowski kaszt. sądecki, który 1595 sprzedaje Janowi Myszkowskiemu z Januszowic * Krzysztof Komorowski kaszt. sądecki 1598, tegoż syn Mikołaj Komorowski starosta oświęcimski 1599 * Jan Myszkowski, 1605.*

Louis,

*s. 126–127: – dom Schweidnitzera 1474 * Spadkobiercy Jana Thurso sprzedali go (1536) za zł. 3500 ławnikowi Bartłomiejowi Fukarowi, zapewne Fuggerowi, potomkowi jednej z najbogatszych rodzin kupieckich krakowskich * „Kruki” miał następnie Jan Myszkowski z Jawiszowic; zaś Erazm Struś sprzedał je za 5000 Stanisławowi Szafrąncowi wojewodzie sand. (1583), który je sprzedał w r. 1593 Krzysztofowi Komorowskiemu, kasztelanowi sand. – Po ojcu, syn Mikołaj Komorowski, starosta oświęcimski w XVII wieku, następnie Myszkowscy, Drohojowscy, Bzowscy.*

W pierwszej ćwierci XVI w. dom należał do Turzonów (Thurzo), jednej z najpotężniejszych węgierskich rodzin mieszczańskich, prowadzącej przedsiębiorstwa poszukujące złóż mineralnych i zajmującej się eksploatacją kopalń miedzi, srebra i złota. Dążąc do opanowania handlu miedzią (którą wydobywano na obszarze Górnych Węgier, czyli dzisiejszej Słowacji, i eksportowano przez Kraków na zachód Europy³⁵), Turzonowie związani pierwotnie ze Spiszem, przenieśli się do Krakowa. Jan Turzon z Lewoczy mieszkał tutaj już w 1464 r.³⁶ Szukając kapitału dla swojej działalności

³⁵ Leonard Lepszy, *Turzonowie w Polsce. Przyczynek do historii mieszczaństwa*, Kraków 1890, s. 6; Jan Dąbrowski, *Kraków a Węgry w wiekach średnich*, „Rocznik Krakowski” 1911, t. 13, s. 221–223; Danuta Molenda, *Eksploracja rud miedzi w późnym średniowieczu i początkach nowożytności (do 1795 r.)*, „Przegląd Historyczny” 1984, t. 80, z. 4, s. 811; Jerzy Wyrozumski, *Kraków a Hanza w wiekach średnich*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” nr 663, Prace Historyczne, z. 74, Kraków 1985, s. 57, 58, 62; Danuta Molenda, *Polski ołów na rynkach Europy Środkowej w XIII–XVII wieku*, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej” 2001, t. 69, s. 52, 56.

³⁶ Jan Ptaśnik, *Przedsiębiorstwa kopalniane krakowian i nawiązanie stosunków z Fuggerami w początku XVI wieku*, [w:] *Obrazki z przeszłości Krakowa, seria I*, BK nr 21, Kraków 1902, s. 72; S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, *Dzieje handlu i kupiectwa...*, s. 87; Z. Noga, *Krakowska rada miejska...*, s. 346–347; Idem, *Elita Krakowa i jej kontakty*

Turzonowie utworzyli w 1496 r. spółkę handlową z rodziną Fuggerów z Augsburga, właścicielami najpotężniejszego domu bankowego owych czasów w środkowej Europie. Wspólne przedsiębiorstwo przyjęło nazwę *Ungarischer Handel*.

Spółka opanowała środkowosłowackie kopalnictwo rud miedzi, odcinając z niej srebro, oraz przejęła dostawy ołowiu sprowadzanego głównie z Polski. Początkowo głównym organizatorem był Jan Turzon, korzystający z odpowiednich przywilejów jako obywatel krakowski. To on podjął budowę nowego szlaku z Krakowa przez Orawę na Słowację, nazywanego w źródłach z XVI i XVII wieku „drogą turzową”. Układy i kontrakty z władcami polskimi w zamian za pożyczki oraz dostawy srebra do mennicy krakowskiej oraz z Krakowem za ryczałtową opłatę za przewóz miedzi umożliwiły spółce korzystny, prawie bezcłowy transport metali przez ziemie Rzeczypospolitej³⁷.

Dla wzmocnienia układu handlowego Jakub Fugger wydał w 1497 r. swą bratanicę Annę (córkę Ulryka) za syna Jana Turzona, Jerzego³⁸. Kraków był głównym miastem składowym miedzi Turzonów. Można przypuszczać, że „biura” przedsiębiorstwa mieściły się w jednej z kamienic należących do rodziny, być może w omawianym domu, będącym obszerną miejską rezydencją³⁹, którego przynależność do „bajecznie bogatych przybyszów z Lewoczy”⁴⁰ poświadczają źródła z końca XV w.⁴¹ Po śmierci Jana Turzona (1508) interesy prowadził jego syn Jerzy, rajca krakowski w latach 1503–1520, który pod koniec życia (+1521) przeniósł się do rodziny żony w Augsburgu⁴². Kamienica stała się własnością wdowy po Janie – Barbary.

Po wycofaniu się Turzonów z *Ungarischer Handel* Fuggerowie nadal prowadzili swoje interesy w handlu miedzią węgierską, ale na mocy nowego już

w miastami Górnych Węgier oraz ze Lwowem w XVI wieku, [w:] *Miasta i mieszczaństwo w Europie Środkowowschodniej do połowy XIX wieku*, pod red. Doroty Michaluk i Krzysztofa Mikulskiego, Toruń 2003, s. 100.

³⁷ D. Molenda, *Polski ołów ...*, s. 109. Zob. J. Ptaśnik, *Przedsiębiorstwa kopalniane...*, s. 77; Danuta Molenda, *Fuggerowie w górnictwie polskim w XVI wieku*, „Przegląd Historyczny” 1996, t. 87, s. 739; Günter Ogger, *Fuggerowie*, Warszawa 1998, s. 90–91.

³⁸ J. Ptaśnik, *Przedsiębiorstwa kopalniane...*, s. 73.

³⁹ O wielkości kamienicy zob. Waldemar Komorowski, *Kamienice i pałace Rynku krakowskiego w średniowieczu*, „Rocznik Krakowski” 2002, t. 68, plansza 1.

⁴⁰ Określenie Z. Nogi, *Krakowska rada miejska...*, s. 116.

⁴¹ E. Reinhard, *Johann Thurzo...*, s. 39.

⁴² J. Ptaśnik, *Przedsiębiorstwa kopalniane...*, s. 78–79; Z. Noga, *Krakowska rada miejska...*, s. 116–117; Idem, *Elita Krakowa...*, s. 100.

przywileju z 1527 r.⁴³ Rynkowy dom Turzonów nabył w 1536 r.⁴⁴ Bartłomiej Fukier (Fuger, Fugker, Fucker), z Turzonami jednak niespokrewniony, gdyż pochodzący ze starszej, zubożałej linii Fuggerów z Rech. Bartłomiej pojawił się w Krakowie około 1524 r., występując jako sekretarz spółki handlowej Leonarda Fogelwедера i Michała Meydela (Meindla), która współpracowała z przedsiębiorstwami Turzonów. Później handlował rybami i winem, które dostarczał na dwór królewski, pośredniczył też w transakcjach handlowych kupców krakowskich z zagranicą⁴⁵. Zmarł przed 1542 r., według rejestru podatkowego z tego roku właścicielką kamienicy była pani Fukierowa⁴⁶. Syn Fukiera, również Bartłomiej, wymieniany w księgach szosu jako właściciel domu w latach 1551–1571⁴⁷, prawdopodobnie prowadził działalność handlową zbliżoną do ojcowskiej, skoro Stanisława Pańków uznała, że wpisy w archiwaliach dotyczą jednej osoby. W 1562 r. osiągnął godność ławnika sądu wyższego prawa na zamku wawelskim⁴⁸, zmarł prawdopodobnie na przełomie lat 1577 i 1578 r.⁴⁹, a „potomstwo jego nie pozostało w Krakowie. Wyniosło się do Warszawy, gdzie dotąd [1912] stara ta rodzina augsbursko-krakowska istnieje”⁵⁰. Jednak w Krakowie pamięć o Fukierach od razu nie zanikła, ich dawny rynkowy dom jeszcze na początku XVII stulecia zwany był „Fukarowskim” (bądź „Fukarzowskim”)⁵¹.

⁴³ D. Molenda, *Polski ołów...*, s. 110.

⁴⁴ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 436 (Cons.), s. 19, 23–25; L. Lepszy, *Turzonowie...*, s. 17; Jan Ptaśnik, *Turzonowie w Polsce i ich stosunki z Fuggerami (Kartka z dziejów Krakowa w epoce humanizmu)*, „Pamiętnik Naukowy i Literacki” 1905, t. 38, s. 17; E. Reinhard, *Johann Thurzo...*, s. 40.

⁴⁵ S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, *Dzieje handlu i kupiectwa...*, s. 87; Stanisława Pańków, *Fukker (Fukar; Fugker; Foker) Bartłomiej*, [w:] PSB, t. 8, Kraków 1948–1958, s. 181; D. Molenda, *Polski ołów...*, s. 111; Z. Noga, *Krakowska rada miejska...*, s. 152–153.

⁴⁶ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2503, s. 7; rkps 439 (Cons.), s. 397–400, 444–447; rkps 440 (Cons.), s. 340–341.

⁴⁷ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2507 (Reg. exact.), s. 6; rkps 2510, s. 5; rkps 2519, s. 5; rkps 2522, s. 9; rkps 2523, s. 9.

⁴⁸ S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, *Dzieje handlu i kupiectwa...*, s. 87; Krystyna Pieradzka, *Handel Krakowa z Węgrami w XVI wieku*, BK nr 87, Kraków 1935, s. 169–170; S. Pańków, *Fukker...*, s. 181; D. Molenda, *Polski ołów...*, s. 111; Z. Noga, *Krakowska rada miejska...*, s. 135, 152–153.

⁴⁹ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 20 (Scab.), s. 930–932; K. Pieradzka, *Handel Krakowa z Węgrami...*, s. 169.

⁵⁰ S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, *Dzieje handlu i kupiectwa...*, s. 87.

⁵¹ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2543 (Reg. exact. z 1580 r.), s. 10; rkps 2546,

Kamienicę przejęła wdowa po Bartłomieju młodszym, Elżbieta ze Strausów Fukierowa⁵². Po jej śmierci w 1583 r. spadkobierca majątku, brat Erazm Straus sprzedał dom Stanisławowi Szafrancowi z Pieskowej Skąły, wojewodzie sandomierskiemu⁵³. Jednakże Szafraniec z niewiadomych przyczyn występuje w księgach szosu jako właściciel już w 1573 r.⁵⁴ (w 1578 r. tytułem kasztelana sandomierskiego⁵⁵, w 1582 r. jako wojewoda sandomierski⁵⁶). Być może nim został prawnym, był już faktycznym właścicielem. Po raz ostatni jest wspomniany w spisach szosu w 1591 r.⁵⁷, ale nazwy kamienica „Safranczowska” używano jeszcze w latach trzydziestych XVII w.⁵⁸

Szafraniec był jednym z najznajomniejszych senatorów różnowierców. Piastował wysokie urzędy, popierał braci w wierze – kalwinów – w walce z narastającą nietolerancją katolików. Fundował zbory kalwińskie poza Krakowem⁵⁹. Również w swojej rezydencji przy Rynku urządził salę modlitwy, o której jezuicki pisarz Stanisław Grodzicki wspominał w 1594 r., już po przejęciu kamienicy przez katolika Jana Myszkowskiego: „przed niewielu laty była tu synagoga [!] kalwińska”⁶⁰. Według Grodzickiego wykupienie domu z rąk heretyka kosztowało Myszkowskiego „wiele tysięcy”⁶¹.

s. 7 (Reg. exact. z 1581 r.); *Księga wiertelnicza krakowska, część IV (1598–1606)*, wyd. Krystyna Jelonek-Litewka, Aleksander Litewka, Łukasz Walczy, „Fontes Cracovienses” 8, Kraków 2000, nr 764 (1602 r.).

⁵² APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 18 (Scab.), s. 364–354, 923; rkps 446 (Cons.), s. 45.

⁵³ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 22 (Scab.), s. 55–59. Szafraniec od 1576 r. był kasztelanem sandomierskim, w latach 1581–1587 wojewodą sandomierskim, od 1589 r. do śmierci w 1598 r. wojskim krakowskim (Włodzimierz Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tablica 108; *Urzędnicy województwa sandomierskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. Krzysztof Chłapowski, Alicja Falniowska-Gradowska, Kórnik 1993, s. 214).

⁵⁴ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2527 (Reg. exact.), s. 8.

⁵⁵ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2535 (Reg. exact.), s. 5.

⁵⁶ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2550 (Reg. exact.), s. 8.

⁵⁷ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2557 (Reg. exact.), s. 7.

⁵⁸ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 1378 (Quart.), s. 513.

⁵⁹ Roman Żelewski, *Materiały do dziejów reformacji w Krakowie. Zaburzenia wyznaniowe w latach 1551–1598*, „Materiały Komisji Nauk Historycznych” nr 6, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, s. 59, 60, 140, 141.

⁶⁰ Jerzy Paszenda, *Projekty architekta Józefa Briccio*, „Rocznik Krakowski” 1966, t. 38, s. 89; Idem, *Kościół Św. Barbary w Krakowie*, BK nr 125, Kraków 1985, s. 63–64; Idem, *Budowle jezuickie w Polsce*, t. 3, Kraków 2006, s. 80–86.

⁶¹ J. Paszenda, *Projekty...*, s. 89–90.

Stanisław Szafraniec sprzedał kamienicę wiosną 1593 r. Krzysztofowi Komorowskiemu, kasztelanowi sądeckiemu⁶², a ten z kolei w 1595 r. sprzedał ją siostrzeńcowi Janowi Myszkowskiemu z Janiszowic, wojskiemu oświęcimskiemu (zm. około 1606 r.)⁶³. Myszkowski wymieniany był przez księgi szosu jako właściciel od 1598 do 1607 r.⁶⁴ To informacja nieścisła, bowiem już w 1599 r. sprzedał kamienicę Mikołajowi Komorowskiemu, staroście oświęcimskiemu (syn Krzysztofa). Nadal jednak miał zabezpieczone na jej hipotecę liczne sumy zastawne⁶⁵. Niekompletne akta podatkowe wymieniają Komorowskiego jako właściciela domu w latach 1609–1614⁶⁶. Ale już rejestr z 1621 r. podaje jako właściciela Jana Odrowąża Chlewickiego⁶⁷, przez wiele lat procesującego się z rodziną Komorowskich (głównie z Aleksandrem, bratem Mikołaja) o majątki przejmowane za długi. Udziały w rynkowej kamienicy mogły być formą spłaty sum zasądzonych Chlewickiemu w 1619 r. przez sąd grodzki oświęcimski⁶⁸, jednak w archiwaliach nie odnaleziono zapisu odnoszącego się do przejęcia przez niego kamienicy.

⁶² APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 25 (Scab.), s. 399–401; *Urzędnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. Stanisław Cynarski, Alicja Falniowska-Gradowska, Kórnik 1990, nr 491; Adam Boniecki, *Herbarz Polski*, t. 7, Warszawa 1910, s. 141.

⁶³ APKr, rkps 454 (Cons.), s. 157–158. Anna Komorowska, córka Jana, kasztelana połanieckiego, siostra Krzysztofa, była żoną Jana Myszkowskiego, kasztelana oświęcimskiego, zm. w 1555 r. (A. Boniecki, *Herbarz Polski...*, t. 11, s. 3; t. 7, s. 140; Seweryn Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 11, Warszawa 1914, s. 375; W. Dworzaczek, *Genealogia...*, tablica 130).

⁶⁴ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2562 (Reg. exact.), s. 26; rkps 2568, s. 8; rkps 2569, s. 8; rkps 2571, s. 7; *Księga wiertelnicza krakowska, część III (1592–1606)*, wyd. Krystyna Jelonek-Litewka, Aleksander Litewka, Łukasz Walczy, „Fontes Cracovienses” 7, Kraków 2000, nr 764.

⁶⁵ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 455 (Cons.), s. 272–273, 338, 392; Księgi grodzkie krakowskie, rkps CC Rel. 26, s. 1582; BJ, rkps 5349, t. 1, s. 204; Adam Przyboś, *Komorowski Mikołaj*, [w:] PSB, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 426–427.

⁶⁶ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2575 (Reg. exact.), s. 8–9; rkps 2581, s. 8; rkps 2588, s. 8–9.

⁶⁷ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2597 (Reg. exact.), s. 6–7; rkps 34 (Scab.), s. 316–317; rkps 458 (Cons.), s. 836.

⁶⁸ Janina Stoksik, *Właściciele Chrzanowa od początku XVII do 1 poł. XIX wieku i ich stosunek do miasta*, [w:] *Chrzanów. Studia z dziejów miasta i regionu do roku 1939*, Chrzanów 1998, s. 121–122.

W wyniku skomplikowanych procesów dziedziczenia między skoligacnymi rodzinami Komorowskich i Myszkowskich⁶⁹ oraz dokonywanych przez nich licznych transakcji finansowych obciążających hipotekę nieruchomości rynkowej, kamienica co najmniej od 1626 r. należała do zięcia Jana Myszkowskiego, kasztelana zawichojskiego Mikołaja Porębskiego⁷⁰. Po bezpotomnej śmierci małżonków Porębskich około 1637 r. nieruchomości drogą sukcesji przeszła na drugą córkę Jana Myszkowskiego – Katarzynę Drohojowską, żonę Jana Parysa (zm. 1640)⁷¹. Kamienica należała do wdowy aż do jej śmierci w 1664 r.⁷², a w rękach rodziny (zwanej w aktach miejskich również Dryjowskimi lub Zdrojowskimi) pozostawała aż do połowy XVIII w.⁷³

⁶⁹ M.in. córka Krzysztofa Komorowskiego – Elżbieta, była żoną Aleksandra Myszkowskiego, kasztelana oświęcimskiego.

⁷⁰ Katarzyna Porębska, siostra Mikołaja, była żoną Jana Odrowąża Chlewickiego. APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 34 (Scab.), s. 298; rkps 2602 (Reg. exact.), s. 5; rkps 2607, s. 119; S. Uruski, *Rodzina...*, t. 14, s. 261; Wojciech Biliński, *Porębski (Porembski) Mikołaj*, [w:] PSB, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 661–662; *Urzędnicy województwa sandomierskiego...*, nr 1341.

⁷¹ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 2608 (Reg. exact. z 1637 r.), s. 5; rkps 2615 (Reg. exact. z 1642 r.), s. 13; rkps 2624 (Reg. exact. z 1654 r.), s. 42; *Kronika Drohojowskich*, oprac. Jan Drohojowski, Kraków 1904, s. 131, 133, 134.

⁷² K. Follprecht, *Właściciele nieruchomości...*, s. 42.

⁷³ APKr, rkps 2813, s. 32 (Reg. exact. z 1753 r.).

SUMMARY

Owners of Krakow Main Market Square Tenement Houses during Modern Times (until the First Swedish Deluge), (part 13)

The town house at 25 Main Market Square is comprised of two, originally independent houses, converted into one in the 1840s. For the needs of the present article the eastern house, the narrower of the two, is referred to as no. 25A and the other as no. 25B.

The eastern house, no.25A was until 1542 the property of Jodok Glacz from Nuremberg and subsequently, of his son-in-law Bartłomiej Remer. The house was purchased by Paweł Biertułowski in 1554, but Jan Jedliński and Paweł Kisiel are quite likely to have had considerable shares in it as well. After Biertułowski's death in 1589, it became the property of his son-in-law, Jan Nonart. It was he who was the first of the 16th century owners not to perform the function of city councilor. In 1599 the house was bought by Zacheusz Kestner, a bibliophile, who established in the house one of the more important Krakow bookshops. After his death in 1602, the bookshop was run by his wife, Katarzyna. The entire house belonged to the Kestners until 1632, when one of Zacheusz's sons-in-law, Jan Gumowski, obtained the right to a half of it. In 1648 the house was bought by Piotr Gołęcki and Szymon Ścierski, who were in trade.

The western house, No. 25 B was at least twice as big as the eastern and its palace-like character attracted affluent burghers and magnates. Originally, it was the property of wealthy patrician families, among others the Turzons (Jan and from 1508 his son, Jerzy) – powerful entrepreneurs who traded in Hungarian copper. From 1536 the house belonged to the Fuggers the branch of a family of Nuremberg financial tycoons (Bartłomiej, and from 1542 his son of the same name). In the fourth quarter of the 16th century it changed hands and became the property of the nobility: firstly (from 1583) the property of the *voivode* of Sandomierz, Stanisław Szafraniec, for whom it was rebuilt into an opulent residence, and in 1593 it was bought by the *wojski* of Oświęcim, Jan Myszkowski from Janiszowice. In 1599 it was purchased by a relation of the Myszkowski family, Mikołaj Komorowski, a *starost* from Oświęcim, . After 1614, the majority of the shares in the house became the property of Jan Odrowąż Chlewnicki, who Komorowski had been indebted to. From 1626 the house belonged to Myszkowski's son-in-law, a *castellan* from Zawichost, Mikołaj Porębski. About 1637 it became then property of the Drohojowski family through succession.



2. Kamienica Rynek Główny 25 (fot. Sergiusz Ślęzak)

ANNA STABRAWA

Kraków

**Z dziejów apteki w kamienicy „Pod Kanarkiem”
(„in lapidea Gruberoviana”) w Krakowie
przy Rynku Głównym 24***

W latach 1772–1803 aptekę w kamienicy „pod Kanarkiem” w Krakowie przy Rynku Głównym 24 prowadzili: Józef Jerzy Gruber (do 1774 r.), Franciszek Ksawery Wilant (od 1774 r. do 14 czerwca 1803 r.). W latach 1803–1806 w kamienicy tej miała siedzibę austriacka apteka polowa (Die k.k. Feldapothek), a w latach 1807–1813 polska apteka skarbową.

Artykuł niniejszy przedstawia zapowiedziany w „Krakowskim Roczniku Archiwalnym” (t. 13, s. 88) drugi etap dziejów apteki Józefa Grubera, po zmianie jej lokalizacji.

Józef Jerzy Gruber, aptekarz pomijany dotąd w historiografii farmaceutycznej, w gronie aptekarzy krakowskich drugiej połowy XVIII w. wysuwa się na czołowe miejsce. W latach ok. 1768–1770 prowadził aptekę w lokalu wynajmowanym od spadkobierców aptekarzy Soldadinich w kamienicy „Pod Ściętą Głową św. Jana” przy Rynku Głównym 44B. Wynika to z rejestrów podatkowych oraz inwentarza Franciszka Soldadiniego, w którym zapisano: „czynszu z kamienice od JMci P. Grubera 200,- zł. odebrano”. Zachowały się również rachunki z tego czasu, wydane „za medycamenta w apthecze Józefa Grubera”.

* Artykuł stanowi poszerzony fragment pracy doktorskiej pt. „Dawne apteki miasta Krakowa od XIV do XVIII wieku”, Kraków 1993 (s. 292–297, 431–434, 509). Maszyn. w Bibliotece Collegium Medicum UJ.

Józef Jerzy Gruber pochodził z Czech, prawo miejskie Krakowa uzyskał 6 marca 1769 r.:

Ingenuus Josephus Georgius Gruber apothecarius de Bohemia oriundus, reproductis literis ortus sui legitimi, quam testimonialibus super arte sua sufficientibus, ius civitatis suscepit – pro honorario dedit aureos 13, pro pulvere et bombarda aureos 2 Hungaricales ¹.

Apteka przy Rynku Głównym 44B była w 1768 r. wizytowana „per Facultatem Medicam”².

Zmiana lokalizacji apteki nastąpiła ok. 1770 r. Do Grubera należała wówczas trzyokienna, dwupiętrowa kamienica po przeciwnej południowej stronie Rynku Głównego, zwana „pod Kanarkiem” (obecnie nr 24). W okresie od XVII w. do ok. 1877 r. godło kamienicy – kanarek namalowany na desce

¹ A. Stabrawa, *Z dziejów dwóch aptek Bryknerów i Soldadinich, serwitorów królewskich w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 5 i przy Rynku Głównym 44 B w XVII i XVIII wieku (do 1773 r.)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2007, t. 13, s. 69–110; APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 825, s. 183, rkps 1425 (Libr. Iur. Civ. primi ordinis), s. 177; rkps 2927 (Reg. exact. z 1769 r.), s. 354; rkps 2928 (Reg. exact. z 1771 r.), s. 164; AKM Kr, rkps 599, s. 12.

² AGAD, Metr. Lit. Dz. VII, sygn. 199, s. 879. O kamienicy i aptekarzach por. również: Żegota Pauli, *Spis domów miasta Krakowa z oznaczeniem ich właścicieli w różnych czasach*, BJ, rkps 5354, s. 58–59; Józef Wawel-Louis, *Przechadzka kronikarza po Rynku Krakowskim*, Kraków 1890, s. 125–126, 213. Autor ten napisał „...po Węgrzynowiczach właścicielem domu (Rynek Główny 24) był kupiec Gruber (1773)...”; Janina Bieniarzówna, *Mieszczaństwo krakowskie XVII w. Z badań nad strukturą społeczną miasta*, Kraków 1969, s. 43, 161; eadem, *Konrad Stanisław*, [w:] PSB, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 599–600; eadem, *Kłosowicz Stanisław*, [w:] PSB, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 72; AGAD, sygn. Skarb. Dz. I, 68, s. 438–439; Zbigniew Baran, *Krakowski ród Węgrzynowiczów. Studium z dziejów mieszczaństwa krakowskiego*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1999, z. 203, s. 73–84; Jan Lachs, *Kronika lekarzy krakowskich XVII wieku*, Poznań 1929, s. 42, 60; Waldemar Komorowski, Kamila Follprecht, *Właściciele kamienic Rynku krakowskiego w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej)*, część 12, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2007, t. 13, s. 60–67; Kamila Follprecht, *Właściciele nieruchomości w Krakowie w 1655 r.*, BK nr 142, Kraków 2001; Michał Rożek, *Przewodnik po zabytkach i kulturze Krakowa*, Warszawa–Kraków 1993, s. 179; *Katalog zabytków sztuki w Polsce, t. IV: miasto Kraków, cz. X Śródmieście, mury obronne i Planty, Rynek Główny*, pod red. Michała Myślińskiego, Warszawa 2005, s. 84–85, ryc. 93–94; Lucyna Bełtowska, *Był kiedyś inny Rynek krakowski...*, Kraków 2004, s. 23, 45; *Kamienica „pod Matką Boską”*, [w:] *Encyklopedia Krakowa*, Warszawa–Kraków, s. 373; *Encyklopedia katolicka*, wyd. Jan Walkusz, Lublin 1993, t. 6, s. 207 – biogramy jezuitów: Gabriela Grubera i Jana Teodora Grubera.

– zawieszono było nad bramą wejściową, prowadzącą do szerokiej sieni budynku. Trzecie piętro kamienicy nadbudowane zostało po wielkim pożarze miasta, tj. po 1850 r. Wartość kamienicy „pod Kanarkiem” w 1774 r. wynosiła wg urzędowych taksatorów 21 300 florenów (tj. złotych polskich). Pod wyceną dopisano „na niej wyderkauffu 2 000, który wytrąciwszy zostaje 19 300 fl.”. Do kamienicy tej Gruber przeniósł swoją aptekę i prowadził ją do maja 1774 r., to jest do końca życia. W metrykach kościoła Mariackiego odnotowano 14 maja 1774 r.: „Sepultum est corpus Josephi Gruber pharmacopolae Cracoviensis”. Wydatki na pogrzeb aptekarza przekroczyły 750 fl., a ponadto „od dzwonięcia po kościołach” podczas żałobnych uroczystości zapłacono 50 fl., ubogim wydano z tej okazji 30 fl., natomiast na msze święte do kościoła św. Piotra przed i po śmierci Grubera – 12 fl. Pochowano człowieka zamożnego, znanego w mieście. Zgodnie ze zwyczajem spisano inwentarz pozostałej po nim schedy.

„Inventarium bonorum post fata nobilis olim Josephi Gruber civis et apothecarii Cracoviensis derelictorum”. Poniżej wstępnej formuły łacińskiej cały inwentarz spisano w języku polskim i łacińskim na 53 stronach:

Inwentarz rzeczy ruchomych i nieruchomych po szlachetnym niegdy Józefie Gruberze aptekarzu, kupcu, mieszczaninie krakowskim pozostałych, zaraz po śmierci posekwestrowanych a potem diebus Maii et Junii wraz z taxami przez panów starszych cechowych uczynionymi spisany Roku Pańskiego 1774³.

Dnia 6 sierpnia 1774 r. „Nobilis Marcjanna nobilis olim Josephi Gruber civis, mercatoris Cracoviensis consors ad presens relicta vidua...” złożyła pod przysięgą oświadczenie przed radą miejską, że spisała inwentarz wszystkich dóbr i rzeczy po nieboszczyku mężu, a także rzeczy i dóbr po nim „na szkodę sukcesorów i kredytorów nie zostawiła...”.

³ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 817, s. 1–56 (inwentarz). Inwentarz ten spisany 14 czerwca 1774 r. dzieli się na trzy części: a) „Inwentarz materiałów pozostałych po śmierci nieb[oszczyka] J.P. Grubera item medykamentów tam simplicium quam compositorum...” (s. 1–33); b) „Inwentarz rzeczy ruchomych i nieruchomych po szlachetnym niegdy Józefie Gruberze aptekarzu, kupcu, mieszczaninie krakowskim zaraz po śmierci posekwestrowanych a potem diebus Maii et Junii wraz z taxami przez panów starszych cechowych uczynionymi spisany roku 1774” (s. 35–48); c) „1774 expensa na pogrzeb, długi, sumariusz substancji” (s. 51–55); rkps 485 (Cons.), s. 139–157, 508; rkps 3249 (rachunki aptek krakowskich według właścicieli, na litery A–Z, daty końcowe 1654–1800); z apteki Józefa Grubera z lat 1772–1773.

Nazwiska rodowego Marcjanny, żony Grubera nie podano. W tym samym roku 20 lipca Marcjanna Gruberowa w towarzystwie opiekuna Stanisława Pączkowskiego, notariusza sądowego przedłożyła swoją decyzję dotyczącą pewnych kwot spadkowych wyliczanych we florenach. Kwotę 5 838,2 florenów zapisała Józefowi Gruberowi juniorowi, swojemu małoletniemu wówczas synowi („filii sui cum olim N. Josepho Gruber mariti suo procreatori”). Jednym z powinowatych Gruberów mógł być Jan Teodor Gruber (1740–1808), syn Ignacego, paulin, kaznodzieja, związany z klasztorem na Jasnej Górze, a także z klasztorem paulinów na Skałce w Krakowie, na stanowisku profesora teologii lub Gabriel Gruber, jezuita (ur. w Wiedniu w 1740 r. i zm. w Petersburgu w 1805 r.), który w Wiedniu studiował matematykę, fizykę, architekturę, malarstwo i rysunek oraz medycynę⁴. Sądząc po częstotliwości, z jaką nazwisko Gruber pojawia się w zebranych materiałach, spadkobierców aptekarza lub osób z nim spowinowaconych mogło być kilka, nie tylko w Polsce, ale i w Czechach, na Węgrzech czy w Austrii.

Część wstępna inwentarza J. Grubera z 1774 r. obejmuje rejestr „medycamentów tam simplicium, quam compositorum”, łącznie 1332 pozycje z podaniem ilości w funtach, uncjach, łutach i drachmach wraz z wyceną. 14 pozycji na skutek uszkodzenia dolnej części rękopisu nie można odczytać. Wyceny tej części inwentarza dokonali znani krakowscy aptekarze Piotr Szaster oraz Józef Toryani. Wartość ogólna wszystkich surowców i leków według Szastera wynosiła 5 823,24 fl., zaś wg Toryaniego 6 650,28 fl., a zatem różnili się w swej ocenie dość znacznie. W końcowym sumariuszu majątku przyjęto wycenę surowców i leków dokonaną przez Szastera. W inwentarzu zwraca uwagę nie tylko ogromna ilość surowców importowanych, ale i różnaitość form leków przyrządzanych w aptecce Grubera (aquae – wódki, spirytusy, octy, esencje, tinktury, eliksiry, likwory, soki, syropy, julepy, elektuaria i konfekty, konserwy, proszki i species od enemy, pigułki, ekstrakty, trociczki, oleje, balsamy, maści, plastry). Wśród osobliwości w spisie zauważamy np. teriak wenecki, terpentynę wenecką, talk wenecki, terre lemnicae (glinki z wyspy Lemnos), bezoar orientalis, bezoar occidentalis, axungia viperarum, pulvis viperarum, trochisci de

⁴ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 485 (Cons.), s. 158, s. 219–220; Polikarp Sawicki, *Gruber Jan Teodor (1740–1808)*, [w:] PSB, t. 9, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960, s. 36–37.

viperis, mater perlarum, pulvis eboris (kość słoniowa sproszkowana), unicornus marinus, mumiae, cranium humanum, axungia hominis, a dalej szlachetne i półszlachetne minerały: rubiny, szafiry, karneole, nefryty i inne. Dużą popularnością cieszył się zapewne olej skorpionowy (stosowany między innymi przeciwko zarazie morowej), skoro Gruber trzymał w słoju pięćset sztuk skorpionów. W oddzielnych pojemnikach miał również gotowy do wydania olej skorpionowy. Materiały apteczne sprowadzał Gruber nie tylko z Wenecji, ale i z Wrocławia. Dla historii farmacji w Polsce, inwentarz Grubera z 1774 r. stanowi niewątpliwie interesujący dokument, podobnie jak pełne inwentarzowe spisy innych aptek krakowskich XVIII w.: Pawła Soldadiniego (1739) czy Józefa Toryaniego (1779)⁵.

W dziale obejmującym sprzęt i utensylia apteki Grubera wymieniono „szafy aptyczne snycerską robotą z szufladami o wartości 600,- zł”. Wśród wielu stołów, szaf i regałów jedyna to pozycja, przy której zaznaczono, że meble były rzeźbione, a więc w pewien sposób zdobione, stanowiły niewątpliwie wyposażenie izby ekspedycyjnej apteki, której właściciel nadał piękny wygląd. Cztery „szlabany⁶ w sklepie” służyły zapewne uczniom terminującym, kształconym w aptecę Grubera.

Jak zasobna była omawiana apteka świadczy także ilość naczyń szklanych (łącznie 950 sztuk), naczyń drewnianych (326 sztuk), metalowych (46 sztuk). Wiele było tam moździerzy, aparatów destylacyjnych, pras, kotłów, pateli i pieców. Osobny zestaw utensyliów do produkcji wosku i świec świadczy o rozmiarach także i tej produkcji. W tym dziale znalazło się również „pięć książek srebra malarskiego oraz papieru złotego wybieranego liber 6”. Wielobranżowość to cecha wielu ówczesnych aptek.

Liczne pomieszczenia kamienicy „pod Kanarkiem”, w przyziemiu, na piętrach, w podwórku, a także głębokie sklepienie piwnice umożliwiały odpowiednie, zgodne z przepisami magazynowanie i prowadzenie produkcji. Sprzęt i utensylia oraz niezbędny księgozbiór aptekarza, składający się z 45 woluminów przedstawiają załączone aneksy.

Inwentarz zawiera również rejestr ubiorów Józefa Grubera. Możemy przywołać myślą barwną sylwetkę aptekarza z XVIII w. Zgodnie z panującą

⁵ Anna Stabrawa, *Apteka „Pod Złotym Karpiem” w Krakowie przy Rynku Głównym 11*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1999, t. 5, s. 55–63; eadem, *Z dziejów dwóch aptek Bryknerów i Soldadinich...*, s. 79–97.

⁶ Szlaban (niem. Szlafbank) to rozkładana ława z oparciem i szeroką szufladą pod siedziskiem, mebel otwierany na noc, służący do spania.

modą Gruber nosił perukę, do paradnych strojów i ozdób przywiązywał jak widać wagę (np. koronki, złote galony). Ponadto były tam, oszacowane we florenach:

– para sukien seledynowych sukiennych z galonikiem złotym i spodnie	150,- fl.
– para sukien tercynelowych mienionych z guzikami massywnymi, kitajką podszytych i spodnie	72,- fl.
– para sukien sukiennych czarnych, kitajką podszytych i spodnie	80,- fl.
– para sukien ponsowych nicowanych grodeterem ⁷ w kostkę zielonym podszytych i spodnie	40,- fl.
– przodki u kamizelki bogate	72,- fl.
– suknia wierzchnia gruzowa, galonek od niej odpruty	36,- fl.
– dwie kamizelki i 2 spodnie w paski	18,- fl.
– suknia zwierzchnia kamlotu bruxelskiego ⁸ , kitajką podszyta	44,- fl.
– surdut sukienny nakrapiany bez podszewki	36,- fl.
– płaszcz granatowy sukienny z galonikiem złotym, listwy karmazynowe kitajkowe	72,- fl.
– para sukien pilsiiowych (pluszowych) zielonych i spodnie styrane	43,- fl.
– czaprak ponsowy aftowany srebrem i kaptury do niego	72,- fl.
– wierzch delii zielonej koloru saskiego sukienny z potrzebami złotymi na zawojkach	144,- fl.
– wierzch bekiesy na barankach czarnych sukienny	30,- fl.
– wierzch barakanowy ⁹ jedwabny na wilkach	50,- fl.
– szlafrok w bukiety i kamizelecza do niego	30,- fl.
– szlafrok biały płócienny	3,80 fl.
– 13 koszul cienkich à 3 fl.	39,- fl.
– 7 koszul grubszych	12,- fl.
– 4 pary mankietek koronkowych z gorsami	16,- fl.
– 2 pary mankietek z gorsami wyszywanych	6,- fl.
– 2 pary pończoch jedwabnych czarnych, jedna rzymska, 1 ordynarna	18- fl.
– 2 pary pończoch czarnych rzymskich, złych	8,- fl.
– para pończoch jedwabnych białych	28,- fl.
– para pończoch jedwabnych mienionych, mało co zażywanych	12,- fl.

⁷ Grodytur – tkanina jedwabna.

⁸ Kamlot – tkanina z wełny lub jedwabiu.

⁹ Barakan – barchan, tkanina bawełniana.

– kapelusz z galonem złotym z kordonem złotym w koło [!]	30,- fl.
– worek do włosów	2,- fl.
– czapek sypialnych trzy	2,- fl.
– kapelusz stary	2,- fl.

Futra:

– zawoyki ¹⁰ pod kiereją	144,- fl.
– zbitki pod grodnaplem ¹¹	100,- fl.
– pod biekiesą baranki	30,- fl.
– kapuza z baranków	7,- fl.
– laska z gałką kościaną	8,- fl.
– szpada srebrna	54,- fl.

Wysokie są ceny ubiorów, a zatem szyte były z kosztownych importowanych tkanin.

Starsi cechu sukienniczego w tej grupie spisali również:

– 10 łokci obicia w sztuce gumowanego	10,- fl.
– 29 łokci obicia drukowanego z 2 pokrowcami	29,- fl.
– kilimek stary ordynaryjny	3,- fl.
– parawanik kitajkowy w paski, brytów 3 ½	18,- fl.
– firanek białych do okien trzy, à 10,-	30,- fl.
– serweta do kaffy z adamaszku czarnego	8,- fl.
– serweta niebieska do kaffy	4,- fl.
– 2 pokrowce płócienne do kanap	2,- fl.
– 17 brytów obicia à 3,-	51,- fl.
– 23 brytów obicia w izbie na tył	23,- fl.
– 6 pokrowców na stołki płóciennych	2,- fl.
– 17 brytów obicia na drugim piętrze	6,- fl.
– 14 brytów obicia drukowanego w izbie na tyle à fl. 2 gr 15	35,- fl.
– 14 brytów obicia gumowanego w alkierzu à fl. 2 gr 15	35,- fl.
– dywan stary, duży	7,- fl.
– kufer skórą obity	20,- fl.

Liczne obicia (opony), często jedwabne, wzorzyste zdobiły ściany izb kamienicy „pod Kanarkiem”¹².

¹⁰ Zawojek, zawojka – część grzbietu lisiego.

¹¹ Grodnaplowy – z grubej tkaniny jedwabnej.

¹² APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 485, s. 141.

Gruber był człowiekiem zamożnym, posiadał wiele przedmiotów ze srebra i złota, kilka tabakierek, zegarek, klejnoty o łącznej wartości 545 fl. Ponadto cztery obrazy i pięć cenionych wówczas zwierciadeł. „Dwie arfy i skrzypce” o wartości 174 fl., wskazują na jego muzyczne zainteresowania. Apteczka podróżna służyła Gruberowi podczas wojaży za miasto, a paradny „wózek węgierski wpółkryty” o wartości 576 fl., jaki posiadał, nie różnił się wiele od tego u aptekarza Józefa Toryaniego przy Rynku Głównym 11. „Summariusz całej substancji szlachetnego niegdyś Józefa Grubera aptekarza, kupca CMK” wyceniono w 1774 r. na kwotę 33 137,11 fl., natomiast „w długach aptecznych, pewnych i niepewnych” na 10 499,26 fl.¹³

W niniejszym szkicu należy również zwrócić uwagę na sąsiednią kamienicę „pod Krukami” („pod Kruki”) przy Rynku Głównym 25. Kamienica ta powstała w 1842 r. z połączenia dwóch pierwotnie oddzielnych domów. Pierwszy z nich (nr 25A), węższy, przylegający do kamienicy „pod Kanarkiem” (nr 24) w XVII i XVIII w. należał do najbogatszych kupców w Krakowie, spowinowaconych z rodem aptekarzy Soldadinich, tj. Kłosowiczów, a po nich do Jana Christie, Szkota, przedstawiciela możnego rodu pochodzącego z Edynburga¹⁴.

Jan Christie przybył do Krakowa w 1709 r. Wcześniej w 1702 r. osiadł tu jego brat Robert Christie. Córka aptekarza Pawła Soldadiniego (zm. 1738) Domicella, wdowa po rajcy krakowskim Janie Częczkiewicz (zm. 1721) zawarła w 1728 r. związek małżeński z wymienionym Janem Christie, wdowcem, który piastował w Krakowie ważny urząd – był pisarzem celnym Jego Królewskiej Mości.

W rejestrze Szkotów osiadłych w Krakowie w XVIII w. jedna tylko genealogia jest obszernie opisana. Dotyczy Roberta Christie z 1702 r., z której dowiadujemy się, że pochodził on z możnego rodu, a jego bliscy krewni byli „generosi”¹⁵.

¹³ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 485, s. 156.

¹⁴ J. Wawel-Louis, *Przechadzka...*, s. 126–128, 213; A. Stabrawa, *Z dziejów dwóch aptek Bryknerów i Soldadinich...*, s. 67–68, zob. tablice: Genealogie spowinowaconych rodów Bryknerów i Soldadinich w Krakowie.

¹⁵ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 1425 (Libr. Iur. Civ. primi ordinis), s. 112–113: „Nobilis Robertus Christie de civitate Edenburgensi in Scotia ad rescriptum S.R.Mtis emanatum eo nomine ius civitatis suscepit...”; *ibidem*, s. 122: „21 III 1709 Ingenuus Joannes Christi [brat Roberta] ius civitatis suscepit...”.

W Archiwum PAN i PAU w Krakowie zachował się inwentarz dóbr i rzeczy stojących i ruchomych po „Nieboszczyku JMPanu Janie Christie”, zmarłym 4 czerwca 1740 r. W spisywaniu dóbr uczestniczyli jak zwykle fachowi taksatorzy reprezentujący różne cechy oraz plenipotent zmarłego Robert Christie, który „...powróciwszy z Węgier – powiedział, że odebrał za wina na Komorze w Koszycach pewną kwotę”.

Na początku inwentarza wymieniona została kamienica Christiego w Rynku Krakowskim „naprzeciw Ratusza stojąca”, a następnie precyzyjnie w grupach wszystkie mobilia, świadczące o zamożności zmarłego („klejnoty, złoto, srebro, miedź, cyna gdańska, cyna krakowska, żelazo, szkło, suknie, futra, obrazy, zegary, księgi”). Poniżej cytuję jedynie te zapiski inwentarza Jana Christie, które mają związek z interesującą nas osobą aptekarza Grubera.

Papiery częścią po niemiecku pisane, tłumaczone

- z r. 1738 do JMP Chrystiego – 163 beczek wina w Komorze kupione; 1735 – 2 Martii.
- Korespondencja z Węgrami – wina beczek 59 ½ ; 1739 – 13 Octobris.
- Do interessu Grubera:
 - 1-mo: Znajduje się Auszug od bednarza na zł węgierskich 36 i grajcarów 54 ½; 1739, 2 Aprilis
 - 2-ndo: Detto na złotych węgierskich 29 fenigów 52; 1739 – 29 Maii
 - 3-tio: Kopia rachunku posłanego P. Gruberowi na beczek wina 163 jako są wypłacone; 1735, d. 2 Martii
 - 4-to: Specyfikacja expensów na sumę ryńskich 400; 1733, d. 25 Februarii
 - 5-to: List od P. Grubera na expedycją wina 120 beczek posłanych JMP Chrystiemu do Krakowa; 1733
 - 6-to: Konto P. Grubera na ryńskich 315 grajcarów 24; 1737, d. 3 Martii
 - 7-mo: List od P. Grubera do JMP Chrystiego oznajmujący o winach kosztowania przez P. Szulca; 1738, d. 30 Aprilis
 - 8-vo: List od P. Grubera do JMP Chrystiego przez który posła próbki win; 1738, d. 23 Septembris
 - 9-no: List od tegoż oznajmujący, że wina nie będą wydane póki pieniądze na uspokojenie Komory nie będą przysyłane; 1738, d. 12 Decembris
 - 10-mo: List od tegoż którym perswaduje aby P. Chrystie posłał plenipotentą po wina; 1739, d. 14 Maii¹⁶.

¹⁶ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 476 (Cons.), s. 2207; Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, rkps 430, s. 540–546; Stanisław Kutrzeba, Jan Ptaśnik, *Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego*, „Rocznik Krakowski” 1912, t. 14, s. 112–117.

Z powyższych cytatów wynika, że w latach ok. 1732–1739 Józef Gruber oraz Jan Christie zajmowali się intratnym importem win sprowadzanych do Krakowa i być może nie tylko do Krakowa.

Brak jak dotąd informacji, gdzie przebywał Józef Gruber, zanim osiadł na stałe w Krakowie. W jego biografii możemy obecnie określić jedynie w przybliżeniu wiek. W 1732 r. był już człowiekiem samodzielny, liczył ok. 20 lat. Urodził się zatem ok. 1712 r. [?]. Zmarł w 1774 r. Wkrótce po śmierci Józefa Grubera, wdowa po nim Marcjanna została żoną aptekarza Franciszka Ksawerego Wilanta (Willanta), pochodzącego z Poznania. W metryce ślubów w kościele Mariackim odnotowano 13 sierpnia 1775 r.:

Idem [Reverendus D. Christophorus Poznański] ratificavit matrimonium in Ecclesia Tinecensi inter NN. Franciscus Wilant et Martiannam Gruberowa viduam...

W tym samym miesiącu Wilant uzyskał prawo miejskie Krakowa i złożył przysięgę¹⁷:

Nobilis Franciscus Wilant de civitate Posnaniensi oriundus ius civitatis suscepit. Iuramentum corporalem praestitit, dedit pro omni provenientia aureos 12 cum pulvere et bombardam¹⁸.

Od 1775 r. Wilant prowadził aptekę Grubera w kamienicy „pod Kana-rkiem” („in lapidea Gruberoviana”).

W 1778 r. Franciszek Wilant uczestniczył w podziale majątku pozostałego po zmarłym jego ojcu Marcinie Wilancie, ławniku poznańskim. Cenne informacje dotyczące Marcina i Wiktorii Wilantów, rodziców aptekarza Franciszka Ksawerego, który osiadł w Krakowie, uzyskałam dzięki uprzejmości pracowników Archiwum Państwowego w Poznaniu. Dwie publikacje zawierające szczegóły odnośnie rodziny Wilantów znajdują się w zbiorach tego Archiwum. Marcin Wilant, protoplasta rodu, był z zawodu piwowarem i właścicielem browaru z wyszynkiem. Poczynając od 1757 r. zajmował stanowisko ławnika we władzach miasta Poznania. Był ponadto starszym cechu piwowarów. Jemu także powierzane były rachunki miejskie. Po śmierci

¹⁷ Jan Sygański, *Z dawnych metryk kościoła Mariackiego*, Lwów 1911, s. 69; AKM, rkps 505 Liber metrices copulatorum Eccl[esia] Paroch[alis] BVM in Circulo Crac[ovinski] ab Anno 1773–1792, s. 41. Świadcami ślubu byli: Antoni Łączkowski, pisarz królewski i Jan Wolski, kupiec krakowski.

¹⁸ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 1425 (Libr. Iur. Civ. primi ordinis), s. 182.

Marcina jego syn Mateusz Wojciech, a zatem brat aptekarza Franciszka Ksawerego, również piwowar, nosił tytuł sekretarza królewskiego i podobnie jak ojciec zajmował ważne w mieście stanowiska: ławnika (1785), wójta (1788), rajcy (1789–1790 i 1793). Był starszym cechu szynkarzy (1788–1789) oraz członkiem kolegium zarządzającego dochodami i wydatkami miasta Poznania w 1790 r.¹⁹

Podczas urzędowej wizytacji apteki Franciszka Ksawerego Wilanta w dniu 13 października 1778 r. dokonanej na polecenie Komisji Edukacji Narodowej przez przedstawicieli Akademii Krakowskiej, a to: lekarzy dra med. Andrzeja Badurskiego, dra med. Jana Nepomucena Lucego i aptekarza Piotra Szastera, w pokontrolnym protokole zanotowano odpowiedzi Wilanta na zadane mu pytania:

– Jak dawno apteka została otworzona?

Wilant: Apteka ta otworzona ab antecessore circiter od lat dziesięciu a successore posiadana moderno od lat trzech.

– Czy apteka była kiedy i przez kogo doświadczona i przejrzana?

Wilant: Antecessoris apteka na dawnym miejscu [tj. przy Rynku Głównym 44B – A.S.] wizytowana była per Facultatem Medicam, instante possessione successoris jeszcze nie.

W cytowanym protokole odnotowano ponadto, że w aptecę „najwięcej taxy wiedeńskiej używa się” oraz że „lekarstwa chemiczne w domu się robią”, a zatem nie musiały być sprowadzane z zagranicy. Laboratorium apteki było więc odpowiednio wyposażone do wykonywania tego rodzaju leków. W końcowej ogólnej ocenie zapisano: „Apteka doświadczona”, „w dobrym porządku znaleziona”, oprócz kilku drobnych usterek, które należy usunąć²⁰.

Przypomnieć warto krakowskich aptekarzy, którzy zajmowali się produkcją i wyszynkiem piwa, a także innych trunków, jak np. serwitor JKM Krescenty Wawrzyniec Brykner czy Franciszek Soldadini, aptekarz, rajca i sekretarz JKM²¹.

¹⁹ *Opisy i ilustracje Poznania z XVI–XVIII wieku*, wyd. Marian J. Mika, Poznań 1960; *Władze miasta Poznania*, t. 1, 1253–1793, oprac. Jacek Wiesiołowski i Zofia Wojciechowska, Poznań 2003; A. Stabrawa, *Z dziejów dwóch aptek Bryknerów i Soldadinich...*, s. 74 i 83.

²⁰ AGAD, rkps 199 (Metr. Lit.), Dział VII, s. 879.

²¹ A. Stabrawa, *Z dziejów dwóch aptek Bryknerów i Soldadinich...*, s. 74 i 83.

Dodać należy, że Franciszek Ksawery Wilant był członkiem krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. W dniu 22 kwietnia 1783 r. brał udział w posiedzeniu tej kongregacji i podpisał sporządzony na zakończenie protokół jako delegat w grupie 18 kupców „z handlu korzennego”. Brał również udział w posiedzeniu kupców, opracowujących projekt „dla podźwignięcia i uszczęśliwienia miasta i stanu kupieckiego”.

W 1794 r., 15 czerwca, akt kapitulacji powstańców skierowany do obozu pruskiego, którym dowodził generał Elsner ze strony polskiej podpisali: podpułkownik Jan Kalk, wiceprezydent Michał Wohlmann, Ksawery Wilant i Maciej Bajer. Jeszcze tego samego dnia wojska pruskie wkroczyły do Krakowa. 5 stycznia 1796 r. objęły miasto w posiadanie władze austriackie²².

Po aneksji Franciszek Ksawery Wilant prowadził aptekę w kamienicy „pod Kanarkiem” do 1803 r., kiedy to umową zawartą 14 czerwca scedował kamienicę (wraz z apteką) Generalnej Cesarsko-Królewskiej Wojskowej Komendzie Galicji Zachodniej, reprezentowanej przez Jana Michała Horwatha, aptekarza wojskowego²³.

Późniejsze losy Wilanta związane są z kamienicą „Pod Matką Boską” w Krakowie oznaczoną wówczas nr 554 (obecnie nr 7) przy ul. Floriańskiej 7²⁴. Od 1779 r. właścicielem tej posesji był Jan Chryzostom Choroszowicz, sekretarz królewski, pisarz miasta Krakowa oraz jego żona Agnieszka. W 1796 r. Franciszek Ksawery Wilant po śmierci żony Marcjanny, poślubił wdowę po zmarłym w 1786 r. Janie Chryzostomie Choroszowiczu²⁵.

²² Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. II, Kraków 1984, s. 609–611; S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, *Dzieje handlu i kupiectwa...*, s. 135, 161–164.

²³ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 954 (Trans. Perpet.), s. 286, 289–291. Kontrakt ten był wcześniej aprobowany (30 maja 1803 r.) przez Najwyższą Radę Wojskową w Wiedniu.

²⁴ *Dzieje apteki czynnej w pierwszej połowie XVIII w. w tej kamienicy zawarte są w pracy: Anna Stabrawa, „Dawne apteki miasta Krakowa od XIV do XVIII w.”, Kraków 1993, rozdz. 36, s. 298–300, ryc. 42 i 43 (maszyn. w Bibliotece Collegium Medicum UJ). Warto zwrócić uwagę na szereg blisko spowinowaconych rodzin patrycjuszowskich związanych z kamienicą przy ul. Floriańskiej 7, a mianowicie: Spinków, Ochockich, Bryknerów, Soldadinich, Eichbergów (Eichimbergerów), Jankiewiczów, Lamellich, Mamczyńskich, Choroszowiczów (Chorosiewiczów), Wilantów i in.*

²⁵ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 777 (Test.), s. 45–52; Archiwum Bazyliki Mariackiej w Krakowie, rkps 506 (Libri copulatorum), s. 59. Dziękuję p. mgr Agacie Wolskiej z Archiwum Bazyliki za pomoc w trakcie moich poszukiwań w zbiorach parafialnych ksiąg metrykalnych.

Z tego małżeństwa w 1805 r. urodziła się córka Ksawera Wilantówna (zm. 26 sierpnia 1811 r.). Wilant mieszkał w kamienicy przy ul. Floriańskiej do 1810 r., kiedy to 10 listopada zmarł „od gorączki”. Jego żona Agnieszka przeżyła go o 10 lat i zmarła na gruźlicę 23 kwietnia 1820 r.²⁶

²⁶ Archiwum Bazyliki Mariackiej w Krakowie, Libri defunctorum, t.V, s. 72, 90; t. VI, s. 62; *Plan miasta Krakowa Ignacego Enderle z lat 1802–1808*, tzw. *Senacki*, wyd. Henryk Münch, Kraków 1959, tabl. 41, s. 20, 41. Do materiałów dotyczących przedstawionego w niniejszym szkicu Franciszka Ksawerego Wilanta można dodać jeszcze jedną informację. W kościele Mariackim, w kaplicy Przemienienia Pańskiego znajduje się epitafium z czarnego marmuru wystawione po śmierci zasłużonego księdza kanonika Hipolita Wilanta (1797–1851), który był być może spowinowacony z naszym aptekarzem. Odpis inskrypcji na płycie, obecnie zasłoniętej dużym konfesjonalem, znajduje się w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii UJ, w materiałach zgromadzonych do wydawnictwa *Corpus Inscriptionum Poloniae*. Odpis ten, udostępniony grzecznościowo autorce przez dra hab. Zenona Piecha cytuję *in extenso*:

D.O.M.

A.R.D. HIPOLITO WILANT

aetatis 54. Mansionario Concionatori celebri,
Nominato Canonico Cathedr: Crac: viro cordalo
et vitae integritate conspicuo, d. 14 Sept. 1851
pie mortuo.

Memoriale hoc posuit Joannes Baptista Kalisiewicz
Can: h. S. Th. D. Archipresbyter Infulatus
Decanus Urbis, anteactus Assesor Consistorii et
Iudex Pacis. 1851.

Aneks I

**Sprzęt i utensylia w aptecę Józefa Grubera według inwentarza spisane go 14 czerwca
1774 r. w kamienicy „pod Kanarkiem” w Krakowie
przy Rynku Głównym 24²⁷**

<u>Stolarszczyzna:</u>	wartość w złp.
– szafy aptyczne snycerską robotą z szufladami	600,-
– szafy z szufladami to jest fassy, dwie	14,-
– szafa	10,-
– szafy stare poztuczone w których szuflad 160	40,-
– szafka stara z okuciem	4,-
– szafka z trzema półkami	6,-
– kredensik kątny	8,-
– kassa dębowa – spodek sosnowy, szuflad 6, na niej praska mała y aniołek	24,-
– rygały z szufladami na sklepie tylnym	18,-
– stół gruszkowy z 6 szufladami	10,-
– stół z giętymi nogami	8,-
– stoliki składane, dwa	18,-
– stolik jodłowy z szufladką	2,-
– stół jodłowy duży z krzyżowemi nogami	3,-
– stolik zielono malowany	12,-
– stolik podłużny z szufladką	3,-
– biórko bez wierzchu z szufladami	4,-
– bióro fornerowane z szufladkami	16,-
– putrynek malinky	5,-
– praska z 10 szufladkami (staropolska komoda)	3,-
– stołków w płótno obitych sześć	12,-
– stołków starych pięć	7,15
– szlabany w sklepie cztery à 2,-	8,-
– kanapa drzewiana szaro malowana	2,15
– apteczka podróżna	20,-

Naczynia:**szklane:**

– 98 słoików do ulepków à g. 10	32,20
– 190 słoje czkow od proszków à g. 4	25,10
– 92 słoje czkow ze szkła białego	18,12
– 30 słoików białych à g. 3	3,-
– 70 flaszek półgarcowych białych à g. 24	56,-
– 140 flaszek kwartowych à g. 12	60,-
– 60 flaszek kwartowych à g. 12	6,-

²⁷ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 817, s. 35–48. Przedmioty zostały zestawione przez autorkę w grupy, zgodnie z ich funkcjonalnym przeznaczeniem.

- 4 flaszek półgarcowych białych	3,6
- 12 flaszek kwartowych	3,-
- 100 puszek szkła białego à g. 6	20,-
- 30 banieczek ze szkła białego à g. 3	3,-
- 64 słoików i gąsiorów szkła ordynaryjnego	12,24
- 1 słoik trzechgarczowy	1,-
- flaszeczki różne do apteki	8,-
- 12 gąsiorów wielkich à f. 1	12,-
- 29 gąsiorów pomniejszych à g. 10	9,20
- 13 gąsiorów półgarczowych à g. 6	2,18
- 15 kieliszków	13,-

drewniane:

- 120 puszek drewnianych à g. 6	24,-
- 140 puszek pomniejszych à g. 4	20,-
- 66 baryłek à g. 12	26,12

metalowe:

- 1 flaszka aptyczna cynowa
- 1 konewka z sitem blaszanym
- 40 puszek aptycznych cynowych, waży lb. 30
- 3 dzbanuszki aptyczne cynowe
- 2 puszek aptyczne cynowe
- 1 nalewka miedziana

Wagi, odważniki:

- dwie szalki srebrne okrągłe, <i>intus</i> pozłota wytarta	52,15
- wagi mosiężne i inne drobiazgi aptyczne lb. 17	25,15
- szalki miedziane ½ lb.	6,22
- gwichty drobne różne lb. 4 ½	

Moździerz mosiężne:

- moździerz duży lb. 213	319,15
- moździerz mniejszy lb. 160	240,-
- moździerz średni z tłuczkiem lb. 35	52,14
- moździerz podobny lb. 46 ½	69,22
- 2 moździerze mniejsze lb. 32	48,-
- 3 moździerzki z tłuczkiem lb. 7	10,15
- 2 tłuczki do moździerzy żelazne	4,-

Płyty kamienne:

- stary kamień lb. 26	39,-
-----------------------	------

Krajalnice:

- nóż do siekania ziółek	1,-
--------------------------	-----

Tarla:

- tarło żelazne 0,15

Prasy:

- prasa żelazna z dwiema śrubami i z kłodami i kluczem 24,-
- prasa fornierowana z antabami 60,-

Piece:

- pieczyk odlewany żelazny z dynarem²⁸ 18,-
- pieczyk mniejszy z blach, żelazny 8,-
- blaszka do pieczyka 1,6
- pieczyk jeszcze mniejszy, stary 2,-
- denar pod kocioł żelazny 5,-
- blacha do pieca żelazna 8,-
- dwie blachy do pieca żelazne 8,-
- dwa wilki na kuchnię, żelazne 6,-
- trzy sani do pieca 13,-
- blaszka do pieczyka 1,60

Aparaty destylacyjne:

- alembik cynowy aptyczny – 1
- alembik duży z pokrywą y rurami, miedziany – lb. 53
- alembik mniejszy z pokrywą y rurami, miedziany – lb. 24
- alembik najmniejszy z pokrywą, miedziany – lb. 14
- sześć sztuk kapitalów (szkło)
- trzy kolby szklane
- trzy retorty szklane

Kotły, patele, rondle, żelazniki:

- dwa kotły mosiężne, średnie, odtrąciwszy żelazo lb. 26 39,-
- dwa kociołki mniejsze lb. około 8 19,15
- patella miedziana
- patelka mosiężna około 5 libr
- rondel większy żelazny
- rondel mniejszy
- dwa rondle miedziane
- dwa rondelki miedziane
- jedna wanienka miedziana
- jedna patela
- jedna wanienka do wody, miedziana, libr 10
- waza aptyczna cynowa z żelazem lb. 42, odtrąciwszy żelazo lb. 21

²⁸ Dynarek – denarek, trójnóg [za:] Samuel Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I, Lwów 1854.

- blacha miedziana duża i dwie blachy małe z rączkami, czwarta pobielana do pigulek, libr 23
- denar pod kocioł żelazny
- dwa denarki żelazne
- jeden denarek mniejszy

Sita, cedzaki:

- durszlak miedziany

Noże, łyżki, szpatle:

- | | |
|--------------------------------------|------|
| - sztuciec w mosiądz osadzony | 54,- |
| - dwa noże żelazne do aptyki à g. 15 | 1,- |
| - dwie łyżki żelazne | 0,40 |
| - trzy szpadle żelazne | 2,- |
| - łyżka | 0,50 |
| - łopatką | 0,50 |
| - tarło | 0,15 |
| - piła do drzewa | 2,- |

Sprzęt i utensylia do produkcji świec i wosku:

- | | |
|--|-------|
| - stół limbowy od świec | 12,- |
| - stół graniasty od świec | 6,- |
| - prasa sosnowa od świec | 18,- |
| - warsztacik sosnowy od stoczków | 2,- |
| - dwa wały drewniane z korbami żelaznymi | 12,- |
| - jeden wał drewniany z korytem do wylewania wosku | 8,- |
| - dwa zwieradła drewniane do knotów | 2,- |
| - szyba miedziana do wosku lb. 2 | 4,- |
| - dwie maglownice drewniane do świec | 1,60 |
| - patela miedziana do robienia świec lb. 17 niezażywana | 216,- |
| - kocioł miedziany do wosku lb. 17 | 45,- |
| - szyba miedziana do wosku lb. 2 | 4,- |
| - wanienka na plech do wylewania wosku, blaszana z dziobkami | 2,- |
| - dwie nalewki do lania świec | 2,- |

Aneks II
Księgozbiór aptekarza Józefa Grubera,
według inwentarza spisane go 14 czerwca 1774 r.

	wartość w złp
Historia planetarum Ludovici in 4 ^{o7} , t. 2 ²⁹	72,-
Dispensatorium pharmaceuticum ³⁰	6,-
Jungkner Corpus hymico-medicum ³¹	24,-
Montani Opus medicinae ³²	8,-
Zwelfer Pharmacopegia ³³	6,-
Riveri, <i>Opera medicinae</i> , t. 3 ³⁴	4,-
Medicorum antiquorum Opuscula ³⁵	8,-
Mercati <i>Operum medicinae</i> , t. 3 ³⁶	4,-
Montagne <i>Concilia</i> ³⁷	4,-
Siechue medicinae ³⁸	3,-
Lexicon medicum Brunonis, in 4 ^{o39}	12,-
Botanici index plantarum ⁴⁰	2,-
Pulverini Ars medica ⁴¹	3,-
July de ingressu ad infirmorum in 8 ^{o42}	1,-
Himmels opus kaznodziejskie ⁴³	2,-

²⁹ Pozycji tej nie udało się zidentyfikować.

³⁰ *Dispensatorium pharmaceuticum Austriaco Viennensae*, Wiedeń 1770.

³¹ Johannes Helfridus Jungken, *Lexicon chymico-pharmaceuticum*, 8°, Norymberga 1716. Leksykon ten zawiera opisy otrzymywania preparatów chemicznych i złożonych środków farmaceutycznych.

³² Iohannes Baptista Montanus (da Monte) (1489–1551), profesor Uniwersytetu w Padwie, „der zweite Galen genannt”, autor: *In artem parvam Galeni explanationes*, wydanej przez Jana Frelloniusa w Lionie w 1556 r.

³³ Johann Zwelfer (1618–1668), aptekarz i lekarz, po studiach w Padwie był profesorem w Wiedniu, autor: *Pharmacopoea regia seu Dispensatorium novum locupletum et absolutum*, Wiedeń 1652, Norymberga 1668.

³⁴ Lazarus la Riviere (lub Riverius) (ur. 1589 w Montpellier, zm. 1655), „berühmter Lehrer der Arzneikunde und erster Lehrer der Chemie zu Montpellier”, napisał: *Rivieri opere mediche complete publicate a Lione 1663, Methodus curandorum febrium*, Paryż 1648, *Institutiones medicae*, Lipsk 1655.

³⁵ Pozycji tej nie udało się zidentyfikować.

³⁶ Ludovicus Mercatus (1520–1606), lekarz z Vallisdoletum (Valladolid) w Hiszpanii, autor: *Opera omnia*, Valladolid 1605, 1611, 1613; Frankfurt 1608, 1614, 1620.

³⁷ *Bartholomei Montagnanae cum tribus tractatibus conciliator*.

³⁸ Pozycji tej nie udało się zidentyfikować.

³⁹ Bruno von Longobucco (Longoburgo), znany chirurg w Kalabrii, następnie w Padwie, gdzie w 1262 r. ukończył swoje dzieło pt. *Chirurgia*.

⁴⁰ Botanici index plantarum. Iohannes Bauchinus, *Historiae plantarum generalis*, A. 1619 (?) lub może: Daniel Ludovici (1625–1680) z Weimaru, lekarz na dworze księżącym von Gotha, *Dissertationes III de pharmacia moderno saeculo applicanda*, Gotha 1671, 1685. Dzieło to na język niemiecki przetłumaczył J. Heinrich w 1714.

⁴¹ Pozycji tej nie udało się zidentyfikować.

⁴² Pozycji tej nie udało się zidentyfikować.

⁴³ Pozycji tej nie udało się zidentyfikować.

Dictionarium Latino-Germanicum ⁴⁴	2,-
Hypocrates Helveticum ⁴⁵	4,-
Hirurgiae Flora Ottoni in 4 ^o ⁴⁶	5,-
Magni mathematicorum opus ⁴⁷	1,-
[Fapallae ?] Zapallae Racelta in 8 ^o Italiani ⁴⁸	3,-
Cours de Chymiae ⁴⁹	4,-
Helleris de morbis ⁵⁰	1,-
Pantheon mythicum ⁵¹	2,15
Bolstandigier ⁵²	1,8
Maranta, Theriaca ⁵³	1,8
Sydenham, Opera medica ⁵⁴	2,15
Krautermann opus ⁵⁵	1,6
Krauter lexicon Germanicum ⁵⁶	4,15
Decker, Medicinae exercitationes ⁵⁷	2,-
Struchy (Struthy?) bilis opus ⁵⁸	1,-
Strockieri, Praxis morborum ⁵⁹	0,12
Turris descriptio artis distillatoriae ⁶⁰	1,15
Epitome de formis medicamentorum ⁶¹	1,15

⁴⁴ Petrus Dasypodius, *Dictionarium latino-germanicum*, Frankfurt, M. Kempferus, 1654.

⁴⁵ Hipocrates z Kos (460–377 p.n.e.), największy lekarz grecki starożytności. Zbiór pism i traktatów zebranych w sto lat po jego śmierci, pt. *Corpus Hippocraticum* wydano w Wenecji w 1526 r. Gruber posiadał helweckie wydanie pt. *Hippocratis Coi medici vetustissimi et omnium aliorum principis, libri omnes*, Bazylea 1538. Posiadał także wydanie w języku greckim i łacińskim, zob. przyp. 72.

⁴⁶ Pozycji tej nie udało się zidentyfikować.

⁴⁷ Pozycji tej nie udało się zidentyfikować.

⁴⁸ Pozycji tej nie udało się zidentyfikować.

⁴⁹ Pozycji tej nie udało się zidentyfikować.

⁵⁰ Prawdopodobnie Jacobus Hollerius (Houllier), *Practica medica*, s. 1, I. Roussin, 1596.

⁵¹ Pozycji tej nie udało się zidentyfikować.

⁵² Pozycji tej nie udało się zidentyfikować.

⁵³ Bartholomeus Maranta, *Libri duo de theriaca et mithridato*, 8^o, Frankfurt 1576. Jest to tłumaczenie z języka włoskiego obszernej rozprawy lekarza i botanika o teriaku.

⁵⁴ Thomas Sydenham, *Praxis medica universalis sive opuscula universa*, Lipsk 1695, 16^o.

⁵⁵ Cytat za: H. Schelenz, *Geschichte der Pharmazie*, Berlin 1904, s. 568: „Chrph. von Hellwig (gest. als Arzt in Erfurt), *Lexicon pharmaceuticum*, Frankfurt u. Leipzig 1709. Er verfasste noch unter dem Namen Valent. Kräutermann ein Werk: *Curioser und wohlverfahrener Chymist*, Arnstadt u. Leipzig 1729, 1738.

⁵⁶ Pozycji tej nie udało się zidentyfikować.

⁵⁷ Pozycji tej nie udało się zidentyfikować.

⁵⁸ Józef Struś (J. Strusiek, J. Struthius) (1510–1568), lekarz, profesor Uniwersytetu w Padwie, lekarz nadworny Zygmunta II Augusta. Tłumaczył na język łaciński pisma Hipokratesa i Galena, także dzieła dotyczące astronomii i poezji. Był autorem pionierskiej pracy o tętnie.

⁵⁹ Joannes Stockeri *praxis aurea* (1627).

⁶⁰ Hieronimus Rubeus, *De destillatione liber*, Ravenna, F. Thebaldinus 1582.

⁶¹ Pozycji tej nie udało się zidentyfikować.

Vincentini, De aquis ⁶²	0,15
Baum, Logica in 8 ^o ⁶³	0,6
Fontannioni de morborum aeris ⁶⁴	0,15
Dodonei Observationes ⁶⁵	1,15
Schulcy de natura tincturae ⁶⁶	1,15
Grammatica de la lingua ⁶⁷	1,8
Mantilii opus in 12 ^o ⁶⁸	0,15
Tyrocinium hymicum non totum ⁶⁹	0,6
Mereti de arte vitriaria ⁷⁰	0,15
Rudlini [?] Observationes medicae ⁷¹	2,-
Hypocratis Graece et Latine ⁷²	1,8
Alberti Magni de secretis mulierum ⁷³	2,16

⁶² Pozycji tej nie udało się zidentyfikować.

⁶³ Pozycji tej nie udało się zidentyfikować.

⁶⁴ Dionisius Fontanus (Denys Fontanon) (zm. 1544), *De morborum internorum curatione libri IV*, Lugduni 1550. Pierwsze w XVI w. wydanie dzieła Dionisiusa Fontanusa, francuskiego lekarza z Montpellier. Drugie wydanie ukazało się w Lejdzie w 1658 r.

⁶⁵ Rembert Dodoens (Dodonaeus), profesor. Pochodził z Mechelen, zmarł w 1585 r. w Lejdzie. Jego główne dzieło *Stirpium pemptades sex*, ukazało się w Antwerpii w 1583 r., zawiera piękne ryciny z wcześniejszego wydania tego dzieła pt. *Cruydeboek* z 1563 r.

⁶⁶ Prawdopodobnie chodzi tu o dzieło Johanna Heinricha Schulze, *Praelectiones in dispensatorium regium et electorale Borusso - Brandenburgicum (Apotheker Katechismus)*, Norymberga 1736.

⁶⁷ Pozycji tej nie udało się zidentyfikować.

⁶⁸ Pozycji tej nie udało się zidentyfikować.

⁶⁹ Ioannes Beguinus, *Tyrocinium chemicum*, Vittenbergae, I. Röchnerus, 1640.

⁷⁰ Antonio Neri, *De arte vitriaria libri VII*. Com. Ch. Merreti, Amstelodami, A. Frisius, 1668.

⁷¹ Pozycji tej nie udało się zidentyfikować.

⁷² Zob. przyp. 45.

⁷³ Albertus Magnus, Graf v. Bollstädt (1193–1280), niemiecki filozof i teolog o ogromnej wiedzy, zwany „Doctor universalis”. Był nauczycielem Tomasza z Akwinu. Napisał: *Liber de secretis mulierum*, 1488, *Liber de secretis mulierum cum commento*, Wenecja 1508.

SUMMARY

From the History of the Pharmacy “Under the Canary” House (“in lapidea Gruberoviana”) at 24 Main Market Square in Krakow

The article presents (announced in the Krakow Archival Annual, volume 13) the second stage of the history of Józef Gruber's pharmacy after its change of location. Between 1768 and 1770, Gruber ran a pharmacy in the house at 44B Main Market Square in Krakow, in the premises rented from the inheritors of the apothecaries Soldadini. The pharmacy changed its location ca. 1770. Gruber was then the owner of the house called “under the Canary” at the Main Market Square, which now bears the number 24. Józef Gruber came from Bohemia and he adopted the city law of Krakow in 1769.

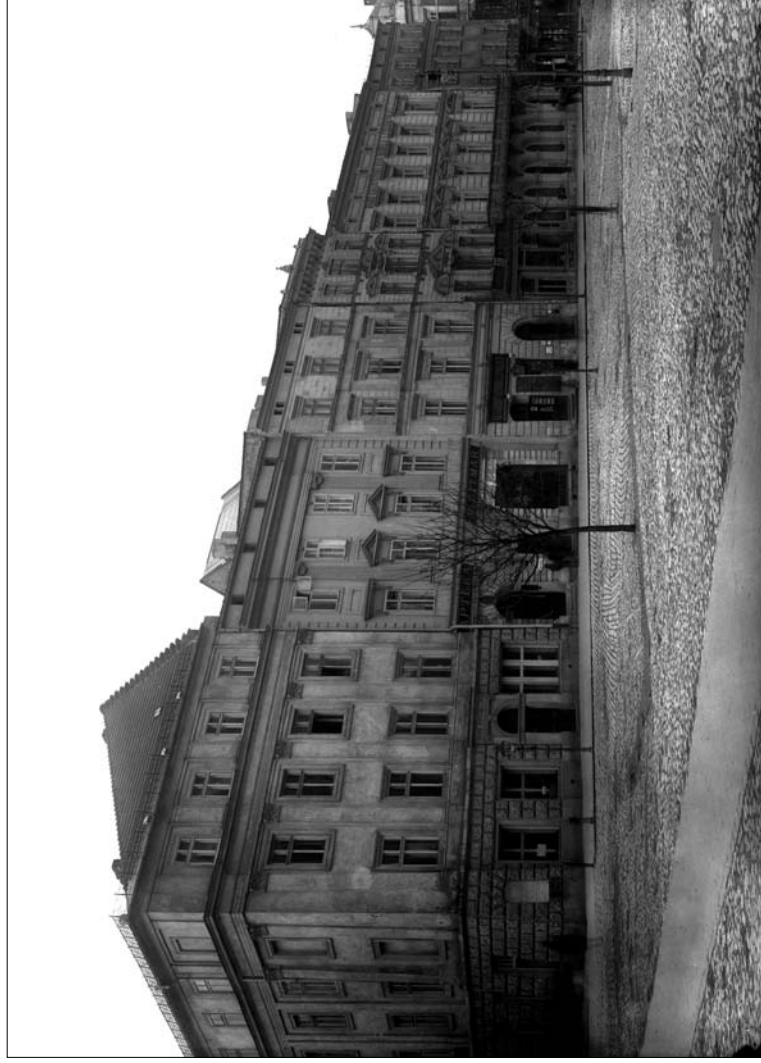
The entire content of his pharmacy is included in an inventory made after Gruber's death in 1774 by his widow, Marcjanna, her legal guardians and by professional appraisers. The first part of the inventory comprises a register of medicaments, altogether 1332 items, including their amount and pricing. The pricing of this section was entrusted to Piotr Szaster and Józef Toryani, the well-known Krakow apothecaries. The overall value amounted to 5 823. 24 florens. The section concerning equipment and utensils includes also pieces of precious furniture. The wealth of this pharmacy is also reflected in the great number of glass jars, metal pots, wooden boxes, the number of mortars, destillatory apparatuses, presses, boilers, and stoves. A separate and large set of utensils for the production of wax and candles testifies to the significant dimension of this production. The pharmacy's stock included also wines, beers, meads, as well as scents, paints, painter's silver and gold leaf. The businesses multipurpose nature was a characteristic of almost all of the then pharmacies. We should not overlook the contacts that Gruber had maintained between 1732 and 1739, before settling in Krakow, along with Jan Christie, who lived in the neighbouring house at 25 Main Market Square. From the preserved correspondence it follows that in those years both of them were engaged in the profitable import of wines to Krakow.

Gruber belonged to the financial elite of the city. In his house he possessed many luxurious articles such as gold and silver valuables, snuff-boxes, clocks, jewels, paintings, mirrors so popular and valued at the time, a sumptuous Hungarian carriage. A detailed description of the apothecary's garments has also been preserved. He paid particular attention to rich furs and clothes made of imported fabrics. Gruber's collection of books, consisting of 45 volumes, his equipment and utensils are presented in the attached annexes.

After the death of her husband, Józef, Marcjanna Gruber bequeathed a considerable sum to their son, Józef junior. She remarried in 1775 to Franciszek Wilant. Franciszek Wilant adopted the city law of Krakow in August 1775. He came from Poznań and was a son of Marcin and a brother of Mateusz Wojciech Wilants, the renowned and affluent brewers and burghers of Poznań. After his wedding with Marcjanna Gruber, F. Wilant started running the pharmacy in the “under the Canary” house. In 1778 the pharmacy was inspected by the representatives of the Medical Faculty of the Krakow Academy, who did not report any infringements. F. Wilant was also a member of the Krakow Merchant Congregation.

F. Wilant was the owner of the house at 24 Main Market Square until 1803. Then between 1803 and 1806 this pharmacy housed an Austrian field pharmacy and between 1807 and 1813 – a Polish fiscal private collective pharmacy (*polska apteka skarbową*).

After the death of Marcjanna Gruber, F. Wilant married Agnieszka Choroszewicz (1796). After the wedding the family moved to the house at 7 Floriańska Street in Krakow, the property of the Choroszewicz family. It was in this house that F. Wilant died on 10th November 1810, aged 58. His 6-year-old daughter, Ksawera, died the following year and his wife died in 1820. The family's genealogical table is attached to the article.



3. Południowa pierzeja E–F Rynku Głównego w Krakowie pomiędzy ulicami Bracką i Wiślną (fot. Antoni Pawlikowski), 1910.
Ze zbiorów Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Maius, nr inw. AFMUJ-P-683. Kamienice (od lewej): nr 21 „Pod Ewangelistami”, nr 22 „Tucowska” – apteka „Pod Koroną”, nr 23 „Kromerowska, nr 24 „Pod Kanarkiem”, nr 25 „Pod Krukami”, nr 26 „Książęca” albo „Pod św. Janem Kapistranem”

517 No 1. G. 1.

Inventarz Materiałow pozostałych po
śmierci nieb. J. S. Grubera item Medycamentow
tam Simplicium quam Compositorum
Dnia 14 Junii 1774. Taka
J. S. Grubera J. S. Turianieg

Alumen Plumosi lb 4 lot 15	1	15	5	7½
Sacharini lb 8	8	"	9	18

Ext. Corb Peruv. lb 10	64	"	40	
Theriaca Venet. lb 36	152	"	152	
Ext. Gentiane lb 11	9	"	9	
Expp. Vesicator. lb 3	4	15	10	
Ext. Amaricani lb ¼	9	22	6	15
Rhabarbari lb ¼	3	"	3	
Arundo Viperat. lb 1	4	"	8	
Scorpiones No 500	10	"	10	
Op. C. C. Sordis lb 11	9	"	9	

4. Inwentarz spisany w Krakowie 14 czerwca 1774 r. po śmierci aptekarza Józefa Grubera w kamienicy „pod Kanarkiem” przy Rynku Głównym 24 w Krakowie (fot. Monika Andrasz-Mrożek)

Fragment strony tytułowej i s. 11, na której wymieniono m.in. teriak* wenecki i 500 sztuk skorpionów**. APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 817, s. 1 i 11

* Teriak wenecki (łac. theriaca, staropol. dryjakiew) to preparat wieloskładnikowy, którego pierwowzorem był mitrydat, cenione antidotum na wszelkie trucizny („ad depellenda e corpore vena”) zawierająca ok. 50 surowców roślinnych. Jej autorem – jak wynika z licznych zapisów – był król Pontu Mitrydates VI Eupator (132–63 r. p.n.e.). Z kolei Andromachus, naczelný lekarz Nerona (54–68 r. n.e.) powiększył liczbę składników tego remedium do ok. 90, dodając m.in. opium oraz sproszkowane żmije (therion – gr. jadowita żmija). Ogromnie cenione antidotum zwane wówczas teriakiem, stosowano powszechnie do XIX w. podczas wielkich epidemii (głównie dżumy, ospy, febry czy czerwonki).

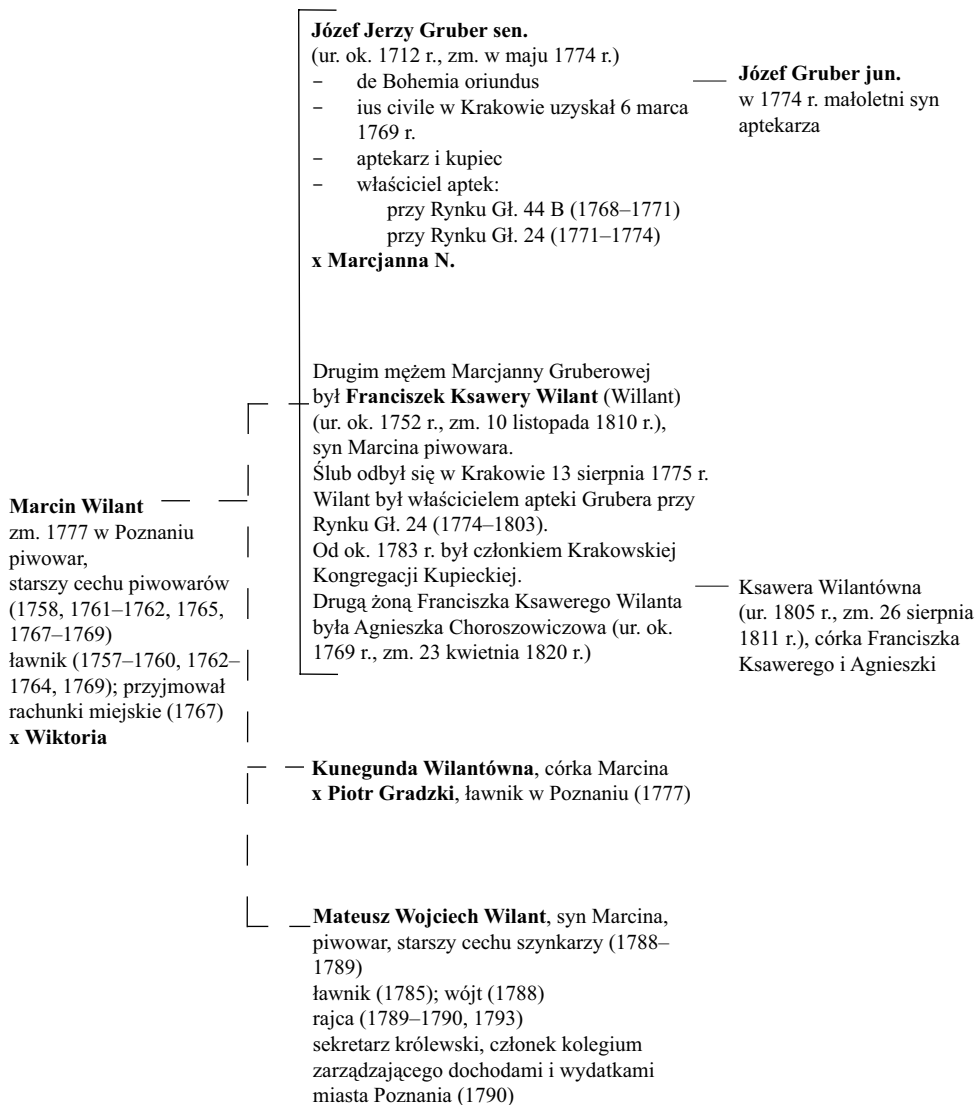
** Cytowana niżej recepta dotycząca oleju skorpionowego, pochodzi z dzieła, które w swoim księgozbiorze posiadał Józef Gruber:

„Rec. Scorpionum numero quiquaginta,

Olei olivarum libram unam,

Macerentur in vase vitreo dies viginti in loco calido, postea ad usum reponentur oleum.

Ad urinam et calculum pellendos ... et ad ictus venenatorum animalium commendatur”



5. Fragment genealogii spowinowaconych rodzin Gruberów, Wilantów i Choroszewiczów (oprac. A. Stabrawa)

RENATA KUSEK

Kraków

„Wielki Kraków” czy „Pipidówka” – opis wyglądu miasta za czasów Juliusza Leo zarysowany na łamach czasopisma humorystycznego „Diabeł”¹

„Ale Dyabeł jest już taki od urodzenia, że brzydzi się wszelkim łajdactwem i lubi je nie owijając w bawełnę, nazywać po imieniu! [...] Nie kieruje się przytem żadnymi względami politycznymi, kto zawinił tego bierze na widły, bez różnicy wieku, płci, wyznania, narodowości i przekonań politycznych. Cieszy go to zaś bardzo, że nigdy się nie myli”².

Zachodzące na terenie miasta Krakowa w schyłkowym okresie doby autonomicznej przemiany społeczne, gospodarcze i kulturowe rzadko udaje się w pełni zinterpretować biorąc na warsztat jedynie źródła o charakterze oficjalnym, urzędowym czy prywatnym³. Ciekawych, a czasami i zupełnie

¹ Artykuł stanowi rozszerzoną wersję jednego z rozdziałów pracy magisterskiej pt. „Obraz autonomicznego Krakowa w satyrze. Czasopismo »Diabeł« jako źródło do charakterystyki miasta i jego mieszkańców w latach 1904–1914”. Praca powstała na przełomie roku akademickiego 2004/2005 w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Promotor pracy: prof. dr hab. Andrzej Chwalba.

² „Diabeł” 1913, nr 24, s. 8.

³ Urzędowe źródła do tego tematu stanowią przede wszystkim akta miasta Krakowa (w tym protokoły rady miejskiej, sprawozdania urzędowe, statystyki). Źródła prywatne to w dużej mierze pamiętniki i korespondencja. Podstawowych informacji na temat wszechstronnego rozwoju Krakowa w omawianym okresie dostarczają również opracowania, takie jak: *Dzieje Krakowa*, pod red. Janiny Bieniarzówny, Jana Małeckiego, Józefa Mitkowskiego, *Kraków w latach 1796–1918*, t. 3, Kraków 1979; Ludwik Mroczka, *Krakowianie. Szkice do portretu zbiorowego w dobie industrialnej transformacji 1890–1939*, Kraków 1999; Jacek Purchla, *Matecznik Polski. Pozaekonomiczne czynniki rozwoju Krakowa w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 1992; Celina Bąk-

nieznanych informacji dostarczać może w tym wypadku analiza zawartości współczesnej prasy lokalnej. Gazety i czasopisma stanowią jeden z najczulszych sejsmografów bieżącej oceny rzeczywistości, a dzięki temu bywają interesującym i niezastąpionym dokumentem lat minionej epoki. Periodyki humorystyczne – określane w XIX w. mianem „pisemek ulotnych” – zajmują w tym zestawieniu miejsce szczególne, jednak jako źródło historyczne wykorzystywane są rzadko bądź też wcale. Wynika to poniekąd z błędnego przekonania o ich nikłej wartości poznawczej. Tymczasem krakowscy humorzyści podejmowali niezwykle udane próby odtworzenia atmosfery panujących wśród ludności polskiej nastrojów politycznych i społecznych oraz dostarczali szerokiej wiedzy na temat problemów związanych z ich codzienną egzystencją.

Od połowy XIX w. Kraków sukcesywnie wyrastał w Galicji na drugi co do wielkości (po Lwowie) ośrodek rozwoju prasy satyrycznej. Pierwsze, nieśmiałe próby wprowadzenia wydawnictw humorystycznych (1848 r., czasopisma „Świstek” i „Szubrawiec”, a w 1862 r. czasopismo „Osa”) nie powiodły się. Pisemka te kończyły swój byt na rynku wydawniczym po zaprezentowaniu zaledwie jednego numeru⁴. Sytuacja uległa zmianie dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych. Dnia 7 lipca 1869 r. ukazał się pierwszy numer czasopisma „Diabeł”⁵ – jedynego periodyku humorystycznego, któremu przez ponad pół wieku udawało się utrzymać stabilną pozycję na krakowskim rynku wydawnictw satyrycznych⁶. Pismo stworzył osiadły w 1868 r.

Koczarska, *Juliusz Leo. Twórca Wielkiego Krakowa*, Kraków 1986; Jerzy Demel, *Kraków na przełomie wieku XIX i XX na tle rozwoju i wcielenia przedmieść i gmin podmiejskich 1867–1945*, [w:] *Kraków, Studia nad rozwojem miasta*, pod red. Jana Dąbrowskiego, Kraków 1957 oraz liczne opracowania i monografie poszczególnych instytucji życia społecznego i kulturalnego.

⁴ Więcej szczegółowych informacji na temat częstotliwości ukazywania się poszczególnych krakowskich czasopism dostarcza książka Mariusza Jakubka, *Prasa Krakowska 1798–1918. Bibliografia*, Kraków 2004.

⁵ Ze względu na przyjętą i konsekwentnie stosowaną w literaturze przedmiotu współczesną transkrypcję ortograficzną tytułu czasopisma „Diabeł” (w oryginale „Djabeł”), w niniejszym artykule zasada ta również została zachowana.

⁶ Od końca lat sześćdziesiątych XIX w. w Krakowie sukcesywnie wzrastała liczba wydawnictw satyrycznych. Tylko w latach 1904–1914 ukazywało się około dziesięciu w miarę regularnie wychodzących periodyków, określających siebie mianem czasopism humorystycznych. W rzeczywistości liczba ta była zdecydowanie większa, jednak tylko nielicznym udało się zyskać uznanie czytelników i regularnie ukazywać na rynku prasowym. Do czasopism, które wychodziły przez dłuższy czas – oprócz „Diabła” – należały: „Bocian”

w Krakowie dziennikarz, tłumacz, wieloletni współtwórca warszawskiego tygodnika humorystycznego „Kurier Świąteczny”, Arkadiusz Kleczewski⁷. Tutaj udało się doświadczonemu publicyście powołać do życia dwutygodnik „Diabeł”, który – z krótkimi przerwami przypadającymi na 1906 r., a następnie okres I wojny światowej 1914–1918 – ukazywał się regularnie aż do końca 1922 r. (od 1918 r. „Diabeł” wychodził jako tygodnik)⁸. W swojej pięćdziesięcioczworoletniej historii periodyk kilkakrotnie zmieniał właścicieli, jednakże jego kolejni twórcy konsekwentnie utrzymywali linię programową wytyczoną przez Kleczewskiego⁹. Pod kątem zabarwienia politycznego autorzy starali się, aby czasopismo nie było kojarzone z żadnym nurtem politycznym ani przynależnością do określonej partii¹⁰. Jak

(1896–1914), „Hrabia Wojtek” oraz „Kropidło”, pojawiające się przemiennie i nieregularnie w latach 1905–1908; „Boruta” (1905, 1907, 1913–1914), „Chochół” (1911), „Brzytwa” (1911), „Abdera” (1911–1912), „Figlarz” (1911, 1913–1919), „Liberum Veto” (1903–1904). Niestety, nie dysponujemy żadnym szerszym opracowaniem, które systematyzowałoby i porządkowało wiedzę na temat rozwoju krakowskiego rynku czasopism humorystycznych. Informacje na temat pisemek czerpiemy ze źródeł pośrednich, najczęściej krótkich notek zamieszczanych na marginesach ogólnych opracowań dotyczących omawianego okresu. Zdobyte w ten sposób informacje są w rzeczywistości skromne i pobieżne. Właściwie bezpośredniego opisu rozwoju krakowskiej prasy humorystycznej dostarcza jedynie książka Jerzego Myślińskiego, *Studia nad polską prasą społeczno-polityczną w zachodniej Galicji 1905–1914*, Warszawa 1970. Własnego opracowania doczekało się tylko czasopismo satyryczne „Liberum Veto”, którego charakterystykę przeprowadził Tomasz Weiss w książce *Legenda i prawda Zielonego Balonika*, Kraków 1976, s. 53–90.

⁷ Czesław Lechicki, *Kleczewski Arkadiusz*, [w:] PSB, t. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–67, s. 551–552.

⁸ W 1923 r. pod redakcją Władysława Babuchowskiego, ostatniego wydawcy „Diabła”, ukazało się sześć numerów nowego czasopisma „Stańczyk”. Pismo to stanowiło kontynuację dotychczasowego periodyku „Diabeł”, jednakże z powodu zbyt dużych kosztów, pismo nie przetrwało na rynku prasowym.

⁹ Kolejnymi wydawcami czasopisma byli: Arkadiusz Kleczewski, Emil Borkowski, Władysław Kornecki, Karol Kucharski, Bronisław Kucharski, Władysław Borkowski, Władysław Babuchowski.

¹⁰ Nie do końca udawało się autorom „Diabła” unikać oskarżeń o sprzyjanie konkretnym nurtom politycznym i frakcjom partyjnym. Stało się to szczególnie widoczne po przejściu w lipcu 1875 r. redakcji czasopisma przez Emila Borkowskiego. Od tego momentu periodyk nabrał charakteru bardziej lokalnego, coraz więcej miejsca poświęcano problematyce dotyczącej bezpośrednio miasta i jego mieszkańców, a więc i również polityki władz Krakowa. W 1885 r. czasopismo atakowane było przez autorów konkurencyjnego pisma humorystycznego „Bicz”, którzy oskarżali twórców „Diabła” o jawne sprzyjanie krakowskim konserwatystom, zwanym powszechnie mianem Stańczyków. Zob. więcej: „Bicz” z 7 czerwca 1885 r., nr 10, s. 5.

deklarował w 1900 r. Władysław Kornecki – nowy wydawca: „[...] kierunek pisma pozostaje nadal patryotyczny, a pod względem politycznym, zajmuje stanowisko zupełnie niezależnie, postępowe”¹¹. Odcień ideowy plasował natomiast „Diabła” w prądzie twórczości konserwatywnej, ale nie tyle pod względem przekazów ideologicznych, ile raczej mentalnych. Dziennikarze przede wszystkim eksponowali rolę tradycji, niechętnie odnosili się do zachodzących zmian obyczajowych, wyśmiewali nowo powstające style i trendy. Wilhelm Feldman wspominał, że pismo „było zawsze pełne patosu i namaszczenia, epigon czasów przedstyczniowych rozwadniał ich namiętność mistyczną w frazes nieprzejednany, na każdym kroku węszył odstępców”¹². Literaci pisujący do „Diabła” starali się przedstawiać i komentować otaczającą ich rzeczywistość w taki sposób, aby uwrażliwiać czytelnika na sprawy narodowe, rozbudzać patriotyzm i wiarę w odrodzenie wolnej Polski. Służyć temu miały przede wszystkim zamieszczane na jego szpaltach teksty o niezwykle wręcz, jak na czasopismo satyryczne, ideowo-narodowym wydźwięku. Taki zamysł wyróżniał „Diabła” na tle innych dostępnych periodyków humorystycznych, a jednocześnie stanowił pewien specyficzny rys czasopisma, którego twórcy, wychodząc poza granice tradycyjnie narzuconej konwencji, nie ograniczali się do zamieszczania dowcipów i zabawnych komentarzy sytuacyjnych, ale pragnęli, aby czasopismo przekazywało również treści moralne i dydaktyczne¹³.

Tematyka, jaką prezentowała redakcja na stronicach „Diabła”, posiadała dwa podstawowe i łatwe do uchwycenia punkty odniesienia. Pierwszym było miasto Kraków opisywane tak, aby zamieszczane informacje nie pomijały żadnego z aspektów rzeczywistości, które twórcy uznawali za istotne dla jego mieszkańców. Starano się w sposób opiniotwórczy dodawać komentarz do wszystkich wydarzeń mających wpływ na społeczny oraz polityczny obraz miasta. Drugim punktem odniesienia była sytuacja panująca „na zewnątrz” Krakowa – koncentrowano się na interpretacji zjawisk, kształtujących polityczną mapę Europy. Dużo miejsca i złośliwej krytyki poświęcano działalności parlamentu Monarchii Austro-Węgierskiej oraz funkcjonującemu w jej ramach Kołu Polskiemu, o którego aktywności twórcy „Diabła” posiadali jak najgorsze mniemanie, uznając jego członków

¹¹ „Diabeł” 1900, nr 1, s. 1.

¹² Wilhelm Feldman, *Piśmiennictwo polskie 1880–1904*, t. 1, Lwów 1905, s. 46.

¹³ Więcej na temat funkcji satyry zob. m.in.: Jan Bystroń, *Komizm*, Warszawa 1962; Kazimierz Żygulski, *Wspólnota śmiechu, studium socjologiczne komizmu*, Warszawa 1976.

za austriackich lojalistów szkodzących sprawie polskiej. Czasopismo było wyraźnie prześlągnięte treściami antypruskimi i antyrosyjskimi.

Jednakże fenomen długowieczności „Diabła” opierał się przede wszystkim na zaangażowaniu jego publicystów w lokalną tematykę, krytycznym i bezkompromisowym recenzowaniu panujących w Krakowie stosunków politycznych oraz społecznych, jak również dokonujących się przemian obyczajowych i kulturowych. Pomimo „lekkiego charakteru” piśmiennictwa, satyra tworzona była (jak każda wartościowa satyra) w sposób zaangażowany, przemyślany i racjonalny. Twórcy „Diabła” nie konstruowali żartu tylko i wyłącznie, w celu rozbawienia czytelnika czy zdyskredytowania opisywanych zjawisk. Tworzyła go prawdziwa grupa entuzjastów – powiedzielibyśmy dzisiaj – miłośników Krakowa, ludzi, którym to miasto, jego pozycja w świecie, wygląd zewnętrzny, a w końcu ocena kondycji intelektualnej i mentalności obywateli nie pozostawała obojętna¹⁴. Już w pierwszym

¹⁴ Brak opracowań, które w sposób monograficzny prezentowałyby specyfikę krakowskiej prasy humorystycznej spowodował, że nie dysponujemy szerszą wiedzą dotyczącą środowiska krakowskich humorystów. Również autorce artykułu nie udało się zrekonstruować pełnego składu redakcji „Diabła” z okresu lat 1904–1914. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż ówcześni publicyści – przede wszystkim ze względu na obowiązującą cenzurę prasową – nie mieli w zwyczaju podpisywania swoich tekstów ani imionami, ani tym bardziej nazwiskami, co najwyżej umieszczali pod tekstem pseudonim literacki, a i to bardzo sporadycznie. Z tego powodu nie do końca możemy odpowiedzieć na pytanie, kim byli współpracownicy i redaktorzy czasopisma, czy też jakie nurty polityczne były im najbliższe. Na podstawie rozszyfrowanych pseudonimów udało się zidentyfikować następujących dziennikarzy: Adam Barański – literat krakowski; Konstanty Krumłowski – literat i dziennikarz; Alfred Kobierzycki – satyryk; Zbigniew Drabik – tekściarz, twórca wierszy i pieśni; Kazimierz Bartoszewicz – publicysta, literat, aktywny demokrat; Włodzimierz Zenonowicz – literat, pedagog; Karol Estreicher I – bibliograf, krytyk literatury, tłumacz, publicysta; Adam Wróblewski – poeta; Emanuel Nelin-Grodziewicz – poeta; Henryk Zbierzchowski – powieściopisarz, dramaturg, felietonista; Ludomir Benedyktowicz – poeta, artysta malarz; Tadeusz Świątek – krytyk teatralny, teatrolog oraz Władysław Borkowski – właściciel, literat, artysta malarz, piszący pod pseudonimem „Nelin”. Wśród literatów pisujących do „Diabła” pojawiają się również nazwiska twórców związanych z lwowską prasą humorystyczną, co niewątpliwie wskazuje na powiązania istniejące pomiędzy tymi dwoma ośrodkami satyry. Nie jesteśmy w stanie określić, kto w interesującym nas czasie wykonywał ilustracje do czasopisma, gdyż żadna z nich nie została podpisana (w latach wcześniejszych pisywali do „Diabła” m.in. Michał Bałucki, Wilhelm Feldman, Julian Ejsmond, a ilustrował Juliusz Kossak). Zarówno pseudonimy, jak i ukrywający się pod nimi literaci zostali zidentyfikowani przez autorkę na podstawie *Słownika pseudonimów pisarzy polskich*, tom I–V, Warszawa 1994–1997, oraz *Słownika*

numerze „Diabła” z 1869 r. publicyści nadali Krakowowi miano Piekła, sytuując siebie w roli jego mieszkańców. Dzięki temu uzyskali wystarczające referencje, aby z pełnym zaangażowaniem krytykować niedociągnięcia urzędników, demaskować i wyśmiewać naganne zjawiska społeczne oraz absurdy polityczne. Kąśliwe uwagi pod adresem „ojców miasta”, kleru, sufrażystek, dziennikarzy czy rozmodlonych dewotek były chlebem powszednim „Diabła”. Dziennikarzy interesowało wszystko, co dotyczyło codziennego życia w mieście. Duży nacisk położono na opis problemów koncentrujących się wokół form aktywności członków Rady Miejskiej. Z tych też powodów tekstów satyrycznych ukazujących się w czasopiśmie nie należy traktować jako mniej wiarygodnych od pozostałych źródeł informacji na temat specyfiki Krakowa i jego mieszkańców. Treści zawarte w periodyku przybliżają – przefiltrowany przez krzywy obraz satyry, a więc nieco wyolbrzymiony, jednak nie mniej realistyczny – pejzaż bolączek nękających „nadwiślańską metropolię” i jej obywateli w okresie autonomii galicyjskiej.

W niniejszym artykule zaprezentowany zostanie jedynie ułamek z bogatej spuścizny, jaką pozostawili na temat miasta krakowscy publicyści. Interesować nas będą wątki dotyczące wyglądu miasta, jego estetyki, higieny, jak również następującego pomiędzy 1904 a 1914 r. rozwoju infrastruktury.

Włodarzem Krakowa pozostawał w tym czasie nieprzerwanie Juliusz Leo¹⁵. To na czas jego prezydentury przypadał okres szeroko zakrojonego przekształcania małego, prowincjonalnego miasta w rodzaj metropolii, nazwanej powszechnie „Wielkim Krakowem”. Ów długoletni proces rozpoczął się oficjalnie w 1902 r., kiedy to – wtedy jeszcze wiceprezydent miasta – Juliusz Leo podjął intensywne działania na płaszczyźnie administracyjnej

pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących oprac. Adam Bar, t. 1 i 2, Kraków 1938. Autorce nie udało się rozszyfrować pseudonimów: Anas, Ar, Massalina, Diabełek, Szlam, Eldorado, Semiramis, Jot. Dodatkowe szersze informacje na temat osób piszących dla „Diabła” udało się również odnaleźć w: Wilhelm Feldman, *Współczesna literatura polska 1864–1918*, t. 1 i 2, Kraków 1985; Artur Hutnikiewicz, *Młoda Polska*, Warszawa 1997; Henryk Markiewicz, *Pozytywizm*, Warszawa 1999; *Encyklopedia Krakowa*, Kraków 2002.

¹⁵ Juliusz Leo (1861–1918) – profesor skarbowości i ekonomii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od 1893 r. członek Rady Miasta Krakowa. W latach 1904–1918 przez trzy kadencje sprawował funkcję prezydenta miasta. Od 1901 r. był również posłem na Sejm Krajowy, a od 1911 r. zasiadał w Parlamencie Wiedeńskim. Zob. więcej: Celina Bąk-Koczarska, Józef Buszko, *Leo Juliusz*, [w:] PSB, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 66–70.

oraz politycznej, mające doprowadzić do terytorialnego rozrostu Krakowa. Wieloletnie starania zaowocowały tym, że 19 listopada 1907 r. Rada Miasta podjęła uchwałę o rozszerzeniu granic miasta. 3 listopada 1908 r. Sejm Krajowy we Lwowie uchwalił ustawę o utworzeniu Wielkiego Krakowa, a 13 listopada 1909 r. cesarz podpisał ustawę sejmu, której moc miała obowiązywać od 1 kwietnia 1910 r. Dzięki tym decyzjom dotychczasowe osiem dzielnic Krakowa powiększono o kolejne dziesięć nowych, w skład których wchodziły takie gminy i obszary dworskie, jak: Zakrzówek z Kapelanką, Dębniki z Rybakami, Półwieś Zwierzynieckie, Zwierzyniec, Czarna Wieś z Kawiorami, Nowa Wieś Narodowa, Łobzów z dawną gminą Gramatyka, Krowodrza, Grzegórzki, Piaski oraz częściowo gminy Prądnik Czerwony z Olszą i Prądnik Biały. Długi proces tworzenia Wielkiego Krakowa nie został jednak zamknięty, miasto wciąż poszerzało terytorium. 1 lipca 1911 r. dołączono dwie kolejne dzielnice stworzone z Ludwinowa, Dąbia, Beszcza i Głębinowa. 1 lutego 1912 r. jako XXI dzielnicę dołączono Płaszów, a ostatnie rozszerzenie nastąpiło dopiero 1 lipca 1915 r., kiedy to w granicach miasta jako XXII dzielnica znalazło miejsce najdłużej opierające się Podgórze. W tym czasie teren Krakowa wzrósł z 5,77 km² do 46,9 km², a to oznaczało, że jedno z najmniejszych (pod względem zajmowanej powierzchni) miast Galicji, przekształcało się w rozległy ośrodek municypalny.

Równoległe z rozwojem terytorialnym, Kraków w znaczący sposób powiększył ilość mieszkańców. O ile w 1900 r. była to liczba rzędu 91 000, o tyle w 1910 r. mieszkańców szacowano już na 151 900 osób, a co najistotniejsze, przez kolejne lata wciąż odnotowywano szybkie tendencje wzrostowe (w 1915 r. liczba mieszkańców wraz z dołączonym Podgórzem wynosiła 198 600 osób)¹⁶.

Zmieniała się również wewnętrzna mapa demograficzna miasta. Z tzw. Śródmieścia Krakowa ubywała dotychczas zamieszkująca je ludność (przede wszystkim warstwa urzędnicza), na rzecz nowo przyłączonych dzielnic, w których koszt utrzymania był znacząco niższy niż w centrum¹⁷. Co więcej

¹⁶ Zob. więcej: Irena Homola, „*Kwiat społeczeństwa...*” (*Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1860–1914*), Kraków–Wrocław 1984, s. 8–9; *Dzieje Krakowa...*, s. 314–315.

¹⁷ I. Homola, „*Kwiat społeczeństwa...*”, s. 12. Jak podaje I. Homola, w 1880 r. aż 49% ludności zamieszkującej teren miasta stanowiła warstwa urzędnicza. W 1910 r. w Śródmieściu pozostało zaledwie 15% tej warstwy, a trzeba zaznaczyć, że wraz z rozwojem miasta każdego roku zwiększała się faktyczna liczba urzędników.

na przełomie wieków XIX i XX Kraków wkroczył w okres rozwoju przemysłowego. Na jego obrzeżach powstawały fabryki, rozwijały się firmy, a wokół nich zamieszkiwali wraz z rodzinami pracownicy, podnosząc w ten sposób średnią zaludnienia poszczególnych dzielnic miasta. Śródmieście powoli przybierało charakter dzielnicy handlowej¹⁸, a przed władzami Krakowa pojawił się poważny problem przystosowania dotychczas posiadanej infrastruktury do niebagatelnie zwiększonych potrzeb powiększającej się z roku na rok liczby mieszkańców¹⁹.

Od przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX w. aż do rozpoczęcia I wojny światowej, Kraków ulegał szybkim i znaczącym przemianom gospodarczo-ekonomicznym²⁰. Miasto sukcesywnie przygotowywało się do pełnienia roli istotnego i nowoczesnego ośrodka zachodniej Galicji. Koncepcja poszerzenia granic Krakowa zaowocowała m.in. dużym ożywieniem pod koniec XIX i na początku XX w. tzw. ruchu budowlanego. Rozrastającej się terytorialnie aglomeracji przybywało ludności, niezbędnym okazywało się więc stworzenie sieci nowych urzędów oraz modernizacja starych gmachów użyteczności publicznej. Również właściciele prywatnych gruntów, znajdujących się na terytorium Krakowa, wychodząc naprzeciw wzrastającemu zapotrzebowaniu lokalowemu, w intensywnym tempie przebudowywali stare kamienice (kosztem likwidacji mieszkań powiększano ilość lokali przeznaczonych na działalność handlowo-usługową) oraz wznosili nowe domy mieszkalne, licząc na szybki zysk i zwrot zainwestowanych pieniędzy. Realizację korzystnych interesów ułatwiała im przestarzała, a obowiązująca w omawianym okresie czasu, tzw. Krakowska Ustawa Budowlana z 18 lipca 1883 r. będąca dokumentem, którego zapisy prawne w stosunku do zachodzących zmian terytorialnych i potrzeb budowlanych okazywały się już w pierwszym dziesięcioleciu XX w. zbyt mało precyzyjne²¹. Sytuacja sprzyjała więc tworzeniu przez właścicieli poszcze-

¹⁸ *Ibidem*, s. 10–12.

¹⁹ Na temat procesu poszerzania granic miasta zob. więcej: *Wielki Kraków. Studia do sprawy przyłączenia gmin sąsiednich do miasta Krakowa*, Kraków 1905; *Statystyka miasta Krakowa*, Zeszyt XI, 1906–1907, Kraków 1909, s. 325–329; Karol Rolle, *Kraków. Rozszerzenie granic 1905–1915*, Kraków 1931; *Dzieje Krakowa...*, s. 355–362.

²⁰ Irena Homola-Skąpska, *Józef Dietl i jego Kraków*, Kraków 1993, s. 149–153.

²¹ Ustawa Budowlana z 1883 r. doczekała się dwóch nowelizacji: pierwszej z 28 marca 1905 r. oraz drugiej z 28 marca 1910 r. Należy jednak zaznaczyć, że nawet po wprowadzeniu najistotniejszych zmian, wciąż pełno było luk prawnych, które umożliwiały swobodną interpretację przepisów.

gólnych posesji nadużyć i stawianiu władz Krakowa przed „budowlanymi” faktami dokonanymi. Świadomi tego włodarze miasta podejmowali prace, które miały na celu dostosowanie ustawy do aktualnych potrzeb, jednakże czynione wysiłki bywały niewystarczające. Do istotnej i korzystnej dla samorządu miejskiego nowelizacji ustawy doszło m.in. 28 marca 1910 r. Nowe przepisy stanowiły, iż część kosztów budowy, urządzania oraz regulacji ulic od tego momentu ponosić mieli właściciele posesji, przed których parcelami miasto dokonywało przebudowy bądź remontu²². Tak zwany paragraf szesnasty (tak jak i poprzednie) nie zmieniał jednak w sposób zasadniczy sytuacji w budownictwie, nie likwidował ukrytych patologii, ani nie zapobiegał ich narastaniu²³.

Na przestrzeni omawianych lat, lokalni humoryści – twórcy „Diabła” – bardzo uważnie śledzili dokonujący się proces modernizacji miasta, czyniąc

²² APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Rady Miasta Krakowa, Kadencja XV, posiedzenie z dnia 6 IV 1911 r., s. 1089.

²³ W obronie przestrzegania prawa, a także zasad estetyki, jakie powinny obowiązywać w trakcie trwania procesu zabudowy miasta, bardzo aktywnie występowało jedenaście krakowskich organizacji działających na rzecz propagowania kultury i zachowywania nietykalności zabytków. Jedno z nich, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, postawiło w 1912 r. interesującą diagnozę procesu tworzenia nowoczesnej zabudowy miasta. Opinia zamieszczona została w liście protestacyjnym skierowanym do Rady Miasta Krakowa, przeciwstawiającym się ówczesnym planom poszerzenia ul. Szewskiej. Czytamy w nim m.in.: „Najpierw zmienia się ogromną sieć starego domu na sklepy, przy czym ofiarą pada starożytny portal. Zakrywa się go obrzydliwą drewnianą szafą, rąbiąc przy tem bez litości występujące gzymsy i profile.[...] W niedługim czasie przemienia się przylegające do bramy izby na sklepy, a gdy parter na nie już nie wystarcza, muszą im ustąpić miejsca lokatorowie pierwszego piętra”. Treść petycji dotyczyła jednak bezpośrednio dyskusyjnego pomysłu poszerzenia ul. Szewskiej z 11 do 14, a nawet 20 metrów. Jak twierdzili sygnatariusze listu, „tutaj idzie o to, że przy dzisiejszej szerokości ulicy Szewskiej, wobec obowiązujących przepisów ustawy budowlanej, nie można budować na niej domów wyższych nad dwupiętrowe. Larum więc podnoszą przede wszystkim spekulanci, którzy dla »pryzwoitego« oprocentowania nabytych za drogie pieniądze domów, muszą stawiać cztero lub pięciopiętrowe drapacze chmur. O tych niebieskich ptaków, co to nie sieją ani orzą się rozchodzi, aby oni złotem mogli wypchać swoje kieszenie”. Zob. więcej: Protest do Rady Miasta Skierowany przez Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa przeciwko rozszerzeniu ulicy Szewskiej z dn. 3 V 1912 r., APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Rady Miasta Krakowa, Kadencja XVI, posiedzenie z dnia 6 V 1912 r., dodatek do s. 521. Na temat działalności Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa zob. więcej: Wiesław Bieńkowski, *Strażnicy dziejów miasta narodowej pamięci. Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w latach 1896–1996*, Kraków 1997, s. 59–81.

z niego jeden z wiodących tematów swojej satyry, aktywnie zabierając głos w sprawie postępujących w szybkim tempie zmian zabudowy przestrzennej. Pisząc dużo i złośliwie, zwracali uwagę przede wszystkim na wypaczenia i absurdy dokonujących się przemian, a tych – jak twierdzili – było niemało, zważywszy na fakt, iż w Krakowie panować miał (pomimo zapewnień lokalnych władz, iż kontrolują sytuację) kompletny chaos budowlany na gruncie działań koncepcyjnych, administracyjnych oraz wykonawczych. Z satyry wyłaniał się obraz ciągle rozkopywanych ulic i samowolnie, a co gorsza bezkarnie stawianych budynków. Publicyści otwarcie sugerowali, że to brak jakiegokolwiek realnego nadzoru architektonicznego ze strony odpowiedzialnych instytucji najbardziej sprzyjał niewłaściwemu i niezgodnemu z normami prawnymi zagospodarowywaniu obszarów miasta – ten problem dotyczył zwłaszcza tzw. nowych dzielnic. Co więcej – według relacji satyryków – służby miejskie powołane do dbania o właściwy przebieg modernizacji nie podejmowały działań, które zmuszałyby inwestorów do przestrzegania standardów bezpieczeństwa na budowach, a to skutkowało miało znaczną liczbą wypadków i związanych z tym ludzkich tragedii²⁴. Podkreślając wymiar niefrasobliwości władz w tej dziedzinie, twórcy „Diabła” niejednokrotnie z „uprzejmym” niedowierzaniem informowali swoich czytelników, iż pomimo skali zaniedbań: „Od tygodnia nie było żadnej większej katastrofy budowlanej. Miejskie budownictwo ogromnie zaniepokojone”²⁵.

Niewłaściwy – w mniemaniu humorystów – kierunek rozwoju architektonicznego Krakowa wiązać się miał przede wszystkim z szeroko rozpowszechnionym na przestrzeni omawianych lat procederem spekulacji gruntami należącymi do miasta. W pierwszym dziesięcioleciu XX w. sprawa dotyczyła w szczególności nieuczciwie przeprowadzanych przez władze Magistratu przetargów związanych m.in. ze sprzedażą prywatnym właścicielom tzw. gruntów pofortyfikacyjnych. Mianem tym określano tereny starych pasów fortecznych pochodzących z połowy XIX w., które w 1905 r. zostały wykupione od wojska przez władze miejskie, a następnie odsprzedawane pod zabudowę. Specjalne klauzule umów kupna-

²⁴ Wypadki budowlane, do jakich dochodziło na terenie Krakowa w skrupulatny sposób opisywał socjalistyczny „Naprzód” ujawniając dane osobowe właścicieli posesji, na których zdarzył się wypadek, a także dane wykonawców odpowiedzialnych za właściwy przebieg remontu. Zob. więcej „Naprzód” z 20 września 1906 r., nr 256, s. 2; Jacek Purchla, *Jak powstał nowoczesny Kraków*, Kraków 1990, s. 85–86.

²⁵ „Diabeł” 1912, nr 7, s. 7.

sprzedaży gwarantowały, że domy wybudowane na tych gruntach były przez osiemnaście lat zwolnione z obowiązującego w Krakowie podatku domowo-czynszowego²⁶. Dzięki temu zapisowi terytoria zyskiwały w oczach nabywców na atrakcyjności, a władze miasta nie miały problemów z ich szybkim oraz korzystnym zbytem. Forsując swoją teorię na temat spekulacji, do jakich miało dochodzić podczas sprzedaży tychże posesji, publicyści „Diabła” sugerowali, że najbardziej aktywną grupą biorącą udział w tym procederze bywali przedstawiciele Magistratu Krakowa – wpływowi radcy (rajcy), którzy na samym wstępie otrzymywali niepisany przywilej pierwokupu tych terenów. Humoryści twierdzili, że w wyniku nieuczciwej spekulacji powiązanej z odpowiednimi zarządzeniami wydawanymi przez tenże Magistrat, grunty uzyskiwać miały statut obszarów strategicznego rozwoju Krakowa. W dalszej kolejności ich nowi właściciele – krakowscy radcy – mieli je ponownie odsprzedawać miastu, ale już za zdecydowanie wyższą cenę. Wysuwane zarzuty w bardzo sugestywny, a nierzadko i bezpośredni sposób kierowały uwagę czytelnika w stronę działaczy rządzącej Partii Demokratycznej, a prezydent Juliusz Leo zyskiwał miano głównego winowajcy, świadomie zezwalającego na dokonywane nadużycia²⁷.

W podobnym tonie twórcy „Diabła” oskarżali również rządzących rajców, o instrumentalny sposób podchodzenia do kwestii zagospodarowywania tzw. zielonych terenów Krakowa. Publicyści sugerowali, iż przeprowadzana w tym wypadku polityka gruntowa służyła władzom do maskowania nieumiejętnego, narażającego budżet miasta na straty finansowe sposobu zarządzania, a jak pisali w 1914 r., jeżeli miastu nie uda się pozyskać kolejnej pożyczki na niezbędne wydatki i spłatę narosłych długów,

Przyjdzie pod obrady pełnej Rady plan parcelacji Błoń i plantacji przygotowany już w miejskim urzędzie budowniczym w porozumieniu z Fyzykantem, który orzekł, że kolor zielony źle działa na wzrok i w ogóle na cały organizm, zawierając w sobie arszenik²⁸.

²⁶ Zob. więcej: APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Rady Miasta Krakowa, Kadencja XIV, posiedzenie z dnia 31 X 1906 r., s. 436–445.

²⁷ Wśród akt zgromadzonych w APKr nie udało się odnaleźć akt spraw, które w jednoznaczny sposób potwierdzałyby sugestie wysuwane przez twórców „Diabła”. Nie zmienia to jednak faktu, że problem spekulacji gruntami istniał, czego potwierdzenie znajdujemy m.in. w protokołach obrad Rady Miasta Krakowa. W trakcie odbywających się posiedzeń problem ten był często poruszany.

²⁸ „Diabeł” 1914, nr 11, s. 6.

Jak z konsekwencją twierdzili twórcy czasopisma, proces zabudowy Krakowa przez wiele lat przebiegał bez jakiegokolwiek troski o utrzymanie estetyki zarówno ze strony organów decyzyjnych, a więc władz miasta, jak i ulegających ich rozstrzygnięciom rzesz mieszkańców. Brak przejawów wrażliwości w tej materii był – według dziennikarzy – cechą charakteryzującą opisywaną społeczność. Twierdzili oni, że krakowianie posiadając dosyć skąpo rozwinięty zmysł piękna, przejawiali sporą tolerancję w stosunku do wszechobecnej szpetoty i bałaganu²⁹. Wykazywać mieli pociąg do kiczu i przeciętności, a z powodu charakteryzującego ich postawę społeczną marazmu, często w nieuświadomiony sposób przyczyniali się do utrzymywania status quo panującej brzydoty. Tak miało być m.in. w 1908 r., kiedy to szczególną krytyką objęto proces zabudowy Placu Szczepańskiego. Według publicystów „Diabła”, przebiegał on bez jakiegokolwiek do końca przemyślanego zamysłu architektonicznego, a powstające budowle nie wpisywały się w żadną szerszą koncepcję. Oskarżenie (zresztą nie po raz pierwszy) o estetyczną dewastację Krakowa wystosowane zostało w kierunku urzędu Budownictwa miejskiego, pierwotnie organu pomocniczego I Wydziału Krakowskiego Magistratu, a od 1885 r. wydziału samoistnego, który zajmował się sprawami zabudowy miasta³⁰. Jak stwierdzali humoryści, to przedstawiciele tej instytucji w znacznej mierze odpowiadali za wydawanie błędnych – w ich mniemaniu – decyzji architektonicznych. Autorzy „Diabła” pisali więc tego roku z wyrzutem:

Zezwoliłoś naprzód na postawienie i to bokiem a nie frontem szopy murowanej, rodzaju lamusu czy składnicy towarów, noszącej nazwę Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych a obecnie zgodziłoś się, aby dom Towarzystwa Rolniczego złamał linię prostą i z czworoboku zrobił pięciobok³¹.

Tworzeniu estetycznego wyglądu Krakowa nie sprzyjały również stare, rozpadające się budowle, które – jak sugerowano – zamiast być sukcesywnie wyburzane, stojąc „przyczyniają się do zachowania starożytnego wyglądu

²⁹ „Diabeł” 1907, nr 6, s. 6.

³⁰ Na temat historii instytucji zob. więcej: APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Rady Miasta Krakowa, Kadencja XV, posiedzenie z dnia 31 X 1910 r., oraz dodatek pt. „Sprawozdanie i wnioski w sprawie organizacji budownictwa miejskiego i powiększenia etatu”, s. 928–929.

³¹ „Diabeł” 1908, nr 19, s. 3.

miasta”³². Faktycznie w pierwszym dziesięcioleciu XX w. na obszarze Krakowa znajdowało się wiele zabudowań, które ze względu na fatalny stan techniczny należało jak najszybciej rozebrać, albo odrestaurować. Niestety, proces ten nie był najczęściej możliwy do szybkiego przeprowadzenia. Właściciele budynków albo nie posiadali odpowiedniej ilości pieniędzy na ich właściwe odnowienie, a wyburzać bądź też sprzedawać nie chcieli, albo też chcieli, jednakże nie mogli, gdyż należące do nich zabudowania z różnych względów uzyskiwały status obiektów o wartości historycznej. To w trosce o te ostatnie kamienice zlokalizowane najczęściej w niezwykle atrakcyjnych dla ówczesnych deweloperów miejscach Krakowa, a przez to w szczególnie narażonych na unicestwienie, Rada Miasta – na wniosek Stanisława Wyspiańskiego – powołała w 1907 r. Komisję Artystyczno-Budowlaną. Jej deklarowanym celem miała być ochrona zabytków architektury Krakowa³³. Jak wskazuje w swojej książce Jerzy Demel, właśnie dzięki działalności Komisji zostały uratowane tak ważne dla miasta budynki, jak baszta przy kościele Augustianów czy pałac Pod Krzysztoforą³⁴.

Równolegle do podejmowanych przez władze działań administracyjnych pomiędzy mieszkańcami miasta toczyła się przenoszona na szpalty lokalnych gazet słowna batalia zwolenników i przeciwników wyburzania rozpadających się budynków. Tych pierwszych nazywano „burzymurkami”, ci drudzy zyskali przydomek „chronimurków”. „Diabelscy” publicyści biorąc aktywny udział w toczącej się polemice, atakowali każdą inicjatywę obrońców ruin, która według nich prowadzić miała do uratowania przed wyburzeniem nieprzydatnych i nieużytkowych, a często również i wątpliwych pod względem prezentowanych walorów architektonicznych budynków. Swoją negatywną opinię na ten temat opierali przede wszystkim na przeświadczeniu, że rumowiska rozpadających się budowli nie zostaną nigdy – mimo składanych przez władze miejskie licznych deklaracji – uporządkowane, a same w sobie (pomimo tego, co twierdzili ich obrońcy) nie posiadają najczęściej wartości ani historycznej, ani zabytkowej. Ze szczególną zaciętością pisywali na temat wrosłych w pejzaż miasta ruin dawnego probostwa, przy kościełku świętego Idziego. Sprawa była na tyle typowa dla problemów, z jakimi

³² „Diabeł” 1908, nr 15, s. 8.

³³ APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Rady Miasta Krakowa, Kadencja XIV, posiedzenie z dnia 4 XI 1907 r., s. 795–799.

³⁴ Zob. więcej: Wiesław Bieńkowski, *Kraków Urbs celeberrima*, Kraków 1979; J. Demel, *Kraków...*, s. 394.

borykało się miasto podejmując próby wyburzania rozpadających się zabudowań, iż warto w skrócie przybliżyć jej przebieg.

Zgodnie z umową zawartą między Radą Miasta Krakowa a konwentem ojców Dominikanów dnia 22 listopada 1898 r. oraz jej uzupełnieniem z dnia 26 kwietnia 1900 r., ówczesny właściciel zabudowań – zakon – zrzekał się wszelkich praw do dysponowania działką (nr LK 111, Dzielnica I), a nabywca – gmina miasta Kraków – zobowiązywał się do wyburzenia zabudowań otaczających kościół św. Idziego, dokładniej, budynku starej wikarówki wraz z dobudowanym do niej bezpośrednim wejściem do kościoła (tzw. gardłem). Nowemu właścicielowi posesji nie udało się jednak dopełnić zobowiązań zapisanych w umowie, a projekt uporządkowania placu wraz z upływem lat wzbudzał coraz liczniejsze kontrowersje wśród krakowian. W sprawie tej – oprócz rajców – zabierały głos instytucje i towarzystwa kulturalne, opowiadające się z całą stanowczością za pozostawieniem ruin. To z ich inicjatywy pojawiały się pomysły restauracji – jak twierdzono – zabytkowych budynków. W końcu 19 października 1905 r. Radzie Miasta udało się podjąć decyzję o dokonaniu wyburzeń, jednakże bardzo szybko została ona zablokowana przez jej przeciwników. Kolejna oficjalna uchwała pojawiła się kilka lat później, 16 maja 1911 r., kiedy to rajcy ostatecznie zadecydowali, że budynki zostaną odrestaurowane za łączną kwotę trzydziestu tysięcy koron, a umowa z Dominikanami zostanie przereadowana³⁵. Tymczasem z roku na rok coraz bardziej zaniedbane i opuszczone rumowisko uparcie określane było w satyrze szyderczym mianem „najcenniejszego i najbrudniejszego starożytnego zabytku”³⁶.

Im dłużej krakowscy rajcy debatowali nad kwestią likwidacji rozpadających się zabudowań, tym częściej satyrycy przypuszczali na łamach periodyku ataki, przede wszystkim na nieporadność i brak właściwego rozeznania problemu prowadzący do zaniechania jakichkolwiek działań porządkujących. Warto jednak podkreślić, że krakowscy humoryści nie zawsze stawali po stronie „burzymurków”. Sprzeciwiali się decyzjom dotyczącym

³⁵ Na ten temat zob. więcej: APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Obrad Rady Miasta Krakowa, Kadencja XV, posiedzenie z dnia 1 VI 1911 r., s. 1148; Kadencja XV, posiedzenie z dnia 23 VII 1908 r., s. 99–106; Kadencja XV, posiedzenie z dnia 16 V 1911 r., s. 1070–1071; Kadencja XIV, posiedzenie z dnia 19 X 1905 r., s. 91–94; Kadencja XV, posiedzenie z dnia 23 VII 1908 r., s. 99–106; Kadencja XV, posiedzenie z dnia 16 V 1911 r., s. 1070–1071. Ostatecznie przed 1914 r. władze nie podjęły czynności restauracyjnych.

³⁶ „Diabeł” 1908, nr 15, s. 8.

unicestwiania obiektów architektonicznych, które w odczuciu krakowian, a szerzej i wszystkich Polaków, posiadały faktyczną wartość pamiątkową i zabytkową. Od drugiej połowy XIX w., Kraków uchodził, za tzw. duchową stolicę Polaków, zyskując miano „Polskich Aten”, „Polskiej Jerozolimy”, „matecznika Polski”, wreszcie „relikwiarza narodowych pamiątek”³⁷. To w tym mieście koncentrowało się życie kulturalne i intelektualne narodu, rozwijała sztuka, działał Uniwersytet Jagielloński kształcący polskie elity społeczne³⁸. Satyrycy wyrażali przekonanie, że wykształceni obywatele miasta zasiadający w jego władzach, świadomi wartości, jaką stanowią pamiątki narodowe (również i te o charakterze architektonicznym), winni je w konsekwentny sposób chronić przed dewastacją. Tymczasem w 1909 r. krakowscy radcy podjęli kontrowersyjną decyzję o wyburzeniu tzw. Baszty Kościuszki, zlokalizowanej przy zbiegu dzisiejszych ulic Podwale i Studenckiej. Baszta była ostatnim obiektem pozostałym po rozebranych w 1893 r. dworku Wodzickich. W nim to z 23 na 24 marca 1794 r., w przeddzień złożenia przysięgi na Rynku w Krakowie, spędził noc Tadeusz Kościuszko³⁹. Decyzja nowego właściciela posesji i jednoczesnego inicjatora przedsięwzięcia, radcy Jana Kantego Federowicza, który postanowił w tym miejscu wybudować dochodową kamienicę, doprowadziła do burzliwej polemiki toczącej się na łamach krakowskich czasopism. Dotyczyła ona wyniszczania miejsc, które winny być ze względów historycznych i architektonicznych otoczone szczególną opieką⁴⁰. Dla twórców „Diabła” biorących aktywny udział w dyskusji, sprawa Baszty stanowiła przede wszystkim sztandarowy przykład braku poszanowania przez elity finansowe miasta pamiątek, mających dla narodu

³⁷ Zob. więcej: Franciszek Ziejka, *Tu wszystko jest Polską... (O roli Krakowa w życiu duchowym Polaków w wieku XIX)*, „Rocznik Krakowski” 1996, t. 62, s. 31–50, Ryszard Kantor, *Kalejdoskop krakowski. Gawędy o Krakowie, krakowianach i ich zwyczajach*, Kraków–Toruń 1996; Pia Górska, *Paleta i pióro. Wspomnienia*, Kraków 1956.

³⁸ Na temat społeczeństwa Krakowa zob. więcej: I. Homola, *Kwiat społeczeństwa...*

³⁹ Na temat Baszty, a także Pałacu Wodzickich, którego była częścią zob. więcej: Franciszek Klein, *Stary Kraków*, Kraków 1916; *Dzieje Krakowa...*, s. 276–277; Wojciech M. Bartel, *O Kościuszcze i jego spotkaniach z Krakowem*, [w:] *Kościuszcze w hołdzie*, praca zbiorowa pod red. Mieczysława Rokosza, Kraków 1994, s. 32–33; Maria Bernasikowa, *Dwór Wodzickich w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 1965, t. 37, s. 127–144.

⁴⁰ Zob. więcej m.in.: „Czas” z 3 sierpnia 1909 r., nr 174, s. 2; „Czas” z 20 września 1909 r., nr 214, s. 2.

znaczenie patriotyczne⁴¹. Jan Kanty Federowicz zyskał w satyrze przydomek „oficjalnego obrońcy zabytków i restauratora bramy kościuszkowskiej”, a publicyści uporczywie obalali na łamach czasopisma mit Krakowa – centrum patriotyzmu i tradycji⁴².

Jedno z najpiękniejszych i najbardziej zadbanej miejsc, które można było odnaleźć na mapie Krakowa przełomu XIX i XX w., tworzyły Planty, duma i chluba mieszkańców, ich ulubiony teren spacerów i wypoczynku, a także przysłowiowe „oczko w głowie” lokalnych władz. Planty tworzone były od początku XIX w., od momentu przeprowadzenia pierwszych rozbiórek murów miejskich w latach 1810–1814⁴³. Znajdowały się one pod szczególną opieką członków Rady Miasta. Jak wynika z analizy akt Magistratu, rajcy skrupulatnie pilnowali, aby nie dochodziło na ich terenie do aktów wandalizmu przyrodniczego, przede wszystkim poprzez pomniejszanie obszaru tzw. zieleńców. Z tego też powodu decyzje dotyczące wydzierżawiania kawałków plantacji na kawiarnie bądź ogródki podejmowane były większością głosów na posiedzeniach Rady, a zawierane z dzierżawcami terenu umowy obwarowywano ostrymi sankcjami prawnymi w razie wyrządzenia przez nich jakichkolwiek szkód⁴⁴. Dbano również o powiększanie areału już istniejących skwerów, np. w 1913 r. Rada Miasta podjęła decyzję, na mocy której likwidacji ulegały mniej „uczęszczane uliczki” znajdujące się w obrębie Plant, a na tych miejscach sadzono roślinność⁴⁵. Nie zawsze jednak władze miasta były skłonne, bądź zdolne do utrzymania całkowitej nienaruszalności obszaru plantacji. Najbardziej spektakularnym przykładem podjęcia działań, które w istotny i nieodwracalny sposób ingerowały w obszar Plant, stanowiło sfinalizowanie w 1911 r. zatwierdzonej kilka lat wcześniej przez rząd Monarchii decyzji o adaptacji tzw. Ogrodu Profesorskiego, na rzecz budowy instytutu fizycznego dla Uniwersytetu Jagiellońskiego (dzisiejszy budynek Instytutu Historii UJ przy ul. Gołębiej 13)⁴⁶.

⁴¹ „Diabeł” 1909, nr 17, s. 2.

⁴² „Diabeł” 1910, nr 1, s. 3.

⁴³ Istotne informacje na temat historii krakowskich Plant, ich rozwoju oraz etapów przebudowy od momentu powstania do czasów współczesnych zamieszcza w swojej książce Joanna Torowska, *Planty Krakowskie*, Kraków 2003.

⁴⁴ APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Rady Miasta Krakowa, Kadencja XIV, posiedzenie z dnia 7 V 1906 r., s. 318.

⁴⁵ APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Rady Miasta Krakowa, Kadencja XVI, posiedzenie z dnia 10 VI 1913 r., s. 961.

⁴⁶ Aktywnym przeciwnikiem realizacji projektu był m.in. rajca Ignacy Daszyński,

W „diabelskiej” satyrze Planty przez szereg lat określano przerysowanym mianem obszaru poważnie zagrożonego całkowitym i nieodwracalnym unicestwieniem. Jedną z głównych przyczyn mającą doprowadzić do przewidywanego kataklizmu, upatrywali humoryści w szerzącym się procederze nadmiernego wycinania krzewów i drzew, oraz zabudowywania pozyskanych w ten sposób areałów ziemi restauracjami oraz kawiarniami. Pisząc o sposobie uzyskiwania koncesji na prowadzenie tych lokali, publicyści „Diabła” twierdzili, iż dochodziło do nich w rezultacie licznych przekupstw, jakim ulegali skorumpowani członkowie Rady Miejskiej, wydający zezwolenia na zabudowę. Publicyści ostrzegali, że dalsze tolerowanie patologii doprowadzi do tego, że otaczająca miasto strefa zieleni może zostać kompletnie zlikwidowana, a cynizm, jaki w tym względzie wykazywali ojcowie miasta, demaskowali pisząc:

jak ci, chcą komu na plantach pomnik postawić, to ci wszyscy siemrają i dzwonią że szkoda krzaków, że to są płuca miasta i inksze inkszosci. Ale jak gułaj potrzebuje kawałek gęstwiny na kawiarnię albo inksze kirmie, to ci mu za marne chopy przepułą. I mają recht, bo bidnemu narodowi bez zimę strasnie w krzakach nie klawo⁴⁷.

Estetyka Rynku Głównego, niekwestionowanego centrum życia Krakowa, podlegała szczególnie surowej ocenie twórców czasopisma. Z analizy tekstów satyry „Diabła” wynika, iż krakowianie z jednej strony nieprzychylnym okiem spoglądali na jakiekolwiek innowacje, do których dochodziło bądź miało dojść na płycie Rynku, a z drugiej dostrzegali potrzebę zmian i chętnie się za nimi opowiadali. Za typową cechą mieszkańców miasta uznawali satyrycy zwyczaj oprotestowywania każdej, nawet najbardziej pożądanej inicjatywy, niezależnie od tego, czy była ona wynikiem starań organizacji społecznych, kulturalnych czy też lokalnych władz. Było to jednak najczęściej zjawisko chwilowe, tradycyjny dla mieszkańców etap buntu, poprzedzający ostateczną akceptację zjawiska, ale nierzadko również czynnik hamujący tempo zmian.

który twierdził, że oprócz zniszczenia części Plant poprzez wybudowanie budynku na terytorium ogrodu, powstaną nieodwracalne szkody dla pozostałej części roślinności, gdyż doświadczenia wykonywane w zakładzie opierać się będą przede wszystkim na operowaniu wysokimi temperaturami oraz przyrządami elektrycznymi, co w konsekwencji doprowadzi do wyniszczania fauny i flory Plant. Zob. więcej: APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Rady Miasta Krakowa, Kadencja XV, posiedzenie z dnia 29 IX 1908 r., s. 117–119.

⁴⁷ „Diabeł” 1905 r., nr 3, s. 2.

Za przykład może posłużyć sytuacja z 1914 r., kiedy to liczne dyskusje wzbudziło zainstalowanie na Rynku oświetlenia elektrycznego, o którym satyrycy, solidaryzujący się z rozczarowanymi wówczas co do końcowego efektu krakowianami, pisali:

Zbyt wspaniałem ono nie jest, przyczynia się zaś do tem gruntowniejszego podrutowania Rynku i zaopatrzenia go w cały las słupów, które pomalowane na zielono, mogą bardzo łatwo zastąpić drzewa...⁴⁸

Niedługo potem – tak jak słusznie przewidywali publicyści – temat przestał wzbudzać jakiekolwiek kontrowersje.

Zarzewiem wielu dyskusji były również dwa, ostatecznie niezrealizowane projekty umieszczenia na płycie Rynku rzeźb przedstawiających Tadeusza Kościuszkę oraz króla Kazimierza Wielkiego. O ile idea drugiego z pomników nie została nigdy urzeczywistniona, o tyle statua Tadeusza Kościuszki powstała, ale przechowywano ją przez wiele lat na dziedzińcu budynku Straży Ogniowej przy ulicy Kolejowej (dziś ul. Westerplatte), gdyż krakowianie nie mogli się zdecydować na wytyczenie miejsca jej ostatecznej lokalizacji. Warto przybliżyć sprawę pomnika Kościuszki, aby zrozumieć, na jakich podstawach twórcy „Diabła” budowali swoje przekonanie o braku umiejętnego podejmowania przez społeczność Krakowa szybkich i kluczowych decyzji w najprostszych sprawach. Według twórców satyry przypadłość ta, paraliżująca możliwość rozwoju miasta, nierzadko na długie lata, stawała się przyczyną zubożenia rzeczywistego potencjału, jaki posiadał Kraków, czy to na gruncie gospodarczym, politycznym, czy też jak w tym przypadku kulturowym.

Pierwotny projekt usytuowania na Rynku Głównym od strony ulicy Szewskiej pomnika Tadeusza Kościuszki został zatwierdzony uchwałą Rady Miasta z dnia 7 grudnia 1893 r. Przez kolejne kilkanaście lat nie udało się jednak dokonać postępów w planowanym projekcie. Wśród rajców i coraz częściej zabierających w sprawie głos stowarzyszeń artystycznych działających na terenie Krakowa, dochodziło do spięć i utarczek, które opóźniały ostateczne sfinalizowanie przedsięwzięcia. Kilukrotnie różne organizacje podważały przyjęte przez Radę Miasta wnioski dotyczące usytuowania figury na Rynku⁴⁹. Jednym z ciekawszych dokumentów, który prezentuje sposób

⁴⁸ „Diabeł” 1914, nr 6, s. 7.

⁴⁹ Zob. więcej: APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Obrad Rady Miasta Krakowa, Kadencja XV, posiedzenie z dnia 24 VI 1910 r., s. 791–792.

argumentacji przeciwników ulokowania rzeźby na Rynku, jest zachowany memoriał Rady Artystycznej Miasta Krakowa z dnia 21 lipca 1911 r. skierowany do Rady Miasta, w którym m.in. czytamy, że Sukiennice nie stanowią dobrego tła dla pomnika, a Rynek nie jest miejscem, na którym powinno się ustawiać jakiegokolwiek rzeźby, gdyż zakłócają one jego przestrzeń.

Pomniki konne wymagają dla siebie specyficznego tła. Figura konia i jeźdźca potrzebuje powietrza [...] Najodpowiedniejszym dla pomników miejscem w Krakowie jest Plac Szczepański ale ten zarezerwować należy dla Pomnika Mickiewicza, który czy wcześniej czy później z Rynku prawdopodobnie będzie przeniesiony. [...] Warunkom perspektywy odpowiadałyby dalej dwa place, a mianowicie: na skrzyżowaniu ulic Karmelickiej i Dunajewskiego [...] lub plac przed gmachem Izby Handlowej⁵⁰.

Twórcy „Diabła” opisując przebieg niewiele – według nich – wnoszących do sprawy długoletnich debat, jakie toczyły się pomiędzy Radą Miasta a komitetem budowy pomnika, stwierdzali, że tego typu projekty z powodu kłótniowości i wiecznego niezadowolenia którejś z zaangażowanych stron miały w Krakowie marne szanse realizacji, a sprawa nabierała z czasem charakteru groteski, którą podsumowywali pisząc:

Komitet budowy pomnika Tadeusza Kościuszki i Komitet budowy pomnika Kazimierza Wielkiego połączą się w jeden pod nazwą „Centralny, nieustający komitet budowy pomników dla Galicyi, Bukowiny i krajów ościennych”. Po połączeniu się obu komitetów, członkowie uchwalą jednomyślnie zająć stanowisko wyczekujące⁵¹.

Kolejny istotny czynnik, jaki miał wpływać na negatywny obraz miasta i panującą w nim atmosferę, dostrzegali satyrycy w niezdrowej tendencji krakowian do instrumentalnego traktowania funkcjonujących w przestrzeni

⁵⁰ Zob. więcej: APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Rady Miasta Krakowa, Kadencja XVI, posiedzenie z dnia 6 XI 1911 r., s. 213. Ostatecznie projekt pomnika nie doczekał się realizacji na obszarze krakowskiego Rynku. W 1921 r. podjęto decyzję o umieszczeniu figury Tadeusza Kościuszki na terenie wzgórza wawelskiego – na pochodzącej z XVI w. bastei, zwanej również bastionem Władysława IV. Miało być to miejsce tymczasowego pobytu pomnika, ale ostatecznie z dwudziestoletnią przerwą przypadającą na okres między 1940 a 1960 r., kiedy to rzeźba za sprawą niemieckiego okupanta uległa zniszczeniu, pozostaje w tym miejscu do dziś. Na temat losów pomnika zob. więcej: Anna Król, *Pomnik Tadeusza Kościuszki na Wawelu*, [w:] *Kościuszcze w hołdzie...*, s. 239–255.

⁵¹ „Diabeł” 1908, nr 1, s. 8.

miejskiej obiektów kultury. Odsłonięta w 1898 r. i górująca nad płytą Rynku statua Adama Mickiewicza miała – w założeniu swoich twórców – stanowić symbol hołdu i czci, jaką darzyło wieszczą społeczeństwo Krakowa. Z biegiem lat traciła ona jednak na swojej symbolice, przeradzając się w ulubione miejsce debat i spotkań krakowian, uzyskując w ich świadomości funkcje zdecydowanie bardziej użyteczne⁵². Twórcy satyry krytycznie wypowiadali się na temat narastającego – w ich mniemaniu – zjawiska podmiotowego odnoszenia się do świętości narodowych, w tym wypadku pomnika wieszczą. Za najbardziej widowiskowy przykład tego typu działań uznawano zwyczaje charakteryzujące krakowskich socjalistów:

Od dłuższego czasu towarzysze po każdym zgromadzeniu w ujeżdżalni udają się pod i na pomnik Mickiewicza. Wieloletni a przede wszystkim małoletni towarzysze obsiadają Mickiewicza, boczne figury i fundamenta jak muchy smakołyki straganiarki, a wśród nich jak latarnia morska staje towarzysz Ignacy [Daszyński – R.K.]. Wygłasza on zebranym co to burzuje, stańczyki, klerykały i każe to paskudztwo nienawidzić⁵³

– relacjonowali przebieg jednej z manifestacji publiczności „Diabła”. Cynicznie i z odrazą wypowiadali się również na temat zachowania tzw. „krakowskich dam”, które – jak to określali – urządały sobie w tygodniu pod pomnikiem „filię pośrednika”⁵⁴, werbując oczekującą w tym miejscu na ofertę pracy ubogą ludność miasta. Mnogość tego typu informacji zamieszczanych na stronicach czasopisma, miała jednoznacznie zwrócić uwagę czytelnika na typowy dla krakowian naganny brak postaw patriotycznych oraz hołubienie pragmatycznemu stylowi życia.

Intensywny proces porządkowania terytorium miasta poprzez regulacje kształtu starych oraz wytyczanie linii nowych ulic, a także ich równoczesne kanalizowanie oraz asfaltowanie, stanowił dla krakowskich humorystów przyczynek do rozpoczęcia polemik na temat estetyczno-higienicznych aspektów funkcjonowania rozrastającego się miasta. Aby podnieść prestiż Krakowa na tle pozostałych miast Monarchii Austro-Węgierskiej,

⁵² Na temat pomnika Adama Mickiewicza, a także Krakowa jako ośrodka polskości zobacz m.in. F. Ziejka, *Tu wszystko jest Polska...*, s. 31–50.

⁵³ „Diabeł” 1908, nr 2, s. 8.

⁵⁴ „Diabeł” 1908, nr 12, s. 7. Władysław Krygowski wspomina o podobnych giełdach organizowanych w okolicach pałacu Krzysztofory. Zob. więcej: Władysław Krygowski, *W moim Krakowie nad wczorajszą Wisłą*, Kraków 1980, s. 89.

unowocześnić stan ulic, a dzięki temu poprawić jakość i wygodę życia mieszkańców, lokalne władze już od lat osiemdziesiątych XIX w. prowadziły nieustanne prace zmieniające nawierzchnię dróg z tzw. gruntowych bądź też szosowanych na brukowane⁵⁵. Jak podaje Jerzy Duda, w 1909 r. już 81% krakowskich chodników posiadało bruk, a 36% jezdni miało trwałą nawierzchnię⁵⁶. Niestety kiepska jakość materiału, z którego wykonywano nawierzchnie, a także intensywny sposób ich eksploatacji sprawiał, iż w szybkim tempie ulegały one zniszczeniu⁵⁷. „Ulica – jest to kombinacja błota, kurzu i wybojów” – pisał więc w 1913 r. „Diabeł”, a jego opinia nie należała do odosobnionych⁵⁸. Bruki pełne dziur i dołów utrudniających poruszanie się po mieście, stanowiły – według twórców satyry – zagrożenie dla fizycznego zdrowia mieszkańców⁵⁹. Co więcej twierdzili, że Kraków był nie tylko źle wybrukowanym, ale również i nieprawdopodobnie brudnym miastem. Na jego placach, skwerach i drogach całymi latami zalegać miały liczne skupiska wydzielających obrzydliwy fetor śmieci. Zimowy krajobraz miasta pełen był widoków nawarstwiających się tygodniami hałd śniegu, ochrzczonych w satyrze mianem „gór lodowych”⁶⁰, okres letni z kolei obfitował w unoszące się nad głowami przechodniów tumany kurzu, które uniemożliwiały swobodne oddychanie. Dla odmiany w pejzażu wiosenno-jesiennym dominowały kałuże, które po deszczu gęsto ozdabiały miasto, a z powodu swoich imponujących rozmiarów określane były mianem „stawów miejskich”⁶¹. Całości owego żałośnie prezentującego się obrazu dopełniać miały porozkładane na ulicach materiały budowlane, przeznaczone do remontu lub budowy nowych kamienic. Poszukując winowajców panującego na ulicach bałaganu, humoryści po raz kolejny zwracali uwagę krakowskich rajców, którzy zamiast sprawować pieczę nad przestrzeganiem ustanowionego prawa, sami nieustannie je łamali. W 1907 r. w wierszyku, któremu nadano zaczepny podtytuł „Magistratowi krakowskiemu do wiadomości”, opisując warunki, jakie tego roku panowały na ulicy świętego

⁵⁵ Jerzy Duda, *Bruki w krajobrazie Krakowa*, Kraków 1998, s. 48.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 65.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 54.

⁵⁸ „Diabeł” 1913, nr 8, s. 7.

⁵⁹ „Diabeł” 1911, nr 15, s. 2.

⁶⁰ „Diabeł” 1907, nr 13, s. 3.

⁶¹ *Ibidem*.

Marka, satyrycy „Diabła” prezentowali własną opinię na temat przyczyn uniemożliwiających szybkie odblokowanie przepływu ruchu na tej ulicy:

Doły, góry, gruz, kamienie
Materiały, cegły, słupy
Że tu każdy krok stracenie
A z przechodni same trupy
Lecz daremny krzyk Hjobowy
Na te interesa
To materiał do budowy
...Radnego...Bazesa!⁶²

W opinii humorystów, wręcz jak na ironię, do panującego bałaganu miała się również znacząco przysłużyć, realizowana w pierwszym dziesięcioleciu XX w. z dużym zaangażowaniem miejskiego kapitału, inicjatywa krakowskich rajców dotycząca wymiany owego kiepskiej jakości kamiennego bruku ulic na – jak twierdzono – zdecydowanie bardziej funkcjonalny asfalt⁶³. Co prawda pierwszy raz na ulicach Krakowa asfalt pojawił się już w 1872 r., jednakże dopiero trzydzieści lat później rozpoczęto jego wykorzystywanie na szerszą skalę⁶⁴. Według zwolenników zastosowania asfaltu, domino wało przekonanie, iż nowy typ nawierzchni przyczyni się w znaczącym stopniu do polepszenia stanu czystości Krakowa. Jak twierdzili specjaliści, zaletą nowego materiału była jego odporność na proces eksploatacji oraz wytrzymałość na zmiany pogodowe. Dodatkowy, ale niezmiernie istotny atut stanowić miały relatywnie niskie nakłady finansowe, jakie w związku z utrzymaniem asfaltowej nawierzchni musiały wyłożyć służby oczyszczania miasta⁶⁵. Z tych też powodów w trakcie pierwszego dziesięciolecia XX w. w Krakowie rozpoczęto na szeroką skalę wykorzystywanie asfaltu do modernizacji starych oraz tworzenia nawierzchni nowo powstających ulic. Z punktu widzenia satyryków, niezwykle kłopotliwa, przedłużająca się w czasie, wywołująca zamieszanie komunikacyjne oraz utrudnienia w przepływie ruchu realizacja projektu wykonywana była nieudolnie i w sposób kompletnie niezaplanowany. Jak twierdzili ulice

⁶² „Diabeł” 1907, nr 20, s. 6.

⁶³ Zob. więcej: Feliks Nawotny, *Zakład czyszczenia miasta Krakowa*, Kraków 1912, s. 21.

⁶⁴ J. Duda, *Bruki w...*, s. 46.

⁶⁵ Zob. więcej: F. Nawotny, *Zakład czyszczenia...*, s. 21.

zamyka się na kilka miesięcy, zrywa bruk, asfaltuje, otwiera się do publicznego użytku, a potem przypomina sobie, że tam jeszcze nie było kanału. Więc zrywanie asfaltu, kopanie kanałów, a potem zasypywanie dziur i łatanie deskami. Roboty koło asfaltowania ulic ograniczają się od roku na łataniu dziur deskami i wymianie zgniłych⁶⁶.

Nad poprawą mało estetycznego wyglądu miasta, a także stanem zdrowotności jego obywateli czuwać miały powstające w pierwszym dziesięcioleciu XX w. liczne zakłady higieniczne. Wśród nich czołową rolę odgrywał utworzony w 1907 r. Zakład Czyszczenia Miasta, w którego kompetencjach leżało utrzymywanie porządku na ulicach oraz skwerach Krakowa, a także wywóz wszelkiego rodzaju zanieczyszczeń⁶⁷. Sposób funkcjonowania instytucji bardzo szybko stał się jednym z głównych tematów kpin i dowcipów, prezentowanych przez publicystów na łamach czasopisma. Działalność zakładu była – w opinii publicystów „Diabła” – nieskuteczna do tego stopnia, że wspominając o strajku robotniczym jego służb, który wybuchł w 1908 r., informowali,

iz żaden ze strejków na całej kuli ziemskiej nie zrobił mniejszego wrażenia od tego, bo Kraków przed strejkim, w czasie strejku i po strejku wyglądał zupełnie jednakowo, to jest jak wielki śmietnik⁶⁸.

Opinia satyryków na temat nieumiejętnego sposobu radzenia sobie zakładu z permanentnie panującym brudem nie należała do odosobnionych. Na wręcz żalotny sposób jego funkcjonowania do krakowskiego Magistratu napływały liczne skargi. W 1909 r. podczas jednego z posiedzeń Rady Miasta, rajca Marian Starzewski relacjonując katastrofalny sposób sprzątania Krakowa przez pracowników Zakładu Czyszczenia Miasta stwierdzał, że posiadali oni fatalny zwyczaj zamykania placów i ulic w taki sposób, że nie mogło się obyć bez wzniecania niepotrzebnych tumanów kurzu. Co więcej, wyżej wspomniani pracownicy nie kłopotali się również zabezpieczaniem zawartości wozów wywożących owe śmieci z miasta, powodując w ten sposób dodatkowe unoszenie się szkodliwego popiołu i lotnych śmieci⁶⁹.

⁶⁶ „Diabeł” 1912, nr 5, s. 8.

⁶⁷ APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Rady Miasta Krakowa, Kadencja XIV, posiedzenie z dnia 19 VII 1906 r., s. 390–392, posiedzenie z dnia 1 I 1907 r., s. 394.

⁶⁸ „Diabeł” 1908, nr 9, s. 8.

⁶⁹ Zob. więcej: APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Rady Miasta Krakowa, Kadencja

Problemu niewłaściwego, bo niezgodnego z normami higienicznymi, sposobu czyszczenia miasta, nie zredukowało nabycie przez Zakład dwudziestu dwóch patentowych wozów systemu „Smok”, przeznaczonych wyłącznie do profesjonalnego wywozu popiołów oraz śmieci, a także zakupienie tzw. systemu Tallarada (dwie maszyny parowe, dwa wozy rekwizytowe oraz dwadzieścia żelaznych beczek) do usuwania nieczystości kloacnych⁷⁰. Twórcy „Diabła” długie lata kpili z nieumiejętnego posługiwania się przez pracowników instytucji zakupionym sprzętem. Zwracali także uwagę na podejrzaną próbę uzasadnienia przez nabywcę aparatury – Zakład Czyszczenia Miasta – celowości zakupu wyjątkowo kosztownych maszyn. Według humorystów, zagadka była prosta do rozwiązania, o ile zwróciło się uwagę, iż inicjatorem przedsięwzięcia, a także dystrybutorem sprzętu był znany handlowiec i jednocześnie członek Rady Miasta, Jan Kanty Federowicz. W opinii satyryków, to właśnie ten człowiek zbił największy kapitał na czyszczeniu Krakowa, kosztem jego budżetu.

Choć na przestrzeni omawianych lat za panujący w mieście bałagan satyrycy konsekwentnie i z uporem obwiniali przede wszystkim władze miasta, nie omieszkali również piętnować niewłaściwych – w ich mniemaniu – zachowań jego mieszkańców. „Zabytki starożytności pod postacią mniej lub więcej wstydliwych części garderoby męskiej i żeńskiej oglądać można na całej przestrzeni od ulicy Grodzkiej do mostu podgórskiego” – informował „Diabeł” czytelników w 1910 r.⁷¹ Te same ulice miały być również „przyozdabiane” przez handlarzy „wystawami mebli i landszaftów”⁷². Jak twierdzili dziennikarze z redakcji „Diabła”, krakowianie nie ułatwiali służbom miejskim utrzymywania miasta chociażby we względnej czystości. „Dozorcy kamienic nic sobie nie robią z magistrackich przepisów o zmiataniu chodników z lodu i śniegu. Magistrat swoje, oni swoje”⁷³ – odnotowywali w 1914 r. Prawdziwość tego typu informacji zamieszczanych na łamach „Diabła”, potwierdzają m.in. raporty, jakie pozostawili po swojej działalności członkowie sekcji ekonomicznej Rady Miasta. W jednym z nich, datowanym na

XV, posiedzenie z dnia 4 II 1909 r., s. 233–234.

⁷⁰ Na temat sposobów oczyszczania miasta zob. więcej: *Krótki opis niektórych urządzeń sanitarnych miejskich w Krakowie*, pod. red. T. Janiszewskiego, naczelnego lekarza miejskiego, Kraków 1911, s. 38–40.

⁷¹ „Diabeł” 1910, nr 17, s. 7.

⁷² „Diabeł” 1907, nr 6, s. 6.

⁷³ „Diabeł” 1914, nr 2, s. 7.

1906 r., czytamy, że: „Sposób wywożenia zmiotków z domów jest wprost oburzający: z powodu braku śmietnisk w pobliżu miasta, stróże wywożą nieczystości i popiół na najbliższe place i tam wysypują”⁷⁴. Ten konkretny problem ostatecznie rozwiązywała regulacja prawna, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 1907 r., nakładająca na gminę obowiązek wywozu popiołu i śmieci poza granice miasta, jednakże zmagania między urzędnikami i obywatelami o sposób czyszczenia Krakowa oraz o ponoszenie odpowiedzialności za utrzymywanie higienicznego stanu ulic trwały całymi latami⁷⁵. Dialog był o tyle trudny, że – jak słusznie zauważali humoryści – mieszkańcy pozbawieni świadomości własnej odpowiedzialności za sytuację, w bardzo negatywny sposób reagowali na wzrastające z każdym rokiem opłaty na rzecz utrzymywania porządku. Za najbardziej spektakularny przykład takiego stanu rzeczy uznali publicyści awanturę, jaka wybuchła w 1908 r. w związku z wprowadzeniem przez miasto zmian w sposobie uiszczania opłat kominiarzom za obowiązkowe oczyszczanie szufladek kominowych⁷⁶. Ani lokatorzy, ani właściciele kamienic nie chcieli pokrywać kosztów niezbędnej usługi. W opinii satyryków, przebieg i rozwój debaty ujawnił charakterystyczne dla krakowian przywary, takie jak skąpstwo i małostkowość.

Brak higienicznego stylu życia mieszkańców i związane z tym zaniżone standardy zdrowotne przyczyniały się – w opinii publicystów „Diabła” – do tego, że Kraków postrzegany był jako siedlisko chorób i nieczystości:

Obcy przybywający do naszego miasta, są przerażeni smrodem panującym na ulicach i plantacjach, a jeszcze więcej w sieniach i na podwórzach domów. Nie wiedzą, że jest to środek przeciw cholerze, która już na dworcu kolejowym poczuwszy smród krakowski, zatka sobie nos i nie wysiadłszy z wagonu, pojedzie dalej szukać szczęścia⁷⁷

– pisano prześmiewczo w 1908 r. Miasto śmierdziało. Największy fetor wydobywać się miał z Sukiennic, we wnętrzu których w 1910 r. zlokalizowane zostały pomieszczenia sanitariatów publicznych, określanych

⁷⁴ APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Rady Miasta Krakowa, Kadencja XIV, posiedzenie z dnia 19 XI 1906 r., s. 489.

⁷⁵ Zob. więcej: APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Rady Miasta Krakowa, Kadencja XIV, posiedzenie z dnia 19 VII 1906 r., s. 394.

⁷⁶ APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Rady Miasta Krakowa, Kadencja XIV, posiedzenie z dnia 15 X 1907 r., s. 779–781.

⁷⁷ „Diabeł” 1908, nr 18, s. 3.

powszechnie przez mieszkańców miasta mianem „leówek” (nazwę zapożyczono od nazwiska inicjatora usytuowania instytucji, a jednocześnie urzędującego prezydenta miasta w jednej osobie, Juliusza Leo)⁷⁸.

Nie lepiej było w okolicach ulicy Lubicz. Tam – jak twierdzili dziennikarze – po każdej większej ulewie gromadziły się pod przebiegającym nad drogą mostem kolejowym hałdy błota, którym towarzyszył nieprzyjemny zapach paraliżujący przebieg ruchu pojazdów oraz ludzi. Satyrycy złośliwie konkludowali, iż sytuacja była do tego stopnia poważna, że:

Kraków może śmiało rywalizować z zagranicznymi zakładami kąpieli błotnych. [...] Możeby kiedy Pan wiceprezydent Sare raczył po większej burzy w tę stronę zaglądnąć i polecić rozszerzenie tego ze wszech miar praktycznego i zdrowotnego zakładziku⁷⁹.

Pojawienie się poważnej epidemii chorobowej w mieście, pełnym wszechobecnego brudu, satyrycy uważali jedynie za kwestię czasu, a sprzyjać temu miało m.in. nieumiejętne obsadzanie przez władze miasta stanowiska fizyka miejskiego ludźmi nie tyle niekompetentnymi, co pozbawionymi wyobraźni. Pragnąc zobrazować czytelnikom, jak działał w Krakowie system przeciwdziałania epidemiologicznego, „Diabeł” pisał:

Chcąc mieć uwożo pon pojęcie o porządku w mieście wystarczy iść na mały rynek. Wystawił tam uwożo pon, Szul hałę rybną w hali jest porządek, ale za hałą uwożo pon stoją obdarte kramy przekupek a pod ścianami jest skład uwożo pon różnego śmiecia, odpadków z gnijących owoców itp. z czego uwożo pon wytwarza się fermentalne, morowe powietrze. To też uwożo pon, w każdą wiosnę i jesień szerzy się szkarlatyna a w niektórych dzielnicach febra i inne choróbska. Jeżeli gdzie uwożo pon wybuchnie szkarlatyna lub inna zaraźliwa choroba, to każe uwożo pon fizyk miejski przybić na drzwiach kartkę, że w tem mieszkaniu panuje zaraźliwa choroba ale na tem uwożo pon wszystko się kończy, bo po chorobie ani pies się uwożo pon nie spyta, czy mieszkanie wyczyszczone, albo jak mówią ludzie uczeni desinfekowane, to też uwożo pon choroba się gnieździ i nie może być wytępiona podczas, gdy przy ścisłym nadzorze można by ją uwożo pon w zarodku wygubić⁸⁰.

Przyznając słusność wywodom logicznym, jakie prezentowali w tej kwestii czytelnikom twórcy „Diabła”, należy jednocześnie podkreślić, iż wbrew temu co pisali satyrycy, Miejski Urząd Zdrowia, zwany potocznie

⁷⁸ „Diabeł” 1909, nr 18, s. 8.

⁷⁹ „Diabeł” 1905, nr 16, s. 8.

⁸⁰ „Diabeł” 1904, nr 24, s. 3.

Fizykatem, będący instytucją odpowiedzialną za utrzymanie właściwego stanu zdrowotnego mieszkańców miasta, podejmował liczne mądre działania, które w znaczącym stopniu miały ograniczyć ewentualny wybuch epidemii chorobowych. To m.in. z inicjatywy jego przedstawicieli utworzono w 1909 r. Dom Izolacyjny, w 1910 r. szpital epidemiczny oraz Miejską pracownię bakteriologiczną, a także z roku na rok powiększano liczbę lekarzy mających dbać o zdrowie najbardziej podatnych na zachorowanie mieszkańców miasta – dzieci. W 1911 r. stworzono dwanaście etatów tzw. lekarzy szkolnych⁸¹.

W opinii publicystów „Diabła”, prawdziwą karykaturę organu mającego dbać o ochronę zdrowia mieszkańców stanowiła, powołana z inicjatywy Magistratu Miasta, Komisja Sanitarna. Jej aktywność ograniczała się jedynie do wydawania absurdalnych, oderwanych od rzeczywistości zaleceń i nakazów, które wskazywały na bezmyślność i brak zdrowego rozsądku tworzących je urzędników:

Chcąc więc biednych śmiertelników
Strzec od suchot i od klócia
Wyszedł z Rady Sanitarnej
Najostrzejszy zakaz plucia!
Rozpoczęto z tą chorobą
Walkę długą i mozolną,
Przez plakaty i afisze:
„Pluć nie wolno!, Pluć nie wolno!”⁸²

Z równym rozbawieniem twórcy satyry informowali czytelników o formach, jakie przybierała batalia prowadzona przez władze miasta na rzecz uświadamiania uboższych warstw mieszkańców Krakowa o niezbędnej potrzebie przestrzegania zasad zdrowego trybu życia, m.in. poprzez częste i sukcesywne dbanie o higienę osobistą⁸³. „Względy zdrowotne skłaniają zarządy większych zakładów fabrycznych [...] do urządzania łaźni głównych kąpielami wannowemi lub natreskowemi” – donosił w 1906 r. krakowski „Czas”⁸⁴, jednak na główną instytucję mającą pomóc w osiągnięciu tego celu wyrastała uruchomiona 6 listopada 1906 r. publiczna Łaźnia Ludowa.

⁸¹ Na temat instytucji sanitarnych zob. więcej: *Krótki opis...*, s. 5–27.

⁸² „Diabeł” 1908, nr 16, s. 3.

⁸³ *Krótki opis...*, s. 47–48.

⁸⁴ „Czas” z 4 listopada 1906 r., nr 253, s. 1.

O istocie projektu i powadze, z jaką mieszkańcy traktowali jej powstanie, świadczy m.in. gorący poziom debaty, do której doszło w trakcie posiedzenia Rady Miasta Krakowa w dniu 23 lutego 1905 r. Radca Ignacy Daszyński zwrócił wówczas uwagę na niezbyt szczęśliwą – w jego mniemaniu – koncepcję ulokowania zakładu przy ul. Karmelickiej. Jak twierdził, choć Łaźnia tworzona ma być przede wszystkim z myślą o uboższych warstwach społeczności Krakowa, to właśnie ta grupa najmniej skorzysta z oferowanych przez nią dobrodziejstw. Przyczynę upatrywał w jej złym usytuowaniu, odległym od dzielnic robotniczych. Twierdził, że tego typu działanie jest w gruncie rzeczy krzywdzące i bezmyślne⁸⁵. Jak się z czasem okazało, to jednak nie problem lokalizacji stanowił wyzwanie dla dyrekcji instytucji, ale utrzymanie jej usług na wysokim i zadowalającym klientów poziomie. Już po rocznym okresie eksploatacji łaźni, obserwujący sytuację satyrycy dochodzili do wniosku, że o ile cel jej budowy został osiągnięty (mieszkańcy chętnie korzystali z dobrodziejstw, jakie oferowała łaźnia)⁸⁶, to o samej instytucji nie można było powiedzieć, iż jest przykładem zakładu powołanego do krzewienia higieny:

Brudne izby i leżanki
I brudna bielizna
Że to całkiem po naszemu
Kto bezstronny przyzna
Brak usługi i dozoru
I popsute rury
Oto obraz nowej łaźni
Szczerzy, choć ponury⁸⁷.

Według Ludwika Mrocza, od końca XIX w. krakowianie zaczęli zwracać baczniejszą uwagę na wartość odżywczą konsumowanych pokarmów⁸⁸. Relacje satyryków zamieszczane na łamach „Diabła” również potwierdzają tę tendencję. Humoryści wcielając się w rolę krzewicieli nowoczesnych

⁸⁵ Zob. więcej: APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Obrad Rady Miasta Krakowa, Kadencja XIII, posiedzenie z dnia 4 V 1905 r., s. 943.

⁸⁶ O wzrastającej z roku na rok popularności łaźni najdobitniej świadczą statystyki. W 1907 r. w zakładzie wydano łącznie 43 298 kąpiel, a w 1910 r. ich liczba wzrosła już do 67 106. Zob. więcej: *Krótki opis...*, s. 48.

⁸⁷ „Diabeł” 1907, nr 23, s. 7.

⁸⁸ Zob. więcej: Ludwik Mroczka, *Krakowianie: szkice do portretu zbiorowego w dobie industrialnej transformacji 1890–1939*, Kraków 1999, s. 116–125.

trendów żywieniowych, kierowali uwagę czytelników na potrzebę właściwego sposobu odżywiania się, niezbędnego elementu prowadzenia w pełni higienicznego trybu życia. Sugerowali, że w prężnie rozwijającym się nowoczesnym ośrodku miejskim, za jaki chciał uchodzić Kraków, nie powinny mieć miejsca zjawiska, prowadzące do ciągłego pogarszania standardów bytowania ludności. Jednym z tych zjawisk była panująca drożyzna, która – w opinii publicystów – skazywała znaczny odsetek krakowian na niedożywienie.

Wysokie ceny żywności, to jeden z najważniejszych problemów, z jakimi borykały się na początku XX w. władze Krakowa. O jego powadze najdobitniej świadczy fakt, iż w ramach struktur Magistratu funkcjonowała tzw. Komisja Drożyzniarska, której zadaniem było m.in. monitorowanie rynku cen oraz wysuwanie projektów ich obniżania. Pomimo licznych pomysłów poddawanych Radzie Miejskiej pod głosowania, na przestrzeni omawianych lat nie udało się ostatecznie osiągnąć w tej dziedzinie żadnego trwalszego sukcesu⁸⁹. Wyniki obliczeń, przygotowane w 1910 r. dla Rady Miasta, w celu oceny sytuacji panującej na lokalnym rynku mięsnym, wskazywały, że ceny produktów w porównaniu z rokiem wcześniejszym wzrosły o ok. 18–20%⁹⁰. Satyrycy „Diabła” określali fakt nieuzasadnionych podwyżek cen podstawowych towarów konsumpcyjnych mianem „spekulacji cenowej”. Ów proceder przebiegał – jak twierdzili – bez żadnych większych zakłóceń, gdyż w Radzie Miasta istniało silne lobby rzeźniczo-piekarskie, które w bezwzględny sposób wywierało wpływ na kształtowanie korzystnej dla siebie polityki cenowej. Z tego też powodu: „Dawny zwyczaj pławienia piekarzy i rzeźników, którzy swój towar za drogo sprzedają, należy przywrócić, bo takie igrzyska publiczne, do ożywienia miasta się przyczyniają”⁹¹ – pisano złośliwie, odmalowując nastroje przeważające wśród mieszkańców miasta w związku z kolejnym wzrostem cen, przede wszystkim mięsa i pieczywa.

Według twórców „Diabła” na przełomie XIX i XX w. największe wyzwanie finansowe dla przeciętnej krakowskiej gospodyni domowej stanowił zakup produktów mięsnych. Artykuły te, które powinny stanowić codzienny

⁸⁹ Zob. więcej: APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Rady Miasta Krakowa, Kadencja XIV, posiedzenie z dnia 27 IX 1906 r., s. 409–413, posiedzenie z dnia 15 XI 1906 r., s. 422–429.

⁹⁰ Zob. więcej: APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Rady Miasta Krakowa, Kadencja XV, posiedzenie z dnia 29 IX 1910 r., s. 909–913.

⁹¹ „Diabeł” 1907, nr 24, s. 8.

składnik diety dorosłego człowieka, przy szybkim wzroście cen uzyskiwały status towarów luksusowych, a więc w znacznej mierze niedostępnych. Za doprowadzenie do takiej sytuacji winili literaci przede wszystkim cech krakowskich rzeźników i masarzy oraz pośrednio władze miasta, które przyzwalały na nadmierne podnoszenie cen mięsa. Nie można w tej kwestii odmówić racji lokalnym humorystom, gdyż ceny ustanawiane przez wyżej wspomniany cech, podlegały za każdym razem zatwierdzeniu przez tzw. władzę przemysłową, a więc w konsekwencji krakowski Magistrat⁹². W 1907 r. „Diabeł” drwił pisząc:

Krakowski cech rzeźniczy uchwalił zamówić portrety prorektorów i opiekunów przemysłu rzeźniczego w Krakowie. Portretowani zostaną: prezydent Leo, radca magistratu Zawadzki, radny Markus, Kosobucki itd. [...] Oprócz tego uchwalono wybić medale z napisem: „Obrońcom drożyzny mięsa”. Wszyscy odznaczeni tym medalem zostaną jednocześnie mianowani honorowymi rzeźnikami miasta Kraków⁹³.

Na przestrzeni omawianych lat jedną z nielicznych zrealizowanych, a jednocześnie przeprowadzonych z wielkim rozmachem inicjatyw, które miały w istotny sposób wpłynąć na zmianę sytuacji rynku mięsnego, stanowiło sprowadzenie do Krakowa tzw. mięsa argentyńskiego. Niestety, jego cena po ostatecznym oszacowaniu kosztów przewozu uzyskiwała taką wysokość, że – jak stwierdzali sami przedstawiciele magistratu – nie wznieciła rewolucji na lokalnym rynku rzeźniczym⁹⁴, a satyrycy z „Diabła” prześmiewczo komentowali, iż nie mogła, gdyż reprezentantami władz miasta zajmującymi się tą sprawą byli ludzie, którzy „mają o tym takie pojęcie jak ślepy o kolorach”⁹⁵. Konsekwencją braku profesjonalizmu był wykpiony przez humorystów fakt, iż wartość faktyczna, jaką mięso uzyskało po przybyciu do Krakowa, przerastała lwowską cenę tego samego produktu, chociaż – jak podkreślano – „Lwów leży trzysta dziewięćdziesiąt sześć kilometrów dalej niż Kraków”⁹⁶.

⁹² Adam Chmiel, *Rzeźnicy krakowscy*, Kraków 1930, s. 89–90.

⁹³ „Diabeł” 1907, nr 24, s. 3.

⁹⁴ APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Rady Miasta Krakowa, Kadencja XVI, posiedzenie z dnia 29 IX 1910 r., s. 909–913, posiedzenie z dnia 31 X 1910 r., s. 925–927, posiedzenie z dnia 23 II 1911 r., s. 1004–1005.

⁹⁵ „Diabeł” 1911, nr 3, s. 7.

⁹⁶ *Ibidem*.

Ogromne oburzenie wśród mieszkańców miasta wywoływał również nie do końca przejrzysty sposób podnoszenia cen pieczywa. Stało się to szczególnie widoczne w 1908 r., kiedy to za bułkę kosztującą wcześniej jednego centa należało zapłacić dwa, a – jak z sarkazmem odnotowywano w „Diabel” – „ta nowa bułka nie różni się wielkością od tej starej jednocentówki”⁹⁷. W trakcie kolejnych lat problem określany mianem tzw. drożyzny piekarskiej nie zniknął, a Rada Miasta wciąż nie podejmowała działań, które w zasadniczy sposób ukróciłyby proceder podnoszenia cen wypieków. Nie zrealizowano również planu wybudowania piekarni miejskiej. Jedyne, co udawało się uzyskać radcom interweniującym w tej sprawie u prezydenta miasta, to ciągłe zapewnienia, że prawdopodobnie niezbędnym okaże się ostateczne założenie takiej piekarni⁹⁸.

Od lat sześćdziesiątych XIX w., władze Krakowa w mniej lub bardziej spektakularny sposób podejmowały próby szybkiego unowocześnienia miasta. Celowi temu służył przede wszystkim intensywny rozwój infrastruktury komunalnej. Miała ona czynić z Krakowa prawdziwie nowoczesną metropolię. Wzrastające z każdym rokiem znaczenie i rola gospodarki komunalnej w prawidłowym funkcjonowaniu struktur rozrastającego się miasta skierowały uwagę satyryków na problem niewłaściwej eksploatacji tego typu zakładów. Zarzuty, jakie formułowali twórcy „Diabła”, przybliżając czytelnikowi sposób działania poszczególnych krakowskich instytucji, wyraźnie sugerowały, iż ich istnienie – pomimo składanych przez władze miasta deklaracji – nie przyczyniało się szczególnie do polepszenia standardów życia ogółu mieszkańców, a co za tym idzie nie podnosiło prestiżu Krakowa, czyniąc zeń nowoczesny ośrodek miejski. Przekonanie o niesprawności i jednocześnie braku realnej możliwości jakiegokolwiek polepszenia poziomu oferowanych usług świadczonych przez opisywane urzędy, zachował „Diabel” przez cały omawiany okres czasu.

Krakowski Zakład Wodociągów i Kanalizacji należał do grupy najczęściej krytykowanych przez „Diabła” instytucji użyteczności publicznej. Powstałe w 1901 r. i wciąż rozrastające się przedsiębiorstwo miało za zadanie sprawnie dostarczać dobrej jakości wodę na coraz rozleglejsze tereny miasta. Niestety, zakład nie był w stanie w pełni wywiązywać się z nałożonych

⁹⁷ „Diabel” 1908, nr 11, s. 8.

⁹⁸ APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Rady Miasta Krakowa, Kadencja XVI, posiedzenie z dnia 20 VI 1912 r., s. 542.

obowiązków i pokładanych nadziei. Brak pieniędzy na zakup odpowiedniego sprzętu, który pozwoliłby w efektywny sposób obsłużyć powiększającą się z roku na rok liczbę klientów, stanowił podstawową przyczynę częstych problemów z wygenerowaniem odpowiedniej ilości wody dla miasta, a to skutkowało jej permanentnym niedoborem i w konsekwencji wywoływało wśród mieszkańców niezadowolenie z pracy instytucji⁹⁹. Krakowscy satyrycy systematycznie odnotowywali przypadki niedoboru wody, zwłaszcza że nasilały się one w okresie letnim, podczas wyjątkowo upalnych dni, a także zimowym w czasie najbardziej dokuczliwych mrozów, utrudniając sprawne funkcjonowanie miasta.

Aby zaradzić brakowi [wody – przyp. R.K.], radca Federowicz kazał beczkami rozwozić węgryna ze swojej fabryki, ale i to na niewiele się zdało gdyż z powodu wielkiego mrozu kurki zamarły i złocisty napój nie chciał kapać do konewek¹⁰⁰

– ironizowali twórcy „Diabła” w 1912 r., przewrotnie zwracając uwagę czytelników również na fakt nieporadności, jaka charakteryzowała pozorowane działania nie tyle samego zakładu, ile władz miasta w kryzysowych sytuacjach. Satyrycy koncentrowali się również na opisie innych aspektów nie do końca zadowalającego poziomu oferowanych przez instytucję usług. W 1905 r. dopytywali się, „czy woda z naszych rurociągów musi mieć smak wody wiślanej?”¹⁰¹.

Z dużym zapałem przystępowali również do krytyki inwestycji podejmowanych przez Zakład, które uważali z punktu widzenia interesu publicznego za złe bądź też zbędne. Za jedno z najbardziej spektakularnych przedsięwzięć tego typu uznali realizację projektu zainstalowania na terenie krakowskich Plant sadzawki usytuowanej w 1904 r. na odcinku pomiędzy ulicą Sławkowską a Bramą Floriańską. Dyskusja na temat inwestycji wzbudzała wśród krakowian wiele kontrowersji, w istotny sposób oddziałując na zbiorową wyobraźnię ludności miasta. Problem rozpatrywany był nie tylko w kontekście oceny walorów estetycznych, ale przede wszystkim higienicznych oraz ekonomicznych. O randze inwestycji

⁹⁹ Więcej informacji na temat funkcjonowania wodociągów zob.: Kazimierz Dohnalik, *Geneza i rozwój wodociągów i kanalizacji Miasta Krakowa 1882–1982*, Kraków 1986; Robert Wierzbicki, *Wodociągi Krakowa do roku 1939*, Kraków 1999.

¹⁰⁰ „Diabeł” 1912, nr 2, s. 8.

¹⁰¹ „Diabeł” 1905, nr 19, s. 2.

świadczy intensywność, z jaką analizowano problem, nie tyle na szpaltach lokalnych gazet, ile na posiedzeniach Rady Miasta. Magistracy zwolennicy wybudowania sadzawki twierdzili, że jej obecność przyczyni się do utrzymania na Plantach właściwego poziomu nawilżenia powietrza, to spowoduje bujniejszy rozwój roślinności, oraz doprowadzi do rozmnożenia się ptactwa. Wysuwano także argument odnoszący się do jej dobroczynnego wpływu na poprawę zdrowia krakowian. Ów element nawilżania powietrza, jaki gwarantowała obecność sadzawki, miał w znaczący sposób minimalizować ilość pyłu unoszącego się nad głowami przechodniów i spacerowiczów. Przeciwnicy wybudowania stawu prezentowali pogląd zgoła odmienny. W ich mniemaniu, realizacja projektu wiązała się z nieuniknionym zwiększeniem niebezpieczeństwa wybuchu epidemii chorób zakaźnych, takich jak np. malaria. Brali również pod uwagę trudności w zachowaniu właściwych norm sanitarnych przy wymianie wody w sadzawce¹⁰². Tymczasem satyrycy obserwujący przebieg toczącej się debaty, w prześmiewczy sposób dociekając sensowności poczynionej inwestycji, pisali:

Ino nie grypsało jaki to będzie ten użytek. Czy te brzany co z kielbakiem siedzą na plantach, będą se tam mogły od razu uprać pieluchy i na karkach wysuszyć, albo blaszanki popłukać, albo jak se cały dzień od kirmi do kirmi chodzący, na magistrackich brukach narobisz odcisków, czy ci se tam choroba, pedały będziesz mógł wymoczyć?¹⁰³

Kolejną instytucję, której działalność była niemiłosiernie wyśmiewana przez publicystów „Diabła” stanowił powstały w 1905 r. Zakład Elektrowni Miejskiej. Do jego głównych zadań należało właściwe oświetlanie ulic Krakowa. Był to jeden z podstawowych problemów rozrastającej się aglomeracji¹⁰⁴. To od skuteczności oświetlenia zależało zachowanie bezpieczeństwa w mieście, zapewniało ono również zdecydowanie wyższy komfort życia obywateli. W 1856 r. na krakowskich ulicach po raz pierwszy zapłonęły lampy – wówczas jeszcze gazowe, które w zamierzeniu projektodawców miały uwolnić miasto od – jak twierdził „Czas” – panu-

¹⁰² APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Obrad Rady Miasta Krakowa, Kadencja XII, posiedzenie z dnia 21 IV 1904 r., s. 670–671.

¹⁰³ „Diabeł” 1904, nr 11, s. 2.

¹⁰⁴ Na temat historii krakowskich latarni zob. więcej: Jolanta Strzetelska-Ciechan, Zdzisław Krzysztof Baster, *Latarnie gazowe XIX-wiecznego Krakowa*, „Rocznik Krakowski” 1989, t. 45, s. 183–197.

jących po zmroku „egipskich ciemności”¹⁰⁵. Niestety, właściciel gazowni Niemieckie Kontynentalne Towarzystwo Gazowe z Dessau, zwane potocznie Towarzystwem Dessauskim, nie wywiązało się z pokładanych w nim nadziei. Oszczędzając na produkcji gazu, zapewniało ono jedynie minimalny i niezadowolający ogół obywateli poziom oświetlenia ulic Krakowa. Sytuacja polepszyła się nieco po 1886 r., kiedy to pieczę nad gazownią objęły władze miasta, w krótkim czasie rozszerzając zasięg sieci, a także modernizując sprzęt oświetleniowy¹⁰⁶. Jednakże prawdziwą nadzieję mieszkańców na „elektryczną rewolucję” wzbudziło wybudowanie elektrowni. Już w 1905 r. Zakład w znacznym stopniu przejął od gazowni obowiązki oświetlania Krakowa. Niestety – jak twierdzili twórcy satyry – również i jemu nie udało się poprawić sytuacji. Ustalając przyczynę pisali z przekąsem, że tkwiła ona w sposobie usytuowania lamp ulicznych, które albo były porozstawiane zbyt rzadko, albo – to najczęściej – nie było ich wcale. Z pełną premedytacją zamieszczano na łamach czasopisma cyniczne komentarze na temat krakowskiej metropolii, która – jak przystało na nowoczesny ośrodek miejski – nocami tonęła w przejmujących ciemnościach: „Obchód wianków wypadł bardzo pięknie. Ponad program odbyło się oświetlenie Krakowa światłem księżycowym”¹⁰⁷ – donosili mimochodem w 1912 r.

Również działalność urzędu pocztowego pozostawiała – w opinii satyryków – wiele do życzenia. Klienci urzędu skazani byli przede wszystkim na znoszenie niedogodności związanych z długotrwałym okresem przekazywania, a następnie dostarczania przesyłek:

W głównej poczcie czy być może,
Gdy trzech ludzi przyjdzie razem
Musi czekać godzinami
Czy to z listem czy z przekazem¹⁰⁸

– ironizowali humoryści.

W 1912 r. informowali natomiast z oburzeniem, że list nadany na Śląsku austriackim, z którego drogą kolejową można dojechać do Krakowa za ledwie

¹⁰⁵ „Czas” z 24 kwietnia 1856 r., nr 95, s. 1.

¹⁰⁶ O historii gazowni zob. więcej: Grzegorz Mleczko, *150 lat Gazowni Krakowskiej*, Kraków 2006.

¹⁰⁷ „Diabeł” 1912, nr 13, s. 7.

¹⁰⁸ „Diabeł” 1907, nr 16, s. 6.

w przeciągu pięciu godzin, dotarł do adresata dopiero po ośmiu dniach¹⁰⁹. Tego typu zjawiska uważali satyrycy za nagminny przejaw olbrzymiej niekompetencji i nieudolności kierujących pocztą urzędników.

16 marca 1901 r. uruchomiono w Krakowie pierwszą elektryczną linię tramwajową – symbol wkroczenia miasta w XX w.¹¹⁰ W ciągu kolejnych lat następował szybki rozwój sieci, która przysłużyć się miała do nadania miastu doskonalszej spójności terytorialnej, a mieszkańcom zapewnić większą szansę na mobilność. Jak podawały ówczesne statystyki, w 1910 r. tramwajem w ciągu jednego dnia podróżowało około 20 tysięcy osób, jednak w skali całego miasta liczba ta stanowiła jedynie siódmą część całej populacji¹¹¹. Władze Krakowa dążyły więc do rozszerzenia zasięgu sieci tramwajowej, a przez to większego spopularyzowania tego środka transportu. Troszczono się jednocześnie o zintensyfikowanie częstotliwości kursów. W 1907 r., na jednym z tajnych posiedzeń Rady Miasta, rajcy wnosili, aby ruch tramwajowy na linii Most Podgórski – Dworzec Główny przebiegał w odstępach czterominutowych, od piątej rano do jedenastej w nocy, na liniach Zwierzyniec – Rynek Główny, Rynek Główny – Długa co dziewięć minut, a na linii Rynek Główny – Park Krakowski co pięć i pół minuty. Domagano się również, aby w sezonie letnim uruchamiano dodatkowo kursy nocne na linii biegnącej do Parku Jordana¹¹². Tymczasem – jak wynikało z obliczeń wykonanych w 1911 r. na zlecenie Rady Miasta – krakowskie tramwaje poruszały się przeciętnie z prędkością 10 km na godzinę, co wykluczało możliwość przeprowadzenia faktycznych usprawnień komunikacyjnych, a wnoszone we wcześniejszych latach postulaty należało uznać za niemożliwe do zrealizowania¹¹³. „Diabeł” obserwując rozwój sieci oceniał, że tramwaje – wolne i hałaśliwe – nie przyczyniały się do nadmiernego zrewolucjonizowania sposobu poruszania się w obrębie miasta, a więc podstawowy cel, jakiemu miały służyć, nie był osiągnięty¹¹⁴. „Czy tramwaj

¹⁰⁹ „Diabeł” 1912, nr 17, s. 7.

¹¹⁰ *Dzieje Krakowa...*, s. 353.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 353.

¹¹² APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Obrad Rady Miejskiej, Kadencja XIV, posiedzenie tajne z dnia 4 VII 1907 r., s. 137, 144–145.

¹¹³ APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Obrad Rady Miasta Krakowa, Kadencja XVI, posiedzenie z dnia 7 XII 1911 r., s. 338–343.

¹¹⁴ J. Demel, *Kraków...*, s. 350.

krakowski musi prześcignąć idącego pieszo z kolei do Rynku?”¹¹⁵ – pytali co pewien czas satyrycy podkreślając, że zwiększająca się ilość połączeń nie przekładała się w żaden sposób na jakość oferowanych usług. Jak sugerowali, w tramwajach bywało brudno, połączenia tworzone nieadekwatnie do zapotrzebowań mieszkańców, a obsługa charakteryzowała się nieuprzejmością i chamstwem¹¹⁶.

Nie lepiej działo się na kolei. „Wygodny wagon kolejowy, obliczony na 40 osób, a mogący pomieścić 96!... (patent krakowskiej Dyrekcji Kolei)”¹¹⁷ – donosili twórcy czasopisma w 1908 r. O miernej jakości oferowanych usług przewozowych najlepiej świadczyć miał ścisk panujący w wagonach. Za dodatkową „atrakcję”, którą fundowała Kolej swoim podróżnym, uznawali publicyści „Diabła” urzędników, którzy obsługując w przeważającej mierze polskich klientów, nie potrafili w tym języku powiedzieć ani słowa: „Jak taki pan, może dać komu potrzebną informację, a od tego tam przecież siedzi, jeśli na każde zadane pytanie wystosowane w języku polskim, ma stereotypową odpowiedź: »Wos?« albo »Ich verstehe nicht«” – pytali z zarzutem satyrycy¹¹⁸. Negatywna opinia, jaką wyrażali pisząc o zwyczajach panujących na krakowskim dworcu, nie należała do odosobnionych. W podobnym tonie przez szereg lat wypowiadali się na jego temat rajcy miasta, którzy wielokrotnie podejmowali w trakcie posiedzeń Magistratu debaty, m.in. nad sposobami zlikwidowania wszechobecnego brudu na krakowskim dworcu. Zwracano również uwagę na notoryczne spóźnianie się pociągów oraz uskarżano na brak spluwaczek oraz wody w przedziałach kolejowych¹¹⁹.

Równie interesującym zajęciem, jak tropienie absurdów i niedociągnięć uwidaczniających się w trakcie prac Rady Miasta, okazało się dla twórców „Diabła” śledzenie sposobu realizacji projektu, na którego urzeczywistnienie Kraków i jego mieszkańcy przez wiele lat nie mogli się doczekać. Zakład dla Chorych Psychiczenie w Kobierzynie¹²⁰ był długo wyśmiewanym przykładem tego typu inwestycji-widma, a – jak sugerowano w żartobliwy sposób –

¹¹⁵ „Diabeł” 1905, nr 19, s. 2.

¹¹⁶ „Diabeł” 1907, nr 17, s. 8.

¹¹⁷ „Diabeł” 1908, nr 18, s. 6.

¹¹⁸ „Diabeł” 1908, nr 17, s. 6; zob. więcej I. Homola, *Kwiat Społeczeństwa...*, s. 22.

¹¹⁹ APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Obrad Rady Miasta Krakowa, Kadencja XV, posiedzenie z dnia 28 I 1909 r., s. 220–221.

¹²⁰ *Dzieje Krakowa...*, s. 325.

wybudowanie bardzo obszernego zakładu dla obłąkanych w Krakowie jest kwestią piekącą, bo gdy to niebawem nie nastąpi, a podczas wyborów mnóstwo tych posłów i kandydatów na posłów przepadłszy przy wyborach zmysły postrada, nie będziemy mieli miejsca na ich pomieszczenie¹²¹.

Jednak to krakowska Policja bywała najokrutniej wyszydzaną w satyrze instytucją życia publicznego. Z obserwacji humorystów wynikało, że jej działalność charakteryzowała się przede wszystkim umiejętnym unikaniem przez pełniących służbę funkcjonariuszy tych obszarów miasta, w których obecność mundurowych byłaby co najmniej wskazana ze względu na nasilającą się liczbę popełnianych przestępstw¹²². Policjantów brakowało miało i w centrum, i na terytoriach gmin przyłączonych. Kraków – jak oceniano – z roku na rok stawał się coraz bardziej niebezpieczny, mieszkańcy bezsilni, a zbrodniarze pewniejsi siebie. Rzeczywiście, w pierwszym dziesięcioleciu XX w., przede wszystkim w wyniku poszerzenia granic Krakowa, władze zmagaly się z poważnym problemem niedoboru kadrowego w Policji, co naturalnie skutkowało brakiem odpowiedniego zabezpieczenia miasta przed wandalizmem i przestępczością. Sytuację komplikowały dodatkowo niejasności wynikające z nie do końca unormowanego statusu prawnego miejskich instytucji mających objąć opieką tereny gmin przyłączonych. Zdarzało się (zwłaszcza w chwilach przejmowania przez władze Krakowa faktycznej pieczy nad nowymi terytoriami), że grunty podlegały równoczesnej opiece wojska i policji, a przedstawiciele obydwu organów nie chcąc wchodzić w kompetencje drugiej strony, rezygnowali z podejmowania działań porządkowych, przez co teren pozostawał bez realnej ochrony¹²³. W 1913 r. „Ilustrowany Kurier Codzienny” donosił, iż „w wypadkach kradzieży gdzie poszkodowaną jest strona prywatna policja zawsze prawie odmawia swej interwencji”, a jeżeli już podejmie działania, robi to z „karygodnym niedbalstwem i lekceważeniem”¹²⁴. Satyrycy „Diabła” ironizowali natomiast, iż

Trafia się czasami, że Policja nie odkryje złodzieja, że jej brak wówczas, gdy właśnie o nocnej porze na Rynku lub innym stosownym miejscu kilku obywateli

¹²¹ „Diabeł” 1907, nr 3, s. 6.

¹²² „Diabeł” 1907, nr 20, s. 7.

¹²³ APKr, Akta miasta Krakowa, Protokoły Obrad Rady Miasta Krakowa, Kadencja XVI, posiedzenie z dnia 10 VI 1913 r., s. 956.

¹²⁴ „Ilustrowany Kurier Codzienny” z 3 października 1913 r., nr 228, s. 3.

nożami załatwia sprawę honorową, ale z tego powodu p. dyrektorowi [Policji – R.K.] zarzutu czynić nie można, bo policja nie jest wszechwiedząca, złodzieje także żyć chcą i muszą, przy każdej bijatyce obecność policji nie jest niezbędna a wobec tego, że wszystkie żyjące istoty, oprócz koni, spać muszą i policja także czasami pokrzepić się uczuwa potrzebę¹²⁵.

Brak umiejętności skutecznego podejmowania czynności porządkowych stanowił – w opinii satyryków – „znak firmowy” krakowskiej Policji. Za najbardziej spektakularny przykład jej niedołężnego działania uznawali głośną i ciągnącą się latami sprawę kryminalną określaną mianem morderstwa z ulicy Szlak. Zbrodni dokonano najprawdopodobniej 17 maja 1911 r. na 64-letniej Wincencji Siedleckiej, w jej mieszkaniu przy ul. Szlak nr 27. Zwłoki zmarłej odnaleziono nad ranem dnia 18 maja. Jak tego samego dnia informował „Czas” zbrodni – ze względu na swój tajemniczy przebieg i drastyczny charakter – wywołała wśród krakowian olbrzymie poruszenie. Przyrównywano ją do morderstwa dokonanego kilka lat wcześniej na Pani Bałuckiej, matce znanego komediopisarza Michała Bałuckiego¹²⁶. Pomimo licznych i często powtarzanych przez Policję krakowską zapewnień, że mordercy zostaną ujęci i ukarani, nie udało się ich ostatecznie odnaleźć. Krakowska prasa, zwłaszcza dziennik „Czas”, przez pierwsze dwa tygodnie od odkrycia zbrodni, podawał w każdym wydaniu (przedpołudniowym i popołudniowym) szczegółowe informacje dotyczące toczącego się postępowania. Przybliżano czytelnikom postać zamordowanej, jej rodziny oraz sąsiadów. Podawano informacje na temat podejrzanych i aresztowanych w śledztwie, a nawet debatowano nad ewentualnymi scenariuszami zabójstwa¹²⁷. Dziennikarze, powołując się na źródła policyjne, sugerowali, że zbrodni najprawdopodobniej nie została popełniona z pobudek rabunkowych. Brak konkretnych postępów w toczącym się dochodzeniu sprawił jednak, że w ciągu miesiąca, który upłynął od wydarzenia, informacje prasowe na ten temat przestały się regularnie ukazywać, co nie wpłynęło na fakt, iż sprawa jeszcze nie raz gościła na łamach krakowskich czasopism.

– Co to jest morderca z ulicy Szlak?

¹²⁵ „Diabeł” 1910, nr 24, s. 6.

¹²⁶ Zob. więcej: „Czas” z 18 maja 1911 r., nr 225, s. 2.

¹²⁷ Niestety nie zachowały się akta sprawy, w związku z powyższym nie jesteśmy w stanie stwierdzić, na ile spekulacje prasowe były wiarygodne.

– Jest to taki pan lub pani, których Policja ani rusz nie może złapać!¹²⁸

– ironizowali humoryści, przypominając swoim czytelnikom na przestrzeni kolejnych lat o wciąż aktualnym „energicznym” śledztwie prowadzonym przez „sprężystego” komisarza¹²⁹.

„Udajemy stolicę, a jesteśmy prowincjonalną zakazaną dziurą niczem Kozia Wólka, Woli Ogon lub Pipidówka”¹³⁰ – pisali w 1912 r. twórcy „Diabła” bezustannie tropiący przyczyny i skutki – w ich mniemaniu – fatalnego i zbyt powolnego rozwoju miasta. Spoglądając oczyma satyryków na wygląd „Wielkiego Krakowa” u schyłku ery autonomicznej, otrzymujemy wyjątkowo krytyczną, a jednocześnie humorystycznie przerysowaną wizję postępu. I tak w przekonaniu twórców czasopisma, posiadał Kraków poczucie własnej wartości i wielkości, choć bywało ono najczęściej nieuzasadnione i z gruntu fałszywe. Brudny, zaniedbany, zarządzany przez skorumpowanych urzędników, rozporządzający nie najlepiej rozwiniętym zapleczem infrastrukturalnym, wyróżniał się znamionami charakterystycznymi raczej dla ośrodka prowincjonalnego. Publicyści „Diabła” w bezwzględny sposób demaskowali „ideologię sukcesu” lansowaną przez włodarzy miasta, przejawiających megalomańską i beznadziejną tęsknotę do uczynienia z Krakowa metropolii, gdy tymczasem jej faktyczny rozkwit miał być zjawiskiem jedynie pozornym. Opinia ta oparta była na przekonaniu, że procesu tworzenia nowoczesnej aglomeracji wielkomiejskiej podjęli się ludzie o mentalności małomiasteczkowych watażków, którzy nie potrafili, a częściej nie chcieli zrozumieć, że w trakcie urzeczywistnienia tego typu przedsięwzięcia nie można kierować się własną prywatą, że tworzenie metropolii nie polega tylko i wyłącznie na poszerzeniu terytorium, wytyczaniu nowych ulic, czy w końcu wybudowaniu kilku fatalnie działających zakładów użyteczności publicznej. Do tego, aby osiągnąć w tej dziedzinie sukces, niezbędnym – w mniemaniu publicystów – okazywało się konsekwentne dbanie o faktyczną poprawę warunków życia mieszkańców, o ich rozwój intelektualny i otwartość na świat. Obserwując tymczasem stosunek obywateli Krakowa tak do przemian zachodzących w estetycznym wyglądzie miasta, jak i do zagadnień związanych z prowadzeniem higienicznego trybu życia, humoryści dochodzili do wniosku, że mieszczanie prezentowali w swojej masie niezwy-

¹²⁸ „Diabeł” 1911, nr 11, s. 8.

¹²⁹ „Diabeł” 1911, nr 1, s. 7.

¹³⁰ „Diabeł” 1912, nr 5, s. 8.

kle niski poziom kultury osobistej. Choć narzekali na panujący w Krakowie bałagan, sami nierzadko się do niego przyczyniali. Hołdowali przeciętności i bylejakości, a ich „wyrobinie” estetyczne lawirowało na granicy kiczu i tandety. Humoryści niejednokrotnie podkreślali, że miasto, którego społeczność charakteryzuje rodzaj małomiasteczkowej mentalności, nie może uchodzić za ośrodek nowoczesnej wielkomiejskiej aglomeracji, nawet jeśli wcieli w życie nowatorskie przedsięwzięcia gospodarczo-ekonomiczne.

Twórcy czasopisma „Diabeł” przez szereg lat w sposób świadomy oraz zamierzony kreślili nazbyt katastroficzny obraz rozwoju Krakowa, skupiając się przede wszystkim na eksponowaniu niedociągnięć oraz uszczerbków aktywnie i z rozmachem realizowanych projektów infrastrukturalnych. Korygując wizję miasta prezentowaną na łamach periodyku należy więc w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na fakt, iż niezaprzeczalnie pod koniec pierwszego dziesięciolecia XX w. Kraków na tle pozostałych miast Monarchii Austro-Węgierskiej prezentował się już jako ośrodek nowoczesny, posiadający duży potencjał gospodarczy i infrastrukturalny, a co więcej realną możliwość dalszego rozwoju. Miasto jako jedno z pierwszych posiadało własną gazownię, elektrownię, sieć tramwajową i wodociągową, a także liczne instytucje, których zadanie koncentrowało się na dbałości o zachowanie ładu i czystości. Oświetlone, wybrukowane, a nawet wysfaltowane ulice, skwery i place, były na ówczesne czasy zjawiskiem mało powszechnym, dowodziły zaś wysokiej rangi i bogactwa aglomeracji. O jakości zastosowanych na początku XX w. przez krakowskich architektów i budowniczych rozwiązań konstrukcyjnych oraz technicznych świadczy najlepiej fakt, iż dziś, po przeszło stu latach, współcześni mieszkańcy miasta wciąż poruszają się po wytyczonych wówczas liniach tramwajowych, czerpią wodę z tych samych, choć znacząco unowocześnionych i dostosowanych do potrzeb współczesnego miasta wodociągów, korzystają z dobrodziejstw gazowni i elektrowni, których początki działalności przypadają na schyłkowy okres ery autonomicznej. Co więcej, to na początku XX w. Juliusz Leo, podejmując wspólnie z Radą Miasta plan rozszerzenia granic dotychczasowego Krakowa i wyznaczając jednocześnie linie nowych ulic, stworzył aktualną do dziś siatkę topograficzną miasta.

Wizja Krakowa nakreślona w „diabelskiej” satyrze stanowi interesujący, bo w pełni niezależny oraz nieograniczony zbędnymi konwenansami głos w dyskusji nad faktycznym stanem rozwoju aglomeracji oraz rodzajem codziennych bolączek, obywateli poszerzonego, ale w opinii satyryków wciąż

zacoфанego miasta. Humor prezentowany na łamach periodyku „Diabeł” jest cenny również i ze względu na swoją nietypowość, dzięki której wybija się na tle pozostałych krakowskich „pisemek ulotnych”. Sposób konstruowania satyry, w jednoznaczny sposób wskazywał na wysoki poziom emocjonalnego zaangażowania jej twórców w przebieg opisywanych zdarzeń. Nierzadko pod płaszczykiem ironicznej i lekkiej karykatury rzeczywistości, zamieszczali publicyści oryginalne, a jednocześnie spójne i trafne oceny zjawisk społecznych, gospodarczych, a także kulturowych, w których jako mieszkańcy brali czynny udział.

SUMMARY

Description of the Appearance of the City Krakow during the Juliusz Leo Era as Outlined in the Columns of a Humorous Magazine “Diabeł” (Devil)

This article presents the reader the appearance of Krakow towards the close of the era of Autonomy, as outlined in a local journalist's satire at the beginning of the 20th century. The questions raised concern the city's appearance, its aesthetics, the level of hygiene and the development of its infrastructure which was taking place between 1904 and 1914. The appearance of Krakow and its social relations prevailing in the city, as outlined by the humorists, aimed at revealing the myths perpetuated during the rule of President Juliusz Leo of a developing and properly functioning city. According to the satirists, Krakow was a dirty and neglected city, with a disastrous infrastructure. Its characteristic features were rather typical of a provincial centre than of a metropolis which it aspired to be. Krakow was governed and administered by corrupt officials who, under the guise of concern for the city's rapid development, in reality were pursuing their private interests and would issue construction decisions which were obviously contrary to the interest of the city and its inhabitants. The project for the territorial expansion of the city's borders (the idea of the so-called “Greater Krakow”) which was being realised at that time, according to the humorists did not result in the betterment of its infrastructure or the quality of life for the inhabitants in either the old or new city districts. The inhabitants of Krakow revealed little tendency to care for the aesthetics and maintained a lack of hygiene in lifestyle, which led to the lowering of the health standards. According to the satirists from the “Devil”, all this resulted in the fact that the city was perceived in the satire as a seat of diseases and impurity.

13026

13026

Rok I.

Kraków, 7 Lipca 1869.

Nr. I.



Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Prenumerata kwartalna ztr. 1; w W. Ks. Poznańskim 25 sgr., we Francji 3 franki. — Numer pojedynczy 20 cent. Ogłoszenia po 5 centów od wiersza. — Rękopisma nie zwracają się. — Redakcja i Administracja przy ulicy Florjańskiej Nr. 363.

Treść numeru.

Wjazd uroczysty Djabła do Krakowa. — Brama tryumfalna (*z dezeworytem*). — Woda sodowa i wody jej na pewne warunki społeczeństwa, tryolet. — Dobry polak nie może być dobrym radcą miejskim i *cice versa* radca miejski jest z urzędu dobrym polakiem, powieść w dwóch tomach. — Osiłatko i bonzurka aksaminna, bajka (*z dezeworytem*). — „Kilka słów o szacunku dla pamiętek narodowych, czyli, zład się wziął nowy dom u stóp Wawelu“ — wyjątek z obszernego dzieła pod tytułem: „*Kurs pierniczki i papierów*“. — Propaganda idei pantataromogoloczuchozoniedziwiozkożaczosławistycznej. — Interwencja czarna Portugali w sprawie Polaki (*z dezeworytem*). — Rewolucja w Moskwie. — Sprawozdanie teatralne: *Zona która uciekła od męża*, komedia w dwóch aktach, wolny przekład z czeskiego i „*Zona która uciekła od dzieci*“, komedia w jednym akcie, naśladowana z francuskiego. — Sprawy sądowe: Samobójca skazany na karę śmierci. — Przyjechali do Krakowa (omnibusem ze Stradomia).

Ceny zbóż na księżyce.

Typy krakowskie.



Plaga ulicy Florjańskiej.

WEZWANIE.

Hej Djabły, kamraty — do pracy, do pracy!
Bo świętych za wielu na ziemi!
Ten dobry, ów lepszy — a wszyscy jednacy,
Więc kląć ich szponami djabłami!

Nie zważać choć który męczennik, choć
święty,

Gdy duszę jak kamień ma twardą;
Pod pręgierz z paniczem — za życia przekląty

Niech zginie — zabity pogardą!

Nie zważać choć kłęczy i modli się która,
Lecz patrzeć czy serce jej czyste —
Gdy brudy i męty — nie szczędzić pazura,
Przepędzić przez różgi ogniste!

A wówczas, gdy djabły zasiądą królować
I świat się z świętoszków oczyści —
Ten pójdzie do piekła, kto zechce żałować
Z koncessji dzisiejszych — korzystać.

Djabł.

„Szczutkowi“ we Lwowie.

Że mnie „Czas“ wziął w opiekę, nie bądź „Szczutku“ w smutku;

Doczekasz się cierpliwie, pomalutku, skutku —

Chociaż dziś w miłej zgodzie być się wzajem zdajemy,

Zważnim się z czasem z „Czasem“ i pokrajem z „Krajem“. — Djabł.



6. „Diabeł“, rok I, nr 1 — pierwsza strona, 1869.

APKr, sygn. bibl. 13026



Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Prenumerata kwartalna złr. 1; w W. Ko. Poznańskiem 25 szgr., we Francji 3 franki. — Numer pojedynczy 20 cent. Ogłoszenia po 3 centów od wiersza. — Rękopisma nie zwracają się. — Redakcja i Administracja przy ulicy Florjańskiej Nr. 363.

MOJE WYZNANIE WIARY.

Gdybym był posłem na sejm lwowski,
Nie bawiłbym się w długie wnioski,
Nie dbałbym o retorskie palmy,
Mówiłbym: „rząd chce, więc uchwalmy”,
Wnet światby poznał z moich manier,
Że jestem *ächter Cisleithaner*.
Pan Giskra mógłby spać bez troski,
Gdybym był posłem na sejm lwowski.

Gdybym był posłem na sejm lwowski,
W moc ordynacji Szmerlingowskiej, —
Chętnie zasiadłbym w komisji
Aleby strzegł się z rzędem, acysuji
Głosem poselskiej mej powagi
Wszystkie zatwierdzałbym *Zuschlägi*;
Pan Brest! nie miałby ze mną troski,
Gdybym był posłem na sejm lwowski.

Gdybym był posłem na sejm lwowski,
To zryznie puszczałbym pogłoski,
Że wkrótce dwór do Lwowa zjedzie:
Sejm, słysząc takie zapowiedzie,



— *Kładłbym chętnie!.... ale jak się wziąć do tego?!*

Zrezygnowałbym się reform w szkole, w sądzie,
Przestałby śnić o samorządzie, —
Nie miałby Herbst i Hasner troski.
Gdybym był posłem na sejm lwowski.

Gdybym był posłem na sejm lwowski,
Czyli to z miasta, czyli to z wioski,
Byłaby dla mnie gratka przednia
Na delegata iść do Wiednia.
Tam to bym był nieśladą meżyk —
Gadałbym z chłopstwem jak pan Wędyk,
Nie miałby rajchsrat ze mną troski,
Gdybym był posłem na sejm lwowski.

Gdybym był posłem na sejm lwowski,
Chodziłbym w czapce stańczykowskiej,
Wyborcom bym się, nie spowiadał!
Z tego com robił albo gadał,
Jakbym nieufnie dostał wota,
Rzekł-bym, że dała je holota;
I wciąż postowałbym bez troski,
Gdybym był posłem na sejm lwowski.

Djabel.

Jak zadowolnić wszystkie stronnictwa w Galicji? (Recepta dla *bürger-ministerjum*).

Federaliści chcą, żeby delegacja nie
jechała do Wiednia, — zgodzić się, żeby
delegacja posła do Wiednia piechota.

Rezolucjonisci chcą rezolucji — dać
im rezolucję ze jej nie dostaną.

Niezawisłowcy chcą, żeby representa-
cja krajowa była niezawisłą, — przenieść
sejm na tę stronę Wisły.

SPOSTRZEŻENIE.

Biedna *ta* Galicja! musi być bardzo
zgangrenowaną, kiedy doktor A. wytnie
z niej rocznie po 60 tysięcy
beczek *ropy*...

Djabel.

Hula — babula!

Tuman zamieci!]
Nad miastem leci
I ponad rynkiem
Krećąc się młynkiem,
Zionie dym siarki,
Aż biorą ciarki.]

I z czarnej chmury,
Z ogniów pożogi,
Widno pazury,
Ogon i rogi,
Język obrzydły
I straszne widły.

Więc jaki taki,
Starce i żaki,
Szwaczki, kokietki,
Pentelki, hetki,
Patrzą wśród trwogi
Co to za rogi?!

Wtem grom wylata
I w strasznym huku
Postać kudłata
Staje na bruku,
W wieńcu ognistym,
W dymie siarczystym.

I rezolutnie
Trzy kozły utnie,
Potem ogonem
Machnie do koła
I groźnym tonem
Silnie zawoła:

„Z woli szatańskiej
Piekłnej Mości,
W gród chrześcijański,
W grono waszności
Wpadam jak kula
Hula — babula!

„Któż się ośmieli
Toczyć bój z biesem!!
Jam czyścicieli
W piekle prezesem
I wpadam po to,
By czyścić błoto.

„Boć to w zwyczaju,
Jako mnie zda się,
Że w waszym kraju
I w waszym czasie,
Choć niema biesów,
Jest huk prezesów.

„Więc do was pędzę,
Mężę nadęte,



Ja wam rozpedzę
Dolce farniente,
Nie dam gnąć we śnie
I wzrastać w plesnie.

„A to narzędzie
Co je mam w łapie,
Może podrapie,
Lecz czyścić będzie,
Błotko wyklepie,
A kurz wytrzebie.

„Hej! do ordynku
Stawać na rynku:

Polityki
Akcyzniki,
Karcjarze,
Wydziercy,
Lichwiarze,
Oszczercy,
Młódz złota
Holota.

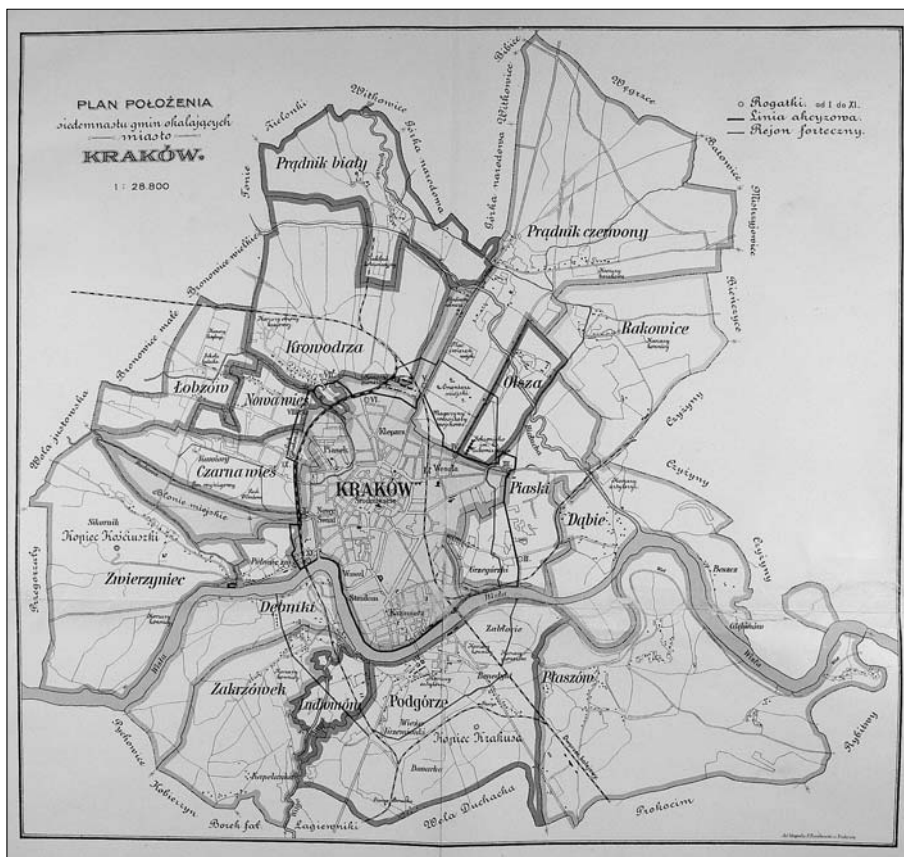
„Hej! samoluby,
Sługi rachuby,
Hej! obłudniki,
Marnotrawniki,
Lizuski,
Jezuski,
Kokietki,
Ascetki,
Dewotki
I cnotki
Małe, duże,
W lisiej skórze,
Szarpające sławę,
Proszę na sprawę!

„Pany i panie,
Próżne zzymanie,
Daremne żale,
Djabel się wcale
Przekupić nie da,
Oj będzie bieda.
(Niosą djabełki
Miotły, miotełki).

Któż się ośmieli
Staczać bój z biesem,
Co czyścicieli
Został prezesem?]
Grosz go nie kupi,
Wdziek nie ulula,
Djabel nie głupi,
Hula — babula!!



9. Juliusz Leo, prezydent miasta Krakowa w latach 1904–1918 (fot. Józef Kuczyński).
APKr, Zbiór fotograficzny, sygn. AII/10



10. Plan położenia siedemnastu gmin okalających miasto Kraków, opublikowany w opracowaniu *Wielki Kraków. Studia do sprawy przyłączenia gmin sąsiednich do miasta Krakowa*, Kraków 1905

AGNIESZKA DŁUGOSZ

Instytut Informacji Naukowej
i Bibliotekoznawstwa UJ

**Józef Seruga – konserwator zabytków archiwalnych
i bibliotecznych, archiwista objazdowy**

Józef Seruga (1886–1940) – archiwista, bibliotekarz, historyk, oficer Wojska Polskiego to niezwykle barwna postać. Niniejszy artykuł poświęcony jest jego działalności archiwalnej, przede wszystkim zaś zasługom, jakie oddał podczas pełnienia funkcji konserwatora zabytków archiwalnych i bibliotecznych przy Generał-Gubernatorstwie w Lublinie i archiwisty objazdowego w Wydziale Archiwów Państwowych. Ten okres życia i działalności J. Serugi, zasługujący z całą pewnością na szczególne uznanie, nie został dotąd opisany¹.

Józef Seruga urodził się 9 stycznia 1886 r. w rodzinnym gospodarstwie w Łapczycy w powiecie bocheńskim w rodzinie chłopskiej. Był synem Piotra i Marii z Chlebków. Po ukończeniu ośmioklasowego gimnazjum filologicznego w Bochni, gdzie 25 maja 1906 r. zdał egzamin dojrzałości, przez dwa semestry studiował na Wydziale Inżynierii Szkoły Politechnicznej we Lwowie. 14 października 1907 r. podjął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim na Wydziale Filozoficznym. Studiował tam historię w latach 1907–1912 (z roczną przerwą w roku akademickim 1910/1911, kiedy jako poddany austriacki odbywał przeszkolenie w Oficerskiej Szkole Telegra-

¹ Biogramy J. Serugi zob. m.in.: Henryk Barycz, *Józef Seruga (1886–1940)*, „Kwartalnik Historyczny” 1947, s. 65–66; Stanisław Łoza, *Seruga Józef*, [w:] *Czy wiesz, kto to jest?*, cz. 1, Warszawa 1938, s. 660; Józef Dużyk, *Seruga Józef*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972, s. 809–810; Anna Gruca, *Seruga Józef (1886–1940)*, [w:] PSB, t. 36, Warszawa–Kraków 1995, s. 329–331; Kazimierz Konarski, *Pamięci tych, co odeszli*, „Archeion” 1948, t. 17, s. 16; J. Ś[usarska], *Pro memoria. Józef Seruga*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, nr 3/4, s. 489–490; Leszek Zachuta, *Seruga Józef*, [w:] *Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, t. 6, Kraków 2000, s. 128–131.

ficznej w Korneuburgu). Po ukończeniu studiów historycznych rozpoczął w 1912 r. studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim i kontynuował je przez cztery kolejne semestry, aż do wybuchu wojny².

Godna podkreślenia jest postawa patriotyczna Józefa Serugi, który począwszy od czwartej klasy szkoły średniej, a następnie przez cały okres studiów działał w ruchu niepodległościowym³.

W trakcie studiów J. Seruga opublikował swoje pierwsze prace: rozprawę *Krakowskie kalendarze XVI w.*⁴, artykuł *Dwa nieznane kalendarze krakowskie z r. 1536 i 1577*⁵, przyczynek *Mieszczanstwo a kościół Najśw. Panny Maryi. Notatka o fundacjach wina mszalnego w XV i XVI w.*⁶

W latach 1909–1914 był Józef Seruga stypendystą Akademii Umiejętności w Krakowie i pobierał stypendium paleograficzne z fundacji Ferdynanda Sawickiego⁷. Jego wniosek stypendialny poparł profesor Stanisław Estreicher⁸ i profesor Stanisław Krzyżanowski⁹, który zaznaczył, że student Wydziału Filozoficznego przyczynił się do ocalenia archiwum w Zatorze. W czerwcu 1909 r. J. Seruga powiadomił korespondentów Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, że hrabina Augustowa Potocka sprzedała jednemu z zatorskich handlarzy cenne archiwalia, a następnie uczestniczył w akcji, w wyniku której udało się te dokumenty z powrotem wykupić i zdeponować w Archiwum Akt Dawnych Miasta Krakowa¹⁰.

Pierwsze doświadczenia w pracy archiwalnej zdobywał J. Seruga w latach 1912–1914 w Archiwum Akt Dawnych Miasta Krakowa, gdzie zatrudniony był w charakterze aplikanta. Zajmował się m.in. prowadzeniem

² Arch. UJ, WF II 347, 349, 351, 353, 355, 355, 357; WP II 275, 277, 279, 281.

³ Zob. m.in.: L. Zachuta, *Seruga Józef...*; J. Ś[lusarska] *Pro memoria...*

⁴ Józef Seruga, *Krakowskie Kalendarze XVI w.*, Kraków 1913.

⁵ Józef Seruga, *Dwa nieznane kalendarze krakowskie z r. 1536 i 1537*, „Przewodnik Bibliograficzny” 1913, s. 133.

⁶ Józef Seruga, *Mieszczanstwo a kościół Najśw. Panny Maryi. Notatka o fundacjach wina mszalnego w XV i XVI w.*, „Głos Narodu” z 27 lipca 1913 r., nr 171.

⁷ Archiwum Nauki PAN i PAU, PAU I–9, Protokoły posiedzeń zarządu, 1900–1919; PAU I–19, Wykazy nagród i stypendiów AU i PAU, 1875–1938.

⁸ Archiwum Nauki PAN i PAU, KSG 512/09.

⁹ Archiwum Nauki PAN i PAU, KSG 689/09.

¹⁰ Stanisław Krzyżanowski, *Sprawozdanie Dra Krzyżanowskiego dyrektora Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa za rok 1909*, Kraków 1910, s. 7–8; Jadwiga Szyposz, *Działalność Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej w zakresie zabezpieczania archiwaliów*, „Archeion” 1976, t. 64, s. 66.

korespondencji, przeprowadzaniem kwerend, włączaniem nabytków do inwentarza, porządkowaniem zbiorów Muzeum Historii Miasta Krakowa oraz prowadzeniem biblioteki archiwalnej, która liczyła wówczas około 7500 tomów¹¹. Poza tym wraz z innymi pracownikami brał udział w przygotowaniu wydania drugiego tomu *Katalogu Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa* zatytułowanego *Rękopisy*. Pod kierunkiem dyrektora Stanisława Krzyżanowskiego katalog ten opracowywali: archiwariusz Adam Chmiel, adiunkt Kazimierz Kaczmarczyk, pomocnicy Władysław Baran i Józef Gollenhofer. Do obowiązków Józefa Serugi, Władysława Wągiela i Romana Grodeckiego należało układanie luźnych akt w porządku chronologicznym oraz paginowanie rękopisów¹².

Józef Seruga poza godzinami urzędowania prowadził żmudne poszukiwania archiwalne, zbierając wiadomości na temat drukarstwa i księgarstwa krakowskiego w XV i XVI w. W księgach wójtowskich z tego okresu znalazł bardzo cenne informacje, które wykorzystał w rozprawie doktorskiej *Jan Haller kupiec krakowski i jego działalność wydawniczo-księgarska*¹³. Autor dokonał w niej ważnego odkrycia, a mianowicie obalił przypuszczenia Isaka Collijna na temat pobytu w Krakowie przed 1500 r. Kaspra Hochfedera i ustalił, że pierwszym drukarzem krakowskim był Kasper Straube, którego nazwisko trzykrotnie wymienione jest (12 marca, 10 i 15 kwietnia 1477 r.) w krakowskich księgach wójtowskich¹⁴. Dzięki tym informacjom historyk książki Kazimierz Piekarski mógł ustalić chronologię druków dzieła Jana de Turrecrematy z XV w.¹⁵ Kolejnym cennym odkryciem J. Serugi było odnalezienie w Bibliotece Jagiellońskiej w zapiskach marginesowych kalendarza Schoefflerina i Pflaumena dokładnej daty śmierci J. Hallera¹⁶.

Rozprawa doktorska J. Serugi, którą przedłożył na Uniwersytecie Jagiellońskim 30 kwietnia 1914 r., została wysoko oceniona przez profesorów

¹¹ APKr, Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. APKr 136, 137.

¹² *Katalog Archiwum Akt Dawnych Miasta Krakowa*, t. 2: *Rękopisy*, Kraków 1915, s. XXVI.

¹³ Rozprawa została wydana pt. *Jan Haller, wydawca i drukarz krakowski 1476–1525*, Kraków 1933.

¹⁴ J. Seruga, *Jan Haller...*, s. 86–89.

¹⁵ K. P[iekarski], *Pierwszy drukarz polski: Kasper Straube?*, „Szpargaty” 1934, s. 22–26.

¹⁶ J. Seruga, *Jan Haller...*, s. 18.

Jana Ptaśnika i Stanisława Krzyżanowskiego¹⁷. Tytuł doktora uzyskał J. Seruga 15 grudnia 1917 r.

Praca w charakterze konserwatora zabytków archiwalnych i bibliotecznych

Józef Seruga po wybuchu I wojny został 1 sierpnia 1914 r. wysłany na front. Do końca października 1916 r. pełnił funkcję oficera łączności w formacjach armii austro-węgierskiej: 7. Dywizji Kawalerii i 46. Dywizji Piechoty, uzyskując w lutym 1915 r. stopień podporucznika. Podczas przerwy w służbie polowej (od stycznia do sierpnia 1916 r.) przebywał w szpitalu epidemiologicznym, a następnie prowadził wykłady w szkole telegrafistów przy pułku telegraficznym w St. Paten; 1 listopada 1916 r. został mianowany porucznikiem i dzięki staraniom Akademii Umiejętności w Krakowie odkomenderowany na stanowisko konserwatora zabytków bibliotecznych i archiwalnych przy Generalnym Gubernatorstwie Wojennym w Lublinie.

We wrześniu 1915 r. południowa część Królestwa Polskiego dostała się pod okupację austriacką. Ustępujące władze carskie pozostawiły na obszarze Lubelszczyzny bez opieki cenne archiwa, registratury i biblioteki. Austriacy, którzy wprowadzali się do opuszczonych przez Rosjan budynków administracyjnych usuwali – wyrzucali bądź umieszczali na strychach lub w piwnicach – znalezione tam materiały. W ten sposób niszczone akta, które sięgały początków Królestwa Kongresowego. Co gorsze, braki papieru skłoniły intendenturę przy Generał-Gubernatorstwie w Lublinie do wydania 8 kwietnia 1916 r. rozkazu wysyłania bezwartościowych dokumentów rosyjskich na przemiał. Ocenę ich przydatności powierzano ludziom bez fachowego przygotowania. Doprowadziło to do zniszczenia w 1916 r. ok. 140 ton akt. Działania mające zahamować niszczyielską gospodarkę Austriaków podjęła Akademia Umiejętności. Dzięki staraniom Stanisława Tomkowicza i Stanisława Krzyżanowskiego władze austriackie zezwoliły na mianowanie w październiku 1916 r. przy Generał-Gubernatorstwie w Lublinie dwóch konserwatorów: Stefana Komornickiego z zakresu historii sztuki

¹⁷ Arch. UJ, WF II 504, recenzja S. Krzyżanowskiego z 18 kwietnia 1914 r. i J. Ptaśnika z 30 czerwca 1914 r.

i Józefa Serugi dla ochrony zabytków archiwalnych i bibliotecznych znajdujących się na terenach okupowanych przez Austrię¹⁸.

J. Seruga w trakcie pełnienia powierzonych mu obowiązków konserwatora odwiedził ważniejsze miejscowości na terenach okupowanych przez Austriaków, takie jak: Chełm, Rejowiec, Lubartów, Puławy, Kazimierz, Solec, Radom, Kozienice, Kielce, Miechów, Strzemieszyce, Sosnowiec, Zamość, Olkusz, Piotrków, Radomsk, Częstochowę, Końskie i z dużym poświęceniem (trudności finansowe, brak transportu) zdobywał informacje o wszelkich archiwaliach i zbiorach bibliotecznych oraz zabezpieczał te materiały przed zniszczeniem¹⁹. J. Seruga nawiązał współpracę z członkami utworzonej w strukturach Tymczasowej Rady Stanu w kwietniu 1917 r. Komisji Archiwalnej, przekształconej następnie w Wydział Archiwów Państwowych²⁰. Jak pisze Antoni Rybarski²¹, jeden z członków WAP

Przy pomocy d-ra Serugi i pod jego firmą urzędnicy WAP objechali ważniejsze miejscowości okupacji austro-węgierskiej, zabezpieczając najbardziej zagrożone archiwalia, naprz. w Chełmie, Kielcach, Piotrkowie i Radomiu²².

Dzięki interwencjom konserwatora zahamowany został wywóz cennych akt urzędów rosyjskich do stacji zbiorczych makulatury w Lublinie i Strzemieszycach, przesortowano także archiwalia czekające na wysłanie do fabryk papieru: trzy wagony cennych archiwaliów odnalezionych w Strzemieszycach przewieziono do Krakowa i oddano pod opiekę dyrekcji

¹⁸ Zob. Józef Seruga, *Niszczenie archiwów w b. okupacji austriackiej b. Królestwa Polskiego w czasie wojny światowej*, „Drogi Polski” 1922, nr 2, s. 125–129; nr 3, s. 195–202; nr 4, s. 261–275.

¹⁹ Muz. Boch., MB-H/1547, Dr Józef Seruga: Wędrowki archiwalne i sprawozdania z podróży konserwatorskich w 1916 r.; MB-H/15148, Dr Józef Seruga: Sprawozdania z podróży konserwatorskich w 1917 r.; MB-H/1549/1-7, Dr Józef Seruga: Sprawozdania z podróży konserwatorskich w 1916 i 1917 r.; zob. też J. Seruga, *Niszczenie archiwów...*, s. 265–269.

²⁰ J. Seruga, *Niszczenie archiwów...*, s. 272.

²¹ Antoni Rybarski (1886–1962), historyk i archiwista. W WAP sprawował obowiązki referenta, radcy i starszego radcy. W latach 1925–1926 pełnił funkcję zastępcy Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. Podczas okupacji hitlerowskiej (do 1944 r.) był dyrektorem AGAD. W 1945 r. kierował Archiwum Państwowym w Kielcach.

²² Antoni Rybarski, *Centralny zarząd archiwalny w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej*, „Archeion” 1927, t. 1, s. 10.

Muzeum Narodowego, a wartościowe dokumenty z Lublina umieszczono w magistracie miasta²³.

Opieką otaczał J. Seruga nie tylko dokumenty pozostawione przez rosyjskie urzędy gubernialne, ale również wszelkie zbiory instytucji publicznych i prywatnych²⁴. Konserwator odwiedził m.in. osiemnastowieczny pałac w Kozłówce – własność ordynata Konstantego Zamoyskiego – z liczącym 10 szaf księgozbiorem, pałac w Rejowcu ze szczątkami zbiorów archiwalnych, pałac biskupi w Kielcach, zamek w Lubartowie. Rzeczoznawca zaproszony przez komendanta enklawy austriackiej udał się na Jasną Górę (m.in. w styczniu i w lutym 1917 r.), by zbadać stan zabytków archiwalnych i bibliotecznych w klasztorze OO. Paulinów. Z tamtejszym przeorem Piotrem Markiewiczem uzgadniał sprawy porządkowania archiwum oraz ogłoszenia drukiem znajdujących się w zbiorach dyplomów. W Puławach wizytował bibliotekę Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa, którą do bardzo dobrego stanu doprowadził dzięki systematycznym pracom porządkowym bibliotekarz Niemojowski. To wraz z nim J. Seruga przygotował w 1923 r. referat dotyczący wywozu zabytków z Puław do Muzeum Rumiancewa w Moskwie w 1869 r. Ekspozaty te były mylnie zaliczane do obiektów wywiezionych z Wilna, co utrudniało ich sprowadzenie. Elaborat, który przesłano do Rosji, zaopatrzony został również w kopie kilku dokumentów poświadczających słuszność roszczeń. Z powyższych odkryć korzystał ekspert muzealny do spraw rewindykacji z Rosji zabytków sztuki, Marian Morelowski²⁵.

Wiele uwagi poświęcił J. Seruga zabytkom archiwalnym i bibliotecznym znajdującym się w Chełmie. W czasie wojny znaczna ich część została zniszczona i rozgrabiona. J. Seruga zabezpieczył ulokowane w budynku magistratu chełmskiego archiwum konsystorza prawosławnego oraz zbiory Muzeum Cerkiewno-Archeologicznego (archiwum, bibliotekę i inne ekspozaty pochodzące ze zniesionego biskupstwa unickiego)²⁶. Konserwator wizytował też bibliotekę mieszczącą się w budynku dawnego rosyjskiego

²³ J. Seruga, *Niszczenie archiwów...*, s. 265–269.

²⁴ Muz. Boch., MB-H/1547; MB-H/1548; MB-H/1549/1–7.

²⁵ Zbiory Jana Serugi, Pismo M. Morelowskiego do J. Serugi z 26 listopada 1923 r.

²⁶ Muz. Boch., MB-H/1549, Sprawozdanie z podróży konserwatorskiej do Chełma, odbytej dnia 17–19 listopada 1916 r. przez porucznika Józefa Serugę, rzeczoznawcy dla spraw archiwalnych i bibliotecznych przy Jenerał-Gubernatorstwie w Lublinie.

seminarium, która jak się okazało, została bardzo przetrzebiona²⁷. Wobec trudności z zapewnieniem należytej opieki zbiorom chełmskim – głównie na skutek bliskości frontu – J. Seruga chciał je przewieźć do Lublina. Choć starania w tym kierunku rozpoczął w lipcu 1917 r., transport doszedł do skutku dopiero na początku 1918 r. Po podpisaniu w lutym 1918 r. układu brzeskiego, w którym Niemcy i Austria przyznawały nowo powstałej Ukrainie Podlasie i Chełmszczyznę, konserwator narażając się swoim przełożonym, sprowadził z Chełma do Lublina trzy wagony archiwaliów²⁸. Pomogli mu w tym przedstawiciele WAP: Stefan Ehrenkreutz²⁹, Antoni Rybarski, Wincenty Łopaciński³⁰ i Marian Abramowicz³¹.

Uratowane przez J. Serugę podczas działalności konserwatorskiej archiwalia zebrane z terenów guberni lubelskiej, chełmskiej i częściowo siedleckiej oraz akta konsystorza prawosławnych i greckokatolickiego stały się podstawą do utworzenia w Lublinie w czerwcu 1918 r. tzw. archiwum miejscowego, na co zgodę wyraziły władze austriackie³². Instytucja ta wymieniona zostaje w Reskrypcie Rady Regencyjnej o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami z 31 lipca 1918 r.

Swoje doświadczenia z akcji ratowania archiwaliów na terenach okupowanych przez Austrię opisał J. Seruga w artykule *Niszczenie archiwów w b. okupacji austriackiej b. Królestwa Polskiego w czasie wojny światowej* ogłoszonym w 1922 r. na łamach miesięcznika „Drogi Polski”. Konserwator zaznacza, że wiele archiwaliów uległo zniszczeniu również w trakcie jego urzędowania, gdyż

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ J. Seruga, *Niszczenie archiwów...*, s. 269–271.

²⁹ Stefan Ehrenkreutz (1880–1945), historyk prawa, archiwista. W 1918 r. został zastępcą kierownika WAP. Przewodniczył pracom nad przygotowaniem ustawy archiwalnej. W 1919 r. pełnił funkcję dyrektora Archiwum Skarbowego w Warszawie. Od 1920 r. był profesorem Uniwersytetu w Wilnie (w 1939 r. rektorem). W 1930 r. został kierownikiem Instytutu Badań Europy Wschodniej w Wilnie.

³⁰ Wincenty Łopaciński (1886–1939), archiwista i historyk. Od 1 lipca 1918 r. pełnił obowiązki archiwisty objazdowego w WAP, a w 1919 r. objął referat archiwów prowincjonalnych. Jako członek WAP brał udział w akcjach rewindykacyjnych i był ekspertem od budownictwa archiwalnego. Od 1926 r. kierował Archiwum Oświecenia Publicznego w Warszawie.

³¹ J. Seruga, *Niszczenie archiwów...*, s. 270.

³² Zob. Franciszek Cieślak, *60 lat działalności Archiwum Państwowego w Lublinie*, [w:] *Problemy historii i archiwistyki*, Lublin 1986, s. 170; *Archiwum Państwowe w Lublinie i jego oddziały w Chełmie, Krasniku i Radzynie Podlaskim*, t. 1, Lublin 1997, s. 21.

Ogrom pracy na dość znacznej przestrzeni Królestwa Polskiego, tj. w granicach b[ylej] okupacji austriacko-węgierskiej nad utrzymaniem i zachowaniem archiwów przechodził siły nie tylko jednostki, ale nawet kilku ludzi wśród ówczesnych stosunków politycznych [...] ³³.

Gorliwość, z jaką J. Seruga pełnił swoje obowiązki, znalazła uznanie w oczach znanych historyków i archiwistów: Eugeniusza Barwińskiego ³⁴, Stanisława Ptaszyckiego ³⁵, Józefa Paczkowskiego ³⁶. Jan Riabinin ³⁷ w wydanej w 1926 r. pracy *Archiwum Państwowe w Lublinie* stwierdza, że to dzięki akcji konserwatorskiej J. Serugi placówka ta zawdzięcza w znacznym stopniu swoje obecne istnienie ³⁸.

Uratowane podczas akcji konserwatorskiej archiwalia stanowiły cenny materiał do badań historycznych. W wolnych chwilach J. Seruga oddawał

³³ J. Seruga, *Niszczenie archiwów...*, s. 275.

³⁴ Eugeniusz Barwiński, *Archiwa w Królestwie Polskim – okupacji austriackiej*, „Kwartalnik Historyczny” 1918, s. 142; Eugeniusz Barwiński (1874–1947), historyk, archiwista, bibliotekarz, bibliograf. W latach 1913–1930 był dyrektorem, a podczas okupacji (1941–1944) kustoszem w Archiwum Państwowym we Lwowie. W latach 1944–1947 sprawował funkcję kustosa w Archiwum Państwowym w Krakowie.

³⁵ Jan Riabinin, *Archiwum Państwowe w Lublinie*, [cz.] 1, Warszawa 1926, Przedmowa; Stanisław Ptaszycki (1853–1933), historyk literatury polskiej i archiwista. W latach 1918–1926 był profesorem nauk pomocniczych historii Uniwersytetu Lubelskiego (późniejszy KUL) oraz sprawował obowiązki dyrektora Archiwum Państwowego w Lublinie. W latach 1926–1931 pełnił funkcję Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. Był założycielem i pierwszym redaktorem czasopisma „Archeion”.

³⁶ J. Riabinin, *Archiwum Państwowe...*, Przedmowa. Józef Paczkowski (1861–1933), historyk i archiwista. Początkowo związany był z pruską służbą archiwalną. Pracował w Archiwum Państwowym oraz Tajnym Archiwum Państwowym w Berlinie. W latach 1904–1905 był zatrudniony w Archiwum Państwowym w Gdańsku. Wykładał archiwistykę i historię Polski na Uniwersytecie Berlińskim w l. 1908–1919, następnie otrzymał stanowisko profesora historii Europy Wschodniej na utworzonym w 1919 r. Uniwersytecie Poznańskim. W latach 1919–1925 kierował Archiwum Państwowym w Poznaniu. W 1919 r. został kierownikiem Wydziału Archiwów Państwowych, a w 1925 r. Naczelnym Dyrektorem Archiwów Państwowych. Miał duże zasługi jako uczestnik rewindykacyjnych komisji archiwalnych oraz organizator archiwów państwowych w Polsce międzywojennej.

³⁷ Jan Riabinin (1878–1942), archiwista i historyk Lublina. Od 1921 r. zatrudniony był jako kustosz w Archiwum Państwowym w Lublinie.

³⁸ J. Riabinin, *Archiwum Państwowe...*, s. 2.

się pracy naukowej, w wyniku czego zdołał ogłosić drukiem najciekawsze fragmenty tajnych akt gubernatorów rosyjskich³⁹.

Praca w charakterze archiwisty objazdowego

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości po 123 latach niewoli władze polskie podjęły działania, których celem była organizacja polskiej służby archiwalnej i stworzenie sieci archiwów państwowych.

Już w kwietniu 1917 r. w strukturach Tymczasowej Rady Stanu utworzono Komisję Archiwalną, a w 1918 r. przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powołano Wydział Archiwów Państwowych (urzędowanie rozpoczął 10 kwietnia). Efektem działalności WAP był Reskrypt Rady Regencyjnej o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami z 31 lipca 1918 r. Innym ważnym zadaniem WAP było przejęcie archiwów z rąk zaborców⁴⁰.

Kiedy w listopadzie z terenów Lubelszczyzny ustąpili Austriacy, przed władzami polskimi stanęło podwójne zadanie: zabezpieczenia wymagały już nie tylko akta po byłych urzędach rosyjskich, ale także dokumenty pozostawione przez wycofujących się okupantów. W związku z powyższym Józef Seruga, który wstąpił do armii polskiej, zorganizował 2 listopada 1918 r. przy Wojskowej Komisji Likwidacyjnej w Lublinie Sekcję Archiwalną. Sekcja Archiwalna weszła w posiadanie prawie wszystkich registratur po Generał-Gubernatorstwie znajdujących się w Lublinie, a także Chełmie i Dęblinie. Przejmowane registratury posiadały nie tylko wartość historyczną, ale były potrzebne do dalszej pracy poszczególnych ministerstw i stanowiły podstawę do rozrachunków z państwem austriackim⁴¹.

³⁹ Zob. J. Seruga, *Krwawy dzień w Tomaszowie Ordynackim*, „Teka Zamoyska” 1920, s. 22–27; idem, *Z działalności cenzury rosyjskiej w Polsce*, „Rok Polski” 1917, s. 79–86, 1918, s. 59–70; idem, *Tajne dokumenty z archiwum lubelskich, rosyjskich gubernatorów*, „Ziemia Lubelska” nr 44 z 24.01.1917; nr 46 z 25.01.1917; nr 48 z 26.01.1917; nr 55 z 30.01.1917; nr 57 z 31.01.1917; nr 59 z 01.02.1917; nr 64 z 05.02.1917; nr 66 z 06.02.1917.

⁴⁰ Antoni Rybarski, *Centralny zarząd archiwalny w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej*, „Archeion” 1927, t. 1, s. 1–14.

⁴¹ J. Seruga, *Niszczenie archiwów...*, s. 275; zob. też zbiory prywatne Jana Serugi, Referat w sprawie archiwów pozostałych po Jenerał-Gubernatorstwie w Lublinie z 23 listopada 1918 r.

Pracę nad zabezpieczaniem archiwaliów – zarówno po okupantach, jak i byłych urządach rosyjskich – kontynuował J. Seruga jako archiwista objazdowy w Wydziale Archiwów Państwowych. Obowiązki archiwisty objazdowego sprawował od 1 grudnia 1918 r., choć formalnie do służby cywilnej przeszedł dopiero po reklamacji z wojska na wniosek MWRiOP, co miało miejsce 15 kwietnia 1919 r.⁴²

Na mocy wydanego 7 lutego 1919 r. przez Naczelnika Państwa dekretu o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwami, ukształtowała się w Polsce krajowa sieć archiwalna, podlegająca Wydziałowi Archiwów Państwowych, który stanowił samodzielną komórkę MWRiOP. Dekret wprowadzał urząd archiwisty objazdowego. W rozdziale VII dekretu określono, iż archiwiści objazdowi mają sprawować opiekę techniczną i naukową nad archiwami i ratować zabytki archiwalne od zagłady⁴³. Regulamin czynności archiwistów objazdowych z 21 marca 1919 r. opracowała podczas swoich posiedzeń Rada Archiwalna, będąca międzyministerialnym organem doradczym WAP⁴⁴. Zgodnie z regulaminem do obowiązków archiwistów objazdowych należało m.in.: zabezpieczanie archiwaliów i księgozbiorów państwowych znajdujących się na terenie ich działalności, zabezpieczanie archiwaliów i księgozbiorów nie będących własnością państwa, pozyskiwanie informacji o wszelkich registraturach znajdujących się na terenie ich działalności i w razie odnalezienia zbiorów, które nie były wcześniej znane, opisanie ich i zorganizowanie nad nimi opieki (przy powiadomieniu MWRiOP), sporządzanie sprawozdań ze swojej działalności⁴⁵.

Podczas pierwszej sesji Rady Archiwalnej w dniu 2 grudnia 1918 r. J. Seruga, który wystąpił w charakterze gościa, włączył się do dyskusji na temat instrukcji dla archiwistów objazdowych i podzielił się swymi spostrzeżeniami na temat archiwów kościelnych. Przytaczając przykłady ze swoich podróży konserwatorskich stwierdził, że archiwa te są pozbawione opieki. Wskazał na niechęć niektórych proboszczów do zainteresowania się losem niszczących archiwaliów, mimo interwencji archiwisty⁴⁶.

⁴² CAW, AP 8510; 15159; 17815.

⁴³ Dekret o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwami. Dziennik Praw Państwa Polskiego z 1919 r., nr 14, poz. 182.

⁴⁴ Regina Piechota, Bogdan Jagiełło, Mieczysław Motas, *Pierwsze protokoły Rady Archiwalnej (1918–1922)*, „Teki Archiwalne” 1971, t. 13, s. 172–174.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 116.

Głównym zadaniem, które otrzymał Józef Seruga po objęciu funkcji archiwisty objazdowego, było zorganizowanie Archiwum Państwowego w Lublinie. Prace J. Serugi związane z organizacją archiwum w Lublinie obejmowały z jednej strony zabezpieczanie pozostawionych registratur austriackich, które przewożono do byłej siedziby władz gubernialnych, z drugiej porządkowanie dokumentów potrzebnych do likwidacji gubernatorstwa austriackiego⁴⁷. W pracach tych uczestniczył Piotr Bańkowski⁴⁸ pełniący w archiwum funkcję asystenta.

J. Seruga był zwolennikiem pozostawienia w Lublinie całości akt po byłym Generał-Gubernatorstwie. Podczas posiedzeń Rady Archiwalnej sprzeciwiał się bezplanowemu wywożeniu części archiwaliów do Warszawy i dzieleniu registratur stanowiących zwartą całość pomiędzy różne ministerstwa. Z takim zamiarem wywieziono z Lublina m.in. wszystkie akta komisariatu cywilnego, które stanowiły uporządkowany zespół z jednolitą numeracją i indeksem⁴⁹. Kolejnym zagrożeniem dla archiwum po Generał-Gubernatorstwie był okólnik Ministerstwa Spraw Wojskowych z 12 lutego 1919 r. w sprawie scentralizowania prac nad zbieraniem akt wojskowych. By zapobiec przejęciu fragmentów zgromadzonego w gmachu pogubernialnym zbioru przez mający powstać przy Dowództwie Okręgu Generalnego w Lublinie referat archiwalny, J. Seruga zwracał się w piśmie do Szefa Sztabu:

Registratury te nie zawierają materiału o charakterze czysto wojskowo-taktycznym, posiadają natomiast cenne wskazówki o sposobie utworzenia i zorganizowania byłego zarządu okupacyjnego, dalej charakter tegoż i całą gospodarkę przez czas okupacji. Były zarząd wojskowy w Polsce grupował w sobie wszystkie nici życia tak wojskowego, jak i cywilnego, całej gospodarki w terenie okupacyjnym tak ekonomicznej, jak i politycznej. Registratury zatem pozostałe nie dadzą się stricte rozdzielić na czysto wojskowe i cywilne, przejęte zatem być mogą jako całość [...] ⁵⁰.

⁴⁷ APKr, Spuścizna Stanisława Tomkowicza, sygn. St.T 64, Sprawozdanie z czynności archiwisty objazdowego Dra Józefa Serugi za czas od 1 do końca lutego 1919 r.

⁴⁸ Piotr Bańkowski (1885–1976), archiwista, historyk literatury, bibliotekarz, w latach 1951–1976 redaktor czasopisma „Archeion”. W latach 1918–1924 pracował w Archiwum Państwowym w Lublinie, w l. 1940–1944 w Archiwum Skarbowym, a w l. 1949–1951 w AGAD. Od 1945 r. był zatrudniony w WAP jako radca ministerialny.

⁴⁹ APKr, Spuścizna Stanisława Tomkowicza, sygn. St.T 64, Sprawozdanie z czynności archiwisty objazdowego Dra Józefa Serugi za czas od 1 do końca lutego 1919 r.

⁵⁰ APKr, Spuścizna Stanisława Tomkowicza, sygn. St.T 63, Pismo J. Serugi do Szefa Sztabu Generalnego z 23 lutego 1919 r. (kopia).

Sukcesem zakończyły się starania o budynek dla archiwum lubelskiego, które jak wspomina J. Seruga, napotykały na liczne trudności⁵¹. W czerwcu 1919 r. na konferencji w Zarządzie Gmachów Państwowych zdołano uzyskać odpowiedni lokal w części dawnego klasztoru wizytek oraz fundusze na jego remont⁵².

By chronić pozostawione bez opieki registry J. Seruga apelował do polskich żołnierzy, którzy z racji pełnionych obowiązków mieli często styczność z cennymi archiwaliami i nieświadomi ich wartości mogli przyczynić się do ich niszczenia. W tym celu wygłosił w lutym 1919 r. referat na wojskowym kursie oświatowym Generalnego Okręgu Lubelskiego⁵³. W kwietniu tego samego roku opublikował w „Wiarusie” artykuł *O szanowaniu pamiątek historycznych i kulturalnych przez polskiego żołnierza*⁵⁴.

Jako archiwista objazdowy J. Seruga odbywał liczne podróże służbowe, podczas których odwiedzał przede wszystkim dawne miasta gubernialne, gdzie na bazie archiwów byłych urzędów rosyjskich organizowano państwowe archiwa prowincjonalne⁵⁵. Miejscowości te (Radom, Piotrków, Kielce, Chełm) wizytował J. Seruga jeszcze jako konserwator zabytków archiwalnych i bibliotecznych, kiedy wraz z WAP ratował najbardziej zagrożone archiwalia na terenie okupacji austriackiej⁵⁶. Zgodnie z regulaminem archiwistów objazdowych, J. Seruga pozyskiwał informacje o pozostawionych przez zaborców zespołach aktowych i pozbawionych opieki archiwaliach będących własnością prywatną lub instytucji publicznych. W sprawozdaniach

⁵¹ Zob. Muz. Boch., MB-H/1545, J. Seruga, Stan opieki nad archiwami w Polsce niepodległej (notatki), rkps.

⁵² APKr, Spuścizna Stanisława Tomkowicza, sygn. St.T 63, Sprawozdanie Dra J. Serugi, archiwisty objazdowego Wydziałów Archiwów Państwowych przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie z podróży służbowej do Radomia, Kielc, Krakowa i Warszawy w czasie od 18. maja do 5. czerwca 1919 r.

⁵³ APKr, Spuścizna Stanisława Tomkowicza, sygn. St.T 64, Sprawozdanie z czynności archiwisty objazdowego Dra Józefa Serugi za czas od 1 do końca lutego 1919 r.

⁵⁴ Józef Seruga, *O szanowaniu pamiątek historycznych i kulturalnych przez polskiego żołnierza*, „Wiarus” 1919, nr 15, s. 46–49.

⁵⁵ APKr, Spuścizna Stanisława Tomkowicza, sygn. St.T 63, Kopie sprawozdań z podróży służbowych archiwisty objazdowego Dra Józefa Serugi pisane do Stanisława Tomkowicza jako przewodniczącego Komisji Historii Sztuki Akademii Umiejętności w Krakowie, 1919–1919.

⁵⁶ A. Rybarski, *Centralny zarząd archiwalny...*, s. 10; zob. też Muz. Boch., MB-1547; MB-H/1548; MB-H/1549/1–7.

donosił o stanie, w jakim się znajdują, warunkach przechowywania, podejmowanych próbach ich zabezpieczenia i pracach porządkowych.

J. Seruga musiał stawić czoło licznym trudnościom, o czym informował Stanisława Tomkowicza:

Niestety sprawa archiwalna przedstawia się nie najlepiej. Brak lokali na pomieszczenie archiwów w danych miejscowościach, a co najważniejsze brak zrozumienia archiwalnego i niedocenywanie archiwów przez urzędy czy osobistości skądinąd wielce szanowane i zasłużone⁵⁷.

Podczas pobytu w Chełmie 4 i 5 lutego 1919 r. J. Seruga powierzył pozostałości dwóch bibliotek rosyjskich – dawnego seminarium prawosławnego oraz gimnazjalnej – opiece dyrektora gimnazjum Wiktora Ambroziewicza. Archiwista zwrócił się do WAP o wydanie pisma z informacją, że książki znajdujące się w budynku byłego seminarium rosyjskiego stanowią własność państwa i że o włączeniu poszczególnych pozycji do księgozbioru gimnazjum państwowego może zdecydować odpowiedni urzędnik MWRiOP⁵⁸. Do Chełma udał się J. Seruga ponownie w dniach 10–12 maja 1919 r. w celu zbadania i zabezpieczenia akt oddziału kontroli rachunkowej operującej na ziemiach polskich 4. Armii Austriackiej⁵⁹. Archiwalia te, sięgające 1916 r., znajdowały się w około 60 skrzyniach różnej wielkości. J. Seruga uznał, iż z wyjątkiem jednej paki z dokumentami osobistymi oficerów i urzędników (przeważnie różnych narodowości), zbiór ten nie powinien na razie opuszczać granic Polski. Ustalił, że znajdować się w nim mogą materiały rozrachunkowe, które należy przewieźć do Archiwum Państwowego w Lublinie. Spotkał się też z dyrektorem Ambroziewiczem, któremu udzielił wskazówek dotyczących katalogowania księgozbioru oraz polecił wydzielić i uporządkować archiwum dawnego gimnazjum rosyjskiego⁶⁰.

W dniach od 28 marca do 4 kwietnia 1919 r. archiwista objazdowy odbył podróż służbową do Kielc⁶¹. Jeszcze jako konserwator zabytków archiwal-

⁵⁷ APKr, Spuścizna Stanisława Tomkowicza, sygn. St.T. 64, List J. Serugi do S. Tomkowicza z 13 czerwca 1919 r.

⁵⁸ APKr, Spuścizna Stanisława Tomkowicza, sygn. St.T. 63, Sprawozdanie z podróży służbowej do Chełma dnia 4 i 5 lutego 1919 r. Dra Józefa Serugi, archiwisty objazdowego.

⁵⁹ APKr, Spuścizna Stanisława Tomkowicza, sygn. St.T. 63, Sprawozdanie z podróży służbowej do Chełma Dra Józefa Serugi, archiwisty objazdowego w dniach 10–12 maja 1919 r.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ APKr, Spuścizna Stanisława Tomkowicza, sygn. St.T. 63, Sprawozdanie archiwisty

nych i bibliotecznych przy General-Gubernatorstwie w kwietniu 1918 r. zostawił wszystkie archiwa w tym mieście pod opieką inspektora szkolnego Tomasza Kostucha. W marcu 1919 r. J. Seruga dowiedział się, że zabezpieczone przez niego na początku 1918 r. akta gubernatora rosyjskiego i naczelnika powiatu w Kielcach, na skutek rozkazu jednego z poruczników, zostały usunięte z zamkniętego pomieszczenia przy ul. Mickiewicza i służyły jako materiał opałowy dla posterunku wojskowego. J. Seruga powiadomił o wszystkim MWRiOP. Wystosowano też protest do Dowództwa Generalnego Okręgu w Kielcach. Ostatecznie, po interwencji Ministerstwa Spraw Wojskowych, na magazynowanie niszczonego dokumentów przeznaczono pomieszczenie w gmachu byłego pałacu biskupów krakowskich. Po przewiezieniu akt w nowe miejsce, J. Seruga rozpoczął starania o dodatkowe sale, które były potrzebne do segregacji zbiorów oraz sprowadzenia innych registratur (przede wszystkim dokumentów rosyjskiej Izby Skarbowej)⁶². Sprawa przeciągała się parę miesięcy, jednak zakończyła się sukcesem. W styczniu 1920 r. J. Seruga donosił S. Tomkowiczowi:

W Kielcach załatwiłem interes wcale pomyślnie, tj. uzyskałem lokal. Zostało tylko by Wydział Archiwów Państwowych dopilnował przeprowadzenia całej sprawy⁶³.

W maju 1919 r. historyk dowiedział się, że sprowadzone przez niego oraz przedstawiciele WAP w 1918 r. archiwalia i pamiątki historyczne z Chełma, które przechowywano w dawnym klasztorze karmelitów w Lublinie, są niszczone przez żołnierzy zajmujących część tego zabudowania. J. Seruga zarządził natychmiastowe przewiezienie najbardziej zagrożonych akt do budynku pogubernialnego, zwrócił się też do Dowództwa Okręgu Generalnego w Lublinie z prośbą o wydanie rozkazów chroniących zbiory pozostawione na miejscu⁶⁴.

objazdowego Dra Józefa Serugi z podróży służbowej do Kielc w dniach od 28 marca do 4 kwietnia 1919 r.

⁶² APKr, Spuścizna Stanisława Tomkowicza, sygn. St.T. 63, Sprawozdanie Dra Józefa Serugi, archiwisty objazdowego Wydziału Archiwów Państwowych przy MWRiOP w Warszawie z podróży służbowej do Radomia, Kielc, Krakowa i Warszawy w czasie od 18 maja do 5 czerwca 1919 r.

⁶³ APKr, Spuścizna Stanisława Tomkowicza, sygn. St.T. 64, List J. Serugi do S. Tomkowicza z 12 stycznia 1920 r.

⁶⁴ APKr, Spuścizna Stanisława Tomkowicza, sygn. St.T. 63, Pismo J. Serugi do Dowództwa Generalnego Okręgu w Lublinie z 16 maja 1919 r.

Kolejnym byłym miastem gubernialnym wizytowanym przez J. Serugę był Radom. Znajdowały się tam liczne zbiory archiwalne, jednak większość z nich była nieuporządkowana i umieszczona w nieodpowiednich lokalach. J. Seruga w swoim sprawozdaniu z pobytu w Radomiu w dniach 18–25 maja 1919 r. wymienia następujące zespoły: akta Dyrekcji Naukowej Radomskiej, Archiwum Izby Skarbowej, Archiwum Więzienne, Archiwum Gubernatora i Naczelnika Powiatu, Archiwum Dóbr Państwowych, Archiwum Komisarza Włościańskiego i Komisji Włościańskiej, austriackie akta Oddziału Grobów Wojskowych, Archiwum Magistratu Miasta Radomia⁶⁵.

Szczególłą wartość posiadało Archiwum Gubernatora Rosyjskiego i Naczelnika Powiatu Radomskiego (częściowo zniszczone przez Austriaków w 1916 r.). Według informacji zdobytych przez J. Serugę, przed wojną znajdowały się w nim zabytki sięgające XV w. Po obejrzeniu tego zbioru, J. Seruga uznał, że wymaga on natychmiastowej segregacji. Porozumiał się w tej sprawie z Józefem Rokosznym – wybitnym historykiem i muzealnikiem, pierwszym kierownikiem utworzonego później w Radomiu Archiwum Państwowego – który zgłosił gotowość przejęcia nadzoru nad porządkowaniem akt. Prezydent miasta zapewnił, że przekaze na ten cel odpowiedni lokal, w związku z czym J. Seruga zwrócił się do swoich przełożonych z prośbą o przyznanie funduszy na poczet podjętych prac⁶⁶.

Kolejnym bardzo cennym zbiorem było Archiwum Dóbr Państwowych. Zostało ono w lutym 1919 r. przejęte przez utworzony w Radomiu Zarząd Dóbr Państwowych. J. Seruga uważał, że archiwum to powinno stanowić podstawę archiwum państwowego, które należy utworzyć w Radomiu⁶⁷.

W związku z informacją, że ocalone w 1917 r. od wysłania na przemiał materiały archiwalne, które zabezpieczono na Wawelu, narażone są na niszczenie, J. Seruga udał się na przełomie maja i czerwca 1919 r. do Krakowa. Po przeprowadzonej inspekcji wystąpił z wnioskiem do WAP o wyznaczenie urzędnika znającego ustrój władz rosyjskich do przeprowadzenia segregacji dokumentów według ich proveniencji. Potrzebne akta należało włączyć do odpowiednich archiwów państwowych. Dzięki temu zostałyby opróżnione

⁶⁵ APKr, Spuścizna Stanisława Tomkowicza, sygn. St.T. 63, Sprawozdanie Dra Józefa Serugi, archiwisty objazdowego Wydziału Archiwów Państwowych przy MWRiOP w Warszawie z podróży służbowej do Radomia, Kielc, Krakowa i Warszawy w czasie od 18 maja do 5 czerwca 1919 r.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ *Ibidem*.

pomieszczenie, które znajduje się w skrzydle przeznaczonym do remontu przez Dyрекcję Odbudowy Wawelu⁶⁸.

W dniach od 29 listopada do 11 grudnia 1919 r. archiwista objazdowy przebywał w Piotrkowie, zastępując dyrektora tamtejszego Archiwum Państwowego Adama Próchnika⁶⁹. Miasto to J. Seruga wizytował jeszcze jako konserwator zabytków archiwalnych i bibliotecznych, m.in. w maju 1918 r., kiedy pomagał Wincentemu Łopacińskiemu w zabezpieczaniu piotrkowskich archiwów⁷⁰.

Przed wyjazdem J. Seruga spotkał się ze Stanisławem Kotem, który udzielił mu informacji na temat osób odpowiedzialnych za wywiezienie z Piotrkowa w czasie wojny 20–30 pak z książkami i aktami. WAP został poproszony o wystosowanie pism urzędowych, w celu wyegzekwowania zwrotu powyższych dokumentów. Materiały te prawdopodobnie były zdeponowane w Krakowie⁷¹.

W Krakowie znajdowały się ponadto akta z archiwum naczelnika powiatu piotrkowskiego. Zostały one przewiezione na Wawel w 1917 r. przez J. Serugę wraz z innymi dokumentami uratowanymi ze składu makulatury w Strzemieszyczach. J. Seruga uważał, że akta te należy zwrócić do Piotrkowa⁷².

Po dwutygodniowym pobycie w Piotrkowie J. Seruga w swym sprawozdaniu informował WAP o złej sytuacji lokalowej powierzonej tymczasowo jego opiece placówki. Na skutek braku odpowiedniego budynku akta znajdowały się w kilku składach w różnych częściach miasta⁷³. Starania o przyznanie lokalu utrudniał fakt, iż WAP brał pod uwagę możliwość przeniesienia archiwum piotrkowskiego do Łodzi, co było uzależnione od przyszłego podziału administracyjnego.

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ APKr, Spuścizna Stanisława Tomkowicza, sygn. St.T. 63, Sprawozdanie z podróży służbowej Dra J. Serugi, archiwisty objazdowego do Piotrkowa od 29 listopada do 11 grudnia 1919 r.; Adam Próchnik (1892–1942), historyk, nauczyciel, publicysta, działacz socjalistyczny, poseł na sejm w latach 1928–1930. Kierował Archiwum Państwowym w Piotrkowie w latach 1919–1927.

⁷⁰ APPT, 347, Protokół z przewiezienia aktów inspektora fabrycznego byłego rządu gubernialnego rosyjskiego w Piotrkowie z 23 maja 1918 r.

⁷¹ APKr, Spuścizna Stanisława Tomkowicza, sygn. St.T. 63, Sprawozdanie z podróży służbowej Dra J. Serugi, archiwisty objazdowego do Piotrkowa od 29 listopada do 11 grudnia 1919 r.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ *Ibidem*.

W dniach od 15 do 29 października 1919 r. J. Seruga odbył podróż służbową do Wilna, by sprowadzić stamtąd wywiezione przez Rosjan w 1887 r. archiwalia⁷⁴. Były to akta grodzkie, ziemskie, a także miejskie z obszaru Lubelszczyzny zgromadzone w XIX w. przez działające wówczas w Lublinie Archiwum Akt Dawnych. O ich zwrot do rządu niemieckiego występowali już w 1917 r. m.in. historyk Bronisław Dembiński jako delegat austriackiej komisji naukowej, sam J. Seruga jako konserwator zabytków bibliotecznych i archiwalnych, Rada Miasta Lublina, Wydział Archiwów Państwowych⁷⁵. Mimo poparcia ze strony Akademii Umiejętności w Krakowie oraz Rady Archiwalnej w Wiedniu, władze niemieckie na drodze dyplomatycznej nadesłały odpowiedź, iż sprawę tę należy odłożyć do czasu zakończenia wojny. Kiedy Wilno znalazło się w rękach polskich, WAP zwrócił się z prośbą do Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich o możliwość odebrania z Centralnego Archiwum Wileńskiego archiwaliów lubelskich i 16 sierpnia 1919 r. uzyskał zgodę. Początkowo zamierzano umieścić ten cenny zbiór w Warszawie, jednak dzięki staraniom J. Serugi, który zapewnił WAP, że Archiwum Państwowe w Lublinie jest w stanie zagwarantować sprowadzonym archiwaliom odpowiednie warunki (co było możliwe dzięki uzyskaniu nowego lokalu w byłym klasztorze wizytek i środków na jego remont), władze archiwalne zgodziły się na powrót wywiezionych dokumentów do Lublina. J. Seruga podkreślał, że akta te są niezbędne do pracy naukowej historykom Uniwersytetu Lubelskiego (późniejszy KUL)⁷⁶.

By zaplanować transport wspomnianego zespołu J. Seruga udał się 3 października 1919 r. do Wilna i wraz z Wacławem Studnickim, kierownikiem tamtejszych archiwów, zajął się wyszukiwaniem akt lubelskich w Centralnym Archiwum w Wilnie. Po zorientowaniu się w rozmiarach zbioru, który należało sprowadzić, archiwista objazdowy powrócił do Lublina, w celu poczynienia ustaleń odnośnie pomieszczeń, w których akta będą składowane⁷⁷.

Z transportem do Wilna przybył J. Seruga 18 października 1919 r. po trwającej trzy dni uciążliwej podróży. Przejmowanie archiwaliów z Central-

⁷⁴ APKr, Spuścizna Stanisława Tomkowicza, sygn. St.T. 63, Sprawozdanie z podróży służbowej Dra Józefa Serugi archiwisty objazdowego do Wilna, Lublina i Warszawy w sprawie przewiezienia Archiwum Lubelskiego z Wilna do Lublina (29 września do 7 listopada).

⁷⁵ *Ibidem*.

⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷ *Ibidem*.

nego Archiwum Akt Dawnych w Wilnie miało miejsce 20 i 21 października 1919 r. Otrzymano 3518 tomów akt. Stwierdzono brak 1504 pozycji, głównie z XV i XVI w.⁷⁸ Po przezwyciężeniu trudności związanych z dostarczeniem dokumentów na stację kolejową, w dniach 23 i 24 października załadowano cały zbiór na platformy. J. Seruga mimo problemów zdrowotnych objął kierownictwo transportu. Dokumenty dotarły do Lublina 29 października. Ich rozładowywanie i przenoszenie do lokalu archiwalnego trwało przez dwa następne dni. W pracach tych brali udział P. Bańkowski i przybyły z Warszawy W. Łopaciński. Ostatnie tomy zniesiono z wozów 31 października o godz. 8 wieczór⁷⁹.

Przewiezienie zbioru z Wilna było ostatnią pracą, którą J. Seruga wykonał dla archiwum lubelskiego. Po skończeniu tego zadania na żądanie WAP przeniósł się do Warszawy. Archiwista tak podsumowuje trzy lata spędzone w Lublinie:

W każdym razie wywalczyłem wprost pięściami lokal dla Archiwum 1) w gmachu gubernatorskim 2) w gmachu powiatowym – zabezpieczyłem i zebrałem akta po byłych urzędach rosyjskich i okupacyjnych austriackich – przewiozłem stare archiwum z Wilna. – Obecnie praca ograniczy się głównie do wewnętrznego urzędnictwa archiwum⁸⁰.

Na początku listopada J. Seruga przeprowadził się do Warszawy. Tuż po przyjeździe do stolicy zaczął jednak rozważać możliwość porzucenia stanowiska archiwisty objazdowego. Historyk pragnął uzyskać posadę we włączonym 1 października 1919 r. do sieci archiwów państwowych Archiwum Ziemskim w Krakowie. Z tą sprawą zwracał się w swych listach do S. Tomkowicza. 25 listopada 1919 r. pisał:

Wszak sądzę, że przydam się nie do jednej pracy czy to przy wydawnictwach źródeł, czy nawet do opracowania jakiejś kwestii. A może p. prof. rektor Estreicher

⁷⁸ APKr, Spuścizna Stanisława Tomkowicza, sygn. St.T. 63, Protokół zwrotu akt Archiwum Lubelskiego z Archiwum Centralnego Akt Dawnych w Wilnie z 20 października 1919 r. (kopia).

⁷⁹ APKr, Spuścizna Stanisława Tomkowicza, sygn. St.T. 63, Sprawozdanie z podróży służbowej Dra Józefa Serugi archiwisty objazdowego do Wilna, Lublina i Warszawy w sprawie przewiezienia Archiwum Lubelskiego z Wilna do Lublina (29 września do 7 listopada).

⁸⁰ APKr, Spuścizna Stanisława Tomkowicza, sygn. St.T. 64, List J. Serugi do S. Tomkowicza z 10 listopada 1919 r.

napisałby, że jestem mu potrzebny do wydawnictwa źródeł do prawa niemieckiego, która to praca o ile wiem, stanęła z powodu braku pomocników w czasie wojny przy tem wydawnictwie Akademii Umiejętności⁸¹.

Stanisław Estreicher napisał w tej sprawie do Józefa Paczkowskiego, jednakże stwierdzono, że pracownik WAP jest niezbędny w Warszawie. Tymczasem na skutek rozporządzenia Ministerstwa Wojny o powołaniu oficerów z oddziałów technicznych do służby czynnej J. Seruga został skierowany do wojska. Nie zgodził się na reklamację i rozpoczął starania o przydział do Centralnego Archiwum Wojskowego⁸².

Do pracy w CAW J. Seruga skierowany został 1 stycznia 1920 r. w charakterze referenta. Na stanowisku tym pozostał od 3 stycznia do 15 lipca 1920 r. Po ponad rocznej przerwie, w czasie której służył w wojskach łączności, uzyskując 22 września 1920 r. nominację na kapitana, powrócił ponownie do Warszawy i od września 1921 r. do lipca 1923 r. piastował funkcję zastępcy dyrektora Centralnego Archiwum Wojskowego⁸³.

Po opuszczeniu CAW Józef Seruga, który 25 maja 1922 r. awansował na majora, służył w wojskach łączności. W marcu 1924 r. otrzymał przydział do Centralnego Zakładu Wojsk Łączności jako zastępca kierownika i kierownik warsztatu telegraficznego, w sierpniu 1924 r. przesunięty został na stanowisko zastępcy dowódcy do 2. Pułku Łączności w Jarosławiu i 3 maja 1926 r. awansował na podpułkownika ze starszeństwem od 1 lipca 1925 r. Od czerwca 1926 r. do czasu przejścia na emeryturę we wrześniu 1929 r. był szefem łączności Dowództwa Okręgu Korpusu nr 5 w Krakowie. W 1931 r. przeprowadził się do Suchej i objął posadę kustosa zbiorów biblioteczno-muzealnych hr. Tarnowskich, którą piastował aż do wybuchu wojny⁸⁴.

W czasie kampanii wrześniowej został ranny i po 17 września 1939 r. internowany przez Armię Czerwoną w obozie w Kozielsku. Nazwisko jego widnieje na liście jeńców nr 022/3 z 9 kwietnia 1940 poz. nr 88

⁸¹ APKr, Spuścizna Stanisława Tomkowicza, sygn. St.T. 64, List J. Serugi do S. Tomkowicza z 25 listopada 1919 r.

⁸² APKr, Spuścizna Stanisława Tomkowicza, sygn. St.T. 64, listy J. Serugi do S. Tomkowicza z 17 grudnia 1919 r. i 12 stycznia 1920 r.; Centralne Archiwum Wojskowe, będące samodzielną jednostką, podlegało Wacławowi Tokarzowi, szefowi Instytutu Naukowo-Wojskowego.

⁸³ CAW, AP 8510; 15159; 17815.

⁸⁴ Zob. Helena Małysiak, *Biblioteka Branickich i Tarnowskich w Suchej*, Bielsko-Biała 1986, s. 81–90.

przekazanych do dyspozycji NKWD w Smoleńsku⁸⁵. Zginął zamordowany w kwietniu 1940 r. w Katyniu⁸⁶.

SUMMARY

Józef Seruga – a Conservator of Archival and Library Monuments, an Itinerant Archivist

This article describes the archival activities of Józef Seruga (1886–1940), an archivist, librarian, historian and officer of the Polish Army. The article highlights his merits and the contribution he made in the performance of his duties as a conservator of archival and library materials at the General-Government in Lublin and also as an itinerant archivist at the Department of the State Archives. This part of Józef Seruga's life certainly deserves a special appreciation, but has not been described up until now.

Józef Seruga was born on 9th January 1886. Having finished school in 1907, he took up historical studies at the Jagiellonian University subsequently enrolling for legal studies at the same university at which he continued for four successive semesters until the outbreak of the World War I. Already as a student, Józef Seruga was engaged in the work aiming at the preservation of national heritage, being especially devoted to the protection of archival collections. Between 1912 and 1914 he was employed as an apprentice at the Archive of Historical Records of the City of Krakow. In 1917 he obtained the title of Doctor at the Jagiellonian University. Between 1916 and 1918, he worked as a conservator of archival and library materials at the General War Government in Lublin and rendered great service saving many precious archival materials, which is greatly appreciated by contemporary scholars. When Poland gained independence in 1918 Józef Seruga continued his work as an itinerant archivist at the Department of State Archives. Within his duties he participated in the organisation of the state archives. In 1919, following the order of the Ministry of War calling up officers from technical units to active service, Józef Seruga was directed to the army, where he took the post of an official in the Central Military Archive and, with intervals, worked in the military archive. In the meantime he was appointed captain. He finished work in the archive as vice director. He continued his military career until his retirement in 1929, having attained the rank of lieutenant-colonel. In 1931, he moved to Sucha Beskidzka where he took up the post of a custodian of the library and museum collection of the Tarnowski counts. He held this post until the outbreak of the World War II. He was injured during the September 1939 campaign and after the 17th September was interned by the Red Army in the camp at Kozielsk. His name appears on the list of POWs at the disposal of the NKWD in Smoleńsk. He was murdered in Katyn in 1940.

⁸⁵ *Listy wywózkowe z obozu w Kozielsku*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, nr 3/4, s. 339.

⁸⁶ Zob. Jędrzej Tucholski, *Mord w Katyniu*, Warszawa 1991, s. 210.

BERNADETA WILK

Archiwum Nauki PAN i PAU

**Z dziejów nagrody im. Mikołaja Kopernika
Polskiej Akademii Umiejętności fundacji Miasta Krakowa**

Nagroda Naukowa im. Mikołaja Kopernika Polskiej Akademii Umiejętności, obecnie przyznawana co pięć lat przez miasto Kraków na mocy uchwały Rady Miasta z 9 lipca 1993 r., nawiązuje do aktu fundacyjnego gminy miejskiej z 18 lutego 1873 r. Zgodnie z tradycją, nagrodę przyznaje Polska Akademia Umiejętności co pięć lat w dziedzinach: astronomia, nauki o ziemi (geodezja, geofizyka, geografia fizyczna), ekonomia, filozofia przyrody, medycyna, wojskowa sztuka obronna i prawo. W niniejszym artykule przedstawiono w ogólnym zarysie historię nagrody im. Mikołaja Kopernika Polskiej Akademii Umiejętności fundacji miasta Krakowa i jej tradycję do czasów współczesnych. W aneksie umieszczono in extenso *Akt fundacyjny gminy miasta Krakowa z 18 II 1873*, a dołączona ilustracja ma przybliżyć jego szatę graficzną.

Na początku należy przypomnieć o doniosłym dla nauki polskiej wydarzeniu, jakim było otwarcie Akademii Umiejętności w Krakowie. Akademia Umiejętności, niezależna naukowo i organizacyjnie, ogólnopolska instytucja naukowa, jednocząca uczonych i badaczy ze wszystkich zaborów, powstała w 1872 r. z przekształcenia Towarzystwa Naukowego Krakowskiego¹. Powołana na podstawie pisma cesarza Franciszka Józefa I z 2 maja 1871 r., Akademia została uroczystie otwarta 7 maja 1873 r.² Do 1919 r. działała pod

¹ Towarzystwo Naukowe Krakowskie (TNK) – towarzystwo naukowe ogólne, powołane przy UJ w 1815 r. z inicjatywy rektora Walentego Litwińskiego, jako wyraz dążeń do autonomii Uniwersytetu oraz w celu popierania badań naukowych. Rektor był z urzędu prezesem Towarzystwa, a profesorowie jego członkami. Zob. Danuta Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej*, Kraków 1998, s. 15–46.

² AN PAN i PAU, sygn. PAU I–2, Protokoły posiedzeń walnych Akademii Umiejętności 1873–1898. Posiedzenie inauguracyjne publiczne dnia 7 maja 1873, s. 3.

nazwą Akademii Umiejętności (AU), po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, przemianowana została na Polską Akademię Umiejętności (PAU). Na czele Akademii Umiejętności stał prezes wybierany przez walne zgromadzenie, a całokształtem spraw kierował sekretarz generalny. Pierwszym prezesem został Józef Majer³, a pierwszym sekretarzem generalnym Józef Szujski⁴. W skład Akademii wchodził członkowie pochodzący z wyborów, którzy dzielili się na czynnych i korespondentów oraz krajowych i zagranicznych. Cała działalność Akademii była możliwa dzięki uposażeniu finansowemu, które pochodziło z subwencji rządowych – centralnych i krajowych, w większości zaś z różnych darów i fundacji Polaków ze wszystkich zaborów i z emigracji⁵. Znaczenie narodowe Akademii Umiejętności trafnie ocenił znany historyk, Marcełi Handelsman⁶ pisząc, że Akademia „była polską, była nie tylko żywym, twórczym organizmem naukowym, była symbolem naszego trwania, naszego istnienia narodowego, jedyną w świecie uznaną reprezentacją naszego narodu, rozbitego i cierpiącego”⁷. Dzięki Uniwersytetowi Jagiellońskiemu i Akademii Umiejętności Kraków w okresie zaborów stał się stolicą nauki polskiej i był nazywany „Polskimi Atenami”⁸.

W lutym 1873 r. przypadała czterechsetna rocznica urodzin Mikołaja Kopernika. Dla społeczeństwa polskiego zbliżający się jubileusz wielkiego astronoma był okazją przypomnienia światu o Polsce i pokazania, że Polacy pamiętają o swoich tradycjach i nadal wnoszą swój wkład do skarbnicy kultury narodowej⁹. Przygotowaniem uroczystości w poszczególnych

³ Józef Majer (1808–1899) – lekarz, przyrodnik, antropolog, prof. UJ i pierwszy w Polsce wykładowca antropologii tamże, pierwszy prezes AU.

⁴ Józef Szujski (1835–1883) – historyk, polityk, pisarz, publicysta, prof. UJ, współzałożyciel „Przeglądu Polskiego”, współautor „Teki Stańczyka”, sekretarz generalny AU.

⁵ Julian Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952*, Kraków 1993, s. 7–12, 24–30, 38–45, 59–62, 83–113; Jan Hulewicz, *Akademia Umiejętności w Krakowie 1873–1919. Zarys dziejów*, Wrocław 1958, passim.

⁶ Marcełi Handelsman (1882–1945) – historyk, pedagog i działacz oświatowy, członek PAU.

⁷ Józef Dutkiewicz, *Z papierów Marcelego Handelsmana*, „Dzieje Najnowsze” 1973, t. 5, nr 3, s. 189.

⁸ Józef Dużyk, „Polskie Ateny”, [w:] *Kraków stary i nowy. Dzieje kultury*, red. J. Bieniarzówna, Kraków 1968, s. 303.

⁹ Kazimierz Nowacki, *W roku 1873*, „Rocznik Krakowski” 1972, t. 43, s. 121.

miastach zajęły się komitety organizacyjne, które opracowały odpowiedni program, składający się z dwóch części: naukowej i artystycznej. Do pierwszej należały zebrania z referatami i odczytami, a do drugiej przedstawienia teatralne, pochody i wystawy. Publikowane na łamach czasopism liczne odezwy, wzywały wszystkich Polaków, aby zaplanowane na 19 lutego 1873 r. uroczystości obchodzić pod hasłem jedności i zgody narodowej jako wielkie święto narodowe¹⁰.

W Krakowie – dawnej stolicy państwa polskiego, zaszczyt otwarcia obchodów z okazji czterechsetlecia urodzin autora *De revolutionibus* przypadł w udziale Akademii Umiejętności. Dnia 18 lutego 1873 r.¹¹ – dzień przed właściwym jubileuszem, uczestnicy uroczystości zarówno członkowie Akademii Umiejętności, jak i licznie reprezentowana publiczność, zebrali się w sali posiedzeń dawnego gmachu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego przy ul. Sławkowskiej 17. Reprezentacyjną aulę ozdobił gipsowym popiersiem Mikołaja Kopernika, umieszczonym we framudze okna i ozdobionym kwiatami. Przybyli na posiedzenie, w zależności od piastowanych godności i tytułów, zajęli miejsca według ustalonego porządku. Ogromne zainteresowanie tą wiekopomną rocznicą sprawiło, że wielka sala posiedzeń była wypełniona po brzegi. O uroczystym charakterze posiedzenia świadczyły stroje obecnych. Członkowie Akademii i Towarzystwa Naukowego byli we frakach, a publiczność przybrała ubiór świąteczny.

Posiedzenie rozpoczął prezes Akademii Umiejętności Józef Majer, który w przemówieniu naukowym ukazał zebranym sylwetkę wielkiego astronoma i scharakteryzował jego teorię heliocentryzmu. Wystąpienie zakończył stwierdzeniem:

Dobra to zaprawdę wróżba dla tej ledwie z powicia wychodzącej Instytucji, że nad jej zaraniem zajaśniała gwiazda, która jej przypomina, co winna tradycji przeszłości, do czego ma zdążać na przyszłość, aby zgodnie ze swoim zadaniem [...] stała się duchową spójnią narodu, a silną przystanią nauki. Tych godeł jako

¹⁰ Jan Staszek, *Obchody czterechsetnej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika w 1873 r. i udział w nich Akademii Umiejętności*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1972, t. 18, s. 221; idem, *Uroczystości kopernikowskie 1873*, „Tygodnik Powszechny” 1973, t. 27, nr 7, s. 4; idem, *Kopernik i początki Akademii Umiejętności*, „Życie Literackie” 1973, t. 23, nr 7, s. 1.

¹¹ AN PAN i PAU, sygn. PAU I–2, Protokoły posiedzeń walnych Akademii Umiejętności 1873–1898. Posiedzenie nadzwyczajne publiczne na czterechsetną rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika 18 lutego 1873, s. 3.

celu, a zarazem i warunku bytu, nie spuści ona z pamięci, a jeśli w drodze, jaka się przed nią otwiera, spotka się z ożywczym współczuciem narodu, to już nie samym słowem, lecz, da Bóg, czynem oddawać będzie hołd pamięci Kopernika¹².

Następny prelegent, członek Akademii Umiejętności i dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, Karol Estreicher¹³ odczytał pracę nieobecnego na posiedzeniu z powodu choroby, sekretarza generalnego Akademii, wybitnego historyka i literata, Józefa Szujskiego „Polska w wieku Kopernika”. Badacz i znawca przedmiotu nakreślił w nim dzieje Polski w czasach dynastii Jagiellonów i ukazał więzi, jakie łączyły autora *De revolutionibus orbium coelestium* z narodem i państwem polskim. Swoje rozważania zamknął stwierdzeniem:

Słusznie też liczy go naród, spadkobierca przeszłości, między najświetniejsze jej gwiazdy, bo wypływa on z niej i przystaje do tła historycznego swoich czasów, nie jest tylko po krwi, ale jest po duchu jego własnością¹⁴.

Kolejny odczyt o memoriale Kopernika *De moneta cunenda* wygłosił prof. Julian Dunajewski¹⁵, który zwrócił uwagę, że w rozprawie o roli pieniądza, zawarł astronom istotne sformułowania dla rozwoju teorii ekonomicznej. Uroczystość zamknęła recytacja wiersza poety i krytyka literackiego, Lucjana Siemieńskiego¹⁶ „Wizerunek Kopernika”. Przed zakończeniem uroczystego posiedzenia, prezydent Krakowa Józef Dietl¹⁷ wręczył prezesowi Akademii Umiejętności dar w postaci ufundowanego przez Radę Miasta Krakowa stypendium naukowego, które miało być przyznawane co pięć lat za najlepszą pracę w dziedzinie nauk ścisłych¹⁸.

Dzień 18 lutego 1873 r. obchodzony był w Krakowie bardzo uroczysto. Miasto udekorowano i iluminowano. Wieczorem oświetlono gmachy

¹² Dwa pierwsze publiczne posiedzenia Akademii Umiejętności w Krakowie. I. Posiedzenie w przeddzień czterechsetnej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika d. 18 lutego 1873, Kraków 1873, s. 1.

¹³ Karol Józef Teofil Estreicher (1827–1908) – bibliotekarz, bibliograf, historyk literatury i teatru, członek AU.

¹⁴ Dwa pierwsze publiczne posiedzenia..., s. 23.

¹⁵ Julian Dunajewski (1824–1907) – konserwatywny polityk galicyjski, ekonomista, prof. UJ, członek AU.

¹⁶ Lucjan Siemieński (1807–1877) – poeta i krytyk literacki, prof. UJ, członek AU.

¹⁷ Józef Dietl (1804–1878) – prezydent Krakowa 1866–1875, zasłużony dla rozwoju miasta, lekarz internista, pionier balneologii w Polsce, prof. UJ, członek AU.

¹⁸ Dwa pierwsze publiczne posiedzenia..., s. 25–31, 33–34, 35–40.

publiczne i prywatne kamienice. O żywiłowym udziale krakowian w tym przedsięwzięciu ze wzruszeniem i dumą pisały lokalne gazety:

Domy prywatne od dołu do góry, nawet po zaułkach, nawet tam gdzie nędza jest stałym lokatorem, jaśniały rześmistym światłem, mimo, że nie było żadnego naku, żadnej agitacji. [...] Musiała świadomość pochodzenia jego polskiego zrosć się z krajem, przejść w tradycję ludu, kiedy uroczystość Kopernikowa entuzjazm we wszystkich warstwach narodu wywołała i tam, gdzie z książek o Koperniku wiedzieć nie mogli¹⁹.

Lampiony ze świecami wewnątrz łączono w najrozmaitsze figury (gwiazdy, herby), tworząc z nich różnokolorową feerię barw. Niestety złe warunki atmosferyczne w postaci silnego wiatru, zniszczyły dekorację wieży ratuszowej w Rynku i Bramy Floriańskiej.

Zamknięcie obchodów jubileuszowych nastąpiło 19 lutego 1873 r. wieczorem w teatrze przy Placu Szczepańskim, gdzie odbyła się prapremiera poematu dramatycznego „Kopernik”, napisanego przez Józefa Szujskiego. W przerwie między poematem a drugą częścią wieczoru, orkiestra teatralna wykonała „Marsz” Kazimierza Hofmana²⁰ specjalnie przygotowany na wieczór kopernikowski. Po przerwie wystawiono przedstawienie „Wiek Kopernika”, według pomysłu Józefa Szujskiego, w którym ukazano postacie z czasów polskiego astronoma, ówczesnych władców i monarchów, mężów stanu i inne osobistości. Wybitni aktorzy krakowscy, zapewnili sztuce powodzenie i wysoką wartość artystyczną. W roli tytułowej wystąpił Józef Rychter²¹, zaś Feliks Benda²² zagrał błazna królewskiego, Stańczyka. Do uświetnienia tego wielkiego widowiska historycznego, przyczynił się mistrz Jan Matejko²³, który służył swoją radą przy układzie i doborze strojów historycznych. Przedstawienie spotkało się z życzliwym przyjęciem widzów. Zainteresowanie sztuką wśród mieszkańców Krakowa, którzy nie wszyscy mogli pomieścić się na premierze, skłoniły dyrekcję do powtórzenia spektaklu następnego dnia. Jednak i tym razem sala była pełna i już

¹⁹ Ludwik Powidaj, *Czterechsetletnia rocznica urodzin Mikołaja Kopernika w Krakowie*, „Przegląd Polski” 1873, t. 7, nr 2, s. 458.

²⁰ Kazimierz Hofman (1842–1911) – kompozytor, pianista, dyrygent i pedagog.

²¹ Józef Rychter (1820–1885) – aktor, reżyser.

²² Feliks Benda (1833–1875) – polski aktor, reżyser, przyrodni brat Heleny Modrzejewskiej, w latach 1869–1871 pełnił funkcję reżysera w teatrze krakowskim.

²³ Jan Matejko (1838–1893) – malarz, najwybitniejszy przedstawiciel polskiego malarstwa historycznego XIX w., dyrektor Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie.

przed rozpoczęciem zabrakło biletów. Tak więc dyrektor teatru Stanisław Koźmian²⁴ zdecydował się urządzić wieczór kopernikowski raz jeszcze w dniu 4 marca. Przedstawienie musiało budzić powszechne uznanie, skoro kilkakrotnie je powtarzano²⁵.

Przedstawienie teatralne nie zakończyło obchodów rocznicowych. Druga część uroczystości rozpoczęła się w 20 lutego 1873 r. Rano w czasie nabożeństwa w kościele akademickim św. Anny, które celebrował ks. Józef Wilczek, wykonano „Mszę” Luigi Cherubiniego²⁶, po czym profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, młodzież, władze miejskie oraz zaproszeni goście udali się w dostojnym pochodzie do amfiteatru Nowodworskiego, największej sali pobliskiego gimnazjum św. Anny. Inauguracyjne przemówienie wygłosił rektor krakowskiej uczelni, a profesor astronomii Franciszek Karliński²⁷, przedstawił naukową rozprawę „Żywot Kopernika i jego naukowe zasługi”. Wyczerpująca, oparta na źródłach historycznych praca dyrektora Obserwatorium Astronomicznego, stanowiła jedną z najważniejszych pod względem naukowym charakterystyk życia i twórczości Mikołaja Kopernika, jakie się wówczas ukazały w kraju²⁸. Celem trwałego uczczenia pamięci Kopernika Uniwersytet Jagielloński, podobnie jak Akademia Umiejętności został obdarzony specjalną fundacją. Były profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. Karol Teliga²⁹ ufundował stypendium im. Mikołaja Kopernika, przekazując na ten szczytny cel 4 tysiące złotych reńskich³⁰. W myśl założeń fundatora, przyznawane przez Senat akademicki stypendium mógł otrzymać student Wydziału Filozoficznego pochodzący z Krakowa lub Torunia, posiadający umiejętności w dziedzinie matematy-

²⁴ Stanisław Koźmian (1836–1922) – polityk, reżyser i krytyk teatralny, ideolog i czołowy publicysta konserwatystów galicyjskich, 1871–1885 dyrektor teatru krakowskiego.

²⁵ K. Nowacki, *W roku 1873...*, s. 122–125.

²⁶ Luigi Cherubini (1760–1842) – kompozytor włoski.

²⁷ Franciszek Karliński (1830–1906) – astronom, dyrektor obserwatorium astronomicznego UJ, członek AU.

²⁸ *Sprawozdanie Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego z uroczystości czterechsetnej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika odbytej w tymże Uniwersytecie dnia 19 lutego 1873 roku*, Kraków 1873, s. 5–6, 10–11.

²⁹ Teliga Karol (1808–1884) – ksiądz, kanonik krakowski i wikariusz kapitułny diecezji, prof. UJ.

³⁰ W latach 1857–1892 jednostką monetarną w krajach monarchii austriackiej były guldeny (złote reńskie zlr.) i centy (krajcary).

ki i astronomii³¹. Ponadto obecny na posiedzeniu delegat Namiestnictwa Juliusz Bobowski odznaczył orderami w imieniu cesarza Franciszka Józefa profesorów: Józefa Majera i Józefa Kremiera³².

Na zakończenie obchodów rocznicowych uczestnicy uroczystości otrzymali pamiątkową broszurę wydaną staraniem Uniwersytetu Jagiellońskiego w języku łacińskim, zawierającą tekst Kopernikowego poematu religijnego *Septem Sidera* oraz rozprawkę Marcina Radymińskiego³³ z XVII wieku o życiu i pismach astronoma *De vita et scriptis Nicolai Copernici*. Począwszy od 19 lutego do pierwszych dni marca 1873 r. mieszkańcy Krakowa i przyjezdni goście mogli oglądać w sali Ratuszowej, w pałacu Wielopolskich, obraz Jana Matejki „Astronom Kopernik czyli Rozmowa z Bogiem”³⁴.

Inicjatywa założenia fundacji im. Mikołaja Kopernika wyszła z Rady Miejskiej organizującej krakowskie obchody kopernikowskie. W programie uroczystości ze stycznia 1873 r., odnajdujemy pierwszą wzmiankę o tym, aby „gmina miasta Krakowa przeznaczala 2000 złr., od którego procent co lat pięć przeznaczony będzie na uwieńczenie rozprawy astronomicznej”³⁵. Tą niejasną koncepcję sprecyzowała kolejna, ostatnia wersja programu obchodów, zatwierdzona 6 lutego 1873 r. przez Radę Miejską na wniosek Walerego Rzewuskiego³⁶ jako sprawozdawcy komitetu jubileuszowego. Tydzień później (13 lutego 1873) na posiedzeniu Rady Miejskiej jeden z członków Akademii Umiejętności, profesor fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego Stefan Kuczyński³⁷ jako radca miejski przedstawił starannie opracowany tekst aktu fundacyjnego, który przyjęto bez zmian.

Zgodnie z programem, 18 lutego 1873 r. odbyło się pierwsze publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności, poświęcone uczczeniu czterechsetnej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, inaugurujące jednocześnie działalność

³¹ *Sprawozdanie Senatu Akademickiego...*, s. 13–14; *Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego od r. 1864 do r. 1887 i obraz jego stanu dzisiejszego wraz z rzeczą o rektorach od czasów najdawniejszych*, Kraków 1887, s. 21, 234.

³² Józef Kremer (1806–1875) – filozof, prof. UJ, członek AU.

³³ Marcin Radymiński (1602–1664) – profesor i historiograf UJ.

³⁴ Zofia Sołtysova, *Kopernik Matejki*, „Rocznik Krakowski” 1972, t. 43, s. 131–142.

³⁵ Jan Staszel, *Fundacja im. Mikołaja Kopernika w Krakowie i jej związki z Akademią Umiejętności*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1973, t. 19, s. 74.

³⁶ Walery Rzewuski (1837–1888) – fotograf, działacz społeczny, radny miejski, prekursor zorganizowanego ruchu fotograficznego na ziemiach polskich.

³⁷ Stefan Kuczyński (1811–1887) – fizyk, meteorolog, prof. i rektor UJ, członek AU.

naukową nowo powstałej instytucji. Władze miejskie z prezydentem Józefem Dietlem na czele wręczyły prezesowi Akademii statut fundacji im. Mikołaja Kopernika, jako pierwszy w historii Akademii Umiejętności zapis przeznaczony na badania naukowe³⁸. Pod aktem fundacji zawierającym osiem paragrafów widnieją podpisy głównych uczestników wydarzeń – prezydenta Krakowa Józefa Dietla, radnych: Stefana Kuczyńskiego i Walerego Rzewuskiego, ze strony zaś Akademii Umiejętności prezesa Józefa Majera jako przyjmującego fundację. Podpisani są także w charakterze świadków Jan Starzyński i Klemens Gładysiewicz. Fundacja im. Mikołaja Kopernika oficjalnie weszła w życie 11 marca 1873 r., kiedy „Wysokie C.K. Namiestnictwo” we Lwowie zatwierdziło jej statut³⁹.

Kopernikowska fundacja otworzyła chlubną kartę ofiarności społeczeństwa polskiego na cele Akademii, świadcząc zarazem o wielkim zrozumieniu dla pracy naukowej ze strony krakowskiego środowiska mieszczańskiego. Wyraźnym dowodem nastrojów nurtujących patriotyczne grupy ofiarnego mieszczaństwa, było brzmienie jednego z postanowień fundacji, ustalające, że nagrodzone przez Akademię rozprawy konkursowe muszą być napisane w języku polskim. Do głównych bowiem zadań Akademii Umiejętności należała organizacja polskiego życia naukowego i rozwój narodowego piśmiennictwa w okresie zaborów⁴⁰. Osiągnięcia naukowe wielkiego astronoma i Polaka oraz jego wkład w ogólnoludzki dorobek cywilizacyjny rozbudzały poczucie dumy narodowej. Dla pokolenia 1873 r. Mikołaj Kopernik stał się symbolem zjednoczenia narodowego. Poprzez obchody czterechsetnej rocznicy urodzin Kopernika podkreślono polskość astronoma i znaczenie polskiej nauki. Chociaż państwo polskie nie istniało, to pokazano, że istnieje naród tak samo myślący i złączony więzami swej kultury. Społeczeństwo polskie oddając hołd pamięci fromborskiego myśliciela i genialnego Polaka, dało świadectwo niezłomnego patriotyzmu oraz kultu i umiłowania przeszłości dziejowej i narodowych pamiątek⁴¹.

Jak wielka musiała być radość i – więcej – duma krakowian z powołania Akademii, skoro Rada zareagowała tak błyskawicznie. I jak wielki musiał być autorytet Akademii, skoro miasto zdecydowało oddać decyzję

³⁸ J. Stasz el, *Fundacja im. Mikołaja Kopernika...*, s. 76.

³⁹ AN PAN i PAU, sygn. PAU KSG nr 115/1873, List prezydenta Krakowa Józefa Dietla do prezesa Akademii Umiejętności Józefa Majera z 21 V 1873. Zob. Aneks.

⁴⁰ J. Stasz el, *Fundacja im. Mikołaja Kopernika...*, s. 77, 78.

⁴¹ J. Stasz el, *Obchody czterechsetnej rocznicy...*, s. 229–230, 238–239.

o przyznaniu nagród całkowicie w jej ręce. Oczywiście radni owego czasu wiedzieli dobrze, co czynią. Wiedzieli, że sukces i autorytet Akademii budują sukces i autorytet miasta i jego władz. Wiedzieli, że obecność Akademii uświetnia miasto i nadaje mu blasku⁴².

Pierwszy konkurs kopernikowski został ogłoszony przez Akademię Umiejętności w 1876 r., ale w wyznaczonym terminie do 15 stycznia 1878 r. nie przysłano żadnej pracy. W czasie konkursów przeprowadzanych w latach 1878–1909 przedstawiono 7 prac, z których 4 zostały wyróżnione przez Akademię nagrodami fundacji im. Mikołaja Kopernika. Nagrody otrzymali autorzy następujących prac: Jan Kowalczyk⁴³, „O sposobach wyznaczania biegu ciał niebieskich”, 1883; Ludwik Birkenmajer⁴⁴, „O stosunkach temperatury głębokich jezior tatrzańskich”, 1894; Maurycy Pius Rudzki⁴⁵, „Teoria fizycznego stanu kuli ziemskiej”, 1898; Jan Krassowski⁴⁶, „Zastosowanie metody A. Schustera do zagadnienia zmienności szerokości geograficznej”, 1909. Kolejne próby ogłaszania konkursów nie dały wyników, a od 1921 r. magistrat Krakowa nie wypłacał Polskiej Akademii Umiejętności rocznej dotacji na fundusz Nagrody im. Mikołaja Kopernika. Dopiero w 1935 r. władze Krakowa wznowiły wypełnianie zobowiązań z 1873 r. i przekazały do Akademii roczne wpłaty za 4 lata (1931–1934) w zrewaloryzowanej kwocie 210 zł rocznie, ale bez wyrównania zaległości za okres 10 lat (1921–1931)⁴⁷. Ostatni konkurs fundacji im. Mikołaja Kopernika rozpisano w Akademii 27 marca 1939 r., nie można było go przeprowadzić z powodu wybuchu II wojny światowej. „Akademia była w czasach okupacji całkowicie uzależniona od wydarzeń politycznych, od przebiegu działań wojennych i zarządzeń okupanta. Dzieliła losy społeczeństw, innych instytucji naukowych i samych uczonych”⁴⁸.

⁴² Wystąpienie prezesa PAU [Andrzeja Bialasa] na uroczystości wręczenia nagród im. Mikołaja Kopernika, „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” 2000/2001, s. 230.

⁴³ Jan Kowalczyk (1833–1911) – astronom, pracownik obserwatorium Uniwersytetu Warszawskiego, członek AU.

⁴⁴ Ludwik Birkenmajer (1855–1929) – historyk nauk ścisłych, głównie astronomii, fizyki i matematyki, członek AU.

⁴⁵ Maurycy Pius Rudzki (1862–1916) – geofizyk i astronom; od 1896 prof. i kierownik jednej z najstarszych na świecie katedry geofizyki i meteorologii na UJ, członek AU.

⁴⁶ Jan Krassowski (1883–1947) – astronom, członek Międzynarodowej Unii Astronomicznej i Międzynarodowej Unii Geodezyjnej.

⁴⁷ J. Staszek, *Fundacja im. Mikołaja Kopernika...*, s. 91–95.

⁴⁸ Piotr Hübner, *Siła przeciw rozumowi. Losy polskiej Akademii Umiejętności*

Po II wojnie światowej Polska Akademia Umiejętności uległa częściowej likwidacji, a władze Krakowa nie wznowiły działalności fundacji im. Mikołaja Kopernika. W wyniku decyzji najwyższych władz państwowych w 1951 r. powołano w miejsce Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (TNW)⁴⁹ Polską Akademię Nauk (PAN). Polska Akademia Umiejętności nie uległa jednak rozwiązaniu, przekazała natomiast swój dorobek i majątek Polskiej Akademii Nauk, która rozpoczęła działalność w 1952 r.⁵⁰ Dopiero zmiana ustroju państwa w 1989 r. umożliwiła odbudowę Polskiej Akademii Umiejętności, którą reaktywowano na podstawie dawnego statutu, z zachowaniem ciągłości organizacyjnych i tradycyjnych form działania. W 1972 r. w ramach sesji jubileuszowej zorganizowanej w Krakowie z okazji setnej rocznicy powołania Akademii Umiejętności⁵¹, a potem w 1973 r. podczas sesji w Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie, poświęconej pięćsetnej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, zwrócono uwagę na działalność Polskiej Akademii Umiejętności, związaną z przyznawaniem Nagrody Naukowej im. Mikołaja Kopernika fundacji Miasta Krakowa. Starania o wznowienie nagrody z 1873 r. zostały jednak podjęte dopiero w 1988 r. przez Komitet Organizacyjny Obchodów Pięćsetnej Roczniczy Studiów Mikołaja Kopernika w Krakowie⁵².

W dniu 9 lipca 1993 r. Rada Miasta Krakowa, „pragnąc kontynuować [...] tradycję” fundacji z 1873 r., podjęła, „w pięćsetną rocznicę studiów Mikołaja Kopernika w Akademii Krakowskiej”, uchwałę o ustanowieniu

Nagrody Naukowej im. Mikołaja Kopernika Fundacji Miasta Krakowa w dziedzinie astronomii i innych nauk uprawianych przez Mikołaja Kopernika, między innymi geodezji, geofizyki i geografii fizycznej [...]. Nagroda stanowi wyróżnienie wybitnych prac opublikowanych w dziedzinach [wyżej wymienionych].

w latach 1939–1989, Kraków 1994, s. 1.

⁴⁹ Towarzystwo Naukowe Warszawskie – towarzystwo naukowe o strukturze akademickiej założone w 1907 r. jako kontynuacja Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Celem Towarzystwa było rozwijanie i popieranie badań we wszystkich dziedzinach wiedzy oraz ogłaszanie prac nauk. w języku polskim.

⁵⁰ P. H ü b n e r, *Siła przeciw rozumowi...*, s. 159–255.

⁵¹ *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952. Nauki lekarskie, ścisłe, przyrodnicze i o ziemi. Materiały sesji jubileuszowej Kraków 14 XII 1972*, Wrocław 1974, s. 6–11.

⁵² Michał Odlanicki-Poczobutt, *Nagroda Naukowa imienia Mikołaja Kopernika Polskiej Akademii Umiejętności Fundacji Miasta Krakowa*, „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” 1995/1996, s. 171–172.

Nagrodę przyznaje się co pięć lat poczynając od roku 1995. Nagrodę przyznaje Polska Akademia Umiejętności według przez siebie przyjętego regulaminu nagród. Wyróżniony nagrodą otrzymuje dyplom i nagrodę pieniężną wynoszącą równowartość trzymiesięcznego uposażenia profesora zwyczajnego w Uniwersytecie Jagiellońskim. Nagrodę wypłaca się z budżetu miasta Krakowa. Nagrodę wręczają prezydent Miasta Krakowa i prezes Polskiej Akademii Umiejętności na uroczystej sesji Rady Miasta Krakowa zwoływanej specjalnie w tym celu⁵³.

Dnia 6 września 1995 r. wprowadzono zmiany w uchwale z 1993 r. szczegółowo określające zasady przyznawania nagrody.

Nagrodę (w dziewięciu kategoriach) przyznaje się związanym z nauką polską autorom wyróżniających się prac – z zakresu astronomii i nauk o Ziemi (geodezja, geofizyka, geografia fizyczna) oraz ekonomii, filozofii, przyrody, medycyny, obronnej sztuki wojskowej i prawa – opublikowanych w pięcioleciu poprzedzającym termin przyznania Nagrody⁵⁴.

W związku z uchwałą Rady Miasta Krakowa Polska Akademia Umiejętności powołała Komisję PAU do spraw Nagrody Naukowej im. Mikołaja Kopernika fundacji Miasta Krakowa. Komisja PAU ustaliła, że przyznanie nagrody w 1995 r. będzie rozpatrywane w następujących dziedzinach nauki: astronomia, geodezja, geofizyka, geografia fizyczna, ekonomia, filozofia przyrody, medycyna, obronna sztuka wojskowa i prawo. Na podstawie uchwalonego przez Komisję PAU regulaminu, do Nagrody Naukowej im. Mikołaja Kopernika mogą być zgłaszane prace naukowe indywidualne i zespołowe, opublikowane w języku polskim lub dowolnym języku kongresowym przez Polaków lub autorów innych narodowości, związanych z nauką polską. Zgłoszone prace są oceniane przez członków Polskiej Akademii Umiejętności i przez Komisję Nagrody⁵⁵. Dnia 13 grudnia 2000 r. w sali obrad Rady Miasta Krakowa odbyła się uroczystość wręczenia po raz drugi po wojnie (po raz pierwszy w 1995 r.) Nagród Naukowych im. Mikołaja Kopernika fundacji Miasta Krakowa⁵⁶. Po raz kolejny Nagrody Naukowe

⁵³ Uchwała nr XC/581/93 Rady Miasta Krakowa z dnia 9 lipca 1993 r. w sprawie ustanowienia nagrody im. Mikołaja Kopernika.

⁵⁴ Uchwała nr XXIX/274/95 Rady Miasta Krakowa z dnia 6 września 1995 r. w sprawie wprowadzenia zmian w uchwale nr XC/581/93 Rady Miasta Krakowa z dnia 9 lipca 1993 r. w sprawie ustanowienia nagrody im. Mikołaja Kopernika.

⁵⁵ M. Odłanicki-Poczobutt, *Nagroda Naukowa...*, s. 172–173.

⁵⁶ *Wręczenie Nagród Naukowych im. Mikołaja Kopernika Fundacji Miasta Krakowa*, „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” 2000/2001, s. 228–229.

przyznano 21 grudnia 2005 r. Nagrody otrzymali: indywidualnie: prof. dr hab. Aleksander Brzeziński (geodezja), prof. dr hab. Leszek Starkel (geografia fizyczna), prof. Andrzej Wojtyna (ekonomia), prof. dr hab. Mieczysław Markowski (filozofia przyrody), doc. dr hab. Krzysztof Wędzony (medycyna), dr Wojciech Jakimowicz (prawo), zespołowo w dziedzinie astronomii: prof. dr hab. Andrzej J. Kus, mgr Grzegorz Hrynek, mgr Andrzej Kępa, mgr Eugeniusz Pazderski, dr hab. Marian Szymczak, dr Leszek P. Błaszkiwicz⁵⁷. Następny konkurs przypada na 2010 r.

Nagroda Naukową im. Mikołaja Kopernika uwieńcza Akademia Umiejętności prace wartościowe i odkrywcze, które przyczyniają się do rozwoju badań naukowych. Ks. Michał Heller wyrażając wdzięczność za przyznanie mu Nagrody Naukowej im. Mikołaja Kopernika w 2000 r. życzył

polskiej nauce osiągnąć na miarę Kopernika, a wszystkim Polakom, by umieli „rozrysowywać swoją historię w wielkiej skali”: w skali Europy, w skali Kontynentu, w skali całej Planety; by kochając ten mały punkt we Wszechświecie, któremu na imię „Polska”, szczerością spojrzenia umieli rozsadzać ciasne horyzonty⁵⁸.

⁵⁷ http://www.pau.krakow.pl/nagrody_kopernik.htm

⁵⁸ Michał Heller, *Uogólniona Zasada Kopernika (Przemówienie z okazji przyznania nagród im. Mikołaja Kopernika – Kraków, 13 grudnia 2000 r.)*, „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” 2000/2001, s. 233.

ANEKS

W publikowanych poniżej tekstach zastosowano współczesną ortografię i interpunkcję.

LIST PREZYDENTA KRAKOWA JÓZEFA DIETLA DO PREZESA AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI JÓZEFA MAJERA Z 21 V 1873

Do W[ielmożnego] D[oktora] Majera Prezesa Akademii Umiejętności w Krakowie

Przesyłając jeden egzemplarz aktu fundacyjnego pod imieniem Mikołaja Kopernika ku uczczeniu pamięci tego wiekopomnej sławy astronoma, Polaka, przez gminę krakowską na dniu 18 lutego 1873 zdziałany, a przez Wysokie CK. Namiestnictwo na dniu 11 marca r[oku] b[ieżącego] l[iczbą] 12885 zatwierdzony do przechowania w tamtejszych aktach – mam zaszczyt zarazem oznajmić W[ielmożnemu] Panu, iż Kasa miejska otrzymała polecenie, aby kwotę złotych 100 w[aluty] a[ustriackiej] wspomnianym aktem fundacyjnym z funduszu miejskiego zapewnioną, corocznie z góry na dniu 19 lutego, za rok zaś 1873 niezwłocznie do Kasy Akademii Umiejętności w Krakowie za stosownym pokwitowaniem uiszczała⁵⁹.

Kraków dnia 21 maja 1873

za prezydenta

[Podpisany] Szlachtowski⁶⁰

⁵⁹ Pod tekstem listu i na dalszych jego stronach (s. 2–4) widnieją pokwitowania wypłat z kasy miejskiej z lat 1874–1917.

⁶⁰ Feliks Szlachtowski (1820–1896) – adwokat, prof. UJ, członek AU, 1869–1873 wiceprezydent Krakowa, 1884–1893 prezydent Krakowa.

[s. 1]

AKT FUNDACYJNY GMINY MIASTA KRAKOWA Z 18 II 1873⁶¹

W celu uczczenia przez utworzenie fundacji imienia Mikołaja Kopernika pamięci tego wiekopomnej sławy astronoma polskiego, syna mieszczanina krakowskiego, gmina miasta Krakowa zeznaje następujący akt fundacyjny.

I

Gmina m[iasta] Krakowa obowiązuje się niniejszym opłacać do kasy Akademii Umiejętności w Krakowie wieczystymi czasy rocznie z góry, poczynawszy od 19 lutego 1873, jako czterechsetnej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, po 100 zł[otych] r[eńskich] w[aluty] a[ustriackiej] na nagrodę za najlepsze rozwiązanie i napisanie w języku polskim zadań konkursowych, w tym celu przez Akademię co lat pięć ogłaszać się mających z zakresu astronomii lub nauk z nią spowinowaconych, to jest: z astrofizyki, geodezji, geografii fizycznej, magnetyzmu ziemskiego i meteorologii.

Fundacja istnieć będzie pod imieniem Mikołaja Kopernika.

II

Wybór zadań, ich ogłoszenie, ocena i przyznanie nagród tudzież zarząd funduszem przez gminę m[iasta] Krakowa opłacanym, należy wyłącznie do Akademii Umiejętności w Krakowie.

III

Nagrody co lat pięć udzielać się mające wynosić będą sumę 500 zł[otych] r[eńskich] w[aluty] a[ustriackiej]. Nadwyżka powstała z procentów i z procentów od procentów od rocznych opłat, przypada na własność Akademii.

[s. 2]

IV

Autor pracy uwieńczonej nagrodą zatrzymuje jej własność. Gdyby jednak w przeciągu roku od wypłacenia mu nagrody pracy uwieńczonej drukiem nie ogłosił, natenczas uczyni to Akademia, bądź przez umieszczenie jej w swych *Pamiętnikach*, bądź przez oddzielne ogłoszenie, wskutek czego autor utraci prawo własności swej pracy na rzecz Akademii. Autor, w razie ogłoszenia przez Akademię, też odda cztery egzemplarze na rzecz gminy miasta Krakowa.

Ogłoszenia zawierać będą na tytule wyraźną wzmiankę o fundacji niniejszym aktem utworzonej.

⁶¹ AN PAN i PAU, sygn. PAU KSG nr 62/1873, *Akt fundacyjny gminy miasta Krakowa z 18 II 1873*. Druk.: Zob. „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie” 1873, s. 20–23.

V

Gdyby w pięcioleciu żadna praca przedłożoną nie została, lub na uwieńczenie nie zasłużyła, Akademia użyje funduszu pozostałego według własnego uznania, albo na nagrodę tegoż samego zadania, powtórzyć się mającego w następnym pięcioleciu obok innego nowego, albo na powiększenie nagrody.

VI

Jeżeli przepis § 12 i 20 statutu Akademii Umiejętności w Krakowie zatwierdzonego najwyższym postanowieniem z 16 lutego 1872, lub przepis tylko jednego z powołanych paragrafów tegoż statutu zmieniony zostanie, albo gdyby prawo wolnego wyboru członków § 18 tegoż statutu zastrzeżone zostało w jaki bądź sposób ograniczone, wolno gminie miasta Krakowa cofnąć prawa niniejszym aktem Akademii Umiejętności nadane, a fundusz imienia Mikołaja Kopernika wraca na własność gminy.

Jeżeliby Akademia Umiejętności zwinięta została lub przestała istnieć jako samodzielna, odrębna instytucja, natenczas fundusz imienia Mikołaja Kopernika wraca bezwarunkowo na własność gminy m[iasta] Krakowa.

We wszystkich powyżej wymienionych wypadkach orzeka o cofnięciu praw [s. 3] i powrocie funduszu wyłącznie i ostatecznie gmina m[iasta] Krakowa.

W razie odbioru funduszu, gmina m[iasta] Krakowa użyje go w całości na cel niniejszym aktem wskazany, a zarząd funduszem i wybór komisji ogłaszającej zadania konkursowe, oceniającej je, tudzież przyznającej nagrody, do niej należeć będzie.

VII

Obowiązek płacenia corocznie po 100 zł[otych] r[eńskich] w[aluty] a[ustriackiej] na fundusz imienia Mikołaja Kopernika ubezpiecza gmina miasta Krakowa na swych dochodach, jednak obowiązek ten na jej nieruchomościach ani zainstalowanym ani zaprenotowanym być nie może.

VIII

Gmina Miasta Krakowa obowiązuje się opłacić należytość skarbową od niniejszego aktu bez strącenia jej z Funduszu Mikołaja Kopernika.

Akt ten fundacji spisany w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach i podpisany przez prezydenta i delegowanych radców miejskich, tudzież przez prezesa Akademii Umiejętności w Krakowie, przechowanym będzie w jednym egzemplarzu w archiwum miejskim, a w drugim w archiwum wspomnianej Akademii.

[Podpisani]

Ze strony miasta:
Prezydent dr J[ózef] Dietl

Ze strony Akademii:
Prezes dr J[ózef] Majer

Radcy: dr St[efan] Kuczyński
Walery Rzewuski

Świadkowie: Jan Starzyński
Klemens Gładysiewicz

[s. 4]

Fundację niniejszą przyjmuję w imieniu Akademii
dr Majer [Podpis]

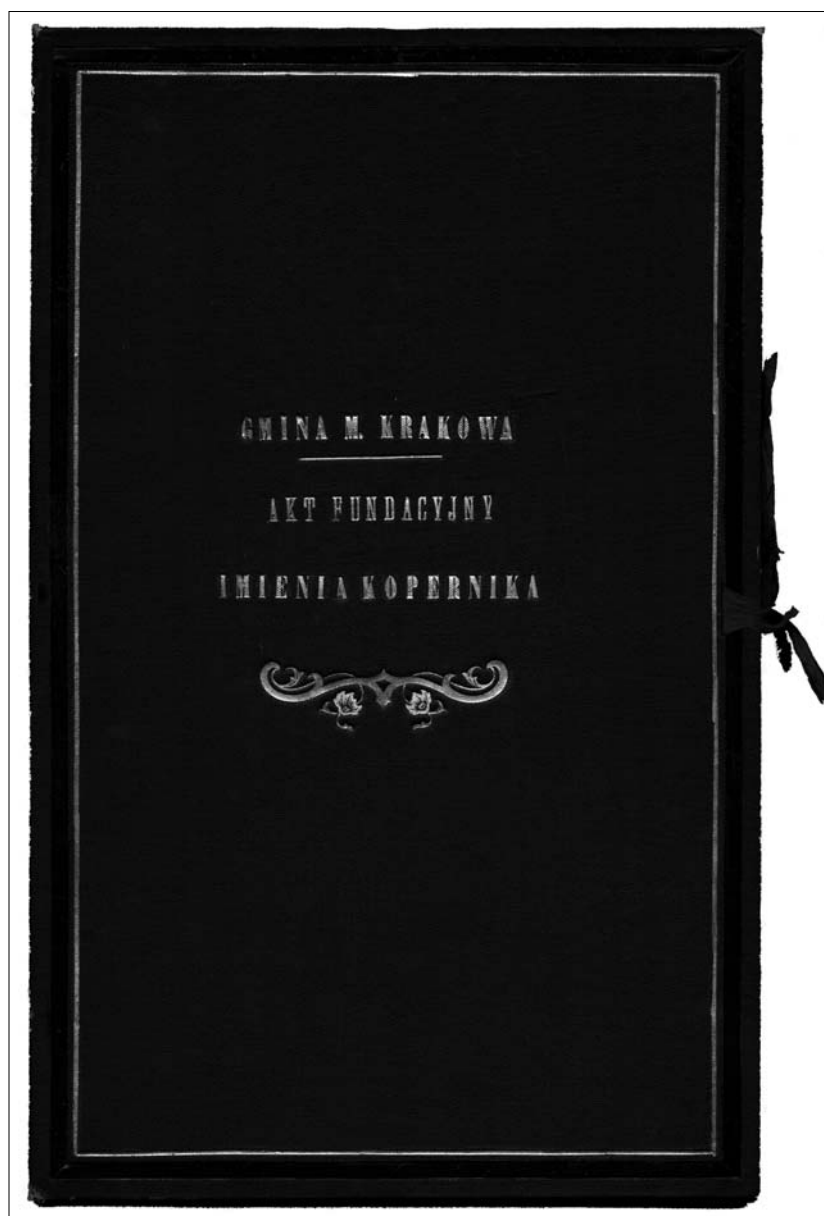
L. 12885

Powyższy akt fundacyjny CK. Namiestnictwo zatwierdza
Lwów dnia 11 marca 1873 w zastępstwie
[Podpis nieczytelny]

SUMMARY

**From the History of the Nikolaus Copernicus Prize,
Awarded by the Polish Academy of Skills
from the City of Krakow Fund**

This article is devoted to the history of the Nikolaus Copernicus academic prize, awarded by the Polish Academy of Skills and funded by the city of Krakow. The prize has been awarded every five years for outstanding achievements in the following fields: astronomy, earth sciences (geodesy, geophysics, physical geography), economics, philosophy of nature, medicine, military defensive art, and law. Despite the fact that the prize was established by a City Council resolution in 1993, it refers to the foundation act of the city community from the 18th February 1873. This paper highlights the circumstances in which the first foundation act for the prize was established in 1873, being the jubilee year of Nikolaus Copernicus' birthday. The annex presents a Letter from the President of Krakow, Józef Dietl to Józef Majer, the Chairman of the Academy of Skills and the very foundation act of the prize from 1873.



11. Okładka aktu fundacyjnego nagrody im. Mikołaja Kopernika Polskiej Akademii
Umiejętności Fundacji Miasta Krakowa, 18 lutego 1873 r.
Archiwum Nauki PAN i PAU, sygn. PAU KSG nr 62/1873



Antifundacying

1870
Wskazanie prze utworzenie fundacji
imienia Mikołaja Kopernika pamiątki legacie-
koformy starych Słobonowa polskiego syna młodo-
wni kłopotliwego, gmina miasta Wrocławia p.
zwar następujący Mł fundacji.

Z

L

Gunnar N. Mathson obwieszcza iż niniejszem
opłacać do kasy Akademii Umiejętności w Kras-
nowie pieniądze za wydatki na góry poczynione d. 19-go
Lutego 1870. jako rekompensatę rocznicy urodzin ich.
kolego Napiermko po 100 Rbl. 100. na nagrodę za najsp-
ec. rozwiązanie i na pisanie w języku polskiem zadani
konkursowych z tem. celów przez Akademię co lat pią-
co razai się mających z zakresu Astronomii, bot. nauk
o nich spowinowaconych, że jest z Astrofizyki, Geodezyj,
Geografii fizycznej, Magnetyzmu ziemskiego i Meteor-
ologii.

*1. Fundacya istnieć będzie pod imieniem Nikołaja
Chapernika.*

 π

Wybór sadziw; ich sadowienie, ocena i przygotowanie
nagrodz tudzież zawrót funeralnym przez gminę M.
Kochawa, aptacarym, nalczy wyłożenie do Akademii
Umiejętności w Warszawie.

*Nagrody, co jest pięciusetkroć więzniejszą wynacii
będąca summa 3000 zł. 100 gr. Nadawana przez państwo z procent,
dwie i pół procentów od procentów od rocznych opłat przy
państwie w Rumunii.*

Z zagadnień archiwistyki

KATARZYNA JASKÓŁKA-LEŚNIAK

Archiwum Państwowe w Krakowie

**Stan zasobu geodezyjnego i kartograficznego
w jednostkach administracji geodezyjnej
i kartograficznej na terenie właściwości
Archiwum Państwowego w Krakowie***

Dokumentacja wchodząca w skład zasobu geodezyjnego i kartograficznego to zbiory map, materiały i dokumenty w postaci operatów, rejestrów, wykazów, katalogów, map, wydawnictw, zdjęć lotniczych i satelitarnych, baz i banków danych¹. Dokumentacja geodezyjna i kartograficzna stanowi cenną część zasobu archiwów państwowych, często wykorzystywaną zarówno do badań naukowych, jak i spraw własnościowych. Jednakże tylko fragment historycznego zasobu geodezyjnego i kartograficznego przechowywany jest obecnie w archiwach państwowych. Nadal znaczna ilość materiałów znajduje się w jednostkach administracji geodezyjnej i kartograficznej. Zawsze istotną trudność sprawiało przejmowanie dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej przez archiwa państwowe, szczególnie ze względu na długi okres jej aktualności i użyteczności praktycznej. Z tego też powodu często nie przekazywano jej do archiwów zakładowych danych jednostek organizacyjnych, co w konsekwencji prowadziło do nieobejmowania

* Serdecznie dziękuję mgr Ewie Perłakowskiej za pomysł napisania artykułu oraz cenne uwagi w trakcie jego powstawania.

¹ Definicja materiałów geodezyjnych i kartograficznych określona w § 1 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 maja 1999 r. w sprawie określenia rodzajów materiałów stanowiących państwowy zasób geodezyjny i kartograficzny, sposobu i trybu ich gromadzenia i wyłączenia z zasobu oraz ich udostępniania (Dz. U. Nr 49 z 1999 r., poz. 493).

tej dokumentacji kontrolami archiwalnymi i uznawania jej w całości za dokumentację bieżącą.

Opracowania dotyczące dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej, które ukazały się do tej pory koncentrują się przede wszystkim na opisie materiałów archiwalnych przechowywanych w archiwach państwowych. Artykuły te przedstawiają rodzaje dokumentów geodezyjnych i kartograficznych przechowywanych w archiwach państwowych, sposób ich przejmowania do zasobu archiwów oraz zasady opracowania. Wiele artykułów dotyczy także wykorzystania materiałów geodezyjnych i kartograficznych w badaniach naukowych². Opracowania dotyczące dokumentacji geodezyjnej i kartogra-

² Wybór ważniejszych opracowań na temat dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej: Roland Banduch, *Informacja o materiałach katastru austriackiego przechowywanych w Archiwum Państwowym w Katowicach w oddziałach w Cieszynie i Żywcu*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1998, t. 13, s. 113–119; Roland Banduch, *Posiedzenie zespołu naukowego do spraw oceny i opracowania dokumentacji geodezyjnej, kartograficznej*, „Archeion” 1995, t. 95, s. 214–216; Henryk Bartoszewicz, *Kartografia miejska i forteczna wojskowych służb topograficznych armii Królestwa Polskiego 1815–1830*, „Archiwista Polski” 1999, nr 2, s. 50; Henryk Bartoszewicz, *Źródła kartograficzne do dziejów miast i miasteczek mazowieckich w końcu XVIII i w pierwszej połowie XIX w.*, „Archiwista Polski” 2001, nr 2, s. 43; Henryk Bartoszewicz, *Źródła kartograficzne do dziejów Warszawy XVI–XIX w.*, „Archiwista Polski” 1997, nr 1, s. 21; Stanisława Bełza, Janina Stoksik, Waldemar Wysocki, *Opracowywanie i zawartość archiwalnych zbiorów kartograficznych*, „Archeion” 1979, t. 69, s. 257–269; Bogusław Bobusia, *Zbiory map i operatów katastru galicyjskiego w archiwach Polski i Ukrainy. Rozmiar i rozmieszczenie zasobów*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1998, t. 13, s. 97–99; Wojciech Całczyński, *Z doświadczeń nad inwentaryzacją Zbioru Kartograficznego (1579–1955) w Archiwum Głównym Akt Dawnych*, „Archeion” 1990, t. 87, s. 3–70; Zbigniew Dydoń, *Działalność kartograficzna krakowskich władz miejskich w okresie zaborów*, „Teki Krakowskie” 1999, t. 10, s. 21–32; Bogdan Frankiewicz, *Kartografia zachodniopomorska od wieku XVI do początku XIX*, „Archeion” 1974, t. 61, s. 103–122; Tadeusz Kończak, *Zbiór kartograficzny WAP w Koszalinie*, „Archeion” 1982, t. 75, s. 111–122; Daniela Kosacka, *Varsaviana kartograficzne w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*, „Archeion” 1968, t. 49, s. 40–46; Wacław Kucynda, *Materiały topograficzne i kartograficzne w zasobie Państwowego Archiwum Województwa Lwowskiego. Przegląd źródeł*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1998, t. 13, s. 109–112; Maria Lewandowska, *Zespół do spraw oceny i opracowania dokumentacji geodezyjno-kartograficznej*, „Archeion” 1987, t. 83, s. 303–304; Orest Maciuk, *Zbiory map i operatów katastru galicyjskiego przechowywane w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym we Lwowie. Komisja Krajowa Podatku Gruntowego 1813–1939*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1998, t. 13, s. 101–107; *Materiały kartograficzne i techniczne do odbudowy i rozbudowy Warszawy w świetle potrzeb badań naukowych*, „Archeion” 1968, t. 49, s. 39–40; Maria Osiadacz,

ficznej przechowywanej w Archiwum Państwowym w Krakowie to przede wszystkim artykuły na temat katastru austriackiego³ autorstwa Janiny Stoksik⁴ i Zbigniewa Dyrdoń⁵. J. Stoksik w artykule *Galicyjski kataster gruntowy – jego gromadzenie i opracowywanie w Archiwum Państwowym w Krakowie* zajmuje się nie tylko zagadnieniem opracowania dokumentów katastralnych w Archiwum Państwowym, ale także ukazuje trudny proces przejmowania tej dokumentacji do zasobu archiwalnego.

Nieliczne współczesne opracowania poruszają tematykę postępowania z dokumentacją geodezyjną i kartograficzną przechowywaną w jednostkach wytwarzających państwowy zasób geodezyjny i kartograficzny. Rodzaje

Zbiory kartograficzne i opisowe katastru galicyjskiego w Archiwum Państwowym w Przemyśle, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1998, t. 13, s. 123–124; Anna Palarczykowa, *Dokumenty pergaminowe, druki, ikonografia i kartografia w archiwach prywatnych, ich ewidencja i przechowywanie*, „Archeion” 1973, t. 59, s. 15–30; Anna Pawłowska, *Materiały kartograficzne do dziejów miast. Problem rozproszenia na przykładzie Zamościa i Lublina*, „Archeion” 1981, t. 72, s. 315–318; Anna Pawłowska-Wielgus, *Mapy katastralne w archiwach państwowych w Polsce*, „Archeion” 1979, t. 67, s. 334–336; Halina Robótka, *Metodyka archiwalna. Opracowanie dokumentacji geodezyjno-kartograficznej, technicznej, audiowizualnej (fotografii, filmów, mikrofilmów, nagrań)*, Toruń 1988; Halina Robótka, *Rozwój form kancelaryjnych i współczesne rodzaje dokumentów archiwalnych. Dokumentacja geodezyjno-kartograficzna*, Toruń 1985; Janina Stoksik, *Zbiory kartografików w Archiwum Potockich z Krzeszowic*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1997, t. 8, s. 77–85; Janina Stoksik, *Zbiór dawnych map Krakowa w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Krakowie*, [w:] *Katalog dawnych map wielkoskalowych Krakowa XVI–XIX wieku*, Warszawa–Kraków 1981, s. 16; Wanda Turoń, *Materiały kartograficzne w Archiwum Państwowym we Wrocławiu jako źródła do historii Śląska*, „Archeion” 1959, t. 30, s. 31–41; Krystyna Waligórska, *Archiwum i zbiór kartograficzny gen. Józefa Chłopińskiego w Archiwum Państwowym w Krakowie*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1962, t. 8, cz. 1, s. 287–289; Jacek Wolski, *Austriacki kataster podatku gruntowego na ziemiach polskich oraz jego wykorzystanie w pracach urzędowych i badaniach naukowych*, „Polski Przegląd Kartograficzny” 2000, z. 3 (32), s. 199–212; Mirosław Zadroznyj, *Mapy i atlasy drukowane XVI–XX w. oraz mapy topograficzne XIX–XX w. w zbiorach kartograficznych AP w Poznaniu*, „Archeion” 1984, t. 78, s. 241–257.

³ Dla części katastru austriackiego obejmującego Galicję stosowana jest nazwa „kataster galicyjski”.

⁴ Janina Stoksik, *Galicyjski kataster gruntowy, jego geneza, dzieje i spuścizna aktowa*, „Archeion” 1975, t. 63, s. 165–187; Janina Stoksik, *Galicyjski kataster gruntowy – jego gromadzenie i opracowywanie w Archiwum Państwowym w Krakowie*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1995, t. 1, s. 46–57.

⁵ Zbigniew Dyrdoń, *Informacja na temat katastru galicyjskiego w Archiwum Państwowym w Krakowie*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1998, t. 13, s. 121.

dokumentacji przechowywanej w ośrodkach dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej, także pod kątem ich kwalifikacji archiwalnej przedstawił Mieczysław Stelmach w artykule *Materiały geodezyjno-kartograficzne w zasobie wojewódzkich ośrodków dokumentacji*⁶, opracowanym w ramach prac zespołu naukowego do spraw dokumentacji kartograficznej. Ponadto w artykule Rolanda Banducha na temat dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej oraz mierniczo-geologicznej⁷, oprócz przedstawienia rodzajów dokumentacji z tego zakresu, opisany jest sposób wyłączania tych materiałów z zasobu geodezyjnego i kartograficznego oraz ich porządkowania przy przekazywaniu do archiwów państwowych. Nie zajmowano się natomiast dotąd stanem dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej z punktu widzenia sprawowanego przez archiwa państwowe nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym. Temat ten jest szczególnie istotny ze względu na dużą ilość geodezyjnych i kartograficznych materiałów o charakterze historycznym przechowywanych nadal w jednostkach organizacyjnych służby geodezyjnej i kartograficznej.

W artykule niniejszym podjęto próbę analizy stanu dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej na tzw. „przedpolu archiwalnym” na terenie właściwości centrali Archiwum Państwowego w Krakowie⁸. W przeprowadzonej analizie oparto się przede wszystkim na danych zgromadzonych w trakcie kontroli archiwalnych przeprowadzonych w latach 2004–2006⁹.

Celem analizy jest przedstawienie rodzajów dokumentacji przechowywanej w jednostkach administracji geodezyjnej i kartograficznej, określenie jej

⁶ Mieczysław Stelmach, *Materiały geodezyjno-kartograficzne w zasobie wojewódzkich ośrodków dokumentacji*, „Archeion” 1994, t. 93, s. 97–111.

⁷ Roland Banduch, *Dokumentacja geodezyjna i kartograficzna oraz mierniczo-geologiczna*, artykuł opublikowany na stronie internetowej Naukowego Portalu Archiwalnego ArchNet, www.archiwa.net.

⁸ Tj. na terenie gmin: Alwernia, Biskupice, Czernichów, Dobczyce, Drwinia, Gdów, Gołcza, Igołomia-Wawrzeńczyce, Iwanowice, Jerzmanowice-Przeginia, Kłaj, Kocmyrów-Luborzyca, Koniusza, Kraków, Krzeszowice, Liszki, Michałowice, Mogilany, Myślenice, Niepołomice, Nowe Brzesko, Pcim, Proszowice, Raciechowice, Radziemice, Siepraw, Skąła, Skawina, Słomniki, Sułkowice, Sułoszowa, Świątniki Górne, Tokarnia, Trzyciąż, Wieliczka, Wielka Wieś, Wiśniowa, Zabierzów, Zielonki.

⁹ Kontrole zostały przeprowadzone w starostwach powiatowych w: Krakowie, Myślenicach, Proszowicach i Wieliczce oraz w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Małopolskiego w Krakowie, Miejskim Biurze Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Krakowie i Wydziale Geodezji Urzędu Miasta Krakowa.

stanu fizycznego, warunków przechowywania oraz sposobu postępowania z tym zasobem, w świetle obowiązujących przepisów dotyczących postępowania z dokumentacją. Artykuł wskazuje również na najważniejsze problemy i trudności pojawiające się w postępowaniu z materiałami geodezyjnymi i kartograficznymi. Ilustracją dla przeprowadzonej analizy jest zestawienie w tabeli 1 danych zgromadzonych w trakcie kontroli archiwalnych. Ponadto uzupełnienie artykułu w odniesieniu do jednostek nadzorowanych przez oddziały zamiejscowe Archiwum w Bochni, Nowym Sączu, Nowym Targu i Tarnowie, stanowią dane zawarte w tabeli 2.

Organizacja administracji geodezyjnej i kartograficznej

Państwowy zasób geodezyjny i kartograficzny stanowi własność Skarbu Państwa. Do 1999 r. państwowy zasób składał się z zasobu centralnego i zasobów wojewódzkich. W 1999 r., w związku z reformą administracji kraju, nastąpiła także reorganizacja administracji geodezyjnej i kartograficznej. Od tego momentu zasób składa się z zasobów: centralnego, wojewódzkich i powiatowych. Prowadzenie zasobu należy do zadań, odpowiednio: Głównego Geodety Kraju, marszałków województw i starostów. Dodatkowo na wniosek wójta (lub burmistrza czy prezydenta miasta) starosta może powierzyć wykonywanie zadań z zakresu administracji geodezyjnej i kartograficznej gminie¹⁰. Zasób geodezyjny i kartograficzny przechowywany jest w ośrodkach dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej. Nadzór geodezyjny i kartograficzny wykonuje natomiast Główny Geodeta Kraju oraz wojewodowie, za pośrednictwem wojewódzkich inspektorów nadzoru geodezyjnego i kartograficznego.

Organizację administracji geodezyjnej i kartograficznej na terenie b. województwa miejskiego krakowskiego oraz jej reorganizację w związku z reformą administracyjną państwa w 1999 r. przedstawia załączony schemat.

Do 1999 r. zasób geodezyjny i kartograficzny dotyczący obecnych powiatów: krakowskiego, myślenickiego, proszowickiego i wielickiego stanowił część zasobu wojewódzkiego i był przechowywany w Wojewódzkim

¹⁰ Gmina wnioskująca o przejęcie tych zadań musi spełniać warunki określone w Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 29 grudnia 1999 r. w sprawie warunków organizacyjnych, kadrowych i technicznych, jakie powinny zostać spełnione przez gminy wnioskujące o przejęcie zadań i kompetencji starosty w zakresie geodezji i kartografii (Dz. U. Nr 1 z 2000 r., poz. 4).

Biurze Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Krakowie. Biuro to miało status gospodarstwa pomocniczego podporządkowanego Wydziałowi Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie i składało się z oddziałów w: Krakowie, Myślenicach i Proszowicach. Od 1996 r. odrębnie działało Miejskie Biuro Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Krakowie¹¹. W Miejskim Biurze przechowywany był zasób geodezyjny i kartograficzny z terenu miasta Krakowa, który Urząd Wojewódzki przekazał Urzędowi Miasta.

W związku z reformą administracji kraju i powstaniem powiatów, Wojewódzkie Biuro Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Krakowie postawione zostało w stan likwidacji¹². W dniu 31 grudnia 1998 r. likwidator Wojewódzkiego Biura podpisał porozumienia ze Starostami Powiatów: krakowskiego, myślenickiego i proszowickiego w sprawie przekazania pracowników, majątku trwałego i wyposażenia likwidowanego Biura, służącego do prowadzenia i obsługi państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego z terenu tych powiatów. W 1999 r. materiały stanowiące zasób geodezyjny i kartograficzny dotyczące tych powiatów zostały przekazane do nowo utworzonych starostw powiatowych.

Zasób geodezyjny i kartograficzny z terenu powiatu wielickiego w latach 1999–2000 przechowywany był w Starostwie Powiatowym w Krakowie¹³. Dopiero w styczniu 2001 r. materiały stanowiące zasób geodezyjny i kartograficzny dotyczący powiatu wielickiego zostały przekazane do Starostwa Powiatowego w Wieliczce.

Wojewódzki zasób geodezyjny i kartograficzny dotyczący Województwa Małopolskiego przechowywany jest w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Małopolskiego. W ramach Urzędu działa Geodeta Wojewódzki, będący jednocześnie Dyrektorem Biura Geodezji i Kartografii (funkcjonującego na zasadzie departamentu Urzędu). W ramach Biura funkcjonuje Wojewódzki Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej (WODGiK). Mapy dotyczące województwa małopolskiego, stanowiące zasób Ośrodka,

¹¹ Na mocy Ustawy z dn. 23 listopada 1995 r. o zmianie zakresu działania niektórych miast oraz o miejskich strefach usług publicznych (Dz. U. Nr 141 z 1995 r., poz. 69) i porozumienia zawartego pomiędzy Wydziałem Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie a Wydziałem Geodezji Urzędu Miasta Krakowa.

¹² Ostateczna likwidacja Biura nastąpiła z dniem 31 X 1999 r.

¹³ Na mocy porozumienia zawartego pomiędzy Starostą Krakowskim a Starostą Wielickim, obowiązującego do 31 grudnia 2000 r.

zostały przejęte w 1999 r. z dotychczasowych ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej z terenu województwa małopolskiego.

W starostwach powiatowych (Kraków, Myślenice, Proszowice i Wieliczka) oraz w miastach na prawach powiatu (Kraków) w różny sposób zorganizowano administrację geodezyjną i kartograficzną. Generalnie w starostwach działają komórki organizacyjne (wydziały, referaty) właściwe do spraw geodezji i ewidencji gruntów oraz powiatowe ośrodki dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej (PODGiK lub ODGiK w przypadku miasta Krakowa). Starostwo Powiatowe w Krakowie oraz w Wieliczce, a także Urząd Miasta Krakowa mają podobnie zorganizowaną służbę geodezyjną i kartograficzną. Działają w nich powiatowe (miejskie) ośrodki dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej w ramach komórek organizacyjnych do spraw geodezji i ewidencji gruntów¹⁴. Ponadto do obsługi technicznej ośrodków utworzono powiatowe (miejskie) biura dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej mające status gospodarstw pomocniczych tych jednostek¹⁵.

Odmienne zorganizowano służbę geodezyjną i kartograficzną w Starostwach Powiatowych w Myślenicach i Proszowicach. W Starostwie Powiatowym w Myślenicach działa Wydział Geodezji, Kartografii i Katastru, zajmujący się sprawami z zakresu ewidencji gruntów, natomiast Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Myślenicach nie został usytuowany w tym Wydziale, lecz ma status gospodarstwa pomocniczego Starostwa. Starostwo Powiatowe w Proszowicach posiada w swojej strukturze Referat Geodezji, który zajmuje się jedynie sprawami z zakresu gospodarki gruntami i nie prowadzi zasobu geodezyjno-kartograficznego. Całość zasobu geodezyjnego i kartograficznego dotyczącego powiatu proszowickiego znajduje się w Powiatowym Ośrodku Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej, mającym status samodzielnej samorządowej jednostki

¹⁴ W Urzędzie Miasta Krakowa: Wydział Geodezji, w Starostwie Powiatowym w Krakowie: Wydział Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami, w Starostwie Powiatowym w Wieliczce: Referat Geodezji w Wydziale Budownictwa, Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami.

¹⁵ Pismem z dn. 27.12.2006 r., znak: GD-06.4-7453-1/06 Dyrektor Wydziału Geodezji Urzędu Miasta Krakowa poinformowała, iż Miejskie Biuro Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej działające jako gospodarstwo pomocnicze zostało zlikwidowane z dniem 31.05.2006 r. i włączone w struktury Urzędu (na mocy Zarządzenia Nr 514/2006 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 31 marca 2006 r. w sprawie likwidacji Miejskiego Biura Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej – gospodarstwa pomocniczego przy Urzędzie Miasta Krakowa).

organizacyjnej powiatu. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że wyłączenie poza Starostwo ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej jest niezgodne z obowiązującymi przepisami¹⁶.

Zadania z zakresu ewidencji gruntów i budynków (przejęte przez powiaty od gmin) w Starostwach Powiatowych w: Krakowie, Myślenicach i Wieliczce oraz w Urzędzie Miasta Krakowa zostały wyłączone z kompetencji ośrodków i prowadzone są bezpośrednio przez komórki organizacyjne do spraw geodezji i ewidencji gruntów¹⁷. Jedynie Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Proszowicach prowadzi także sprawy z zakresu ewidencji gruntów. Ponadto część gmin powiatu myślenickiego¹⁸ prowadzi sprawy z zakresu ewidencji gruntów, na podstawie podpisanych porozumień pomiędzy wójtami (burmistrzami) a Starostą Myślenickim, a w związku z tym przechowuje dokumentację z tego zakresu.

Przepisy prawne dotyczące postępowania z dokumentacją wchodzącą w skład zasobu geodezyjnego i kartograficznego

Postępowanie z dokumentacją, również z tą wchodzącą w skład zasobu geodezyjno-kartograficznego, reguluje w sposób ogólny Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach¹⁹ oraz wydane na jej podstawie Rozporządzenie z dnia 16 września 2002 r. w sprawie postępowania z dokumentacją, zasad jej klasyfikowania i kwalifikowania oraz zasad i trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych²⁰. Ponadto szczegółowe zasady dotyczące postępowania z dokumentami wchodzącymi w skład zasobu geodezyjnego i kartograficznego określono w Ustawie z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne²¹ – zwanej dalej Prawem geodezyjnym i kartograficznym

¹⁶ Por. § 40 ust. 3 Prawa geodezyjnego i kartograficznego.

¹⁷ W związku z tym odrębnie od zasobu ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej przechowywana jest dokumentacja geodezyjna i kartograficzna z zakresu ewidencji gruntów w tych wydziałach czy referatach.

¹⁸ Gminy: Dobczyce, Raciechowice, Siepraw i Wiśniowa.

¹⁹ Dz. U. Nr 97 z 2006 r., poz. 673, z późn. zm.

²⁰ Dz. U. Nr 167 z 2002 r., poz. 1375.

²¹ Dz. U. Nr 240 z 2005 r., poz. 2027 z późn. zm.

oraz w rozporządzeniach wykonawczych wydanych na jej podstawie²², a także w instrukcjach²³.

W art. 40 ust. 4 Prawa geodezyjnego i kartograficznego znajduje się najważniejsza dla kwestii postępowania z dokumentacją geodezyjną i kartograficzną regulacja o wyłączaniu z zasobu dokumentacji, która utraciła wartość użytkową i przekazywaniu jej części stanowiącej materiały archiwalne do archiwów państwowych.

Rodzaje dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej

Zdecydowana większość dokumentacji wchodzącej w skład zasobu geodezyjnego i kartograficznego to dokumenty w postaci analogowej (wykonane na papierze, folii, kalce, kartonie, planszach aluminiowych). Jednakże część dokumentacji z zasobu geodezyjnego i kartograficznego jest przetwarzana na postać cyfrową, w celu jej sprawniejszego wykorzystywania w pracach geodezyjnych oraz udostępniania. Ponadto coraz częściej w zasobie ośrodków pojawiają się dokumenty istniejące jedynie w postaci cyfrowej (np. mapy z WODGiK).

Wojewódzki zasób geodezyjny i kartograficzny województwa małopolskiego stanowią mapy (w postaci analogowej i cyfrowej) w skali 1:10000, 1:25000, 1:50000 i 1:100000. Ponadto w zasobie znajdują się starsze mapy w skali 1:5000 (obecnie skala ta jest niewykorzystywana). Szacunkowa ilość

²² Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 maja 1999 r. w sprawie określenia rodzajów materiałów stanowiących państwowy zasób geodezyjny i kartograficzny, sposobu i trybu ich gromadzenia i wyłączania z zasobu oraz ich udostępniania (Dz. U. Nr 49 z 1999 r., poz. 493); Rozporządzenie Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa z dnia 2 lipca 2001 r. w sprawie klasyfikowania, kwalifikowania i porządkowania materiałów wyłączanych z państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego (Dz. U. Nr 74 z 2001 r., poz. 796); Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 24 marca 1999 r. w sprawie standardów technicznych dotyczących geodezji, kartografii oraz krajowego systemu informacji o terenie (Dz. U. Nr 30 z 1999 r., poz. 297).

²³ Instrukcja techniczna „O-3 Zasady kompletowania dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej” z 1985 r., wprowadzona do stosowania Zarządzeniem nr 1 Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa z dnia 4 lutego 1992 r. i Instrukcja techniczna „O-4 Zasady prowadzenia państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego” z 1987 r., wprowadzona do stosowania Zarządzeniem Nr 5 Prezesa Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii z dnia 10 lipca 1987 r. Zapisy instrukcji nie zawsze są spójne z przepisami rozporządzeń (instrukcje są aktami wewnętrznymi, wydanymi przed obowiązywaniem obu rozporządzeń), stosować więc należy w pierwszej kolejności uregulowania zawarte w rozporządzeniach.

map według stanu na dzień kontroli, tj. 25 października 2006 r. to ok. 300 000 arkuszy map analogowych (mapy hydrograficzne, sozologiczne, topograficzne, satelitarne, diapozytywy, matryce) oraz mapy w postaci cyfrowej (wektorowe, rastrowe i bazodanowe), a także zdjęcia lotnicze. Dzięki zaleceniom Archiwum Państwowego w Krakowie z zasobu wyodrębnia się egzemplarze archiwalne map analogowych (2949 arkuszy egzemplarzy archiwalnych map na dzień 25 października 2006 r.). Ponadto większość map analogowych została przetworzona na postać cyfrową. Mapy przechowywane w WODGiK stanowią zasób użytkowy. Zasób bazowy znajduje się w Centralnym Ośrodku Geodezji i Kartografii w Warszawie, gdzie zamówione przez Wojewódzki Ośrodek mapy wprowadzane są do zasobu centralnego. WODGiK zajmuje się przede wszystkim sprzedażą map.

Powiatowy zasób geodezyjny i kartograficzny stanowią w zdecydowanej większości mapy i operaty pomiarowe²⁴. W ośrodkach dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej lub wydziałach (referatach) kontrolowanych starostw i UM Krakowa przechowywane są przede wszystkim²⁵:

- mapy:
 - mapa zasadnicza (pierworysy na planszach aluminiowych)
 - mapy ewidencyjne
 - mapy katastralne (przede wszystkim kataster austriacki)
 - mapy przedscaleniowe i scaleniowe
 - sytuacyjno-wysokościowe
- operaty:
 - prawne
 - sytuacyjno-wysokościowe
 - inwentaryzacyjne
 - ewidencyjne
 - klasyfikacyjne
 - osnovy
- manualia²⁶,

²⁴ W niniejszym artykule pod pojęciem operatów rozumie się ich część opisową, za wyjątkiem map, które ujmowane są odrębnie. W taki sam sposób ilość dokumentacji była podawana w protokołach kontroli oraz w informacjach przedłożonych przez ośrodki.

²⁵ Rodzaje dokumentacji podawane są w oparciu o informacje i nazewnictwo podawane w trakcie kontroli przez geodetów z ośrodków.

²⁶ Tj. mapki sytuacyjne i szkice polowe, czyli dokumenty wykonane w terenie przed 1950 r., które są podstawą do nanoszenia zmian na mapach.

- szkice polowe,
- zarysy porządku parcelowania,
- protokoły parcelowe,
- rejestry ewidencji gruntów,
- dowody zmian ewidencyjnych i geodezyjnych,
- rejestry klasyfikacyjne,
- opisy punktów i wykazy współrzędnych,
- wykazy zmian gruntowych,
- dane w formie cyfrowej, np. komputerowa baza danych opisowych do ewidencji gruntów ENIER_G (UM Krakowa).

Ilość dokumentacji w poszczególnych jednostkach organizacyjnych podana została w tabeli 1. Określona została ona na podstawie obmiaru dokumentacji dokonanego w trakcie kontroli archiwalnych. Obmiar dokumentacji utrudniony był przede wszystkim z powodu dużego rozproszenia dokumentów w pomieszczeniach biurowych oraz w magazynach, dużej ilości dokumentacji oraz sposobu złożenia w magazynach archiwalnych (często w sposób przypadkowy, bez konsekwentnego układu). Dane te należy traktować jako dane szacunkowe. W większości przypadków nie było możliwe określenie (nawet szacunkowe) ilości (arkuszy) map.

Łącznie w skontrolowanych jednostkach administracji geodezyjnej i kartograficznej nadzorowanych przez centralę Archiwum Państwowego w Krakowie, według stanu na dzień kontroli, znajdowało się ok. 2762 mb dokumentacji oraz bliżej nieokreślona ilość map.

W gminach, które prowadzą sprawy z zakresu ewidencji gruntów na zasadzie porozumienia ze Starostą przechowywana jest dokumentacja z tego zakresu, w tym także zasób historyczny sięgający XIX w. (m.in. kataster). Przykładowo Urząd Gminy i Miasta Dobczyce zawarł porozumienie ze Starostą Powiatu Myślenickiego (przedłużane co roku) na prowadzenie spraw z zakresu ewidencji gruntów. W Referacie Gospodarki Przestrzennej i Gospodarki Gruntami Urzędu w trakcie kontroli odnotowano ok. 7,60 mb dokumentacji z zasobu geodezyjnego i kartograficznego, w tym: operaty pomiarowe (katastralne i robocze) i operaty odnowienia gruntów, rejestry gruntów (z lat 1971–1992), protokoły parcelowe (z lat 1894–1949) oraz ok. 230 map (ewidencyjne i katastralne sięgające 1847 r.). Najstarsza część dokumentacji (protokoły parcelowe i rejestry gruntów) jest podniszczona (karty i oprawy zniszczone).

Zasób historyczny

Za zasób historyczny w zakresie dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej uznaje się dokumenty, które nie posiadają już waloru bieżącego, tj. zostały sporządzone przed opracowaniem nowej ewidencji gruntów i budynków, i nie mają wartości bieżącej, a jedynie porównawczą, pomocniczą. Po 1955 r. na mocy Dekretu z dnia 2 lutego 1955 r. o ewidencji gruntów i budynków²⁷ powstały nowe mapy i opracowania geodezyjne dla kraju (w większości w latach siedemdziesiątych XX w.). Przyjęcie takiej daty granicznej, przy uznawaniu materiałów geodezyjnych i kartograficznych za dokumenty nieposiadające waloru bieżącego, potwierdzone zostało także przez Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Geodezyjnego i Kartograficznego w Krakowie²⁸. Dokumenty stanowiące zasób historyczny powinny zostać wyłączone z zasobu geodezyjnego i kartograficznego, a ich część stanowiąca materiały archiwalne przekazana do archiwum państwowego.

W zasobie wojewódzkim brak dokumentacji sprzed 1955 r. Najstarsze mapy sięgają lat siedemdziesiątych. Natomiast w ramach wszystkich omawianych w artykule zasobów powiatowych przechowywana jest nadal znaczna część dokumentacji sięgającej XIX w., pochodzącej przede wszystkim z katastru austriackiego.

Najstarsze dokumenty odnotowane w trakcie kontroli archiwalnych to:

- mapy katastralne z katastru austriackiego (w skali 1: 2880) od połowy XIX w. do XX w.,
- mapy scaleniowe z lat 1926–1945,
- manualia z przełomu XIX i XX w.,
- protokoły parcelowe z końca XIX i XX w.,
- zarysy porządku parcelowania z drugiej połowy XIX w.,
- plany podziałów od 1890 r.,
- arkusze posiadłości,
- wypisy hipoteczne z 1948 r.

²⁷ Dz. U. Nr 6 z 1955 r., poz. 32.

²⁸ W trakcie spotkania z pracownikami Oddziału Nadzoru, po kontroli w Miejskim Biurze Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Krakowie przeprowadzonej w 2004 r.

Stan fizyczny zasobu

Stan fizyczny zasobu geodezyjnego i kartograficznego w kontrolowanych jednostkach jest różny. Jedynie wojewódzki zasób geodezyjno-kartograficzny jest w zasadzie w dobrym stanie fizycznym. Mapy analogowe przechowywane są w formie rozłożonej w metalowych szufladowcach (jednak luzem bez opakowania), natomiast zbiory danych elektronicznych (cyfrowe mapy i bazy danych) znajdują się w pamięci masowej serwerów (tworzone są systematycznie kopie zabezpieczające tych danych).

Dokumenty wchodzące w skład powiatowych zasobów są w zróżnicowanym stanie fizycznym. Dokumenty najstarsze oraz najczęściej wykorzystywane są najbardziej zniszczone.

Mapy w większości przechowywane są luzem (rzadko w teczkach) włożone do metalowych szufladowców (po kilkanaście lub kilkadziesiąt). Część map posiada uszkodzenia mechaniczne, tj. brzegi i karty części map są poprzerywane i pozaginane, zdarzają się ubytki fragmentów kart. Część uszkodzonych map została podklejona zwykłą taśmą klejącą, zamiast wykonania odpowiednich zabiegów konserwatorskich. Ciekawy sposób na przechowywanie map i utrzymywanie ich w dobrym stanie fizycznym, przy jednoczesnym umożliwieniu korzystania z nich, wprowadził Referat Geodezji Starostwa Powiatowego w Wieliczce. Arkusze map (po jednym lub dwa) opakowane zostały w foliowe koszulki. Przez to przezroczyste opakowanie możliwe jest także wykonywanie w razie potrzeby kopii. Także mapy katastralne w PODGiK w Krakowie włożono w foliowe koszulki. Zgodnie z opinią Pracowni Konserwacji Archiwum Państwowego w Krakowie mapy można przechowywać w plastikowych koszulkach, wykonanych z polipropylenu, polietylenu lub poliestru (tj. materiałów pozbawionych plastifikatorów), które są bezpieczne dla papieru i nośników informacji (tj. tuszy i atramentów)²⁹. W przypadku takiego przechowywania map szufladowce nie mogą być zbyt ciasne, a pomieszczenia muszą być wentylowane.

Z pozostałej dokumentacji najbardziej podniszczone są materiały najstarsze, tj. manualia, protokoły parcelowe i rejestry (naderwane karty, zniszczone oprawy, szczególnie grzbiety, wymagające zabiegów introligatorskich).

²⁹ Opinia dyplomowanego konserwatora i kierownika Pracowni Konserwacji AP w Krakowie – mgr Anny Michaś, z dn. 10 stycznia 2007 r., przy sprawie znak: NVI.402-5/06.

Starsze i niewykorzystywane dokumenty, które złożone zostały w magazynach, są zakurzone i zabrudzone (np. w PODGiK w Krakowie i Myślenicach). Zdarza się także przechowywanie dokumentacji w segregatorach, co powoduje jej uszkodzenia mechaniczne. Ponadto na zły stan fizyczny części dokumentów wpływają nieprawidłowe warunki ich przechowywania oraz częste udostępnianie.

W trakcie kontroli archiwalnych stwierdzono, iż dokumentacja do tej pory nie była poddawana konserwacji.

Warunki lokalowe i personel

Warunki lokalowe przechowywania zasobu geodezyjnego i kartograficznego określone są w resortowych przepisach prawnych. Instrukcja O-4 określa warunki techniczne przechowywania zasobu geodezyjnego i kartograficznego³⁰. Pośrednio co do wyposażenia ośrodków można wnioskować z Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 29 grudnia 1999 r., które mówi o warunkach technicznych dla gmin wnioskujących o przejęcie zadań z zakresu geodezji i kartografii³¹. Zasady określone w tych przepisach w zdecydowanej większości przypadków nie są w ośrodkach respektowane³². Jedynie WODGiK w Krakowie posiada pomieszczenia właściwie zabezpieczone i wyposażone.

Dokumentacja geodezyjno-kartograficzna przechowywana jest zarówno w pomieszczeniach biurowych (w których przyjmowani są petenci), jak i w magazynach. Magazyny, przeważnie przeznaczone są na dokumentację rzadziej używaną, która nie mieści się w pokojach biurowych. Magazyny zlokalizowane są w większości w pomieszczeniach w piwnicy lub w suiterie (niski parter), czasem narażone na zalanie, jak np. magazyny na

³⁰ Pomieszczenia do przechowywania zasobu powinny być odpowiednio zabezpieczone przed pożarem (sprzęt i sygnalizacja ppoż.), włamaniem (drzwi metalowe lub obite blachą, podwójne zamki, plombowane po zakończeniu pracy, okna zabezpieczone kratami) oraz innymi szkodliwymi dla dokumentów czynnikami (np. zalaniem), klimatyzowane o odpowiedniej konstrukcji (wytrzymałości). Powinny być zorganizowane odrębne pomieszczenia dla przechowywania zasobu i obsługi interesantów oraz na pracownię: kameralną i reprodukcyjną. Lokal powinien być wyposażony w regały i szafy (odpowiednio oznakowane).

³¹ Podane są warunki techniczne co do wyposażenia gminnych ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej (m.in. urządzenia do powielania dokumentów, sprzęt komputerowy, regały i odpowiednie szafy, urządzenia antywłamaniowe i klimatyzacyjne).

³² Bardziej szczegółowo – por. dane w tabeli 1.

poziomie–2 w budynku Starostwa Powiatowego w Krakowie (ul. Przy Moście 1, w pobliżu Wisły).

Jednostki borykają się przeważnie z problemem braku miejsca na przechowywanie dokumentacji. W magazynach jest ciasno, a na regałach brak miejsca na dokumentację, która jest składana także na podłodze. Magazyny wyposażone są w zasadzie w regały stacjonarne (metalowe i metalowe z pilśniowymi półkami) oraz kompaktowe, szufladowce i szafy. Część jednostek rezerwę magazynową uzyskało dzięki wymianie regałów stacjonarnych na kompaktowe, np. PODGiK w Wieliczce, czy PODGiK w Krakowie będący w trakcie remontu magazynów i instalowania w nich regałów kompaktowych. W trakcie kontroli archiwalnych stwierdzano także, iż magazyny stanowiły nie tylko miejsce do przechowywania zasobu, ale często służyły jako magazyn sprzętów nieużywanych (np. krzesła, opakowania po sprzętach, itp.). Potęgowało to ciasnotę w magazynach. Magazyny z reguły nie były regularnie sprzątane, było w nich brudno (najgorszy stan stwierdzono w magazynie PODGiK w Myślenicach i PODGiK w Krakowie).

W magazynach w zasadzie brak termometrów i higrometrów. Jedynie WODGiK w Krakowie prowadzi ewidencję temperatury i wilgotności w magazynach Ośrodka. Zdarza się brak gaśnic lub jest ich zbyt mało, czy nie mają aktualnych atestów. Kilka jednostek zainstalowało alarm ppoż. lub antywłamaniowy w magazynach.

Tylko w jednym przypadku (w ODGiK w Krakowie) odrębnie zorganizowano pokój pracy osoby odpowiedzialnej za zasób i czytelnię. Z reguły w magazynach brak miejsca do pracy i udostępniania dokumentacji.

W większości jednostek nie wyznaczono osoby odpowiedzialnej za stan zasobu geodezyjnego i kartograficznego, w tym przede wszystkim za zasób złożony w magazynach. Według oświadczenia kierowników jednostek każdy z pracowników ośrodka wydziału (referatu) ma wpisana w zakres czynności opiekę nad zasobem, natomiast za zasób odpowiadają kierownicy jednostek. W praktyce jednak dokumenty niewykorzystywane do bieżącej pracy i składane w magazynach pozbawione są jakiegokolwiek opieki (np. w PODGiK w Myślenicach). Jedynie w ODGiK w Krakowie wyznaczono jedną osobę (starszy geodeta) do opieki nad zasobem, która nie posiada jednak przeszkolenia archiwalnego.

Ewidencja zasobu i jego udostępnianie

Zgodnie z przepisami każdy dokument przy jego przyjmowaniu do zasobu oznaczany jest klauzulą potwierdzenia przyjęcia dokumentu do zasobu oraz numerem ewidencyjnym, nadanym na podstawie odpowiedniej księgi ewidencyjnej (tj. Księga ewidencji robót geodezyjnych tzw. KERG, Księga ewidencji robót kartograficznych tzw. KERK). W trakcie kontroli archiwalnych nie spotkano się ze stosowaniem nr KERK (jedynie nadawane były numery KERG).

W większości kontrolowanych jednostek prowadzona jest ewidencja zasobu geodezyjnego i kartograficznego w ramach systemów komputerowych, tj. bazy danych „Ośrodek” lub „EWID 2000”, system „ENIER_G”. Co do kilku jednostek, tj.: Referatu Ewidencji Gruntów Starostwa Powiatowego w Krakowie, PODGiK w Myślenicach oraz Referatu Geodezji Starostwa Powiatowego w Wieliczce, w trakcie kontroli nie uzyskano informacji, iż prowadzona jest ewidencja zasobu. Wydział Geodezji, Kartografii i Katastru Starostwa Powiatowego w Myślenicach posiada część zasobu zewidencjonowaną w formie spisów zdawczo-odbiorczych (sporządzonych w trakcie prac porządkowych zasobu przez osoby z zewnątrz w 1999 i 2000 r.). Ponadto w Oddziale Katastru Nieruchomości Urzędu Miasta Krakowa trwają prace porządkowo-ewidencyjne zasobu (w celu przekazania dokumentów do ODGiK w Krakowie). Ewidencję zasobu stanowią także protokoły przejęcia dokumentacji z innych jednostek, np. spisy operatów sporządzone w związku z przejęciem dokumentacji w 2000 r. przez Starostwo Powiatowe w Wieliczce ze Starostwa Powiatowego w Krakowie.

WODGiK w Krakowie prowadzi ewidencję map w formie: księgi ewidencji map topograficznych i tematycznych, księgi ewidencji diapozytywów i matryc map topograficznych i tematycznych oraz spisu map (w programie MS Excel, który zawiera także ilość egzemplarzy archiwalnych map).

Z dokumentacji oprócz pracowników ośrodków i wydziałów (referatów) korzystają także osoby z zewnątrz, tj. geodeci (na podstawie zgłoszenia robót geodezyjnych), biegli sądowi i rzeczoznawcy, a także strony (mieszkańcy). Udostępnianie dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej odbywa się na podstawie art. 24 i art. 40 Prawa geodezyjnego i kartograficznego. Dokumentacja udostępniana jest na miejscu do wglądu lub w formie kopii. W PODGiK w Proszowicach zdarza się wypożyczanie dokumentacji

geodetom poza Ośrodek (ewidencjonowane jak wszystkie inne udostępnienia w systemie „Ośrodek”). Tylko w ODGiK w Krakowie zorganizowano czytelnię do korzystania z dokumentacji na miejscu, która sąsiaduje z magazynami, gdzie przechowywana jest dokumentacja. W większości jednostek brak zorganizowanego miejsca do udostępniania dokumentów. Nie zawsze prowadzona jest ewidencja udostępniania (w szczególności na miejscu w jednostce). W części jednostek do ewidencji korzystających stosuje się bazy danych: „Ośrodek” lub „EWID 2000”. W WODGiK w Krakowie udostępnianie map polega na ich sprzedaży. Prowadzona jest ewidencja sprzedaży map.

Wyłączanie dokumentów z zasobu oraz ich klasyfikacja i kwalifikacja

Materiały, które utraciły przydatność użytkową (tj. dokumenty nieaktualne, nieczytelne, uszkodzone z zasobu bazowego i użytkowego oraz z zasobu przejściowego – dokumenty po upływie trzech lat od daty przyjęcia do zasobu) powinny być, zgodnie z przepisami, systematycznie wyłączone z zasobu, na wniosek kierownika ośrodka dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej. Wniosek podlega ocenie komisji, powoływanej odpowiednio do rodzaju zasobu przez: Głównego Geodetę Kraju, marszałka województwa lub starostę powiatowego. Na podstawie decyzji komisji następuje wykreślenie materiałów z ewidencji ośrodków. Klasyfikacja i kwalifikacja dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej (do kat. A, BE i Bc) następuje w momencie wyłączania dokumentacji z zasobu, w oparciu o załącznik nr 1 do Rozporządzenia Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa z dnia 2 lipca 2001 r. Dokumentacja stanowiąca materiały archiwalne ma być przekazywana do właściwego miejscowo archiwum państwowego, natomiast dokumentacja niearchiwalna do zniszczenia, po uzyskaniu zgody z archiwum państwowego. Dokumenty kwalifikowane do kat. BE podlegają ekspertyzie właściwego miejscowo archiwum państwowego.

W kontrolowanych jednostkach dokumentacja z zasobu geodezyjnego i kartograficznego, która utraciła wartość użytkową niestety nie jest systematycznie wyłączana z zasobu. W trakcie kontroli archiwalnych stwierdzono, iż nie jest powszechnie znane Rozporządzenie Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa z dnia 2 lipca 2001 r. oraz jego postanowienia. Częściej geodeci korzystają z Instrukcji O-4, z której dowiadywali się o konieczności

wyłaczania dokumentacji z zasobu, a następnie przekazywania jej do archiwów państwowych lub do zniszczenia. Ponadto widoczny jest bardzo duży opór ze strony jednostek do pozbywania się jakiegokolwiek dokumentacji z zasobu, mimo braku odpowiednich warunków do jej przechowywania i przy bieżącym dużym przyroście dokumentacji. Pracownicy jednostek wskazują także na interesy mieszkańców i geodetów, którzy korzystają z zasobu historycznego ośrodków i chcą, by dokumentacja dotycząca danego terenu była na tym terenie przechowywana (np. na terenie Myślenic zamiast w Archiwum Państwowym w Krakowie). Bierze się przede wszystkim pod uwagę wartość użytkową dokumentacji, nie zawsze myśląc o wartości historycznej i konieczności zabezpieczenia zasobu.

Większość jednostek nie wyłączała do tej pory dokumentacji z zasobu (przynajmniej pracownicy kontrolowanych jednostek nie posiadają takich informacji). Jedynie Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Krakowie wyłączył ok. 25 mb operatów z zasobu z przeznaczeniem ich do brakowania. Ponadto w dwóch jednostkach w trakcie kontroli trwały prace wyłączania części dokumentacji z zasobu i ich ewidencjonowania.

WODGiK w Krakowie w dniach kontroli był w trakcie wyłączania i ewidencjonowania części nieaktualnych map drukowanych od lat siedemdziesiątych XX w. Dokonano klasyfikacji i kwalifikacji map zgodnie z obowiązującymi przepisami (symbol klasyfikacyjny 5.5 Arkusze drukowanej mapy topograficznej, kat. BE). Wniosek o wyłączenie map z zasobu został przedłożony do akceptacji Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Geodezyjnego i Kartograficznego w Krakowie.

W PODGiK w Krakowie także trwały prace mające na celu wyłączenie części dokumentacji z zasobu (m.in. operatów sytuacyjno-wysokościowych sprzed 1998 r.). Dokumentacja ta została zakwalifikowana do kat. Bc w oparciu o Rozporządzenie Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa z dnia 2 lipca 2001 r. W toku było jej ewidencjonowanie. Po zewidencjonowaniu i wyłączeniu z zasobu Ośrodek planuje zwrócić się do Archiwum Państwowego z wnioskiem o zgodę na zniszczenie tej dokumentacji.

Przekazywanie materiałów archiwalnych do Archiwum Państwowego w Krakowie

Tryb przekazywania oraz sposób uporządkowania materiałów archiwalnych przekazywanych do archiwum państwowego określają: Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 16 września 2002 r. oraz Rozporządzenie Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa z dnia 2 lipca 2001 r.

Kontrolowane ośrodki od czasu ich powołania (tj. od reformy administracyjnej z 1999 r.) nie przekazywały dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej do Archiwum Państwowego.

W jednostkach administracji geodezyjnej i kartograficznej widoczna jest duża niechęć do przekazywania tej dokumentacji do archiwów państwowych. Przywoływane są przede wszystkim argumenty ciągłego wykorzystywania materiałów historycznych przez geodetów i mieszkańców, np. map katastralnych do weryfikacji danych na mapach późniejszych, czy do sporządzania tzw. wykazów synchronizacyjnych, które są konieczne do aktualizacji wpisów w księgach wieczystych. Pracownicy ośrodków zwracają zazwyczaj uwagę jedynie na wartość użytkową przechowywanej dokumentacji, nie myśląc o konieczności jej zachowania w dobrym stanie dla przyszłych pokoleń.

Brakowanie dokumentacji niearchiwalnej

Brakowanie dokumentacji niearchiwalnej z zasobu geodezyjnego i kartograficznego następuje zgodnie z zasadami i w trybie określonym w Rozporządzeniu Ministra Kultury z dn. 16 września 2002 r. (w związku z § 6 Rozporządzenia Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa z dnia 2 lipca 2001 r.).

W protokołach kontroli nie odnotowano, iż dokumentacja wyłączona z zasobu była brakowana. Jedynie Wojewódzki Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Krakowie wystąpił w 2001 r. z wnioskiem o przeprowadzenie ekspertyzy archiwalnej drukowanych map administracyjnych i topograficznych z lat 1971–1989, kwalifikowanych do kat. BE zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa z dnia 2 lipca 2001 r. W wyniku ekspertyzy ustalono, iż jeden egzemplarz każdej mapy ma zostać przekazany do archiwum państwowego. Na zniszczenie

pozostałych egzemplarzy map Ośrodek uzyskał zgodę³³. Jednakże mapy te nie zostały dotychczas wyłączone z zasobu geodezyjnego i kartograficznego (czego nie dokonano przed złożeniem wniosku do Archiwum) i nie zostały zniszczone. Jeden egzemplarz (tzw. archiwalny) tych map nadal przechowywany jest w WODGiK.

Ponadto po kontroli archiwalnej WODGiK w Krakowie przeprowadzonej w 2006 r., do Archiwum Państwowego w Krakowie wpłynął wniosek o dokonanie ekspertyzy map topograficznych z lat 1974–2000 wyłączonych z zasobu geodezyjnego i kartograficznego³⁴. Po analizie spisów tej dokumentacji zdecydowano, iż do zasobu Archiwum przekazane zostaną po jednym egzemplarzu każdego rodzaju mapy. Pozostałe egzemplarze map będą mogły zostać wybrakowane. Obecnie trwa przygotowywanie dokumentacji do przekazania.

Podsumowanie

W trakcie kontroli warunków przechowywania i ewidencjonowania dokumentacji wchodzącej w skład zasobu geodezyjnego i kartograficznego stwierdzono, iż w jednostkach administracji geodezyjnej i kartograficznej przechowywany jest zasób sięgający XIX w. Znaczna część tych dokumentów jest w złym stanie fizycznym, wynikającym w znacznej mierze z nieprawidłowego ich zabezpieczania oraz złych warunków przechowywania. Często brak odrębnych, prawidłowo wyposażonych i zabezpieczonych magazynów przeznaczonych do przechowywania zasobu. Przeważnie nie wyznaczono pracowników odpowiedzialnych za opiekę nad zasobem, szczególnie tym niewykorzystywanym w bieżącej pracy i złożonym w magazynach. Sytuacja, iż każdy z pracowników ośrodków ma przypisane zadania opieki nad dokumentacją w zakresie czynności oznacza, iż w praktyce nikt nie zajmuje się dokumentami niewykorzystywanymi do pracy bieżącej.

Pracownicy ośrodków w większości nie znają podstawowych zasad i przepisów dotyczących postępowania z dokumentacją. Zwraca się uwagę tylko na walor użytkowy dokumentów, często nie dbając o ich prawidłowe zabezpieczenie i stan fizyczny. W ośrodkach nie przeprowadza się regularnego wyłączania z zasobu dokumentacji, która straciła swoją bieżącą przydat-

³³ Zgoda nr 22/2002 z dn. 29 stycznia 2002 r.

³⁴ Znak sprawy w Archiwum: NVI.403-599/06.

ność, a w związku z tym nie dokonuje się jej klasyfikacji i kwalifikacji. W konsekwencji na stanie ośrodków znajduje się zasób historyczny, którego pracownicy ośrodków nie chcą się pozbywać, pomimo braku możliwości właściwego przechowywania. Nie przekazuje się dokumentów stanowiących materiały archiwalne do archiwum państwowego, a dokumentacji niearchiwalnej do zniszczenia. Stąd przed państwową siecią archiwalną stoi ważne zadanie uświadomienia jednostkom administracji geodezyjnej i kartograficznej obowiązków w zakresie opieki nad tym cennym zasobem.

W wyniku przeprowadzonych kontroli archiwalnych Archiwum Państwowe w Krakowie podjęło działania zmierzające do poprawy warunków przechowywania dokumentów z zasobu geodezyjnego i kartograficznego oraz wyegzekwowania stosowania przepisów dotyczących postępowania z tymi dokumentami. Jednostkom administracji geodezyjnej i kartograficznej (poprzez zalecenia pokontrolne oraz pisma skierowane do wszystkich starostów i prezydentów miast na prawach powiatów z terenu właściwości Archiwum Państwowego w Krakowie³⁵) przypomniano o:

- przepisach regulujących postępowanie z dokumentacją geodezyjną i kartograficzną,
- zakazie niszczenia jakiejkolwiek dokumentacji bez zgody archiwum państwowego,
- konieczności dokonania przeglądu posiadanego zasobu, w celu wyłączenia dokumentacji, która nie ma charakteru bieżącego i dokonania jej klasyfikacji oraz oceny pod względem kwalifikacji archiwalnej,
- obowiązku przekazania do archiwum państwowego wyłączonej z zasobu dokumentacji stanowiącej materiały archiwalne,
- systematycznym wyłączaniu dokumentacji z zasobu,
- konieczności zapewnienia odpowiednich warunków lokalowych dla przechowywania zasobu,
- dbaniu o dobry stan fizyczny dokumentacji poprzez jej zabezpieczenie przed kurzem i uszkodzeniami mechanicznymi (odpowiednie opakowanie) oraz poddanie zabiegom konserwatorskim i introligatorskim dokumentów zniszczonych.

Dodatkowo do pisma przesłanego do starostów oraz prezydentów miast na prawach powiatu dołączono ankietę, mającą na celu zebranie informacji

³⁵ Pismo Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie z dnia 2.08.2006 r., znak: NVI.402-60/06 w sprawie postępowania z dokumentacją geodezyjną i kartograficzną.

na temat zasobu geodezyjnego i kartograficznego w jednostkach, w których nie przeprowadzono kontroli archiwalnych³⁶ w zakresie tej dokumentacji.

Ankieta ta zawierała pytania dotyczące:

- statusu (usytuowania w ramach jednostki) ośrodka dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej,
- ilości poszczególnych rodzajów dokumentacji oraz okresu, z którego pochodzi,
- wyłączenia dokumentacji z zasobu,
- przekazywania materiałów archiwalnych do archiwum państwowego lub dokumentacji niearchiwalnej do zniszczenia,
- warunków przechowywania dokumentacji (lokalu).

W okresie od końca 2006 r. do sierpnia 2007 r. jednostki przesyłały do Archiwum odpowiedzi na ankiety. W tabeli 2 zestawiono informacje uzyskane ze starostw i miast na prawach powiatu o stanie zasobu geodezyjnego i kartograficznego (w podziale na jednostki organizacyjne oraz według podanych w ankiecie zagadnień). Dane zawarte w ankietach nie zawsze są precyzyjne, szczególnie w odniesieniu do informacji na temat dawnej dokumentacji kartograficznej. Uzupełnienie przesłanych ankiet, dla jednostek z terenu Oddziału w Nowym Sączu stanowią protokoły z przeprowadzonych pod koniec 2006 r. kontroli warunków przechowywania dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej w starostwach powiatowych. Wyniki ankiet dają obraz stanu dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej w jednostkach nadzorowanych przez oddziały zamiejscowe Archiwum zbliżony do opisanego powyżej dla zasobu nadzorowanego przez centralę Archiwum. Niemal we wszystkich jednostkach przechowywany jest zasób historyczny sięgający XIX, a nawet XVIII w. (w przypadku PODGiK w Limanowej).

Zebrane w trakcie kontroli dane oraz informacje z przesłanych ankiet stanowią cenne źródło informacji na temat ilości i rodzajów materiałów geodezyjnych i kartograficznych znajdujących się w jednostkach administracji geodezyjnej i kartograficznej. Pokazują także, jak duża część historycznego zasobu geodezyjnego i kartograficznego znajduje się nadal poza archiwami państwowymi i zwracają uwagę na konieczność systema-

³⁶ Tj. z terenu oddziałów zamiejscowych Archiwum w: Bochni, Nowym Sączu, Nowym Targu i Tarnowie.

tycznego przejmowania zasobu historycznego do archiwów państwowych. Ponadto informacje o miejscu przechowywania dokumentów mogą być cenne dla użytkowników, którzy poszukują w archiwum państwowym materiałów geodezyjnych i kartograficznych.

Zebrane informacje będą stanowić podstawę do ukierunkowania dalszych działań Archiwum Państwowego w Krakowie w zakresie nadzoru nad zasobem geodezyjnym i kartograficznym. W tym miejscu podkreślić należy wagę (i konieczność) przeprowadzanych systematycznie kontroli archiwalnych zasobu geodezyjnego i kartograficznego (w ramach kontroli urzędów marszałkowskich, starostw oraz miast na prawach powiatu), które pozwalają na sprawdzenie wypełniania przez jednostki administracji geodezyjnej i kartograficznej obowiązujących w zakresie postępowania z dokumentacją przepisów oraz mogą ukierunkowywać działania tych jednostek (w wystąpieniach pokontrolnych).

Należy mieć nadzieję, iż podjęte w Archiwum Państwowym w Krakowie działania, mające na celu zabezpieczenie dokumentów geodezyjnych i kartograficznych, pozwolą z jednej strony na poprawę warunków ich przechowywania i ewidencjonowania oraz stanu fizycznego w jednostkach służby geodezyjnej i kartograficznej, a także pomogą zgromadzić w Archiwum Państwowym historyczny zasób geodezyjny i kartograficzny stanowiący materiały archiwalne (w tym przede wszystkim materiały katastru austriackiego).

Aneks:

Tabela 1. Zestawienie wyników kontroli warunków przechowywania i ewidencjonowania dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej w jednostkach nadzorowanych przez centralę Archiwum Państwowego w Krakowie, przeprowadzonej w latach 2004–2006³⁷

Tabela 2. Zestawienie wyników ankiety dotyczącej stanu zasobu geodezyjnego i kartograficznego w jednostkach nadzorowanych przez oddziały zamiejscowe Archiwum Państwowego w Krakowie – w Bochni, Nowym Sączu, Nowym Targu i Tarnowie³⁸

³⁷ Wszystkie informacje w tabeli podano według stanu na dzień kontroli, na podstawie protokołów kontroli.

³⁸ Ankieta przesłana do starostów i prezydentów miast na prawach powiatu z terenu właściwości miejscowej Archiwum Państwowego w Krakowie, pismem Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie z dnia 2.08.2006, znak: NVI.402-60/06. O wypełnienie ankiety poproszeni zostali kierownicy jednostek, w których nie były przeprowadzane kontrole archiwalne tego zasobu, tj. z terenu właściwości Oddziałów Archiwum Państwowego w Bochni, Nowym Sączu, Nowym Targu, Tarnowie.

Tabela 1.

Jednostka organizacyjna Zagadnienia	Organizacja (usytuowanie)
Wojewódzki Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej	– w ramach Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego – główne zadanie to sprzedaż map
Oddział Katastru Nieruchomości Urzędu Miasta Krakowa	– w ramach Wydziału Geodezji
Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Krakowie	– w ramach Wydziału Geodezji; – przy Ośrodku działa Miejskie Biuro DGiK (jako gospodarstwo pomocnicze, do obsługi technicznej zasobu)
Referat Ewidencji Gruntów Starostwa Powiatowego w Krakowie	– w ramach Wydziału Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Krakowie	– w ramach Wydziału Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami; – przy Ośrodku działa Powiatowe Biuro DGiK (jako gospodarstwo pomocnicze, do obsługi technicznej zasobu)
Wydział Geodezji, Kartografii i Katastru Starostwa Powiatowego w Myślenicach	– realizuje sprawy z zakresu ewidencji gruntów z terenu Powiatu za wyjątkiem Gmin: Dobczyce, Raciechowice, Siepraw i Wiśniowa, które prowadzą same sprawy z zakresu ewidencji gruntów (na zasadzie porozumień ze Starostą)
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Myślenicach	– jako gospodarstwo pomocnicze Starostwa
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Proszowicach	– jako samodzielna samorządowa jednostka organizacyjna Powiatu Proszowickiego, – prowadzi także sprawy z zakresu ewidencji gruntów
Referat Geodezji Starostwa Powiatowego w Wieliczce	– w ramach Wydziału Budownictwa Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Wieliczce	– w Referacie Geodezji (w ramach Wydziału Budownictwa Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami) – przy Ośrodku działa Powiatowe Biuro DGiK (jako gospodarstwo pomocnicze, do obsługi technicznej zasobu)

Rodzaje dokumentacji i jej ilość ³⁹
– ok. 300 000 map w formie analogowej (mają w większości także kopię cyfrową); w tym 2949 arkuszy egzemplarzy archiwalnych map, – mapy cyfrowe – zdjęcia lotnicze
– łącznie ok. 1067 mb zasobu geodezyjnego (w tym ok. 409 dowodów zmian w ewidencji gruntów), – 9600 map (ewidencyjnych i katastralnych oraz pierworisy mapy zasadniczej na planszach aluminiowych), – komputerowa baza danych opisowych do ewidencji gruntów (ENIER_G)
łącznie ok. 382 mb, w tym: – ok. 267 mb operatów (głównie prawnych), – ok. 37 mb operatów z zasobu przejściowego, – ok. 25 mb operatów wyłączonych z zasobu, – ok. 30 mb map ewidencyjnych, kopii mapy zasadniczej, szkiców polowych, – 4230 szt. pierworysów mapy zasadniczej (plansze aluminiowe), – ok. 15 mb matryc map
łącznie ok. 345 mb, w tym: – ok. 228,50 dowodów zmian ewidencyjnych, – ok. 34,10 operatów ewidencyjnych, – ok. 61,20 rejestrów ewidencji gruntów, – ok. 21,30 manualiów i protokołów parcelowych, – mapy katastralne, ewidencyjne, przedscaleniowe i klasyfikacyjne
łącznie ok. 372 mb, w tym: – ok. 353 mb operatów (sytuacyjno-wysokościowych, prawnych, inwentaryzacyjnych i osnowy), – ok. 10 mb operatów i rejestrów klasyfikacyjnych, – ok. 0,50 mb manualiów i zarysów porządku parcelowania, – ok. 7,60 mb opisów punktów i wykazów współrzędnych, – mapy (katastralne, klasyfikacyjne, ewidencyjne, pierworisy mapy zasadniczej na planszach aluminiowych), – część dokumentacji przeniesiono na postać cyfrową
łącznie ok. 30 mb, w tym: – 28,80 rejestrów ewidencji gruntów, – 1,30 protokołów parcelowych, – mapy katastralne i ewidencyjne (od lat 70.)
łącznie ok. 169 mb, w tym: – 167 mb operatów, – 1,70 mb manualiów, – mapy (katastralne, klasyfikacyjne, ewidencyjne) i mapa zasadnicza na planszach aluminiowych
łącznie ok. 120 mb, w tym, – ok. 81 mb operatów (prawnych, sytuacyjno-wysokościowych i klasyfikacyjnych), – ok. 24 mb dowodów zmian geodezyjnych – ok. 15 mb rejestrów gruntów, – 4082 jedn. inw. map (ewidencyjnych, sytuacyjno-wysokościowych, scaleniowych, także na planszach aluminiowych)
łącznie ok. 114,50 mb, w tym, – ok. 23,90 mb rejestrów ewidencji gruntów, – ok. 81,90 mb dowodów zmian ewidencyjnych, – ok. 8,70 mb manualiów i protokołów parcelowych, – mapy (katastralne, ewidencyjne, klasyfikacyjne)
łącznie ok. 162,50 mb, w tym: – ok. 54,80 mb operatów prawnych, – ok. 78,30 mb operatów sytuacyjno-wysokościowych, – ok. 9,90 operatów dot. osnów, – ok. 19,50 operatów bazowych, – mapy (w tym mapa zasadnicza na planszach aluminiowych)

Jednostka organizacyjna Zagadnienia	Zasób historyczny ⁴⁰
Wojewódzki Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej	nie, najstarsze mapy pochodzą z lat 70. XX w.
Oddział Katastru Nieruchomości Urzędu Miasta Krakowa	tak, m.in. mapy katastralne od 1854 r., protokoły parcelowe, plany podziałów od 1890 r., manualia, wypisy hipoteczne, arkusze posiadłości
Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Krakowie	nie (?), najstarsze dokumenty pochodzą z 1957 r.; jednakże w protokole nie podano dat skrajnych szkiców połowych, które mogą być starsze
Referat Ewidencji Gruntów Starostwa Powiatowego w Krakowie	tak, mapy katastralne od XIX w. oraz manualia i protokoły parcelowe z przełomu XIX i XX w.
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Krakowie	tak, mapy katastralne od XIX w., zarysy porządku parcelowania z lat 70. XIX w., manualia z początku XX w.
Wydział Geodezji, Kartografii i Katastru Starostwa Powiatowego w Myślenicach	tak, protokoły parcelowe z lat 1898–1960
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Myślenicach	tak, mapy katastralne sięgające XIX w. oraz manualia z początków XX w.
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Proszowicach	tak, mapy scaleniowe (powstałe w związku z reformami rolnymi) z lat 1926–1945
Referat Geodezji Starostwa Powiatowego w Wieliczce	tak, mapy katastralne sięgające XIX w. oraz manualia i protokoły parcelowe z początku XX w.
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Wieliczce	nie, najstarsze dokumenty pochodzą z lat 70. XX w.

Stan fizyczny zasobu
dobry, forma rozłożona map analogowych w metalowych szufladach; mapy cyfrowe w pamięci masowej serwerów (tworzone kopie zabezpieczające)
różny, najstarsza dokumentacja jest w złym stanie fizycznym, tj. mapy przetarte, mają ubytki (część ubytków uzupełnionych i podklejonych), zniszczone oprawy ksiąg
dobry, jedynie pierwowrorys mapy zasadniczej złożono na regale bez zabezpieczenia, forma rozłożona map, matryce w tubach
różny, część ksiąg ma naderwane oprawy i karty, manualia i protokoły parcelowe mocno podniszczone mechanicznie (naderwane karty, zniszczone oprawy), mapy – (folia, kalki, karton) luzem lub w foliowych koszulkach
różny, część zabrudzona i podniszczona (z magazynów w piwnicy), mapy (papier, folia, kalki) częściowo podniszczone i naderwane karty, mapy katastralne w foliowych koszulkach
różny, rejstry i protokoły parcelowe w formie ksiąg są podniszczone (okładki i grzbiety ponadrywane), mapy (papier i kalki) – ewidencyjne luzem w szufladach, katastralne w tekturowych teczkach
różny, dokumentacja przechowywana w pomieszczeniach biurowych jest w zasadzie w dobrym stanie, w magazynie dokumentacja zakurzona, manualia są zakurzone i podniszczone mechanicznie (poprzerywane karty)
różny, dokumentacja geodezyjna w dobrym stanie, mapy (papier, kalki) podniszczone (poprzerywane karty, częściowo podklejone taśmą klejącą)
różny, część ksiąg (protokoły parcelowe, rejstry ewidencyjne) mają zniszczone oprawy, manualia mają podniszczone karty, mapy – dobry stan dzięki opakowaniu w foliowe kszulki
różny, mapy mają poprzerywane karty (częściowo podklejone taśmą klejącą)

Jednostka organizacyjna Zagadnienia	Ewidencja zasobu
Wojewódzki Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej	tak, – księga ewidencji map topograficznych i tematycznych, – księga ewidencji diapozytywów i matryc map topograficznych i tematycznych, – spis map w programie MS Excel
Oddział Katastru Nieruchomości Urzędu Miasta Krakowa	tak, – w komputerowej bazie danych w podsystemie ENIER_G – trwają prace porządkowo-ewidencyjne zasobu Oddziału, w celu przekazania do Ośrodka DGiK
Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Krakowie	tak, – w bazie danych „Ośrodek”
Referat Ewidencji Gruntów Starostwa Powiatowego w Krakowie	nie
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Krakowie	tak – w systemie „Ośrodek” w bazie danych „Synergia”
Wydział Geodezji, Kartografii i Katastru Starostwa Powiatowego w Myślenicach	tak i nie, – część zasobu była porządkowana i posiada ewidencję w postaci spisów zdawczo-odbiorczych, – mapy bez ewidencji
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Myślenicach	nie
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Proszowicach	tak, – w bazie danych „Ośrodek”
Referat Geodezji Starostwa Powiatowego w Wieliczce	nie
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Wieliczce	tak, – w bazie danych „EWID 2000” – spisy operatów sporządzone z natury przy ich przejęciu w 2000 r.

Udostępnianie zasobu
tak, dla pracowników i osób z zewnątrz – poprzez sprzedaż map (prowadzona ewidencja sprzedaży)
tak, dla pracowników i osób z zewnątrz na podstawie wniosku (geodeci, rzeczoznawcy, uprawnione osoby) poprzez udostępnienie w lokalu archiwum lub sporządzenie kopii, – prowadzona ewidencja udostępniania
tak, dla pracowników i osób z zewnątrz (geodeci), zorganizowano czytelnię sąsiadującą z magazynami archiwalnymi
tak, dla pracowników (brak danych co do korzystających z zewnątrz)
tak, dla pracowników i osób z zewnątrz (geodeci, strony) do wglądu lub w formie kopii; – ewidencja udostępniania w systemie „Ośrodek”, – dla geodetów także dostęp przez stronę internetową (po zalogowaniu)
tak, dla pracowników (brak danych co do korzystających z zewnątrz)
tak, dla pracowników i osób z zewnątrz (geodeci, strony) na miejscu lub w formie kopii, – ewidencja udostępniania w bazie „EWID 2000”
tak, dla pracowników i osób z zewnątrz (geodeci, strony, biegli, rzeczoznawcy), na miejscu do wglądu lub w formie kopii, dla geodetów zdarza się wypożyczanie na zewnątrz, – ewidencja udostępniania w systemie „Ośrodek”
tak, dla pracowników i osób z zewnątrz (geodeci, biegli sądowi) do wglądu na miejscu lub w formie odbitek
tak, dla pracowników oraz osób z zewnątrz (geodeci, strony) na miejscu do wglądu oraz w formie kopii, – ewidencja udostępniania w bazie „EWID 2000”

Jednostka organizacyjna Zagadnienia	Wylączenie dokumentacji z zasobu
Wojewódzki Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej	trwają prace wylączenia i ewidencjonowania części nieaktualnych map drukowanych z lat 70. (dokonano klasyfikacji i kwalifikacji map zgodnie z przepisami)
Oddział Katastru Nieruchomości Urzędu Miasta Krakowa	nie
Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Krakowie	tak, ok. 25 mb operatów wylączone z zasobu i przeznaczone do brakowania
Referat Ewidencji Gruntów Starostwa Powiatowego w Krakowie	nie
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Krakowie	trwają prace wylączenia i zewidencjonowania części dokumentacji, (m.in. operaty sytuacyjno-wysokościowe sprzed 1998, zakwalifikowano je do kat. Bc)
Wydział Geodezji, Kartografii i Katastru Starostwa Powiatowego w Myślenicach	nie
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Myślenicach	nie
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Proszowicach	nie
Referat Geodezji Starostwa Powiatowego w Wieliczce	nie
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Wieliczce	nie

Jednostka organizacyjna Zagadnienia	Lokal przeznaczony do przechowywania zasobu
Wojewódzki Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej	– pokoje biurowe oraz 2 magazyny: – ok. 44 m² (piwnica), alarm antywłamaniowy i p.poż., gaśnica, szufladowce, szafy i regał (metalowe), biurko, krzesła,
Oddział Katastru Nieruchomości Urzędu Miasta Krakowa	– pokoje biurowe oraz 3 magazyny ok. 173 m² (niski parter), regały metalowe stacjonarne i kompaktowe oraz szufladowce, (długość półek ok. 1078 mb, wolne ok. 526 mb); stanowisko pracy z komputerem i stanowisko do udostępniania,
Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Krakowie	3 magazyny ok. 88 m² (niski parter), regały kompaktowe i stacjonarne, szufladowce, regał na tuby, – tylko w magazynie głównym: alarm p.poż., gaśnice, alarm antywłamaniowy, termometr i higrometr,
Referat Ewidencji Gruntów Starostwa Powiatowego w Krakowie	– pokoje biurowe oraz 5 magazynów (1 na parterze, reszta w piwnicy), regały metalowe oraz kompaktowe, okna z żaluzjami antywłamaniowymi, tylko w jednym magazynie alarm p.poż., tylko 2 gaśnice do użytku razem z PODGiK,
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Krakowie	– pokoje biurowe oraz 6 magazynów (niski parter i piwnica) ok. 108 m² , regały metalowe kompaktowe i stacjonarne (w toku remont i wymiana regałów na kompaktowe), tylko dwa magazyny mają alarm p.poż., a jeden alarm antywłamaniowy; tylko 3 gaśnice na korytarzu (2 do użytku razem z Referatem Ewidencji Gruntów),
Wydział Geodezji, Kartografii i Katastru Starostwa Powiatowego w Myślenicach	– pokoje biurowe oraz 1 magazyn (piwnica) 5,20 m² regały metalowe z pilśniowymi półkami, gaśnica bez atestu, – brak termometru, higrometru, stanowiska udostępniania akt, alarmu p.poż.
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Myślenicach	– pokoje biurowe oraz 1 magazyn (piwnica) 21 m² , regały metalowe (część z pilśniowymi półkami), – brak termometru, higrometru i gaśnicy,
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Proszowicach	– pokoje biurowe oraz 1 magazyn (piwnica) 30 m² , szafy, szufladowiec i regały z pilśniowymi półkami, – nie zorganizowano w nim miejsca do korzystania z akt,
Referat Geodezji Starostwa Powiatowego w Wieliczce	pokoje biurowe oraz 1 magazyn (piwnica) 29,50 m² , regały metalowe, stolik i krzesła, 2 gaśnice na korytarzu
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Wieliczce	pokoje biurowe oraz 1 magazyn (piwnica) 58,50 m² , regały metalowe (kompaktowe jezdne i stacjonarne), szufladowce, alarm antywłamaniowy i p.poż., gaśnica, – nie zorganizowano w nim miejsca do korzystania z akt,

Lokal przeznaczony do przechowywania zasobu (cd.)	Personel ⁴¹
– ok. 57 m ² (suterena), gaśnica, regały metalowe, biurko, krzesło; w obu termometr, higrometr (prowadzony rejestr temperatury i wilgotności)	nie wyznaczono pracownika odpowiedzialnego za opiekę nad dokumentacją
alarm antywłamaniowy i p.poż., gaśnice; brak termometrów i higrometrów, zapewniono rezerwę magazynową na dopływy dokumentacji	nie wyznaczono pracownika odpowiedzialnego za opiekę nad dokumentacją
– w dwóch mniejszych magazynach brak termometrów, – pokój biurowy archiwisty oraz czytelnia	tak, jedna osoba (starszy geodeta), nieprzeszkolona na kursie archiwalnym
brak termometrów i higrometrów, brak miejsca na regałach na dopływy dokumentacji	nie wyznaczono pracownika odpowiedzialnego za opiekę nad dokumentacją
– na korytarzu przed magazynami ustawiono stół i krzesło do korzystania z akt, – pomieszczenia w piwnicy (poziom-2) nie nadają się do przechowywania dokumentów – są okresowo zalewane	nie wyznaczono pracownika odpowiedzialnego za opiekę nad dokumentacją
—	nie wyznaczono pracownika odpowiedzialnego za opiekę nad dokumentacją
– magazyn służy także jako magazyn do przechowywania nieużywanych sprzętów, ciasno, brak miejsca na regałach na dokumentację, magazyn niesprzątany	nie wyznaczono pracownika odpowiedzialnego za opiekę nad dokumentacją
– magazyn służy także jako magazyn do przechowywania nieużywanych sprzętów	nie wyznaczono pracownika odpowiedzialnego za opiekę nad dokumentacją
—	nie wyznaczono pracownika odpowiedzialnego za opiekę nad dokumentacją
– magazyn służy także jako magazyn do przechowywania nieużywanych sprzętów	nie wyznaczono pracownika odpowiedzialnego za opiekę nad dokumentacją

³⁹ Ustalony w trakcie kontroli metraż dokumentacji ma charakter szacunkowy. W kontrolowanych jednostkach (ośrodkach, wydziałach, referatach) przechowywana jest także dokumentacja aktowa, której tu nie ujęto.

⁴⁰ Tj. dokumenty pochodzące sprzed 1955 r., które nie posiadają już wartości bieżącej w związku ze sporządzeniem nowej ewidencji po 1955 r.

⁴¹ W przypadkach, gdy nie wyznaczono pracownika odpowiedzialnego za opiekę nad dokumentacją, wszyscy pracownicy ośrodka (referatu, wydziału) mają w zakresie obowiązków opiekę nad dokumentacją. W praktyce oznacza to jednak, iż dokumentacją, która nie ma użyteczności bieżącej i została złożona w magazynach nikt się nie zajmuje.

Tabela 2.

Jednostka organizacyjna Zagadnienia	Status ośrodka
Starostwo Powiatowe w Bochni ⁴²	Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej działa w ramach Wydziału Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami; – oraz gospodarstwo pomocnicze – Pracownia Techniczna Obsługi Powiatowego Ośrodka DGiK
Starostwo Powiatowe w Brzesku ⁴³	Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej działa w ramach Wydziału Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami
Starostwo Powiatowe w Dąbrowie Tarnowskiej ⁴⁴	Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej działa w ramach Starostwa
Starostwo Powiatowe w Dębicy ⁴⁵	Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej działa w ramach Wydziału Geodezji, Kartografii i Katastru
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Gorlicach ⁴⁶	Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej działa jako gospodarstwo pomocnicze (od 1.02.2000)
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Limanowej ⁴⁷	Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej działa jako gospodarstwo pomocnicze (od 1.07.2005)
Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu – zasób z terenu powiatu ⁴⁸	Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej działa w ramach Wydziału Geodezji i Budownictwa
Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu – zasób z terenu miasta ⁴⁹	Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej działa w ramach Wydziału Geodezji i Budownictwa
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Nowym Targu ⁵⁰	Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej działa jako gospodarstwo pomocnicze
Starostwo Powiatowe w Tarnowie ⁵¹	Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej działa jako gospodarstwo pomocnicze przy Wydziale Geodezji, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami
Urząd Miasta Tarnowa ⁵²	Grodzki Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej ma status referatu Urzędu
Starostwo Powiatowe w Zakopanem ⁵³	Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjno-Kartograficznej ma status gospodarstwa pomocniczego, – w Starostwie istnieje także Wydział Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami (sprawy ewidencji gruntów)

Ilość i rodzaje dokumentacji
łącznie ok. 285 mb i 1483 szt. map, w tym: – 185 mb operatów 1901–2006, – 100 mb rejestrów ewidencji gruntów 1960–2006, – mapy: zasadnicza, ewidencyjno-klasyfikacyjne katastralne, leśne, przeglądowe osnów, sytuacyjno-wysokościowe
łącznie ok. 197,2 mb i 9519 tomów oraz 4756 szt. map i 20 płyt DVD, w tym: – operaty, – dokumentacja geodezyjna dla celów prawnych, – dokumentacja dotycząca uzgadniania projektów, – rejestry i inne dokumenty z zakresu ewidencji gruntów³⁴, – mapy (ewidencyjne, klasyfikacyjne katastralne, glebowo-rolnicze), – baza danych mapy cyfrowej
łącznie ok. 167 mb oraz 6369 arkuszy map, w tym: – 133 mb operatów, – 34 mb dowodów zmian w ewidencji gruntów, – 89 ark. szkiców polowych, – mapy (zasadnicza, ewidencyjne, klasyfikacyjne katastralne, glebowo-rolnicze, sytuacyjno-wysokościowe)
łącznie ok. 444 mb i 3006 szt. map, w tym: – 235 mb operatów i opracowań prawnych, – 195 mb operatów ewidencji gruntów, – 14 mb arkuszy posiadłości gruntowych, – mapy (katastralne, mapa zasadnicza, ewidencji gruntów)
łącznie ok. 379 mb i ok. 3114 arkuszy map, w tym: – ok. 168 mb operatów – ok. 32 mb arkuszy posiadłości – ok. 11,50 mb map lasów – ok. 8 mb operatów przejściowych – ok. 500 arkuszy map klasyfikacyjnych, – ok. 500 arkuszy pierworysów, – ok. 1124 arkuszy map zasadniczych, – ok. 590 arkuszy map ewidencyjnych, – mapy katastralne
łącznie ok. 4,5 mb i 57 103 szt. (tomów) i 136 płyt CD, w tym m.in.: – operaty, – dokumentacja osnów geodezyjnych, – szkice indykacyjne, – mapy (zasadnicza, sytuacyjno-wysokościowe katastralne, klasyfikacyjne ewidencji gruntów), – mapy w postaci cyfrowej
łącznie ok. 198 mb, w tym: – 182 mb operatów prawnych i sytuacyjno-wysokościowych, – 16 mb opisów, osnów, triangulacji, – mapy (zasadnicza, sytuacyjno-wysokościowe katastralne, topograficzne, leśne)
łącznie ok. 57 mb i 1471 szt. map, w tym: – 55 mb operatów prawnych i sytuacyjno-wysokościowych, – 2 mb opisów, osnów, triangulacji, – mapy (zasadnicza, sytuacyjno-wysokościowe katastralne, topograficzne)
łącznie ok. 385 mb i 9010 szt. map, w tym: – 235 mb operatów prawnych, – 150 mb operatów sytuacyjno-wysokościowych, – mapy (ewidencyjne, klasyfikacyjne katastralne, sytuacyjno-wysokościowe), – komputerowe nośniki informacji i numeryczna baza danych
łącznie ok. 383 mb i 7304 ark. map, w tym: – 338 mb operatów, – 45 mb wykazów dowodów zmian ewidencyjnych, – mapy (zasadnicza, katastralne, ewidencyjne, glebowo-rolnicze)
łącznie ok. 302 mb, w tym: – 195 mb operatów, – 10 mb rejestrów, – 54 mb wykazów zmian ewidencyjnych, – 10 mb rejestrów ewidencji gruntów i budynków, – projekty ZUDP³⁵, – mapy (zasadnicza, sytuacyjne, ewidencyjne), – 10 mb – „inne” (nie określono bliżej)
łącznie ok. 169,5 mb oraz 1 m² i 1210 szt. map, w tym: – 164 mb dokumentacji prawnej i sytuacyjno-wysokościowej, – 1210 szt., 5,5 mb i 1 m² map (pierworysy i matryce)

Jednostka organizacyjna Zagadnienia	Zasób historyczny
Starostwo Powiatowe w Bochni	tak, – mapy katastralne z lat 1845–1850 (oryginały) i z lat 1894–1938 (pierworysy), – operaty sięgające 1901 r.
Starostwo Powiatowe w Brzesku	tak, – mapy katastralne od 1848 r., – dokumenty opisane jako „pozostała dokumentacja zasobu geodezyjnego i kartograficznego” od 1843 r.
Starostwo Powiatowe w Dąbrowie Tarnowskiej	tak, – mapy katastralne z lat 1905–1949, – szkice polowe z 1946 r., – spisy parcelowe, operaty prawne katastralne i szkice indykacyjne sięgają 1890 r.
Starostwo Powiatowe w Dębicy	tak, – mapy katastralne z lat 1890–1940, – arkusze posiadłości gruntowych z lat 1890–1964
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Gorlicach	tak – mapy katastralne, arkusze posiadłości, szkice indykacyjne z końca XIX w.
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Limanowej	tak, – mapy katastralne z XIX w., – szkice indykacyjne i mapy z XVIII i XIX w.
Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu – zasób z terenu powiatu	tak, – mapy katastralne od 1863 r., – operaty prawne od 1863 r.
Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu – zasób z terenu miasta	tak, – mapy katastralne z lat 1902–1946
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Nowym Targu	tak, – mapy katastralne z lat 1846–1956, – operaty prawne sięgające 1935 r.
Starostwo Powiatowe w Tarnowie	tak, – mapy katastralne od 1848 r., – operaty prawne oparte na katastrze austriackim od 1890 r.
Urząd Miasta Tarnowa	nie, według podanych dat skrajnych najstarsze dokumenty sięgają 1960 r.
Starostwo Powiatowe w Zakopanem	tak, nie podano dat skrajnych dokumentacji, jedynie określono pierworysy map na papierze jako „stare”

Stan fizyczny	
różny, zniszczona część map: sytuacyjno-wysokościowych i katastralnych oraz operatów	
różny, gorszy stan fizyczny map katastralnych i „pozostałych map z zasobu” oraz „pozostałej dokumentacji z zasobu”	
różny, gorszy stan matryc mapy zasadniczej i map katastralnych, a także części operatów prawnych katastralnych, spisów parcelowych i szkiców indykacyjnych, – w 2007 r. renowacja 15 szt. matryc map	
różny, zniszczona (i niekompletna) jest część opracowań prawnych i arkuszy posiadłości gruntowych	
różny operaty z lat 50., arkusze posiadłości oraz mapy katastralne mają uszkodzenia mechaniczne, głównie na brzegach dokumentów	
różny, – zniszczone są katalogi wykazów współrzędnych osnów, operaty i mapy katastru austriackiego oraz mapy sytuacyjno-wysokościowe, – zniszczone i zagrzybione są szkice indykacyjne	
dobry	
dobry	
dobry, jedynie przy mapach katastralnych określono jako „zadowolający”	
różny, w gorszym stanie są najstarsze operaty prawne niekompletne, matryce map katastralnych, matryce i część pierwowrysów mapy zasadniczej, część map klasyfikacyjnych, – w 2006 r. renowacja 88 matryc map (w 2007 r. zlecono renowację następnych 84 szt.)	
różny, operaty niekompletne, podniszczone wykazy zmian ewidencyjnych (wymagają podklejenia i przepakowania) i część matryc map (wymaga podklejenia)	
dobry	

Jednostka organizacyjna Zagadnienia	Wyłączanie dokumentacji z zasobu	Przekazywanie dokumentacji do AP lub brakowanie
Starostwo Powiatowe w Bochni	tak, – 30.10.1981 – mapy topograficzne – 30.12.1981 – materiały kartograficzne	tak, przekazano do AP dokumentację wyłączoną z zasobu w 1981 r.
Starostwo Powiatowe w Brzesku	nie	nie
Starostwo Powiatowe w Dąbrowie Tarnowskiej	nie	nie
Starostwo Powiatowe w Dębicy	nie, w toku prace celem wyłączenia części dokumentacji	nie
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Gorlicach	nie	nie
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Limanowej	nie	nie
Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu – zasób z terenu powiatu	nie	nie
Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu – zasób z terenu miasta	nie	nie
Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Nowym Targu	nie	nie
Starostwo Powiatowe w Tarnowie	nie, planowane wyłączenie dokumentów z zasobu przejściowego sporządzonych do 2000 r.	nie
Urząd Miasta Tarnowa	nie	nie
Starostwo Powiatowe w Zakopanem	nie	nie

Warunki lokalowe
lokal zbyt ciasny (niewiele miejsca na dopływy), plan pozyskania nowych magazynów na archiwum PODGiK
„pomieszczenia przynależne – dokumentacja zabezpieczona”⁵⁶
pomieszczenia przeznaczone na zasób o powierzchni łącznej ok. 60 m² i jedno dodatkowe pomieszczenie w piwnicy o powierzchni ok. 12 m²
pomieszczenia wyposażone w regały jezdne i wentylację mechaniczną
3 pomieszczenia (parter i I piętro), wyposażone w szafy biurowe, niektóre z pionowymi przegrodami na mapy, szufladowce, – termometr i higrometr, – okna antywłamaniowe, czujki p.poż., całodobowy monitoring
pomieszczenia wyposażone w przesuwne regały metalowe i szufladowce, pomieszczenia monitorowane
„lokal przy ul. Strzeleckiej 21”
„lokal przy ul. Strzeleckiej 21”
lokal na parterze i w piwnicy, regały metalowe i szafy, stoliki i krzesła (do udostępniania), – dane cyfrowe w pomieszczeniu serwerowni
pomieszczenie na zasób oraz magazyny w piwnicy, łącznie ok. 164 m²
pomieszczenia biurowe oraz magazyny (także w piwnicy), – regały jezdne i stacjonarne, szufladowce, – brak miejsca do udostępniania, – brak termometrów i higrometrów
„warunki przechowywania uważam za dobre”

⁴² Pismo z dn. 22.12.2006, znak: GN.7451/29/06.

⁴³ Pismo z dn. 22.06.2007, znak: GN.7430-1202024-41-07.

⁴⁴ Pismo z dn. 28.06.2007, znak: GN.7410-2/1/2007.

⁴⁵ Pismo z dn. 15.06.2007, znak: GK.III.7432a-17/2007.

⁴⁶ Nie przesłano odpowiedzi na ankietę, gdyż w Ośrodku przeprowadzona została kontrola w dn. 3.11.2006 r. (znak: NNS 402-30/06) przez mgr Agnieszkę Filipek – archiwistę AP w Krakowie Oddział w Nowym Sączu. Dane podano na podstawie protokołu kontroli.

⁴⁷ Pismo z dn. 27.12.2006, znak: Oś.D.7432/2-24/06. PODGiK w Limanowej kontrolowany był także w dn. 27.10.2006 r. (znak: NNS 402-27/06) przez mgr Agnieszkę Filipek.

⁴⁸ Pismo z dn. 21.12.2006, znak: GB.I.7430-3/2418/06.

⁴⁹ Pismem z dn. 17.08.2006, znak: WGM.0114-17/06. Urząd Miasta Nowego Sącza poinformował, iż zasób geodezyjny i kartograficzny miasta, zgodnie z porozumieniem, prowadzi Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu.

⁵⁰ Pismo z dn. 26.06.2007, znak: POD.7430/53/07. PODGiK w Nowym Sączu kontrolowany był także w dn. 17.10.2006 r. (znak: NNS 402-20/06) przez mgra Sylwestra Rękasa – kierownika Oddziału AP w Nowym Sączu.

⁵¹ Pismo z dn. 14.06.2007, znak: PTO.KK.7431-20/06/07.

⁵² Pismo z dn. 25.06.2007, znak: WGN.7453/1/2007.

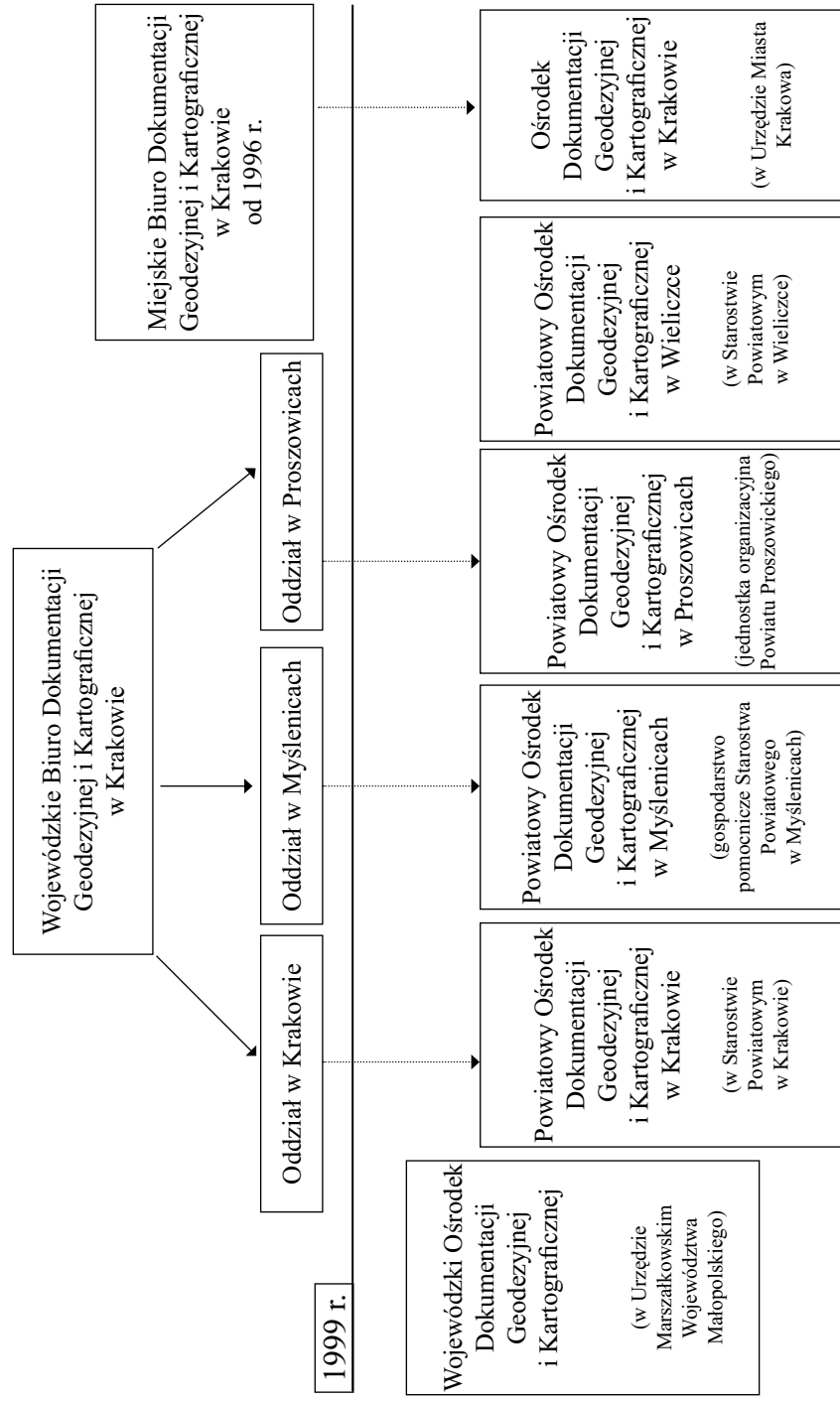
⁵³ Pismo z dn. 21.08.2007, znak: PO-1111-15/07.

⁵⁴ Wątpliwości budzi zaliczenie części dokumentacji do zasobu geodezyjnego i kartograficznego i jego ujęcie w ankiecie, np. dokumentacja uzgadniania projektów oraz z zakresu rozgraniczeń i podziałów nieruchomości.

⁵⁵ Zespół Uzgadniania Dokumentacji Projektowej. Wątpliwości budzi zaliczenie tej dokumentacji z zakresu uzgadniania sieci uzbrojenia terenu do zasobu geodezyjnego i kartograficznego.

⁵⁶ W cudzysłowie ujęto cytaty z przesłanych pism.

Schemat organizacji administracji geodezyjnej i kartograficznej w b. województwie miejskim krakowskim przed i po 1999 r.



SUMMARY

The State of the Geodesic and Cartographic Collection within the Departments of the Geodesic and Cartographic Administration in the Area Supervised by the State Archive in Krakow

The documentation included in the geodesic and cartographic collection contains collections of maps, materials and administrative operational documents in the form of registers, lists, catalogues, maps, publications, air and satellite photographs, databases and data banks. Geodesic and cartographic documentation constitutes a precious part of the collection of the state archives, however, only a part of the – already historical – geodesic and cartographic collection is kept in the state archives at present. A considerable part of these materials is still kept within the departmental units of the geodesic and cartographic administration. The present article is an attempt at an analysis of the state of the geodesic and cartographic documentation within the so-called “archival foreground”, based on the findings of archival inspections.

During inspection of conditions in which the documentation included within the geodesic and cartographic collection is kept and how it is registered, it was concluded that the departmental units of the geodesic and cartographic administration still keep materials dating back to the 19th century. A considerable part of this documentation is in a poor physical condition, following inappropriate preservation due to bad storage conditions: frequently, there is a lack of separate, suitably equipped and safe storage for the keeping of a collection ; in most cases there are no trained employees to manage the collection, especially those materials not in current use and kept within the storage facilities.

The majority of the staff employed in those departmental units do not know the basic principles or regulations concerning the procedures of dealing with this type of documentation. The departmental units do not maintain a regular elimination of documentation which is not of value or usefulness; as a consequence they do not carry classification or evaluation. The documents which would be considered archival material are not being submitted to the state archives; neither is non-archival documentation being destroyed.

ANNA MAJCHER**GRAŻYNA DOROTA SPYRKA**

Archiwum Państwowe w Krakowie

Archiwa urzędów stanu cywilnego z terenu właściwości Archiwum Państwowego w Krakowie na podstawie ustaleń kontroli archiwalnych*

Wprowadzenie

Działalność kontrolna archiwów państwowych, wynikająca z obowiązku archiwów w zakresie kształtowania narastającego zasobu archiwalnego, stanowi jeden z najważniejszych elementów ich działania. Powstająca w wyniku kontroli archiwalnych dokumentacja (protokoły z kontroli, zalecenia pokontrolne, korespondencja ws. realizacji zaleceń pokontrolnych) może stanowić źródło dla badań istotnych z punktu widzenia archiwistyki.

Ustawa o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach¹ stanowiąca podstawę prawną działania archiwów państwowych, dopuszczała do 1999 r. możliwość nadzorowania wyłącznie organów państwowych i państwowych jednostek organizacyjnych. W związku z tym urzędy gmin w chwili powstawania² nie mogły być nadzorowane przez archiwa państwowe. Nadzorowane natomiast były urzędy stanu cywilnego, działające jako komórki organizacyjne w ramach urzędów gmin, ale realizujące zadania z zakresu administracji państwowej. USC traktowane były więc przez archiwa państwowe jako podmioty o specyficznym charakterze. Dopiero reforma ustrojowa państwa, a wraz z nią zmiana ustawy o narodowym zasobie

* Autorki składają podziękowania mgr Ewie Perłakowskiej – kierownikowi Oddziału VI – Nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym AP w Krakowie, za udostępnienie dokumentacji pokontrolnej zgromadzonej w Oddziale i uwagi do niniejszego artykułu.

¹ Ustawa z dn. 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz. U. Nr 38 z 1983 r., poz. 173 ze zm.).

² Ustawa z dn. 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. Nr 13 z 1990 r., poz. 74 ze zm.).

archiwalnym i archiwach z 1999 r.³ umożliwiła nadzorowanie organów samorządowych i samorządowych jednostek organizacyjnych. Dlatego też Archiwum Państwowe w Krakowie przeprowadziło w 1993 r. pierwsze kontrole w USC, które miały charakter rozpoznawczy. Celem ich była rejestracja stanu zasobu tych archiwów.

W protokołach kontroli warunków przechowywania i ewidencjonowania ksiąg stanu cywilnego z 1993 r. zamieszczano informacje dotyczące historii urzędów, ich usytuowania w strukturze organizacyjnej urzędów gmin, stosowanego systemu kancelaryjnego oraz prowadzonych teczek rzeczowych. Zwracano uwagę na stan ilościowy zasobu, jego ewidencję i zasady udostępniania. Odnotowywano także informacje odnoszące się do przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych. W protokołach kontroli opisywano lokal archiwów USC oraz kompetencje kadry sprawującej pieczę nad zasobem urzędów. Dokonywano także oceny warunków przechowywania i stanu fizycznego zasobu.

Kontrole te zaowocowały dostrzeżeniem wartości tego zasobu i objęciem go szczególną opieką. Zauważono również konieczność zaangażowania archiwów państwowych w problemy metodyczne. Powołany został zespół naukowo-badawczy, który opracował wskazówki metodyczne dotyczące szczegółowych zasad przejmowania i opracowania akt stanu cywilnego⁴.

Podstawową bazę źródłową niniejszego artykułu stanowi dokumentacja pokontrolna centrali Archiwum Państwowego w Krakowie⁵, a także opracowania dotyczące zasobu archiwów stanu cywilnego oraz akt stanu cywilnego

³ Ustawa z dn. 24 lipca 1998 r. o zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej w związku z reformą ustrojową państwa (Dz. U. Nr 106 z 1998 r., poz. 668).

⁴ Zarządzenie Nr 4 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z 2 sierpnia 1999 r. w sprawie postępowania z aktami stanu cywilnego, [w:] *Zbiór przepisów archiwalnych wydanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w latach 1952–2000*, wybór i oprac. Maria Tarakanowska, Ewa Rosowska, Warszawa 2001, s. 631 i nn.

⁵ Której podlegają następujące miasta i gminy: Alwernia, Biskupice, Czernichów, Dobczyce, Drwinia, Gdów, Gołcza, Igołomia-Wawrzeńczyce, Iwanowice, Jerzmanowice-Przeginia, Kłaj, Kołomyżów-Luborzycza, Koniusza, Kraków, Krzeszowice, Liszki, Michałowice, Mogilany, Myślenice, Niepołomice, Nowe Brzesko, Pcim, Proszowice, Raciechowice, Radziemice, Siepraw, Skała, Skawina, Słomniki, Sułkowice, Sułoszowa, Świątniki Górne, Tokarnia, Trzyciąż, Wieliczka, Wielka Wieś, Wiśniowa, Zabierzów, Zielonki.

już przejętych⁶ przez archiwa państwowe. Do tej pory archiwisci (historycy) koncentrowali się na badaniach nad księgami metrykalnymi i aktami stanu cywilnego, już włączonymi do archiwów państwowych. Pracownicy archiwów państwowych przeprowadzili kwerendy, których efektem było opracowanie i wydanie w 2003 r. informatora o księgach metrykalnych i stanu cywilnego w archiwach państwowych w Polsce⁷. Dzięki informacjom przekazywanym na bieżąco przez archiwa państwowe prowadzona jest przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych baza danych Program Rejestracji Akt Metrykalnych i Stanu Cywilnego PRADZIAD⁸.

Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na problem gromadzenia, przechowywania, ewidencjonowania i przekazywania do archiwów państwowych dokumentacji urzędów stanu cywilnego. Stanowi on próbę zebrania wstępnych spostrzeżeń, nasuwających się po przeprowadzeniu kontroli archiwalnych w urzędach stanu cywilnego. Autorki mają nadzieję rozpocząć nim cykl bardziej szczegółowych rozważań na temat konkretnych zagadnień z zakresu tych kontroli, pogłębionych dodatkowo o analizę realizacji zaleceń pokontrolnych, a także o informacje z przeprowadzonych lustracji (kontroli sprawdzających). Wtedy również przedstawione zostaną szczegółowe dane statystyczne dotyczące zasobu archiwalnego urzędów stanu cywilnego. Istotne jest także zwrócenie uwagi na protokoły kontroli archiwalnych, mogące stanowić – w opinii autorek – cenne źródło historyczne. Ponadto, w wyniku kontroli archiwalnych, rozwiązywane są problemy metodyczne, a przyjmowane zasady zaleca się stosować kolejnym USC.

Postępowanie z dokumentacją wytwarzaną, gromadzoną i przechowywaną przez urzędy stanu cywilnego jest zagadnieniem niezwykle istotnym nie tylko z uwagi na jej wartość dla badań naukowych (np. historycznych, demograficznych)⁹, ale także ze względu na jej walor użytkowy, informacyjny

⁶ W szczególności: Czesława Hruszkowa, *Księgi metrykalne i akta stanu cywilnego w Archiwum Państwowym w Poznaniu*, „Archeion” 1970, t. 54, a także: Ryszard Kotewicz, *O archiwach i aktach stanu cywilnego w Olsztyńskim*, „Archeion” 1994, t. 93; Barbara Krośko, *Świeckie i wyznaniowe księgi stanu cywilnego w Archiwum Państwowym w Koszalinie*, „Archeion” 1989, t. 86.

⁷ *Księgi metrykalne i stanu cywilnego w archiwach państwowych w Polsce. Informator*, oprac. Anna Laszuk, Warszawa 2003.

⁸ http://www.archiwa.gov.PL/?CIDA=162_z dn. 21.08.2007 r.

⁹ *Księgi metrykalne i stanu cywilnego...*, s. VI.

i dowodowy¹⁰. Stale wzrasta świadomość samych pracowników urzędów gmin (urzędów stanu cywilnego), co do znaczenia dokumentacji i konieczności właściwego jej zabezpieczenia.

Kontrole archiwalne w urzędach stanu cywilnego zostały poprzedzone szkoleniami kancelaryjnymi zorganizowanymi dla pracowników tych urzędów. Pozwoliło to na wypracowanie, zgodnie z potrzebami i uwagami urzędników, wzorca rozbudowy wykazu akt w zakresie klas merytorycznych odnoszących się do działalności USC. Jednocześnie w trakcie szkoleń poruszono kwestie prawidłowego stosowania instrukcji kancelaryjnej, jednolitego rzeczowego wykazu akt oraz zasady sporządzania ewidencji zasobu archiwum urzędów stanu cywilnego. Zwrócono uwagę także na konieczność właściwego przechowywania i porządkowania zasobu tych archiwów.

W 2004 r. oraz na przełomie lat 2006 i 2007 pracownicy Archiwum Państwowego w Krakowie¹¹, przeprowadzili 41 kontroli archiwalnych¹² w 40 urzędach stanu cywilnego¹³. W niniejszym artykule ograniczono się do przeanalizowania danych zawartych w protokołach z kontroli zrealizowanych przez pracowników Oddziału VI Nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym Archiwum Państwowego w Krakowie. W trakcie kontroli zwracano uwagę na informacje odnoszące się do stosowanego systemu kancelaryjnego, regularności przekazywania dokumentacji – niestanowiącej zasobu archiwum urzędów stanu cywilnego – do archiwów zakładowych, prawidłowości uporządkowania zasobu archiwum urzędu stanu cywilnego, stanu jego zewidencjonowania oraz regularności przekazywania materiałów archiwalnych do Archiwum Państwowego. Skoncentrowano się także na stanie fizycznym dokumentacji oraz warunkach jej przechowywania.

Urzędy stanu cywilnego, zgodnie z ustawą Prawo o aktach stanu cywilnego¹⁴, stanowią komórki organizacyjne, działające w strukturze urzędu gminy (miasta), a ich szefem jest odpowiednio wójt (burmistrz, prezydent),

¹⁰ Np. wymiana dowodów osobistych, w związku z Ustawą z dn. 20 sierpnia 1997 r. o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz ustawy o działalności gospodarczej (Dz. U. Nr 113 z 1997, poz. 733).

¹¹ Anna Majcher, Grażyna D. Spyрка.

¹² Por. protokoły kontroli przeprowadzonych w urzędach stanu cywilnego w latach 2004, 2006, przechowywane w Oddziale VI APKr.

¹³ Z uwagi na organizację USC w Krakowie, przeprowadzono dwie kontrole archiwalne: odrębnie dla USC w Krakowie i odrębnie dla USC w Krakowie Referatu w Nowej Hucie.

¹⁴ Ustawa z dn. 29 września 1986 r. Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. Nr 161 z 2004 r., poz. 1688, ost. zm.; Dz. U. Nr 21 z 2007 r., poz. 125).

który wraz z zastępcą realizuje czynności z zakresu rejestracji stanu cywilnego. Rada gminy może powołać również inną osobę na stanowisko kierownika urzędu stanu cywilnego¹⁵. Nadzór nad działalnością merytoryczną urzędu stanu cywilnego pełni wojewoda¹⁶. Sposób prowadzenia ksiąg stanu cywilnego, ich kontroli, przechowywania i zabezpieczania określa minister właściwy ds. administracji¹⁷.

Kontrole archiwalne, podejmowane w urzędach stanu cywilnego, przeprowadzane są niezależnie od kontroli archiwalnych obejmujących urzędy gmin (miast), mimo że obowiązują w nich te same przepisy kancelaryjno-archiwalne¹⁸.

Postępowanie z dokumentacją w urzędach stanu cywilnego

Urzędy stanu cywilnego przekazują do archiwum zakładowego tylko część wytwarzanej dokumentacji, tzn. akta niestanowiące zasobu archiwum urzędu stanu cywilnego. Zasób archiwalny urzędów stanu cywilnego¹⁹ stanowią akty stanu cywilnego, dotyczące rejestracji urodzeń, małżeństw i zgonów, a także akta spraw dotyczące wszelkich innych zdarzeń, które mają wpływ na stan cywilny osób. Do dokumentacji z zakresu rejestracji stanu cywilnego zalicza się księgi stanu cywilnego (a także odpisy ksiąg, w tym tzw. wtóropisy ksiąg parafialnych), akta zbiorowe prowadzone do ksiąg stanu cywilnego oraz skorowidze alfabetyczne (indeksy) zakładane dla poszczególnych rodzajów ksiąg stanu cywilnego. Zasób archiwum urzędu stanu cywilnego powinien być przechowywany w archiwum urzędu stanu cywilnego, odrębnym od archiwum zakładowego urzędu gminy

¹⁵ Por. art. 5a i 6 ww. Ustawy...

¹⁶ Por. art. 8 ust. 3 ww. Ustawy...

¹⁷ Por. art. 27 ust. 1 ww. Ustawy...

¹⁸ Por. Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dn. 22 grudnia 1999 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej dla organów gmin i związków międzygminnych (Dz. U. Nr 112, poz. 1329) znowelizowane Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dn. 10 marca 2003 r. zmieniającym rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie instrukcji kancelaryjnej dla organów gmin i związków międzygminnych (Dz. U. Nr 69, poz. 363).

¹⁹ Por. § 22 i § 25 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dn. 26 października 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad sporządzania aktów stanu cywilnego, sposobu prowadzenia ksiąg stanu cywilnego, ich kontroli, przechowywania i zabezpieczania oraz wzorów aktów stanu cywilnego, ich odpisów, zaświadczeń i protokołów (Dz. U. Nr 136 z 1998 r., poz. 884), ze zm.

(miasta). Dokumentacja ta przekazywana jest do archiwum państwowego dopiero po 100 latach od zamknięcia księgi²⁰, a więc wymaga szczególnej ochrony i szczególnych warunków przechowywania, zwłaszcza że przez ten okres akta stanu cywilnego mają charakter dokumentacji bieżącej, w miarę potrzeby uzupełnianej.

W wyniku przeprowadzonych kontroli archiwalnych ustalono, że ogromnym problemem jest pełna realizacja ustawowych obowiązków nałożonych na urzędy stanu cywilnego odnośnie przechowywania i zabezpieczania dokumentacji stanowiącej zasób archiwum urzędu stanu cywilnego zgodnie z § 22 pkt 1 i 2 Rozporządzenia...²¹. Spośród 41 skontrolowanych archiwów urzędów stanu cywilnego, odrębnym pomieszczeniem na archiwum dysponuje 19 z nich²², choć i te nie zawsze są prawidłowo zabezpieczone i wyposażone, a w niektórych brak rezerwy wolnego miejsca na kolejne dopływy akt. Podstawowym problemem zarówno małych, jak też dużych urzędów, jest brak odrębnego, odpowiednio dużego i właściwie wyposażonego pomieszczenia, w którym byłaby możliwość zgromadzenia całego zasobu archiwum USC. Wystarczy wspomnieć Urząd Stanu Cywilnego w Krakowie, borykający się od lat z olbrzymimi trudnościami lokalowymi.

Mimo problemów lokalowych, stan fizyczny dokumentacji jest na ogół dobry. Są jednak urzędy, w których dokumentacja jest uszkodzona. Wpływ na tę sytuację ma najczęściej jej niewłaściwe przechowywanie powodujące odkształcenia i deformację ksiąg (np. regały i półki niedostosowane do formatu ksiąg). Negatywnym zjawiskiem jest też brak dbałości o systematyczną konserwację ksiąg i skorowidzów, a zwłaszcza ich podniszczonych lub odpadających grzbietów, poprzedzieranych i kruchych kart oraz „zaczynanych ksiąg”. Dużym problemem jest także gromadzenie akt zbiorowych w segregatorach, bez usunięcia części metalowych (mocno zardzewiałych w najstarszym zasobie). Urzędy, w których odnotowano tego typu nieprawidłowości, w wyniku zaleceń pokontrolnych mogły zawsze liczyć na fachową pomoc ze strony pracowników Pracowni Konserwacji Archiwum Państwowego w Krakowie.

²⁰ Por. § 28 ww. Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji...

²¹ Por ww. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji...

²² Urzędy Stanu Cywilnego w: Alwernii, Biskupicach zs. w Trąbkach, Gołczy, Iwanowicach, Jerzmanowicach-Przebinii, Koniuszy, Krakowie Referacie w Nowej Hucie, Krzeszowicach, Liskach, Michałowicach, Myślenicach, Nowym Brzesku, Sieprawiu, Skale, Skawinie, Sułoszowej, Trzyciążu, Zabierzowie.

Klasyfikacja i kwalifikacja akt w USC

W trakcie kontroli stwierdzono, iż urzędy stanu cywilnego stosują system kancelaryjny bezdziennikowy. W każdym z urzędów odnotowano jednak większe lub mniejsze problemy z prawidłową klasyfikacją i kwalifikacją akt. Zaznaczyć przy tym należy, że najwięcej trudności pracownikom urzędów sprawiał właściwy dobór klas dotyczących dokumentacji z zakresu obsługi administracyjnej, a nie merytorycznej.

Jako najczęstsze nieprawidłowości w stosowaniu przepisów kancelaryjnych stwierdzono:

1. Samodzielne rozbudowywanie wykazu akt, dokonywane bez wcześniejszego uzgodnienia²³ z dyrektorem Archiwum Państwowego w Krakowie, np.:
 - 5157 – Zaświadczenia stwierdzające brak okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa, kat. B5,
 - 5157/1 – Zezwolenia na zawarcie małżeństwa przed upływem miesiąca, kat. B5,
 - 5158 – Korespondencja dotycząca USC, kat. B5.
2. Zakładanie teczek o symbolach, wynikających z nieobowiązującego już wykazu akt²⁴, np.:
 - 151 – Odtwarzanie treści aktu cywilnego sporządzonego za granicą, kat. B50,
 - 5137 – Postępowanie wyjaśniające w celu sprostowania błędów, kat. B5,
 - 5154 – Korespondencja USC, kat. B5.
3. Modyfikowanie według własnego uznania tytułów teczek²⁵, np.:
 - USC 5132 – Pisma przychodzące 2003–2004,
 - 5139 – Korespondencja dotycząca USC 2004.
4. Praktyka zakładania teczek pt. „Współdziałanie z innymi jednostkami organizacyjnymi i instytucjami” i odkładanie do nich wszystkich pism, z którymi „nie wiadomo, co zrobić”.
5. Zakładanie teczek bez naniesionych oznaczeń symboli klasyfikacyjnych, czy kategorii archiwalnej.

²³ Por. akta o znaku sprawy: NVI.402-61/04.

²⁴ Por. akta o znaku sprawy: NVI.402-47/04.

²⁵ Por. akta o znaku sprawy: NVI.402-57/04.

6. Nieprawidłowy dobór klas do rodzaju dokumentacji²⁶, np.:

- 5130/1 – „Przepisy akt USC. Pisma MUW–WSOiM” – tymczasem tym symbolem klasyfikacyjnym oznaczona jest grupa o hasle „Rejestracja urodzeń, księgi, akty, skorowidze i akta zbiorowe”, kat. B5,
- 5131/1/M – „Zaświadczenia konkordatowe” – tymczasem hasło do tej klasy brzmi „Rejestracja małżeństw, księgi, akty, skorowidze i akta zbiorowe”, kat. A.

Przekazywanie dokumentacji do archiwum zakładowego.

Ewidencja w archiwum USC

W zasadzie nie stwierdzono regularności w przekazywaniu uporządkowanej i spisanej w spisach zdawczo-odbiorczych dokumentacji z obsługi urzędu stanu cywilnego, niestanowiącej – zgodnie z odrębnymi przepisami – zasobu archiwum urzędu stanu cywilnego. Zarejestrowano natomiast przypadki przechowywania w archiwach zakładowych dokumentacji stanowiącej zasób archiwum urzędu stanu cywilnego²⁷.

Kolejnym problemem okazała się ewidencja dokumentacji stanowiącej archiwum urzędu stanu cywilnego. O ile urzędy posiadały spisy zdawczo-odbiorcze dokumentacji przekazywanej do archiwum zakładowego, to najczęściej zasób archiwum urzędu stanu cywilnego pozostawał bez zewidencjonowania lub ewidencja ta nie była zgodna z wymogami Archiwum Państwowego w Krakowie. Zazwyczaj zasób archiwum urzędu stanu cywilnego spisywany był z pominięciem wymaganych formularzy jako zestawienie ksiąg, skorowidzów oraz akt zbiorowych o charakterze roboczym, bez podziału na poszczególne jednostki organizacyjne działające w przeszłości.

Archiwum Państwowe w Krakowie wypracowało zasadę ewidencjonowania zasobu archiwum urzędów stanu cywilnego przy wykorzystaniu formularzy obowiązujących w archiwach zakładowych i kierując się Wskazówkami metodycznymi dotyczącymi poszczególnych zasad przejmowania i opracowania akt stanu cywilnego²⁸.

²⁶ Por. akta o znaku sprawy: NVI.402-32/04.

²⁷ Np. w archiwum zakładowym Urzędu Miasta i Gminy w Wieliczce.

²⁸ Por. zał. do Zarządzenia Nr 4..., s. 631–634.

Wprowadzono regułę ewidencyjnego (i fizycznego) podziału zasobu archiwum USC na poszczególne jednostki organizacyjne (parafie, urzędy stanu cywilnego). W obrębie tych jednostek organizacyjnych przyjęto podział dokumentacji według jej rodzajów (księgi, akta zbiorowe, skórowidze), a w ich obrębie w podziale na rodzaje aktów stanu cywilnego (urodzenia, małżeństwa zgony), którym z kolei zalecono nadać układ chronologiczny. Poszczególne spisy zdawczo-odbiorcze polecono rejestrować w wykazie spisów zdawczo-odbiorczych.

Ustalono także zasady opisu teczek na akta zbiorowe, które prowadzone są do danej księgi. Przyjęto następujące zasady opisu teczek: na środku u góry teczki powinna znajdować się pełna nazwa jednostki organizacyjnej, która założyła księgę, znak akt – tj. akronim komórki organizacyjnej i oznaczenia symboli klasyfikacyjnych z wykazu akt, jeżeli były (są) na teczce – po lewej stronie pod nazwą jednostki organizacyjnej, kategorię archiwalną dokumentacji – po prawej stronie pod nazwą jednostki organizacyjnej, tytuł teczki – złożony z pełnego hasła z wykazu akt i uzupełnionego o informację o rodzaju akt występujących w teczce – na środku, poniżej daty skrajne. Należy tutaj podkreślić, iż daty skrajne nie oznaczają w tym przypadku rzeczywistych dat skrajnych dokumentacji zawartych w teczce, ale odnoszą się do dat księgi, dla której założono akta zbiorowe. Przyjęcie tej zasady, wynika z ustaleń prowadzonych z Małopolskim Urzędem Wojewódzkim w Krakowie i pracownikami urzędów stanu cywilnego. Ustalono, w związku z przyporządkowywaniem akt zbiorowych do danej księgi, że daty skrajne dokumentacji w teczce akt zbiorowych powinny być takie, jak daty księgi, dla której są prowadzone. Wynika to z faktu, że przez cały okres użytkowania teczki z aktami zbiorowymi ma ona walor teczki bieżącej, tzn. odkładana jest tam odpowiednia dokumentacja, tym samym faktyczne daty skrajne dokumentacji ulegają zmianie.

W związku z licznymi zmianami administracyjnymi oraz przejęciem przez urzędy stanu cywilnego ksiąg powstałych w różnych systemach prawnych²⁹ – w zależności od zaboru – przyjęte zasady w zakresie ewidencji muszą być modyfikowane. Ma to wpływ m.in. na problemy z ewidencjonowaniem zasobu archiwum urzędów stanu cywilnego.

Można tutaj przytoczyć najczęściej występujące problemy, odnotowane w trakcie kontroli i sygnalizowane przez pracowników kontrolowanych

²⁹ C. Hruszkowa, *Księgi metrykalne i akta stanu cywilnego...*, s. 59.

urzędów podczas konsultacji dotyczących ewidencjonowania zasobu archiwum urzędów stanu cywilnego oraz przyjęte rozwiązania:

- łączenie w jednej księdze aktów stanu cywilnego dla różnych urzędów: tj. „Księga aktów małżeństw z Urzędu Stanu Cywilnego w Cholerzynie dla roku 1955, z Urzędu Stanu Cywilnego w Kryspinowie dla lat 1956–1957, z Urzędu Stanu Cywilnego w Liszkach z lat 1958–1960”. Przyjęto zasadę, że w nazwie jednostki organizacyjnej zostanie odnotowana nazwa USC, które zamknęło księgę, tj. USC w Liszkach³⁰;
- brak ciągłości chronologicznej w księgach: „Księga aktów urodzeń z lat 1905, 1907, 1912”. Przyjęto, że w datach skrajnych odnotowane zostaną lata 1905–1912, ponieważ w rubryce spisu zdawczo-odbiorczego „tytuł teczki” szczegółowo ujęto informację o datach aktów zawartych w teczce³¹;
- połączenie w jednej księdze różnych aktów stanu cywilnego (prawdopodobnie w wyniku błędnej oprawy) „Księga urodzeń, małżeństw i zgonów z lat 1946–1947”, w której połączono akty urodzeń dla roku 1946, zgonów dla roku 1946, małżeństw dla lat 1946–1947³², a także: „Księgi wspólne urodzeń, małżeństw i zgonów z lat: 1946, 1949, 1951–1953”³³;
- nieprawidłowy opis ksiąg stanu cywilnego – np. na niektórych wtóropisach ksiąg Parafii rzymsko-katolickiej w Niegardowie znajdują się wytłoczone opisy „USC Niegardów”³⁴.

Niektóre urzędy, np. USC w Krzeszowicach³⁵, dysponowały już w czasie kontroli pełną ewidencją posiadanego zasobu. Pozostałe kontrolowane jednostki organizacyjne rozpoczęły energiczne prace nad zewidencjonowaniem swojego zasobu, część z nich nawet przed otrzymaniem zaleceń pokontrolnych.

³⁰ Dotyczy Urzędu Stanu Cywilnego w Liszkach, por. akta sprawy o znaku: NVI.402-60/04.

³¹ Dotyczy Urzędu Stanu Cywilnego w Nowym Brzesku, por. akta sprawy o znaku: NVI.402-80/04.

³² Dotyczy: Urzędu Stanu Cywilnego w Czernichowie, por. akta sprawy o znaku: NVI.402-33/04.

³³ Dotyczy Urzędu Stanu Cywilnego w Koniuszy, por. akta sprawy o znaku: NVI.402-55/04.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ Por. akta sprawy o znaku: NVI.402-36/04.

Należy podkreślić w tym miejscu obecne ogromne zaangażowanie i dbałość pracowników urzędów o dokumentację. Tak prozaiczne, ale również pracochłonne i konieczne czynności, jak usuwanie części metalowych, czy przepakowywanie zasobu, wykonywane były (i są nadal) przez pracowników urzędów stanu cywilnego, często w godzinach pozasłużbowych; pracownicy urzędów poświęcają swój prywatny czas na zabezpieczenie przechowywanej dokumentacji.

Podsumowanie

Efektem przeprowadzonych szkoleń kancelaryjnych dla pracowników urzędów stanu cywilnego, zrealizowanych kontroli archiwalnych oraz licznych konsultacji z pracownikami urzędów stanu cywilnego w zakresie realizacji zaleceń pokontrolnych było ustalenie wzoru ewidencji dla zasobu archiwów stanu cywilnego zgodnie z publikowanym poniżej wzorem ewidencji dla zasobu archiwum urzędu stanu cywilnego (por. aneks).

Zgodnie z tym wzorem wszystkie spisy zdawczo-odbiorcze, stanowiące podstawowy środek ewidencyjny, rejestrowane są – podobnie jak w archiwach zakładowych – w wykazie spisów zdawczo-odbiorczych. Ustalono, że w rubryce nr 2 wykazu odnotowywana będzie data sporządzenia spisu zdawczo-odbiorczego, w rubryce nr 3 – nazwa parafii lub urzędu, natomiast w rubryce nr 6 – informacja o rodzaju dokumentacji i jej datach skrajnych.

Spisy zdawczo-odbiorcze dla poszczególnych jednostek organizacyjnych sporządzane są odrębnie dla każdego rodzaju dokumentacji urzędu. Zawierają one także wszystkie pozostałe informacje, wymagane przy ewidencjonowaniu dokumentacji w archiwach zakładowych.

W artykule zarysowane zostały jedynie najistotniejsze problemy związane z nadzorem nad urzędami stanu cywilnego. Planowane jest kontynuowanie rozważań dotyczących poszczególnych zagadnień z tego zakresu.

SUMMARY

The Archives of Registry Offices within the Area Supervised by the State Archive in Krakow, Made on the Basis of Findings from Archival Inspections

Archives of Registry Offices within the Area Supervised by the State Archive in Krakow, Made on the Basis of Findings from Archival Inspections

The article outlines the most significant problems connected with the supervision of Registry Offices, which – among the organisational units creating archival materials – are particularly difficult subjects, as organisationally they are situated in the offices of local communes and are essentially responsible to the voivodes (representatives of central administration within provinces).

In 1993 archival reconnaissance inspections were carried out in Registry Offices. Their aim was to survey the quantity of the Registry Offices' collections, the methods of registration and the conditions in which they are kept. During the inspections conducted in 2004 and at the end of 2006 and the beginning of 2007 special attention was paid to the working practices employed in dealing with the documentation in the collection of the Registry Offices: its physical condition, the classification and evaluation of files in the Registry Offices. Archival inspections were preceded by trainings organised for the RO employees concentrating on the correct ways to accumulate materials, the keeping and recording of a given RO's collection. The trainings also dealt with employees' work practice, especially correct implementation of office work instruction and the unified factual register of files.

The trainings for the RO employees, the archival inspections and numerous consultations held with the employees during post-inspection recommendations have led to the creation of a model of recording for the collection of Registry Office archives.

ANEKS
WZÓR EWIDENCJI DLA ZASOBU
ARCHIWUM URZĘDU STANU CYWILNEGO

Urząd Stanu Cywilnego w

.....

(nazwa zakładu pracy)

WYKAZ SPISÓW ZDAWCZO-ODBIORCZYCH

Nr spisu	Data przejęcia akt	Nazwa komórki przekazującej akta	Liczba		Uwagi
			poz. spisu	teczek	
1	2	3	4	5	6
1	26.07.2007	Parafia rzymsko-katolicka w	4	4	księgi; 1890–1945
2	26.07.2007	Urząd Stanu Cywilnego w	3	3	księgi; 1955–1960
3	26.07.2007	Urząd Stanu Cywilnego w	3	3	akta zbiorowe; 1955–1960

.....

Spis zdawczo-odbiorczy akt nr 1

Lp.	Znak teczki	Tytułteczki lub tomu	Daty skrajne od – do	Kat. arch.	Liczba teczek	Miejsce przechowywania akt w składnicy	Data zniszczenia lub przekazania
1	2	3	4	5	6	7	8
1		Księga aktów urodzenia	1890–1905	A	1		
2		Księga aktów urodzenia	1906–1945	A	1		
3		Księga aktów małżeństwa	1890–1945	A	1		
4		Księga aktów zgonu	1890–1945	A	1		
			Razem:	4			

Spis zakończono na pozycji 4, spis zawiera 4 teczki.
 Spis sporządził: w dniu

 [imię, nazwisko i stanowisko służbowe]

.....

(Nazwa zakładu pracy i komórki organizacyjnej)

Lp.	Znak teczki	Tytuł teczki lub tomu	Daty skrajne od – do	Kat. arch.	Liczba teczek	Miejsce przechowy- wania akt w składnicy	Data zniszczenia lub przekazania
1	2	3	4	5	6	7	8
1		<i>Księga aktów urodzenia</i>	1955–1960	A	1		
2		<i>Księga aktów małżeństwa</i>	1955–1960	A	1		
3		<i>Księga aktów zgonu</i>	1955–1960	A	1		
			<i>Razem:</i>	3			

Spis zakończono na pozycji 3, spis zawiera 3 teczek.

Spis sporządził: w dniu

.....

[imię, nazwisko i stanowisko służbowe]

.....

Spis zdawczo-odbiorczy akt nr 3

Lp.	Znak teczki	Tytuł teczeki lub tomu	Daty skrajne od – do	Kat. arch.	Liczba teczek	Miejsce przechowywania akt w składnicy	Data zniszczenia lub przekazania
1	2	3	4	5	6	7	8
1		<i>Akta zbiorowe do księgi aktów urodzenia</i>	1955–1960	A	1		
2		<i>Akta zbiorowe do księgi aktów małżeństwa</i>	1955–1960	A	1		
3		<i>Akta zbiorowe do księgi aktów zgonu</i>	1955–1960	A	1		
			<i>Razem:</i>	3			

Spis zakończono na pozycji 3, spis zawiera 3 teczek.

Spis sporządził: w dniu

.....

[imię, nazwisko i stanowisko służbowe]

Materiały źródłowe

**Rozporządzenie majątkiem przez uczciwego
Wawrzyńca Pełę ze wsi Liszki
oprac. Alicja Falniowska-Gradowska**

Testamenty należą do dokumentów wyjątkowych, dających bezpośredni wgląd w życie codzienne, sytuację materialną, rodzinną i mentalność ludzi, którzy odeszli. Często jest to jedyny ślad, jaki po sobie zostawili. Pisali lub dyktowali „postanowienia ostatniej woli” magnaci, szlachta, mieszczenie, księża i chłopci, zazwyczaj w późnej starości lub złożeni ciężką chorobą.

Tradycja utrwaliła układ testamentów i kolejność następujących po sobie punktów. Rozpoczyna je wezwanie do Ducha Świętego, a następnie wyznanie wiary i skierowana do Stwórcy prośba o odpuszczenie grzechów. Rozporządzenie majątkiem poprzedzała dyspozycja dotycząca pogrzebu i modłów za duszę testatora¹. We wsiach testamenty wpisywano do miejscowych ksiąg sądowych, które przechowywano w skrzynce gromadzkiej².

Dokument przygotowany do publikacji odbiega od ustalonych wzorów. Jest publicznym rozporządzeniem przez Wawrzyńca Pełę ze wsi Liszki podziału majątku pomiędzy synów, zeznanym we własnym domu w obecności „będących tam ludzi” i przedstawicieli samorządu wiejskiego – wójta i przysiężnego³. Spisano go 26 października 1773 r.

¹ Alicja Falniowska-Gradowska, *Testamenty szlachty krakowskiej XVII–XVIII w.*, Kraków 1997, s. XIV–XV.

² Józef Rafacz, *Gromada w ustroju dawnej wsi małopolskiej*, „Przewodnik Naukowy i Literacki za rok 1919”, Lwów 1919, R. 47, t. 45, s. 263.

³ Rozporządzenie publiczne miało największą moc dowodową i stosunkowo najlepiej chroniło dyspozycję testatora przed naruszeniem. Kazimierz Dobrowolski, *Włościańskie rozporządzenia ostatniej woli na Podhalu w XVII i XVIII wieku*, Kraków 1933, s. 14.

Wawrzyniec i Zuzanna Pelowie mieli trzech synów. Najstarszemu Benedyktowi i jego potomstwu ojciec pozostawił połowę roli i wszystkie zabudowania, zobowiązując go do utrzymania rodziców aż do śmierci i pochowania ich „jak należy”. Średni syn Mateusz swoją część „ojczyzny” odebrał w pieniądzu. Najmłodszego syna Tomasza ojciec wyłączył z sukcesji – dziedziczenia połowy roli. Przyczyną były krzywdy i upokorzenia, jakich rodzice doznali od Tomasza i jego żony. Cofnięcie tej decyzji mogłoby nastąpić wówczas, gdyby oboje poddali się pokucie – karze leżenia krzyżem w kościele, chłosty i pokornego przeproszenia rodziców. W przeciwnym razie, drugi półrolek przypadał wnukowi Wawrzyńca, wówczas 5-letniemu Urbanowi, synowi Tomasza i jego pierwszej żony.

Tomasz i jego żona nie poddali się karze. Wawrzyniec Pela zmarł przed 13 kwietnia 1776 r. Sąd gromadzki potwierdził wolę ojca, który sprawiedliwie odsądził Tomasza od dziedziczenia ziemi. Nie uwolnił go też od odbycia kary. Dekret potwierdził 17 grudnia 1776 r. przeor tyniecki Odo Kontenowicz⁴.

Regestr ludności chrześcijan wsi Liszki spisany w 1791 r. przez plebana Lisieckiego ks. Franciszka Kolendowicza notuje w domostwie Pelów Benedykta, wówczas już 70-letniego z żoną 63-letnią Franciszką, ich 34-letniego syna Szymona z 26-letnią żoną Magdaleną i dwojgiem dzieci: Franciszkiem i Janem⁵.

Dwa domy wcześniej występuje w Reestrze drugi „dom Peli”, zamieszkały przez 50-letniego Tomasza Rydzienia z 46-letnią żoną Reginą i 23-letnim synem Urbanem (Pelą) oraz czworgiem nieletnich dzieci Tomasza i Reginy⁶.

Być może dochodziło jeszcze do uzurpacji ziemi przez wydziedziczzonego Tomasza lub jego potomków, skoro testament Wawrzyńca Peli, zapewne wyjęty z ksiąg sądowych wiejskich został 4 lutego 1793 r. podany do oblaty w księgach grodzkich krakowskich.

⁴ Odo Kontenowicz był podprzeorzym i podkustoszem konwentu tynieckiego. W opinii austriackich zaborców „niebezpieczny jako człowiek niespokojnego ducha” o wielkich zasługach dla klasztoru. Władysław Chotkowski, *Ostatnie lata benedyktynów w Tyńcu. Przyczynek do dziejów Wszechnicy Jagiellońskiej*, Kraków 1900, s. 39, 41; Paweł Szczaniecki O. S. B., *Katalog opatów tynieckich*, „Nasza Przyszłość” 1978, t. 49, s. 10.

⁵ APKr, Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej Województwa Krakowskiego, sygn. IT 182, s. 17.

⁶ *Ibidem*, s. 16.

Parafialna wieś Liszki oddalona od Krakowa około 15 km, zasobna w 750 morgów ziemi ornej i ogrodów, 211 morgów pastwisk oraz lasy, w 1790 r. posiadała 102 domy zamieszkałe przez 597 osób⁷. Od 1322 r. należała do dóbr klasztoru Benedyktynów w Tyńcu⁸.

Po pierwszym rozbiorze Polski Tyniec położony na prawym brzegu Wisły przeszedł pod panowanie Austrii. Klasztor, w którym wraz z braćmi zakonnymi zamknęły się resztki konfederatów barskich, oblegany przez wojska austriackie i przybyłe na pomoc z Krakowa oddziały Moskali, poddał się 20 czerwca 1772 r.⁹ Wsie leżące na lewym brzegu Wisły, w tym Liszki przejął Skarb Rzeczypospolitej. W 1790 r. sprzedał je z licytacji Franciszkowi Żeleńskiemu. Ponownie znalazły się one pod panowaniem Austrii, w Galicji Zachodniej, w latach 1795–1809¹⁰.

Potwierdzenie testamentu Wawrzyńca Peli przez przeora Benedyktynów tynieckich w 1776 r. pozwala sądzić, że w dalszym ciągu sprawowali oni opiekę duchowną nad ludnością wsi dawniej do klasztoru należących.

Wydarzenia, jakie miały miejsce w rodzinie Wawrzyńca Peli, nie mieściły się w normach określonych przez tradycyjny, patriarchalny ustrój społeczności wiejskiej Małopolski. Dominowała w nim silna władza ojca, bezwzględne posłuszeństwo dzieci wobec rodziców i okazywanie im szacunku¹¹. Rzadkie były wypadki oskarżania przez rodziców synów naruszających te normy¹². Wielkie musiał mieć poczucie krzywdy Wawrzyniec Peli, skoro zwołał gromadę i przedstawicieli urzędu wiejskiego, aby publicznie przedstawić niegodziwości, jakich doznawali on i żona jego od syna Tomasza i motywy swojej decyzji wydziedziczenia go z sukcesji półrolka ziemi. Była to najdotkliwsza kara, jaka spotkać mogła syna gospodarza. Nieposiadanie ziemi

⁷ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, pod red. Filipa Sulimierskiego i in., t. V, Warszawa 1884, s. 323; *Materiały do Słownika historyczno-geograficznego województwa krakowskiego w dobie Sejmu Czteroletniego (1788–1792)*, zesz. II, pod kierunkiem Władysława Semkowicza, oprac. Karol Buczek i in. Warszawa–Wrocław–Kraków 1960, s. 165.

⁸ Zofia Leszczyńska-Skrętowa, *Liszki*, [w]: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. III, z. 3, pod red. Franciszka Sikory, Kraków 2000, s. 679.

⁹ W. Chotkowski, *Ostatnie lata benedyktynów...*, s. 1, 5.

¹⁰ Tadeusz Mencil, *Galicja Zachodnia 1795–1809*, Lublin 1976, s. 129.

¹¹ Kazimierz Dobrowolski, *Studia nad życiem społecznym i kulturą*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 80.

¹² J. Rafacz, *Gromada w ustroju...*, s. 362.

oznaczało zepchnięcie jego rodziny do najniższych kategorii społecznych – komorników, wyrobników, służby.

Całkowite wydziedziczenie synów było zjawiskiem rzadkim. Istniała tendencja, aby raczej spadkobiercę „upośledzić” bardzo znacznie, aniżeli wydziedziczyć zupełnie. Powody odsunięcia od sukcesji były zazwyczaj natury moralnej¹³. Wawrzyniec Paszko ze wsi Zawady został wydziedziczony za „odejście nocnym sposobem matki swojej rodzanej w chałupie śmiertelną złożonej chorobą”¹⁴. Wawrzyniec Polak ze wsi Międzyzyczewie wydziedziczył z sukcesji gruntu córkę Małgorzatę „ponieważ mi wielką krzywdę czyniła z mężem jej i żadnego poszanowania jako ojcu nie dali”¹⁵. Adam Pawlik, sołtys białodunajecki w 1748 r. wydziedziczył czwartego syna, „bo ożenił się wbrew jego woli”¹⁶.

Równie rzadkim zjawiskiem było całkowite odsunięcie syna od spadkobrania wśród szlachty. Troska o zachowanie ciągłości rodu powodowała wybaczenie wykroczeń, oczekiwanie na powrót synów, którzy opuścili dom rodzinny bez zgody ojca¹⁷. Do wyjątków należy postanowienie ostatniej woli Andrzeja Morzkowskiego z Lubowli, który wyłączył z sukcesji starszego syna księdza Jana, „bo przez niego przyszedł do ruiny”¹⁸.

Częściowe wydziedziczenie synów „utrącjusz” znajdujemy też w testamencie Pawła Gajewskiego, subdelegata grodzkiego krakowskiego¹⁹.

Załączony dalej tekst testamentu Wawrzyńca Peli ze wsi Liszki przybliży nam zwyczaje i mentalność społeczności wiejskiej Małopolski końca XVIII stulecia.

¹³ *Ibidem*, s. 52.

¹⁴ *Księga sądowa Uszwi dla wsi Zawady 1619–1788*, oprac. i wyd. Adam Vetulani, Wrocław 1957, s. 163

¹⁵ K. Dobrowolski, *Włosciańskie rozporządzenia ostatniej woli...*, s. 169.

¹⁶ APKr, Księgi grodzkie sądeckie, sygn. Castr. Sand. 166, s. 361–362, 364–371.

¹⁷ A. Falniowska-Gradowska, *Testamenty szlachty krakowskiej...*, s. 124–125.

¹⁸ APKr, Księgi grodzkie sądeckie, sygn. Castr. Sand. 145, s. 386.

¹⁹ Ewa Danowska, *Pawła Gajewskiego obrachunek z życiem, Testament z 1786 roku*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny”, z. 203, Prace Historyczne XX, Kraków 1999, s. 149–153.

TEKST ŹRÓDŁOWY

Testament Wawrzyńca Peli ze wsi Liszki

Kopia. Oblata w księgach grodzkich krakowskich (APKr, Księgi grodzkie krakowskie, sygn. Castr. Crac. Rel. 223).

[s. 277]

Działo się w grodzie krakowskim dnia 4 miesiąca lutego roku Pańskiego 1793.

Rozporządzenia przez Pelę pomiędzy synów uczynionego, wpisanie.

Do urzędu ksiąg niniejszych grodzkich starościńskich krakowskich osobiście przyszedłszy JMP Dominik z Ulanowa Ostrowski²⁰, niżej wyrażone rozporządzenie pomiędzy synów majątku przez uczciwego Wawrzyńca Peli wsi Liszki obywatela dnia i roku następującym uczynione, krzyżami obznaczone, od zwierzchności konwentu Tynieckiego stwierdzone, do wpisania w księgi niniejsze podał w słowach następujących.

In Nomine Domini Amen. Roku Pańskiego 1773 dnia 26 października wszystkim wobec i każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy [s. 278] i należeć będzie na potomne lata, iż ja Wawrzyniec Peli, mając synów trzech, to jest Benedykta syna starszego, Mateusza syna średniego, Tomasza syna młodszego, czynię między temi synami rozporządzenie za żywota swego, żeby po mojej śmierci kłótni nie robili. Naprzód synowi starszemu oddaję pół roli, to jest Benedyktowi wiecznemi czasy, i budynek wszystek i stodołę i naczynia wszystko, ażeby mnie do śmierci dochował i matkę swoją i pochował nas po śmierci jako to należy. Te pół roli oddaję mu od strony Molowy²¹, nie tylko jemu, ale i potomstwu jego.

Mateuszowi synowi średniemu nie oddaję nic, bo zabrał ojczyzny więcej jako na 200 złotych, ma ten za dosyć ojczyzny ode mnie.

Syna Tomasza młodszego odsądzam od miejsca z tej okazji, że się na mnie porwał w Olszu²² pod Zatorem, bo mnie uchylił pod gardło i scipał mną, a kąż mnie nie uderzył o ziemię, kieby mu byli ludzie nie przyganiiali i do tego mnie karmił dyjabłami i do tego czasu mnie przeklina jako nie ojca, a zaś żona jego porwała się na matkę, a żonę moją, bo ją uchwyciła za łeb i oko jej podbiła i po głowie pięściami zbiła. Też, że matka na tego syna alias jako na zbójcę gwałtu wołała kiedy brata swego o kęs nie zabił w domu i lżył matkę słowy niesłusznymi, tedy nie godzien tego miejsca, jako nie syn.

My zaś ludzie na to wezwani i słysząc słowa ojcowskie i matczyne z płaczem obojga co ten syn ojcu i matce wyrządził i do tego czasu, a pod ojca nie podpada i pod matkę swoją, tylko swoją dumą chce ojca pokonać, bo mu odpowiada do śmierci się nad bratem pomścić i wszystko odebrać.

Tedyż sądzimy syna i synową, ażeby mogli przyjsć do łaski ojcowskiej i matczynej, ażeby ten syn przez pięć piątków słuchał mszy świętej krzyżem leżący, a w każdy piątek

²⁰ Niezidentyfikowany – być może pełnomocnik właściciela wsi Franciszka Żeleńskiego.

²¹ Półrolek przylegający do gruntu Łukasza Molaka. APKr, Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej Województwa Krakowskiego, sygn. IT 182, s. 19.

²² Miejscowość niezidentyfikowana.

odebrał plag 15. A zaś jego żona, która matce oczy popodbijała i po głowie ją pięściami biła, powinna bez 5 sobót mszy świętej słuchać krzyżem leżący, a w każdą sobotę winna wziąć różg 30. Po tej zaś pokucie, jak wypełnia, powinni iść do ojca oboje, syn powinien upaść ojcu do nóg i leżeć mu u nóg z płaczem i prosić o odpuszczenie grzechu tego. Synowa zaś powinna matce także upaść do nóg i leżeć u jej nóg póki jej nie odpuści.

Także z płaczem oboje powinni miłosierdzia prosić u ojca i matki, żeby im dał błogosławieństwo na tym świecie, a po śmierci żeby się w piekło nie dostali. A jeżeli zaś tej pokuty nie odprawia [s. 279] i ojca i matki nie przeproszą, to ich nie przypuszcza do drugiego półrola, tylko wnęka, który poszedł z pierwszej żony, Urbanowi oddaje te pół roli, chyba że ojca i matkę przeproszą, tedy do połowy gruntu przypuszcza, ale budynku nie mu nie oddaje, bo obiecał ten budynek zapalić.

Stał się ten rozrządek i ojcowe rozporządzenie w domu Wawrzeńca Pele, a ojca tych synów, jako ten ojciec daje temuż synowi starszemu Benedyktowi błogosławieństwo i matka, na znak błogosławieństwa kładą krzyżyki rękami swojemu. Także ludzie którzy tam byli, Wawrzeniec Pela ojciec tych synów +++, żona jego Zuzanna +++, Antoni Janasik wójt Lisiecki +++, Franciszek Siecko przysięgli Lisiecki +++, Błażej Mostek władarz nowowiejski²³ +++.

Ten testament ostatniej woli nieboszczyka Wawrzeńca Peli mocą i władzą zwierzchności mojej we wszystkich punktach i klauzulach stwierdzam, a pierwszy testament dany Tomaszowi Peli kasuję i za nieważny przyznaję, ile zapatrując się na dekret ferowany r. 1776, die 13 Aprilis, w którym sprawiedliwie odsądzono Tomasza Pele od półrolka nieboszczykowskiego. A ponieważ wyrażonej kary za swoje niegodziwe ekscesa w tym testamencie wyrażone do tych[czas] nie odebrał, bynajmniej go nie zwalnim i owszem, aby karany był zalecam.

Ita est Anno 1778, die 19 Decembris, X. Oddo Kontenowicz przeor i kustosz tyniecki mp. Miejsce pieczęci w czerwonym laku wyciśnionej. Którego to rozporządzenia oryginał podawający na powrót sobie odebrał.

²³ Nowa Wieś sąsiadująca z wsią Liszki była również własnością konwentu tynieckiego.

SUMMARY

Disposal of Property by the Honest Wawrzyniec Pela from the Village of Liszki

Wills belong to a group of special documents which enable us to have a direct insight into familial, material and everyday life, also into the mentality of the people who died. Tradition established the layout of a will and the successive order of its points.

The document published in the present article departs from established models. It is a public disposal by Wawrzyniec Pela from the village of Liszki on 26th October 1773 of his property to his sons, made in his own house in the presence of family members, neighbours and officials. The decisions contained in this document, especially the disinheritance of one of his sons and the further enumerating of the foul deeds inflicted upon Wawrzyniec by the said son, were far beyond the norms described by the traditional and patriarchal system of the rural community of the region of Małopolska, where rather the dominant feature was of strong paternal authority, absolute obedience of the children to their parents and the showing of respect. It was very rare for parents to accuse their sons of violating those norms. Disinheriting was the most severe punishment that could be imposed on a master's son, as the lack of land meant condemning a family to the lowest social category of tenants, labourers or servants. The attached text of the will by Wawrzyniec Pela from the village of Liszki enables us to have a closer look at the customs and mentality of a rural community within the Małopolska region at the end of the 18th century.

**Studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim na
przełomie dziejów. Ze wspomnień
Zofii Kozłowskiej-Budkowej**

oprac. Urszula Perkowska, Uniwersytet Jagielloński

Zofia Kozłowska Budkowa urodziła się 1 grudnia 1893 r. w Lipnie koło Jędrzejowa w rodzinie ziemiańskiej. Była córką Romualda Kozłowskiego i Lucyny ze Strassburgerów¹. Kształciła się początkowo w domu, a następnie ukończyła kolejno prywatne gimnazja w Kielcach i Rydze. Maturę klasyczną złożyła w 1915 r. w gimnazjum w Zakopanym. Studiowała historię na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1912/13–1913/14, 1916/17–1917/18. Trudna sytuacja materialna rodziny, choroba Zofii, jak i jej siostry Anny spowodowała, że doktorat uzyskała dopiero w maju 1924 r. Od 1922 r. pracowała jako asystentka na Uniwersytecie Jagiellońskim, początkowo w Seminarium Historycznym, a następnie w Seminarium Nauk Pomocniczych Historii. W 1935 r. objęła w tym zakładzie stanowisko adiunkta. Habilitowała się z zakresu nauk pomocniczych historii w czerwcu 1937 r. W okresie II wojny światowej brała czynny udział w tajnym nauczaniu uniwersyteckim. W latach 1954–1964 była profesorem nadzwyczajnym nauk pomocniczych historii w uczelni krakowskiej. Niezależność sądów, otwarte przyznawanie się do światopoglądu katolickiego, utrzymywanie kontaktów naukowych i towarzyskich z biskupem krakowskim Karolem Wojtyłą spowodowało, że mimo dużego i cennego dorobku naukowego nie uzyskała nigdy profesury zwyczajnej.

¹ Biogramy Z. Kozłowskiej-Budkowej: Jerzy Wyrozumski, *Zofia Kozłowska-Budkowa*, „Rocznik Krakowski” 1988, t. 54, s. 243–244; Bożena Wyrozumska, *Zofia Kozłowska-Budkowa (1893–1986)*, [w:] *Złota Księga Wydziału Historycznego UJ*, pod red. Juliana Dybca, Kraków 2000, s. 341–345; akta osobowe – Archiwum UJ, sygn. S II 619.

Po rozpadzie narzeczeństwa z Kazimierzem Dobrowolskim w 1927 r. poślubiła Włodzimierza Budkę, historyka i archiwistę. Jedyne dziecko Budków, urodzona w 1933 r. córka Aniela, niezmiernie utalentowana i wrażliwa dziewczynka, zmarła w 1947 r. na skutek zbyt późno przeprowadzonej operacji pękniętego wyrostka robaczkowego².

Zofia Kozłowska-Budkowa była wybitnym historykiem epoki średniowiecza. Ogłosiła ponad 100 artykułów i książek naukowych. Zajmowała się publikacją źródeł, wydając m.in. *Repertorium dokumentów polskich doby piastowskiej* (1937), *Dokumenty klasztoru PP Norbertanek w Imbramowicach* (1948); *Rocznik miechowski* (1960), *Najdawniejsze roczniki i kalendarz krakowski* (1978). Zajmowała się dziejami Akademii Krakowskiej (*Odnowienie Jagiellońskie Akademii Krakowskiej – 1964*, *Z ostatnich lat Kazimierza Wielkiego – 1964*), historią kolegiaty św. Andrzeja (1967), kulturą Krakowa doby średniowiecznej (*U źródeł kultury Krakowa – 1968*), jak również biografistyką. Opublikowała szereg życiorysów średniowiecznych postaci krakowskich w *Polskim Słowniku Biograficznym* (m.in. Jakuba z Zaborowa, Franciszka z Krakowa, Goswina, syna Fryderyka, biskupów: Lamberta, Mateusza, Maura, Nankera). Była inicjatorką i pierwszym redaktorem Małopolskich Studiów Historycznych oraz aktywnym członkiem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Po ukończeniu 80. roku życia zaczęła tracić wzrok, pracowała jednak naukowo do końca przy pomocy lektora. Zmarła w Krakowie 29 lipca 1986 r.

Na kilka lat przed śmiercią Zofia Kozłowska-Budkowa przekazała do archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego swoją spuściznę. Znalazły się w niej dokumenty osobiste, nieliczne fotografie, korespondencja rodzinna i urzędowa, materiały warsztatowe: notatki do prac naukowych, wypisy źródłowe. Wśród materiałów biograficznych Archiwum otrzymało również maszynopis wspomnień Pani Profesor³. Wspomnienia te, obejmujące 153 strony maszynopisu, mają specyficzny charakter. Składają się z dwóch części. Pierwsza, licząca 28 stron, dotyczy okresu dzieciństwa, wczesnej młodości Zofii i spraw rodzinnych. Kolejna, obejmująca lata 1912–1924, opisuje okres studiów przyszłego historyka, sprawy związane z rodziną, sytuacją wojenną. Autorka zamknęła je na 1924 r. uznając, że był to czas przełomowy dla niej, związany z całkowitą utratą majątku rodzinnego i koniecznością

² Zob. *Pamiętnik Aniutki*, Kraków 2001, ze wstępem i komentarzami matki.

³ Archiwum UJ, sygn. D CXXXIX.

samodzielnej walki o byt. Wspomnienia spisane zostały po ukończeniu przez Autorkę 90. roku życia i już po utracie wzroku. Dyktowała je swojej uczennicy Krystynie Jarosz. Opierała się przy tym na swojej świetnej do końca pamięci oraz na zachowanych własnych listach pisanych do rodziny, głównie do matki (także do ojca i siostry)⁴. Listy te przytaczane są w wybranych przez autorkę fragmentach dosłownie, przy czym przy niektórych znajdują się krótkie objaśnienia lub komentarze. Opuszczenia oznaczała trzema kropkami. Wspomnienia opatrzone są też nielicznymi przypisami. Omawiane pamiętniki zawierają wiele informacji dotyczących spraw rodzinnych Zofii Kozłowskiej-Budkowej, a szczególnie pogarszającej się sytuacji materialnej, sprawy związane z rozwijającą się ciężką i jak się okazało nieuleczalną chorobą siostry Anny. Autorka opisuje również działalność społeczną matki w okresie I wojny światowej, kwestie własnej choroby i kuracji w trudnych latach wojennych.

Niezmiernie ciekawe w tych relacjach są problemy związane ze studiami przyszłego badacza dziejów średniowiecza. Stąd też zdecydowano opublikować fragmenty wspomnień obejmujących kształcenie Zofii Kozłowskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Znajdziemy tutaj ciekawą charakterystykę profesorów i asystentów, przedstawienie życia uniwersyteckiego od strony materialnej, towarzyskiej, organizacji studenckich. Opuszczenia wprowadzone przez wydawcę, dotyczące spraw rodzinnych, zdrowotnych oznaczono nawiasami kwadratowymi i kropkami [...], zastosowano również współczesną ortografię i interpunkcję.

⁴ Zob. Wstęp do Wspomnień Z. Kozłowskiej-Budkowej. Oryginały listów tak Zofii do rodziny, jak też rodziców i rodzeństwa do Zofii są przechowywane w Archiwum UJ.

TEKST ŹRÓDŁOWY

...zapisalam się na uniwersytet na początku października 1912 roku. Dostałam się do Krakowa przez Przybysławice⁵. Gdyż mieszkańcy Przybysławic jako leżących w pasie pogranicznym mieli prawo do przekraczania granicy austriackiej na podstawie krótkoterminowych przepustek. Przepustki te trzeba było odnawiać względnie wymieniać. Chcąc np. wrócić na wakacje lub na święta, trzeba było mieć nową przepustkę do pokazania żandarmom pilnującym granicy. Przepustki te dostarczała w różny sposób ciocia Marynia⁶. Zostałam więc zameldowana w Przybysławicach. Takież meldunek i przepustkę miał już Leon⁷, a później otrzymała ją moja daleka kuzynka Halina Chełmicka⁸, koleżanka z Rygi.

Jednocześnie ze mną na uniwersytet zapisała się Bronka Kozłowska⁹ (młodsza siostra Leona), a odwiozła nas do Krakowa i dopomogła w wynajęciu wspólnego pokoju przy ul. Garbarskiej ciociu Maryni. Później często zmieniałam mieszkanie, żeby nie płać za wakacje i dłuższe przerwy świąteczne. Pokoi do wynajęcia było wówczas wiele. Zawiadaniały o nich białe kartki przylepione na bramach. Oczywiście mieszkania były bez łazienek, często z lampami naftowymi, z dojściem do tzw. prymitywnej wygodki przez kuchnię i drewniany ganek (balkon) obiegający dom od podwórza. Harmonizowało to z błotnistymi ulicami i kocimi łbami na rynku krakowskim. Mieszkałam to wspólnie z Haliną Chełmicką, to znów z moją siostrą Helą¹⁰, która w następnym roku rozpoczęła studia malarskie w szkole Marii Niedzielskiej¹¹ (dopiero później po wojnie dostała się do Akademii Sztuk Pięknych).

Dzięki Halinie i jej znajomemu warszawiakowi, starszemu studentowi historii sztuki nazwiskiem Kulwieć¹², ale przez Halinę zwanym „Foka”, zapoznałam się z najważniejszymi zabytkami Krakowa. Pozostawiły mi niezatarte wspomnienia, mimo że miałam już za sobą znajomość zabytków Drezna, Norymbergi, Szwajcarii. Ale to z czym po raz pierwszy zetknęłam się w Krakowie, to było coś zupełnie innego, co silniej wzruszało.

Na ogół miałam dobre stosunki z właścicielkami wynajmowanych pokoi dlatego, że starałam się jak najmniej absorbować sobą i dbając także o swoją niezależność.

Na uniwersytet zapisalam się jako wolna słuchaczka¹³, gdyż obie moje matury nie uprawniały do otrzymania indeksu. Doradcą w wyborze wykładów był oczywiście Leon,

⁵ Przybysławice, wieś w powiecie miechowskim.

⁶ Ciocia Marynia, Maria Kozłowska z d. Strassburger, siostra matki, zm. 24 XI 1918 r. na grypę „hiszpankę”.

⁷ Leon Kozłowski (1892–1944), syn Stefana i Marii, kuzyn Zofii, student Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1910/11–1915/16, profesor archeologii przedhistorycznej Uniwersytetu Lwowskiego.

⁸ Halina Chełmicka zamężna Jaroszewicz (1892–1940), dalsza krewna Zofii, studentka Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1911/12–1913/14, posłanka i senator RP, żołnierz ZWZ AK.

⁹ Bronisława Kozłowska, ur. w 1894 r., córka Stefana i Marii, kuzynka Zofii, studentka Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1912/13–1913/14.

¹⁰ Helena Kozłowska zamężna Dąbrowska, ur. w 1895 r., siostra Zofii, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, malarka.

¹¹ Maria Niedzielska (1876–1947), malarka, założyła w 1908 r. w Krakowie Szkołę Sztuk Pięknych dla Kobiet.

¹² Andrzej Kulwieć, ur. w 1884 r., student Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1906/07–1910/11.

¹³ Zofia Kozłowska wpisała się nie jako wolna słuchaczka, tylko jako słuchaczka (studentka) nadzwyczajna bez pełnych praw akademickich z uwagi na posiadanie matury rosyjskiej bez łaciny i greki.

drugoroczny student archeologii i geologii na tymże uniwersytecie. Marzyłam o socjologii, ale wykładowcą był wówczas ks. Zimmermann bojkotowany przez postępową młodzież. Była jeszcze wówczas świeża pamięć zeszłorocznej Zimmermaniady i wyczynów Bujwidówny¹⁴, którą spotykałam nieco później na przystani wioślarskiej akademickiego związku sportowego. Leon poradził mi, żeby zacząć od historii i historii prawa.

Na I-szym roku białą kartonową kartkę wolnej słuchaczki zapisałam licznymi wykładami, głównie z historii średniowiecznej, prowadzonych przez profesorów i docentów: Krzyżanowskiego (Dzieje Polski za Łokietka i Kazimierza Wielkiego i Pojęcia polityczne wieków średnich), Bujaka (wykłady z dziejów historii gospodarczej Polski w XVI w.), Ptaśnika (Dzieje odrodzenia i reformacji w Polsce), Sobieskiego (Wiek XV) i Kutrzeby (Historia prawa polskiego – na wydziale prawa)¹⁵. Na wydziale prawa zapisałyśmy się również obie z Haliną na wykłady z teorii ekonomii starego prof. Czerkawskiego¹⁶. O ile jednak Kutrzeba nie sprzeciwiał się obecności słuchaczek na jego wykładach (kobiety wówczas nie były przyjmowane na wydział prawa), o tyle prof. Czerkowski postanowił nas z tych wykładów usunąć. Plując jak zwykle, o czym nas za wczasu koledzy ostrzegali, zamiast zapowiedzianej teorii ekonomii zaczął wyklądać teorię Malthusa¹⁷ komentowaną drastycznie, ale w nie dość rozumiały dla nas sposób. Nie robiło to na nas wrażenia, natomiast widziałyśmy, że koledzy coraz silniej się czerwienią i przestają notować. Wobec tego trzeba było wycofać się z tych wykładów.

W letnim semestrze 1913 wzięłam więcej wykładów prof. Krzyżanowskiego i zajęłam się przede wszystkim naukami pomocniczymi historii. Moje główne zainteresowanie skupiło się od razu na wykładach prof. Krzyżanowskiego. Może to był skutek prowadzenia proseminarium. Te proseminaria były dla mnie już silnym przeżyciem, zetknięciem się z pracą naukową. Bardzo też mnie zainteresowały ćwiczenia z paleografii łacińskiej, prowadzone przez prof. Krzyżanowskiego na podstawie wydanych przez niego reprodukcji. Prócz zasadniczych wiadomości z nauk pomocniczych czytało się fragmenty tekstów kronik. Musiałam wówczas walczyć z moją słabą znajomością łaciny. Z tłumaczeniami tekstów szło mi kulawo, natomiast zyskał uznanie profesora mój referat o wydanych świeżo przez prof. Łosia *Pamiętnikach Janczara*¹⁸.

¹⁴ Zimmermaniada, akcja strajkowa studentów z l. 1910–1911, protestujących przeciwko powołaniu ks. Kazimierza Zimmermanna (1874–1925) na katedrę chrześcijańskiej nauki społecznej i domagających się utworzenia na Wydziale Filozoficznym katedry socjologii. Jadwiga Bujwidówna, córka profesora UJ, Odon, studentka Wydziału Filozoficznego w l. 1910/11–1911/12, została zapamiętana w trakcie tej akcji, dzięki przejściu przez wysoką żelazną kratę przy wejściu do przedsionka Collegium Novum.

¹⁵ Stanisław Krzyżanowski (1865–1917), absolwent UJ, w l. 1897–1916 docent, profesor nauk pomocniczych historii UJ, w l. 1916–1917 profesor historii Polski; Franciszek Bujak (1875–1953), absolwent UJ, w l. 1905–1919 docent, profesor historii gospodarczej UJ, w l. 1919–1939 profesor historii gospodarczej Uniwersytetu Lwowskiego; Jan Ptaśnik (1876–1930) absolwent UJ, w l. 1907–1920 docent, profesor historii kultury UJ, w l. 1920–1930 profesor historii powszechnej średniowiecznej Uniwersytetu Lwowskiego; Wacław Sobieski (1872–1935), absolwent UJ, w l. 1908–1935 docent, profesor historii powszechnej UJ; Stanisław Kutrzeba (1876–1946), absolwent UJ, w l. 1902–1946 docent, profesor historii prawa polskiego UJ.

¹⁶ Włodzimierz Czerkowski (1868–1919), w l. 1897–1913 profesor ekonomii UJ.

¹⁷ Thomas Robert Malthus (1766–1834), ekonomista brytyjski, autor znanej teorii głoszącej, że gatunek ludzki wykazuje niepoahamowaną zdolność do rozmnażania się.

¹⁸ Jan Łoś (1860–1928), w l. 1902–1920 profesor filologii słowiańskiej, w l. 1920–1928 profesor języka polskiego UJ, w 1912 r. opublikował: *Pamiętnik Janczara czyli kronika turecka Konstantego z Ostrowicy*.

Proseminarium powinien był prowadzić doc. Stanisław Zachorowski¹⁹, asystent seminarium historycznego, ale że wówczas przebywał na studiach w Paryżu, więc zastępował go doc. Franciszek Bujak, który prowadził również wykłady z historii gospodarczej. Prof. Bujak swoje wykłady z historii gospodarczej wygłaszał bardzo nieefektywnie, jakając się tak, że nie dało się ich słuchać nie notując. Ale notowałam gorliwie wykłady z historii gospodarczej, historii uwłaszczenia chłopów, historii gospodarczej XIX wieku, gdyż były to wiadomości, które niełatwo było znaleźć w literaturze. Ostatni jego wykład wygłoszony w letnim semestrze 1913/14 r., wbił mi się w pamięć, gdyż omawiając współzawodnictwo Anglii i Niemiec w stosunku do kolonii podsumował dwie kolumny cyfr z oświadczeniem, że wojna między tymi dwoma mocarstwami kolonialnymi jest nieunikniona. Byłam też zapisana na wykłady z historii nowożytnej Konopczyńskiego. Wykład prof. Konopczyńskiego na temat związany z jego później wydanym dziełem *Liberum veto* był trudny i jakiś suchy²⁰.

Prof. Sobieski wykladał zajmujące dzieje wojen husyckich, ale robił to w sposób jakiś niedbały, jakby sam się nudził własnym wykładem. Prof. Ptaśnik wykladał również zajmujące tematy z historii kultury, ale słuchaczy miał niewiele, bo wykladał w sposób mało atrakcyjny. Wykład rozpoczynał zwykle mrucząc niewyraźnie i wyłamując palce, zanim się wreszcie rozgadał.

Prof. nauk pomocniczych i historii średniowiecznej Stanisław Krzyżanowski już wówczas poważnie chory na serce wykladał z pożółkłych kartek „Czasy Łokietka”. Mogłam się już zorientować, że opiera się bezpośrednio na dokumentach drukowanych w kodeksach dyplomatycznych. Po każdym wykładzie prof. Krzyżanowski musiał długo odpoczywać w Sali swego osobnego seminarium położonym obok sali wykładowej, nazwanej salą „Szujskiego”. Z drugiej strony tej Sali znajdowało się główne seminarium historyczne złożone z Sali ćwiczeń i sali bibliotecznej (gdzie urzędował asystent bibliotekarza) i łączącego te dwie sale przedpokoju (niewielkiego magazynu) wypełnionego szafami z książkami. W seminarium książki wydawał niski, gruby kolega Mieczysław Michalski²¹, którego czasem można było przyłapać na zjadaniu ciastek. Starszy kolega Roman Grodecki²² nazywał go „Misoho”.

Później siadywał w seminarium na dyżurach doc. Stanisław Zachorowski, który choć specjalista od prawa kościelnego pracował wówczas nad dziejami XIII wieku, które miały wejść w skład uniwersyteckiego podręcznika średniowiecznej historii Polski tzw. „Trojaczki”²³. Zachorowskiemu dużo zawdzięczam, bo gdy prosiłam go o informacje – zamiast odpowiedzi wyciągał książkę z biblioteki i podawał mi otwartą na odpowiedniej stronie: „proszę sobie przeczytać”. Toteż, gdy później na seminarium prof. Bujaka napisałam krytyczną recenzję z jego pracy „O wiecach” i gdy prof. Bujak chciał jej część dać do druku, nie zgodziłam się, nie chcąc robić przykrości Zachorowskiemu.

¹⁹ Stanisław Zachorowski (1885–1918), absolwent UJ, w l. 1912–1918 docent historii średniowiecznego prawa polskiego UJ.

²⁰ Władysław Konopczyński (1880–1952), w l. 1911–1948 docent, profesor historii Polski UJ, ogłosił w 1918 r. dzieło *Liberum veto. Studium porównawczo-historyczne*.

²¹ Mieczysław Michalski, ur. w 1887 r., w l. 1907/08–1913/14 student Wydziału Filozoficznego UJ.

²² Roman Grodecki (1889–1964), absolwent UJ, asystent Gabinetu Nauk Pomocniczych historii, w l. 1920–1960 docent, profesor historii gospodarczej UJ.

²³ „Trojaczki”, popularna nazwa trzytomowego podręcznika uniwersyteckiego dziejów Polski średniowiecznej, opracowanego przez Romana Grodeckiego, Stanisława Zachorowskiego i Jana Dąbrowskiego, wydanego w Krakowie w 1926 r.

Można też było korzystać z biblioteki Koła Historyków²⁴, która mieściła się we wnętrzu korytarza drugiego piętra Collegium Novum. Koło Historyków nie posiadało wówczas osobnego lokalu. Biblioteka dobrze dobrana była cennym uzupełnieniem Biblioteki seminarnej i Biblioteki Jagiellońskiej. Członkowie zarządu przede wszystkim starsze koleżanki – pełnili tam dyżury. Koło Historyków urządzało także zebrania z odczytami, które się odbywały w salach uniwersyteckich. Przedwojennymi prezesami byli za mojej pamięci: Oskar Halecki, a po nim Kazimierz Chodynicki²⁵.

Głównym jednak źródłem potrzebnej literatury była Biblioteka Jagiellońska, mieszcząca się aż do przeprowadzki do nowego gmachu w Collegium Maius połączonym z Collegium Nowodworskiego. Do wielkiej Sali dla studentów na I-szym piętrze wchodziło się przez mały hall, gdzie mieściła się szatnia i okienko wypożyczalni. Tam urzędował ułomny filozof dr Wojciech Gielecki²⁶, o którym mówiono, że otrzymał dyplom *sub auspiciis imperatoris* i złoty pierścień od cesarza przyznawany najwybitniejszym studentom, którzy przez cały czas nauki mieli tylko celujące stopnie. Oskar Halecki, ówczesny prezes Koła Historyków, otrzymał również taki dyplom i pierścień. Gielecki był zawsze uśmiechnięty, uprzejmy i wyrozumiały dla nas beanów – pierwszoroczników. Z lewej strony przy korytarzu znajdowała się czytelnia profesorska, czasopism i rękopisów, do których wówczas nie miało się dostępu. Do magazynów książek prowadziły drzwi znajdujące się na przeciwnym końcu wielkiej czytelni. Często widywałam, jak przez czytelnię przechodził i znikał za tymi drzwiami wysoki szczupły Aleksander Birkenmajer²⁷, o którym mówiono, że każdą niby zagubioną książkę potrafił odszukać w magazynie. W czytelni z biblioteką podręczną królował potężnej postaci woźny p. Świerż²⁸, który wydawał, odbierał i z powrotem stawiał na półkach wykorzystane książki. Z czasem zyskałam jego zaufanie na tyle, że pozwalał mi samej brać książki z półek. W miarę postępu studiów zapisywałam coraz mniej wykładów, a coraz więcej czasu przesiadywałam w tej niezapomnianej czytelni z oknami wychodzącymi na kościół św. Anny.

Zapisując się na studia, również zapisałam się na gimnastykę w Sokole przy ul. Wolskiej wiodącej od Collegium Novum na Błonia. No i oczywiście pod wpływem Leona zapisałam się ponadto do Stowarzyszenia Młodzieży Postępowej „Promień”²⁹. Z powodu wspomnień rusyfikacji Kresów przywiezionych z Rygi – hasło niepodległości było również dla mnie pociągające jak hasło reformy społecznej. Potrzebę tej reformy odczuwałam już wspominając nędzę chłopskich chałup, chłopskich dzieci, którą pierwszy raz zobaczyłam jako

²⁴ Koło Historyków, organizacja naukowa studentów historii UJ działająca od 1892 r.

²⁵ Oskar Halecki (1891–1973), absolwent UJ, w l. 1916–1918 docent historii Polski UJ, w l. 1918–1939 profesor historii Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, a w l. 1944–1961 profesor historii Europy Wschodniej Uniwersytetu w Nowym Jorku, USA; Kazimierz Chodynicki (1890–1942), absolwent UJ, w l. 1913/14–1914/15 asystent Zakładu Nauk Pomocniczych Historii UJ, w l. 1921–1928 profesor historii średniowiecznej i nauk pomocniczych historii Uniwersytetu Wileńskiego, w l. 1928–1942 profesor historii Europy Wschodniej Uniwersytetu Poznańskiego.

²⁶ Wojciech Gielecki (1876–1957), absolwent UJ, w l. 1907–1957 kustosz Biblioteki Jagiellońskiej.

²⁷ Aleksander Birkenmajer (1890–1967), absolwent UJ, w l. 1919–1939 kustosz Biblioteki Jagiellońskiej, w l. 1947–1951 jej dyrektor, 1945–1947 dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Poznańskiego, profesor bibliotekoznawstwa i dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

²⁸ Pomyłka Autorki, woźnym Biblioteki Jagiellońskiej był w l. 1903–1935 Aleksander Sierz.

²⁹ Akademicka organizacja Stowarzyszenie Młodzieży Postępowej „Promień” powstała w 1910 r. po secesji z prosojalistycznej organizacji Spójnia.

kilkuletnie dziecko w Rembieszycach³⁰. Pamiętam jak wtedy przeraził mnie ten widok i pytałam mamy, dlaczego tak jest i dlaczego jest taka różnica między dworem a wsią.

Z koleżanek zbliżyłam się z Królewiankami: Jagą Moraczewską – późniejszą Zanową, dyrektorką gimnazjum żeńskiego w Warszawie i Zosią Małagowską – później żoną Melchiora Wańkowicza i Jadzią Smilgius – później żoną prof. J. Dąbrowskiego³¹. Z kolegów szukał naszego towarzystwa Jacek Lipski, a zwrócił uwagę swoją erudycją i doskonałą znajomością łaciny Kazimierz Dobrowolski³².

W lokalu seminarium spotykałam też starsze koleżanki, na które patrzyłam z wielkim szacunkiem. Były to zaprzyjaźnione ze sobą Wójcikówna, ładna i elegancka, która zaraz po ukończeniu studiów została siostrą miłosierdzia, Stefa Kniaziołucka, później żona prof. Grodeckiego, Tretiakówna³³. Były one jednocześnie działaczkami społecznymi, założycielkami małej bursy dla młodych dziewcząt, uczących się rzemiosła lub rozpoczynających pracę zawodową. Widywałam tam oczywiście i starszych kolegów: Romana Grodeckiego, Jana Dąbrowskiego, Tadeusza Bałkę³⁴.

Widziałam ich także na pierwszym wieczorku zapoznawczym Koła Historyków, gdzie śpiewano piosenki zdaje się ułożone przez Romana Grodeckiego. Było tam coś o kole-dze Węgłu, który wrócił z poszukiwań archiwalnych w Dreźnie, skierowany tam przez prof. Sobieskiego, niestety z ujemnym rezultatem, mimo wyteżonej pracy. Śpiewano więc o nim ze szczerym współczuciem, że pojechał „Węgiel”, a wróciła „cytryna” i o Janie Dąbrowskim – „trzy lata nauki, a rok kryminału, a dzisiaj w doktorskiej opływa już chwałę”. Dowiedziałam się, że ten kryminał pod zaborem rosyjskim był skutkiem „wsypy z bibułą” przeznaczoną dla robotników w Zagłębiu.

Więcej znajomości z kolegami dostarczył „Promień” choć i tam nie brakło koleżanek. Należący do „Promienia” Bogdan Górski, syn Wojciecha Górskiego dyrektora polskiego gimnazjum w Warszawie – polonista, kaleka poruszający się z trudem i z pomocą towarzysza i opiekuna kolegi Polkowskiego³⁵ ułożył nawet satyryczną piosenkę:

³⁰ Rembieszycze, wieś w powiecie jędrzejowskim.

³¹ Jadwiga Moraczewska zamężna Zanowa, ur. w 1891 r., studentka Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1911/12–1913/14; Zofia Małagowska zamężna Wańkowicz, ur. w 1890 r., studentka Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1912/13–1913/14; Melchior Wańkowicz (1892–1974), absolwent UJ, prozaik, reportażysta; Jadwiga Stefania Smilgius, ur. w 1894 r., studentka Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1911/12–1913/14, doktor filozofii z 1931 r.; Jan Dąbrowski (1890–1965), absolwent UJ, w l. 1920–1962 profesor historii średniowiecznej UJ.

³² Jacek Lipski (1892–1925), absolwent historii UJ, w l. 1916–1924 asystent Zakładu Nauk Pomocniczych Historii UJ; Kazimierz Dobrowolski (1894–1987), absolwent historii UJ, w l. 1920–1935 kustosz Biblioteki Jagiellońskiej, w l. 1935–1965 profesor socjologii i etnologii UJ.

³³ Maria Wójcikówna, ur. w 1890 r., studentka Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1910/11–1917/18, doktor filozofii z 1916 r.; Stefania Kniaziołucka zamężna Grodecka, ur. w 1891 r., studentka Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1910/11–1915/16, doktor filozofii z 1918 r.; Zofia Tretiakówna, ur. w 1890 r., córka profesora UJ, studentka Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1909/10–1915/16.

³⁴ Nazwisko Tadeusza Bałki nie występuje w katalogach studenckich omawianego okresu. W l. 1910/11–1913/14 studiował Franciszek Bałka, ur. w 1889 r., z tym że wpisany był na Wydział Prawa.

³⁵ Bogdan Górski, ur. w 1892 r., student Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1911/12–1913/14; Wojciech Górski (1849–1935), ojciec Bogdana, pedagog, założył w 1877 r. w Warszawie znane gimnazjum o wysokim poziomie nauczania; Aleksander Polkowski, ur. w 1884 r., student Wydziału Lekarskiego UJ w l. 1911/12–1912/13.

Koleżanek u nas rój
każda ma odmienny strój
różnie zabarwiony włos
różnie dyszkantowy głos [...]

W „Promieniu” dyskusje bywały bardzo gorące. Przychodzili na nie czasem koledzy z innych stowarzyszeń, zwłaszcza zarzewiackiego „Znicza”. „Promień” należał do czterech stowarzyszeń, które rościły sobie pretensje do kierowania życiem politycznym młodzieży. Należało tu też endeckie Zjednoczenie, niepodległościowy „Znicz”, którego członkowie działali w narodowych związkach robotniczych i w organizacjach chłopskich kierowanych przez tzw. Ojca Prokopa Zawadzkiego i lewicowa Esdecka „Spójnia”, gdzie rej wodził koledzy: Łazowski i Henryk Biernacki, późniejszy lekarz³⁶. Do „Spójni” należało dużo koleżanek Żydówek i mężów Żydówek. Wszędzie wybijała się, dyskutowała i przemawiała na wiecach i zebraniach akademickich młodzież z Królestwa.

Natomiast w cieniu pozostawały inne stowarzyszenia, jak: ludowcowa Czytelnia Akademicka, złożona prawie wyłącznie z chłopskiej młodzieży galicyjskiej, katolicka „Polonia”, jeszcze bardziej ortodoksyjna Sodalicia Mariańska³⁷.

Materiału do dyskusji nie brakło. Na pierwszy plan wysuwały się stosunki w Królestwie, sprawa bojkotu szkolnego, echa rewolucji 1905 roku, programy działalności wśród robotników i chłopów, sytuacja polityczna, zbliżająca się możliwość wojny, organizacji paramilitarnych „Strzelca” i Drużyn Strzeleckich³⁸. Starcia między stowarzyszeniami występowały na wiecach akademickich na tematy: program przyszłej działalności wśród społeczeństwa lub aktualnych spraw życia uniwersyteckiego, kwestii robotniczej, żydowskiej, chłopskiej (ruchu ludowego).

Wybitnym mówcą wiecowym z naszej strony był kolega Kittay, ze strony „Znicza” – Iwaszkiewicz, ze strony Zjednoczenia – Wyszyński i inni. Wyszyński dostał kiedyś wiele oklasków, kiedy po pompatycznym przemówieniu kol. Zemły z Czytelni Akademickiej, w którym twierdził, że przemawia w imieniu 20-tu milionów chłopów polskich, powiedział: Mickiewicz powiedział „ja jestem milion” a kol. Zemła mówi: „ja jestem 20-cia milionów” – czy to nie za dużo?³⁹

Ja także chodziłam czasem na zebrania w „Zniczu” i „Zjednoczeniu”. W „Promieniu” wygłaszali czasem referaty lub przychodzili na dyskusje działacze PPS – jak Jodko, który

³⁶ Zjednoczenie, organizacja akademicka o profilu narodowo-demokratycznym powstała w 1906 r.; Znicz, organizacja niepodległościowa utworzona w 1909 r. w wyniku secesji ze Zjednoczenia; Jan Łazowski, ur. w 1890 r., w l. 1909/10–1912/13 student Wydziału Prawa UJ, doktor praw z 1916 r., prezes Spójni; Henryk Biernacki, ur. w 1894 r., student Wydziału Lekarskiego UJ w l. 1913/14–1917/18, doktor medycyny z 1921 r.

³⁷ Czytelnia Akademicka, stowarzyszenie demokratyczne związane z ruchem ludowym; Polonia, Sodalicia Mariańska – organizacje katolickie, zajmujące się pogłębianiem religijności wśród młodzieży.

³⁸ Drużyny Strzeleckie, Związki Strzeleckie, utworzone w 1911 r. legalne organizacje o charakterze wojskowo-niepodległościowym.

³⁹ Paweł Kittay, ur. w 1884 r., w l. 1910/11–1913/14 student Wydziału Prawa UJ; w katalogach studenckich występuje tylko jeden Adam Iwaszkiewicz, ur. w 1906 r., student Wydziału Prawa UJ z r. 1917/18, nie sposób określić, czy to o niego chodzi autorce; Kazimierz Wyszyński, ur. w 1890 r., student Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1910/11–1913/14; Józef Zemła, ur. w 1887 r., student Wydziału Prawa w l. 1909/10–1912/13, doktor praw z 1923 r.

wówczas mieszkał razem ze Sławkiem, Gumpłowicz i inni. Działaczem, który niewątpliwie wywarł największy wpływ na ideologię „Promienia” był Józef Piłsudski. Toteż prawie wszyscy koledzy z „Promienia” należeli do Strzelca⁴⁰.

Na I-szym roku studiów przyszedł wraz z kolegami z „Promienia” na obchód rocznicy Powstania listopadowego w domu Kolejarza na Pędzichowie. Laura Pytlińska⁴¹, deklamowała w sposób bardzo sugestywny „Grób Agamemnona”. Wstrząsnął mną sposób, w jaki wypowiedziała słowa „Gdyby spytał – cóż bym powiedział?”, referat historyczny wygłosił Piłsudski. I tu można było wyczuć zapowiedź, że jeśli rozpocznie powstanie, to nie odda władzy innym ludziom, ale sam doprowadzi czyn zbrojny do końca. Cały wieczór zrobił na mnie bardzo silne wrażenie i pobudził do uczestnictwa w niepodległościowych organizacjach.

Spomiędzy kolegów należących do „Promienia” zbliżyłam się najbardziej z Kazimierzem Sawickim (późniejszym generałem) i wówczas już działaczem Strzelca oraz jego siostrami Haliną i młodszą Marylką. Również z późniejszym mężem Marylki – Julianem Stachiewiczem, Romanem Starzyńskim (starszym bratem Stefana, późniejszego prezydenta Warszawy) i Arturem Maruszewskim (w 1914 r.), który świeżo powrócił z wygnania z guberni wołogodzkiej – północnej Rosji (późniejszy wojewoda)⁴². Uwagę moją zwrócił też Jerzy Winiarz (malarz). Nieco później (w następnym roku) zjawiał się w „Promieniu” Tadeusz Hołówko. On to w okresie nasilenia demonstracji antyrosyjskich spalił pod pomnikiem Mickiewicza portret cara Mikołaja II. Pilnujący demonstracji oficer policji powiedział mu: „Panie ja też jestem Polakiem, ale przecież tego bym nie zrobił”, a Tadeusz powiedział do mnie, gdy też uważałam, że to troszkę za jaskrawa demonstracja: „nie skrzywdziłem go za dużo, bo przedtem napiłem spirytusem”⁴³.

Zebrania w „Promieniu” tak mnie zainteresowały, że w roku szkolnym 1913/14 wciągnięto mnie do Zarządu i w 1914 obarczono godnością wiceprezesa, mimo że nie deklarowałam się jako wyznawczyni marksizmu, dyskutując w prywatnych rozmowach na temat teorii wartości. Nie przeszkodziło to też, że kiedyś skompromitowałam się wypisując na afiszu zawiadamiającym o odczycie dr Jodki obok prawdziwego nazwiska pseudonim „Wroński”, a więc rozkonspirowałam ten pseudonim.

⁴⁰ Witold Jodko Narkiewicz (1864–1924), polityk, publicysta; Walery Jan Sławek (1879–1939), działacz socjalistyczny, pułkownik wojska Polskiego, parlamentarzysta; Władysław Gumpłowicz (1869–1942), działacz socjalistyczny, geograf; Józef Piłsudski (1867–1935), działacz niepodległościowy, polityk, mąż stanu, marszałek Polski.

⁴¹ Laura Pytlińska (zm. 1935), córka Marii Konopnickiej, aktorka.

⁴² Kazimierz Sawicki (1888–1971), student Wydziału Lekarskiego UJ w l. 1909/10–1913/14, 1917/18, generał Wojska Polskiego; Halina Sawicka, ur. w 1892 r., studentka Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1910/11–1913/14; Maria Maryla Sawicka (1892–1972), studentka Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1911/12–1913/14, działaczka niepodległościowa, kurierka Legionów Polskich, żołnierz Armii Krajowej; Julian Stachiewicz (1890–1934), student Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1910/11–1912/13, działacz niepodległościowy, generał brygady Wojska Polskiego; Roman Starzyński (1890–1938), student Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1909/10–1912/13, działacz niepodległościowy; Stefan Starzyński (1893–ok. 1943), działacz niepodległościowy, ekonomista, prezydent m. Warszawy; Artur Maruszewski (1886–1945), student Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1912/13–1913/14, pułkownik dyplomowany Wojska Polskiego, wojewoda poznański i wileński.

⁴³ Jerzy Winiarz (1892–1928), absolwent ASP w Krakowie z 1918 r., artysta malarz, krytyk; Tadeusz Hołówko (1889–1931), student Wydziału Filozoficznego UJ z r. 1912/13, działacz polityczny obozu Piłsudskiego.

Po wieczornych dyskusjach sięgających nieraz dość późno w noc szło się czasem do Jamy Michalikowej, gdzie często przysiadł się do naszego stolika Walery Sławek i podchodziła ze swoją „świnką” skarbonką starsza towarzysza Maria Paszkowska⁴⁴. Wrzucane tam halerze lub nawet korony były przeznaczane na pomoc więźniom i rosyjskim emigrantom. Dowiedziałam się później, że korzystał z tej pomocy także Lenin. Częściej niż do Michalika szło się na Błonia, żeby odetchnąć świeżym powietrzem, po godzinach spędzonych w załoczonym niewielkim pokoju. Śpiewaliśmy wówczas piosenki ludowe, które kolega Janusz Wyszacki wyciągał ze zbiorów Oskara Kolberga⁴⁵ i które potem śpiewano w Strzelcu – jak: „O mój rozmarynie”, „Pod zielonym dębem koń kowany” i inne. Kiedyś trafiliśmy na pierwszy śnieg i urządziliśmy wielką bitwę kulami śniegowymi.

Gdy jeszcze uczęszczałam na proseminarium doc. Bujaka, zwrócił się do mnie Roman Starzyński: koleżanko, tam u was chodzi takie cudowne dziecko galicyjskie Kazimierz Dobrowolski – postarajcie się go wciągnąć do „Promienia”. Powiedziano mi, że właśnie Dobrowolski na ćwiczeniach u prof. Chrzanowskiego⁴⁶ „zerznął” pracę Romana. To była reakcja Romana na krytykę.

Istotnie namówiłam Dobrowolskiego do zapisania się do „Promienia”, ale zarazem zyskałam sympatię tego kolegi, który mnie po zebraniach, albo wspólnych wieczorach w teatrze odprowadzał do domu. Oglądałam wówczas występy Solskiego⁴⁷ i innych wybitnych aktorów. Chodziło się też na operę, o ile była grana w Krakowie, na różne odczyty i pracowało w Bibliotece Uniwersytetu Ludowego. Jakoś na wszystko starczyło czasu, chociaż nieraz brakowało go na zjedzenie obiadu czy kolacji.

Kiedyś na spacerze na Błoniach pokazał mi Sawicki Kazimierę Iłakowiczówną jako już znaną poetkę idącą również przez Błonia w starszym od nas towarzystwie⁴⁸.

Nie wszystkich było stać na wynajmowanie pokoi. Dla młodzieży męskiej pomocą była organizacja Bratniej Pomocy („Bratniak”) zarządzająca domem akademickim fundacji Jabłonowskich przy ul. Jabłonowskich (dziś ul. Ziaji)⁴⁹. Niewieścia „Jedność” na razie marzyła tylko o uzyskaniu jakiegoś domu dla studentek⁵⁰. W „Bratniaku” mieściła się też studencka jadalnia podlegająca Zarządowi Bratniaka. O zarząd Bratniej Pomocy walczyły ze sobą wszystkie stowarzyszenia – od Sodalicji Mariańskiej po „Spójnię”. Nie brakło też mniej zajadłych walk o zarząd „Jedności” między koleżankami z różnych stowarzyszeń.

Spora grupa koleżanek, zwłaszcza należących do stowarzyszeń katolickich, mieszkała w internacie SS. Urszulanek. Przeważna jednak ilość wynajmowała tak jak my pokoje przy rodzinach.

⁴⁴ Maria Paszkowska (1859–1925), nauczycielka, działaczka socjalistyczna.

⁴⁵ Oskar Kolberg (1814–1890), folklorysta, etnograf, muzyk, wydawca m.in. zbiorów pieśni ludowych.

⁴⁶ Ignacy Chrzanowski (1866–1940), w l. 1910–1931 profesor historii literatury polskiej UJ.

⁴⁷ Ludwik Solski (1855–1954), aktor scen polskich, reżyser.

⁴⁸ Kazimiera Iłakowiczówna (1892–1983), studentka Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1911/12–1913/14, poetka, literatka.

⁴⁹ Obecnie jest to ponownie ulica Jabłonowskich.

⁵⁰ Bratnia Pomoc Studentów UJ, działająca w l. 1859–1950 organizacja samopomocowa studentów. Pierwszy dom akademicki wybudowany w 1903 r. powstał dzięki fundacji Konstantego Wołodkowicza (nie Jabłonowskich); Polskie Stowarzyszenie Studentek UJ „Jedność” – organizacja samopomocowa, działająca w l. 1910–1939. Własny dom akademicki studentek, przy ul. Reymonta zwany później „Nawojka” został ukończony tuż przed wybuchem II wojny w 1939 r.

Wspominałam już, że na ogół miałam dobre stosunki z właścicielkami tych pokoi. Raz jednak naraziłam się na konflikt. Mianowicie: na II-gim roku studiów, Hela, która musiała wcześniej niż ja przyjechać do Krakowa wynajęła dla nas obu pokój w najbliższym sąsiedztwie Domu Akademickiego przy ul. Jabłonowskich. Właścicielki mieszkania, niewiasty katolickie pp. Darowskie zechciały się nami zaopiekować. – Usiłując mnie nawrócić i nakłonić do wypisania się z „Promienia”, czytały wieczorem pod drzwiami naszego pokoju jakąś antysocjalistyczną broszurę, tak że uniemożliwiały mi pracę w domu i zmuszały do coraz późniejszego powrotu do domu wieczorem. Ponieważ nie udało się im mnie nawrócić napisały do rodziców oskarżając mnie o niecnotliwe życie. Spowodowało to przyjazd ojca, który po zbadaniu sytuacji uregulował rachunek za zerwanie umowy i polecił nam natychmiast zmienić mieszkanie. [...]

W zimowym semestrze 1913/14 r. do obowiązkowych należały też wykłady prof. Heinricha z historii filozofii, ale nigdy nie mogłam na nich wysiedzieć do końca semestru. Ciekawie i dobrze wypowiedziane były wykłady z historii powstania Kościuszkowskiego doc. Tokarza. Słabą frekwencję miał wykład doc. Gumowskiego „Zasady ogólnej numizmatyki”. I nieraz bez mojej obecności nie mógłby się odbyć⁵¹.

Był jeszcze taki wykład – ale już w letnim semestrze 1914 r., którego słuchałam z obowiązku, wydelegowana przez Koło Historyków – żeby mógł się odbyć – Stanisława Kętrzyńskiego z dyplomatyki o instytucji notariatu⁵². Wykład był tak specjalny, że bez przygotowania niewiele można go było zrozumieć. Chodziłam tam z prezesem Chodynickim i na jednym z wykładów jakiś słuchacz przypadkowy na ostatniej ławce zasnął i tak głośno chrapał, że trudno było usłyszeć głos wykładającego. Chodynicki próbował zbudzić śpiącego słuchacza bez skutku. Dusiałam się ze śmiechu i podziwiałam flegmę nowego docenta, który ani na moment nie przerwał wykładu.

Letni semestr 1914 roku zdawał się być mniej nasycony oczekiwaniami wojny i jakby konflikt bałkański został na dłuższy czas zażegnany. Zajęta coraz bardziej nauką przestałam nawet chodzić na ćwiczenia żeńskiego oddziału Strzelca, który miał przygotowywać sanitariuszki, łączniczki i wywiadowczynie.

Mieszkałam wówczas sama, przy alei Słowackiego (nr 7 dzisiaj) zabudowanych tylko z jednej strony, w domu architekta Sas-Zubrzyckiego⁵³ na najwyższym piętrze w małym pokoju z wejściem wprost z krętych schodów i pięknym, szerokim widokiem z okna sięgającym poprzez Park Krakowski po Kopiec Kościuszki. Gospodyni tego domu, stróżka p. Janowa poinformowała mnie, że sąsiedni większy pokój z alkową zajmuje p. Michał Sokolnicki. Skarżyła mi się czasem na tego lokatora, że zalega z czynszem, a wydaje dużo pieniędzy na świece, którymi iluminuje swoją alkowę. Na parterze w tym domu mieszkała p. Strokowa, literatka, pisząca pod pseudonimem „Jadwigi z Łobzowa”. Nie zawarłam z nią

⁵¹ Władysław Heinrich (1869–1957), w l. 1905–1950 profesor filozofii UJ; Wacław Tokarz (1873–1937), absolwent UJ, w l. 1906–1920 profesor historii powszechnej UJ, w l. 1920–1928 dyrektor Wojskowego Instytutu Naukowego w Warszawie, w l. 1928–1937, profesor historii powszechnej Uniwersytetu Warszawskiego; Marian Gumowski (1881–1974), absolwent UJ, w l. 1913–1920 docent numizmatyki UJ, w l. 1919–1932 dyrektor Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu, w l. 1945–1960 profesor numizmatyki Uniwersytetu Toruńskiego.

⁵² Stanisław Kętrzyński (1876–1959), w l. 1914–1918 docent historii średniowiecznej i nauk pomocniczych historii UJ, w l. 1919–1950 docent, profesor archeologii i historii Polski średniowiecznej Uniwersytetu Warszawskiego.

⁵³ Jan Karol Sas Zubrzycki (1860–1935), architekt, historyk sztuki.

znajomości. Natomiast sąsiad sam się do mnie zgłosił z zapytaniem, czy mogę go od czasu do czasu poczęstować filiżanką herbaty. Ponieważ gotowałam sobie co wieczór herbatę na maszynie spirytusowej, więc to nie było trudne. O Sokolnickim wiedziałam, że należał do działaczy niepodległościowych i że był autorem monografii o swoim przodku generale Michale Sokolnickim⁵⁴. Przychodził więc na tę herbatę i odwzajemniał się pogawędką czy to o działalności Strzelca, czy o literaturze. Pamiętam do dziś odczytany przez niego pięknie wiersz Norwida: „Pogrzeb generała Bema”.

Odwiedzał mnie tam również, a czasem odprowadzał Kazio Dobrowolski. Gdyśmy wracali wspólnie z jakiegoś wieczornego zebrania, czy odczytu, idąc Karmelicką skręciliśmy w ulicę Siemiradzkiego, żeby popatrzeć w oświetlone do późna okna gabinetu ukochanego przez nas oboje prof. Franciszka Bujaka. Po zakończeniu wykładów pracowałam jakiś czas w seminarium i „Promieniu” opóźniając swój powrót do domu.

Wracając do Królestwa na granicy wpadła w ręce żandarmów Halina Chełmicka z transportem bibuły i podpisana przeze mnie legitymacją „Promienia”. Skutkiem tego Halina znalazła się w więzieniu w Warszawie, a następnie w Rosji. W Kielcach zaaresztowano Helę. Dopiero po stwierdzeniu personaliów Heli i po parodniowym areszcie wypuszczono ją. Oficer żandarmerii poradził życzliwie ojcu, żebym została za kordonem, gdyż inaczej groziłyby mi bardzo przykre konsekwencje. Zapewne tak jak Halina zostałabym po wybuchu wojny wywieziona do Rosji. Halina po ucieczce z więzienia, jeszcze przed rewolucją październikową wydostała się w łodzi przemysłniczej, ukryta pod skórą, przez Zatokę Botnicką i wróciła do domu przez Szwecję.

Wobec tego, że nie mogłam na wakacje wrócić do domu, ojciec przysłał mi nieco pieniędzy, za które mogłam wynająć izbę w chacie góralskiej w Kościeliskach. Wynalazł mi to mieszkanie i odwiózł z Krakowa Kazio Dobrowolski, z którym już byłam wówczas coraz bardziej zaprzyjaźniona. Odprowadzałam go późnym wieczorem do pociągu w Zakopanem i wracałam nocą pustą szosą wdychając piękno i grozę gór. Zamiast chodzić do Zakopanego na obiady prosiłam gaźdżinę, aby mi gotowała kaszę i jajecznicę. Ale trudno mi było zjadać kaszę okraszoną nadmierną ilością przypalonego masła i równie przypaloną jajecznicę z dwóch jaj. Mimo to, dzięki górskiemu powietrzu pracowało mi się tam bardzo dobrze.

Krótko trwały wakacje w Kościeliskach. Na wiadomość o mordzie w Sarajewie i wybuchu wojny wróciłam do Krakowa i zgłosiłam się do Strzelca. Jechałam do Krakowa w towarzystwie powołanych rekrutów jeszcze spłakanych, żegnanych na dworcach przez głośno lamentujące rodziny. W Krakowie był nastrój radosnego podniecenia. Powszechnie spodziewano się poprawy losów Polski. Kazio Dobrowolski musiał się stawić w wojsku austriackim, mimo że nie miał jeszcze wieku poborowego. Żegnałam się z nim pod koszarami przy ulicy Szlak, dziś Politechnika. Później jednak jego ojciec, urzędnik państwowy wyreklamował go w ramach ewakuacji Krakowa i wyjechał wraz z nim i całą rodziną gdzieś w okolice Linzu. Ponieważ do pomocniczej pracy związkowej dziewcząt chętnych

⁵⁴ Jadwiga z Łobzowa – Jadwiga z Zubrzyckich Strokowa (1854–1916), poetka, nauczycielka, działaczka społeczna; Michał Sokolnicki (1880–1967), historyk, działacz polityczny, dyplomata, autor m.in. monografii swojego stryjecznego pradziadka: *Generał Michał Sokolnicki*, Warszawa 1912; Michał Sokolnicki h. Nowina (1760–1816), generał dywizji, autor wspomnień: *Journal historique des opérations militaires de la 7 division*, Paryż 1814.

było więcej niż trzeba, rozumiałam, że więcej mogę pomóc naszej sprawie w Kielcach niż w Krakowie [...]”⁵⁵

W Zakopanem zrazu pracowałam w schronisku dla dzieci Legionistów, ale wobec stworzonej wówczas możliwości zdania matury w gimnazjum zakopiańskim, zabraliśmy się obie z Nela⁵⁶ do intensywnej nauki. Nela przygotowywała się do egzaminu dojrzałości ze szkoły realnej, a ja z gimnazjum klasycznego, więc tylko częściowo uczyłyśmy się razem. Ja musiałam opanować duży materiał (program) z łaciny i od abc grekę. Pamiętam, ile wysiłku kosztowało mnie kucie gramatyki greckiej i jak byłam szczęśliwa, gdy wreszcie dorwałam się do lektury Homera. Otworzył się przede mną dotąd nieznany świat. Kułyśmy pracowicie przez cały dzień. Tylko wieczorem biegłyśmy, żeby zaczerpnąć świeżego powietrza do pobliskiego lasu, opowiadając sobie różne głupstwa, przystając, żeby zanosić się od śmiechu. Zakopane było wówczas pełne przybyszów z różnych stron Polski i terenem ścierania się obu orientacji (anty i prorosyjskiej). Pamiętam odczyt Jerzego Żuławskiego⁵⁷ usiłujący przekonać o możliwości współpracy z Niemcami i ostry protest publiczności. W Zakopanem znalazł się też prof. Franciszek Bujak. Odwiedziłam go. Mówił mi, że uczy się gorliwie języka litewskiego. Rozmawialiśmy o stosunku nauki do życia.

Wówczas, gdy kułyśmy do matury, przyszedł do mnie kolega z „Promienia” Artur Maruszewski (późniejszy wojewoda) w legionowym mundurze i płaszczu, jak zawsze poprawny i elegancki. Z Dobrowolskim straciłam kontakt, ponieważ nie znaliśmy wzajemnie swoich adresów. Później dowiedziałam się, że Kazio wraz z rodzicami znalazł się pod Linzem, niedaleko opactwa San Florian. Mimo słabej pomocy ze strony dorywczych korepetytorów zdołałyśmy jednak opanować materiał potrzebny do matury i późną wiosną 1915 r. zdać matury celująco. Na egzaminie tłumaczyłam jakąś rozprawę z polskiego na łacinę, a z greki tłumaczyłam Platona „Apologia Sokratesa” [...]

W letnim semestrze 1916 r. wróciłam na uniwersytet⁵⁸ i nawiązałam kontakt z Krakowską Ligą Kobiet. Mimo wrodzonego braku praktyczności zostałam zaopatrzeniowcem kieleckiego sklepiu Ligi Kobiet [...]

Dnia 20 IV 1916 pisałam do rodziców: „...Przyjechałam bez wszelkich przygód i nieprzyjemności i nawet punktualnie na Pędzichów... wykłady ani myślę się rozpoczynać ku wielkiej mojej radości. Nela ma przyjechać w tych dniach – zaanonsował ją Janek w przejeździe do Zakopanego – zostawił też dla nas trochę cukru⁵⁹. Pocziwa Wandzia (Dobrowolska) załatwiła mi formalności z indeksem, tak że zdążyłam się jeszcze dziś tj. w ostatniej chwili zapisać⁶⁰. Leży tu wszędzie duży śnieg i dziś jeszcze padał nowy...”.

⁵⁵ W Kielcach Zofia Kozłowska pracowała społecznie w Kole Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego. Po odwróceniu legionistów z Kielc wyjechała początkowo do Krakowa, a następnie osiadła z matką w Zakopanym, gdzie przygotowywała się do uzupełniającego egzaminu dojrzałości z pełnego programu gimnazjum austriackiego. Uniwersytet Jagielloński był z uwagi na sytuację wojenną zamknięty praktycznie przez cały rok akademicki 1914/15, zob. Urszula Perkowska, *Uniwersytet Jagielloński w latach I wojny światowej*, Kraków 1990.

⁵⁶ Nela, Aniela Kozłowska (1898–1981), córka Stefana i Marii, kuzynka Zofii, absolwentka UJ, w l. 1945–1953 docent, profesor nadzwyczajny botaniki ogólnej UJ, w l. 1953–1968 profesor botaniki ogólnej WSR w Krakowie.

⁵⁷ Jerzy Żuławski (1874–1915), publicysta, literat, oficer Legionów Polskich.

⁵⁸ „Zapisałam się na wykłady i ćwiczenia Krzyżanowskiego (Historia Polski), Bujaka (Osadnictwo), Ptaśnika (Historia miast w wiekach średnich), Sobieskiego (Wiek XIX), Heinricha (Teoria poznania) Sawickiego (Geografia ziem polskich)” – [przyp. Z. Kozłowskiej].

⁵⁹ Jan Kozłowski, kuzyn Zofii, brat Leona i Anieli.

⁶⁰ Wanda Dobrowolska, ur. w 1897 r., siostra Kazimierza, studentka Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1916/17–

W tym okresie trudniej już było z wynajęciem pokoju. Niełatwo też było się wyżywić. Na szczęście znalazł się dla mnie pokój w mieszkaniu wujostwa Szyców z Białej wynajętym od czasu, gdy najstarsi z 7-ga dzieci rozpoczęli naukę w szkole. Teraz korzystały z niego studiująca rolnictwo Maniunia i Zosia, a opiekę nad mieszkaniem sprawowała dawna ich nauczycielka p. Korecka i dawna niania zacna Bela⁶¹. Mieszkałam tam razem z Nelą. Wobec mikroskopowych porcji w kuchniach akademickich i trudności dostania kartek na chleb, który był zresztą okropny, żyłyśmy głównie kaszą przeschumowaną z domu wraz z ukrytym w niej kawałkiem słoniny i wynajmując pokój prosiłyśmy o codzienne wytajenie dla nas garnka kaszy.

Na uniwersytecie mała była grupa studentów historii. Nie znalazłam już dawnych kolegów. Byli tylko nieliczni, którzy nie musieli służyć w wojsku austriackim, jak chory na serce Jacek Lipski (późniejszy bibliotekarz książąt Czartoryskich, zmarł 9 VIII 1925 r.).

Dnia 30 VI 1916 r. pisałam do rodziców: „Nie wiem czy czytaliście w Głosie Narodu wiadomość o Hali Chełmickiej – skazana na 4 miesiące więzienia za należenie do »Promienia« – bronił ją Lednicki⁶²... Kazik Dobrowolski pisał do mnie, że go wzięli do wojska... Na uniwersytecie zdaje się bardzo niewiele zdążyć zrobić tym bardziej, że pracuję mało – przeciętnie 8-9 godzin licząc w to wykłady. W każdym razie będę miała semestr i parę godzin kolokwium... Jak tu szalenie ludzi brak, to trudno sobie wyobrazić – muszę wziąć wiceprezesurę Koła Historyków, bo nie ma nikogo innego. Jacek Lipski będzie prezesem. W ogóle Lipski jest teraz wielką personą – asystent Krzyżanowskiego! Z nowych ludzi poznałam koleżankę Bidzińską, była słuchaczką historii we Lwowie i Wiedniu⁶³. Jest zupełną sierotą – nawet bez rodzeństwa – matka jej niedawno umarła. Bardzo miła dziewczyna i sporo umie ...”.

Również 30 VI 1916 r. przekazując życzenia imieninowe do matki pisałam: „Próbowano mnie tutaj wciągnąć trochę do polityki. Była próba utworzenia jednej niepodległościowej organizacji młodzieży na miejsce dawnych 4-ch. Toczyły się rokowania ze »Zjednoczeniem« najwięcej prawicowym w dawnej konferencji międzystowarzyszeniowej, które teraz znowu zaczęło funkcjonować. Przemawiałam bardzo gorąco za zgodą, ale mimo dużej dobrej woli z obu stron nie dało się połączenia dokonać, bo »Zjednoczenie« nie może wykrztusić słowa „Legiony Polskie” choćby obstawionego dziesiątkami zastrzeżeń. Będą więc 2 organizacje, ale ja nie wejść do zarządu – szkoda czasu! Spoza historyków najwięcej rozmawiam z Jerzym Winiarzem (malarz), z którym spotykam się u »Zytki« (Stowarzyszenie św. Zyty – obiady)⁶⁴... Wybiera się do Warszawy, skoro tylko pozwolenie otrzyma... Leon zaabsorbowany przenoszeniem muzeum...”.

Dnia 4 VII 1916 r. pisałam do matki: „Ja już mam sekretarstwo – w Kółku Historyków wzięłam zamiast wiceprezesury – za to z polityką mam święty spokój. Wykłady już się mają ku końcowi, ale o kolokwium jeszcze nie pomyślałam. Pracuję tylko troszkę na seminarium Krzyżanowskiego, bo ciekawą rzecz przerabiamy – za to seminarium samo jest zupełnie

1919/20, doktor filozofii z 1924 r., nauczycielka gimnazjalna, kustosz Biblioteki Jagiellońskiej.

⁶¹ Szycowie wł. Schützowie, krewni Zofii, właściciele majątku ziemskiego Biała Wielka pod Włoszczową; Maria Schütz, ur. w 1896 r., studentka Studium Rolniczego UJ w l. 1915/16–1918/19.

⁶² Aleksander Legnicki (1866–1934), adwokat, działacz polityczny i społeczny.

⁶³ Helena Bidzińska, ur. w 1893 r., studentka Wydziału Filozoficznego UJ z r. 1915/16, zmarła 18 VII 1918 r. w szpitalu wojskowym w Opatowie.

⁶⁴ Stowarzyszenie św. Zyty, organizacja charytatywna, zajmowała się m.in. wydawaniem tanich lub bezpłatnych obiadów dla najuboższej ludności, w tym również dla studentów.

nieciekawe – dziadzio powinien sobie odpocząć, a nie uczyć, kiedy go każda godzina niesłuchanie męczy i kiedy się wcale nie przygotowuje. Tokarz wrócił do Krakowa – będzie wykładał na przyszły rok...”.

W liście do matki z 10 VII 1916 r.: „...Po tak długiej przerwie i wykłady i seminaaria są dla mnie prawdziwą przyjemnością. O zajęciu przy bibliotece mowy być nie może z powodu wojny ograniczyli wydatki i zmniejszyli personel – przecież i Lipski stracił swoją pracę – łatwiej by chyba o lekcje się wystarać... kolokwia zdam Krzyżanowskiemu, Ptaśnikowi i Bujakowi, o ile zdążę. Teraz zrobiłam referacik na seminarium Krzyżanowskiego – recenzję z jednej rozprawy Małeckiego (o Księdze Henrykowskiej)⁶⁵. Jestem dotąd nadzwyczajną słuchaczką, bo odpowiedź na podanie jeszcze z Wiednia nie nadeszła, oczywiście, że mi ten i przyszłe semestry zalicza [...] Kazik Dobrowolski pisał, że przyjedzie niedługo do Krakowa, wszystkich powołanych teraz wezmą dopiero po żniwach. Na przyszły rok to już dosłownie profesory i kaleki będą ród męski na uniwersytecie reprezentować, resztę kolegów wzięli... Tylko niech Hanusia listów nie zakleja, bo i tak rozcinają”.

W liście do rodziców z 21 VII 1916 r. pisałam: „...Tych paru dni w Krakowie nie stracę – zresztą mogę się rozbijać – przyznał mi Dziadzio (St. Krzyżanowski) 40 k[oron] nagrody za referat! Zysk na czysto – bo referacik był na tydzień porządnej pracy najwyżej... W Kółku Historyków mamy kłopot z prezesem Lipskim – zrobił mu się wrzód w uchu z jakimiś komplikacjami i jutro mają mu robić trepanację czaszki – boimy się o chłopca bo z jego chorym sercem operacja może być niebezpieczna – sam niewiele sobie z tego robił, śpiewał przez cały dzień jak zwykle, a nawet referat na seminarium przygotował...”. [...]

Po powrocie z wakacji razem z Nelą Kozłowską zamieszkałam znowu na Pędzichowie u kuzynów Szyców z Białej. Pisałam o tym w kartce do matki 4 X 1916 r.: „...Ulokowałam się już, urządziłam i zapisałam na uniwersytet. Nawet już jedną lekcję znalazłam – matematykę z Elżunią Radziejowską – od jutra zaczynam⁶⁶. Wykłady zaczną się ok. 15-go. Na razie mam robotę w Kółku Historycznym – pomoc Hali Bidzińskiej w porządkowaniu biblioteki, która siedzi tam od rana do wieczora – tak że nie zdążyłam się jeszcze zabrać do nauki. Dokucza mi trochę odległość tego Pędzichowa od uniwersytetu – ale wystaram się o kartę tramwajową, która kosztować będzie tylko 5 k miesięcznie i będę mogła rozbijać się tramwajami po całym mieście”. [...]

W następnym liście do matki z października 1916 r. dziękując za przesyłkę z żywnością pisałam dalej: „...Czas mi schodzi bardzo monotennie – cieszę się z rozpoczęcia wykładów. Będę miała tak wiele godzin jak nigdy dotąd – aż 33 tygodniowo – tak jakoś mi wypada – zresztą chcę wyzyskać i czas w Krakowie i ewentualne zwolnienia od czesnego. Wczoraj byłam po raz 1-szy na konwersacji niemieckiej. Stary lektor Ippoldt mówi rzeczywiście ślicznie – ale [jak] jakiś »aimable causeur« francuski, nie jak Niemiec – jego analiza wybranych wzorowo stylistycznie urywków była wcale zajmująca⁶⁷. Ciekawa jestem bardzo wykładów i ćwiczeń paleograficznych Semkowicza, nowego naszego profesora do

⁶⁵ Antoni Małecki (1821–1913), historyk literatury, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Lwowskiego, opublikował m.in. w 1894 r.: *Ludność wolna w Księdze Henrykowskiej*.

⁶⁶ Elżunia Radziejowska, kuzynka Zofii, córka Heleny ze Strassburgerów i Stanisława Radziejowskiego.

⁶⁷ Juliusz Ippoldt (1867–1960), germanista, nauczyciel gimnazjalny, w l. 1909–1927, 1945–1953 lektor języka niemieckiego UJ.

nauk pomocniczych, przedmiotu adoracji Hali Bidzińskiej ze Lwowa...⁶⁸. Bujak zaczyna dopiero w sobotę. Wybieramy się – całe Koło Historyków – oglądać »Rokitną« Kossaka – strasznie reklamują ten obraz. Zygmunt⁶⁹ siedzi tu jeszcze i wybiera się do Wiednia na Bodenkultur⁷⁰... gdy Maninia (Szycówna) telegraficznie przez znajomych otrzymała odpowiedź, że go tam przyjmą... Zaciągnęłam go trochę do porządkowania archiwum Związków i Drużyn Strzeleckich – ale niedługośmy tam pracowali. Archiwum było w takim strasznym zaniedbaniu, że rzuciłam robotę i zaczęłam »intrygować«, aby to oddać Polskiemu Archiwum Wojennemu – przynajmniej nic tam nie zniszczę, a porządkowaniem nieraz wartościowych bardzo dokumentów zajmą się fachowcy... Kazik (Dobrowolski) zdążył pochorować się na płuca i siedzi w szpitalu – lepiej to dla niego, bo przynajmniej ma czas poczytać i popracować. Zawarł przyjaźń z jakimś jeńcem Sycylijczykiem i rozprawiają po włosku”. [...]

W karcie do matki z 17 X 1916 r. pisałam: „...Czy mnie od czesnego uwolnią jeszcze nie wiem. Lipski, który się na tym zna – powątpiewa, jako, że świadectwo mało wymowne... Wykłady zaczynają się dopiero teraz. Zapisałam się na geografię i zamierzam się do niej poważniej wziąć – dziś poszłam nawet na konieczną geologię, ale Szajnocha urządził nam »prima aprilis« – przyszedł, policzył słuchaczki (i 2 słuchaczy) i powiedział, że przyjdzie na przyszły tydzień⁷¹. Jakoś się nie spieszą do oświecania płci pięknej. Zaczęć chodzić też na konwersację niemiecką – muszę się wreszcie nauczyć tego języka. Lekcje z Elżunią Radziejowską mam 3 razy tygodniowo (po 2 k. godzina, więc nieźle jak na korepetycje)... nie przyjęli mnie na słuchaczkę zwyczajną, bo świadectwo moralności było z kieleckiego magistratu, a nie z krakowskiej policji. Wyrabiam więc sobie ową policyjną moralność – i jestem porządnie zła, bo znowu cały rok będę pewnie nadzwyczajną...”. Z listów wynika, że obie z Nelą żywiłyśmy się prowiantami przywiezionymi z domu. W Krakowie kupowałam bieliznę dla domowników – trochę na zapas – w obawie przed wzrastającą drożyzną.

6 XI 1916 r. pisałam do rodziców: „...Sprawdziła się gadka krążąca z dawna, że jak to mówił trochę ironicznie jeden z kolegów, »ni z tego ni z owego będzie Polska na piątego«...” Kraków przyjął ją dość zimno – po długim dopiero namyśle wywiesił różnobarwne szmatki – na wieży mariackiej pod samą koroną tłucze się i zwija na wietrze czarno-żółta flaga. W środę mają być uroczystości. Jak strasznie dużo teraz rozumu potrzeba, żeby wejść godnie, a mocno na wielką arenę, jaka się przed nami otwarła i strasznie dużo solidarności⁷². Z Nelą mieszkamy razem i trochę nam ciasno – ale dobrze. Pracuję ciągle niewiele. Gdy jest pięknie nie potrafię usiedzieć w domu – wczoraj było tak ciepło i błękitnie na świe-

⁶⁸ „Prof. Władysław Semkowicz ewakuowany ze Lwowa do Wiednia, założył tam archiwum wojenne, gromadzące druki i różne materiały życia politycznego ziem polskich, przez które przewalały się fronty walczących ze sobą mocarstw rozbiornych” – [przyp. Z. Kozłowski]; Władysław Semkowicz (1878–1949), w l. 1916–1947 profesor nauk pomocniczych historii i historii średniowiecznej UJ. Wspomniane Polskie Archiwum Wojskowe, gromadzone jeszcze w pierwszych latach po 1918 r., spłonęło w Warszawie podczas II wojny światowej.

⁶⁹ „Z. Kozłowski zginął później jako ułan w walce z Kozakami Budionnego w 1920 r.” – [przyp. Z. Kozłowski].

⁷⁰ Hochschule fr Bodenkultur (Wyższa Szkoła Rolnicza).

⁷¹ Władysław Szajnocha (1852–1928), w l. 1882–1928 docent, profesor geologii i paleontologii UJ.

⁷² W akcie z 5 listopada 1916 r. mocarstwa centralne wyraziły obietnicę utworzenia państwa polskiego.

cie, że mnie »poniosło« aż na Kopiec Kościuszki i tam »Polskę« święciłam. Chciałabym być teraz w Warszawie, ale nie na długo – tylko zobaczyć i posłuchać co się dzieje”...

W następnej kartce do matki z 21 XI 1916 r. pytałam o Helę i czy Matuchna z Kaziem (bratem – który jest na studiach rolniczych w Warszawie) ciągle jeszcze po niemiecku koresponduje... oraz o studiach „... z seminarium Krzyżanowskiego pewnie żadnej roboty nie wezmę, bo będziemy czytać w tym roku traktat rektora UJ Pawła Włodkowica w sprawie krzyżackiej przedstawiony na sejmie w Konstancji⁷³ – więc tematy referatów będą literacko-prawne dla mnie niezbyt pociągające. Przemysliwamy też obie z Halką Bidzińską jakby skrócić tego Włodkowica i nakłonić »Dziadziusia«, żeby wziął coś z historii gospodarczej – prawdopodobnie to się jednak nie uda. Semkowicz jeszcze nie zaczął, bo tak mało ludzi zapisało się na jego wykłady...”.

W liście do matki na początku grudnia 1916 r. pisałam m.in.: „...z powodu żałobnych (Franciszek Józef + 21 XI 1916 r.), a potem pewnie koronacyjnych ceremonii będą prawdopodobnie przerwy w wykładach. Dotąd mieliśmy tylko jeden dzień wolny... Na mieście wiszą jeszcze nadwężone przez nie pogodę czarne flagi – gazety krakowskie, jak zapewne wiecie, zapełnione są po brzegi tylko dynastycznymi wspomnieniami lub szczegółami ceremoniału. – W ogóle wiadomość zrobiła dość duże wrażenie – sądząc po nastroju Krakowa spodziewałam się znacznie mniejszego. [...] Na uniwersytecie trochę smutno, bo biedny Bujak stracił najmłodszego i najwięcej kochanego synka – na szkarlatynę. Strasznie mi go żal – tak nie ma szczęścia w swym rodzinnym życiu⁷⁴. Dziś był pogrzeb. Byli wszyscy prawie profesorowie – historycy – z uczni tylko my trzy – Hala (Bidzińska), Zośka Hołubianka (Pacewiczowa) i ja, bo Lipski trochę gorzej z sercem i niedziele spędza stale w łóżku. Poszliśmy go potem odwiedzić. Maninia (Szycówna) dziś urządza przyjęcie dla swoich kolegów i koleżanek – cały dom jest pełen pewnie śmiechu i muzyki – bo agronomia to obecnie najruchliwsza i najweselsza część »społeczności akademickiej« – dlatego uciekłam do seminarium z korespondencją – gdyż jak wrócę będę musiała w tym wziąć udział, a nie mam wielkiej ochoty po dzisiejszym pogrzebie”. [...]

W kartce do rodziców z 5 XII 1916 r. pisałam: [...] „...wczoraj był drugi »fest« uroczysta akademii uniwersytecka z racji aktu 5-go listopada. Przemówienie Szajnochy – przenudne tak jak i jego wykłady – przedstawiciel młodzieży »wyrznął« zwięźle i dość śmiało parę słów prawdy – ale odczyt Tarnowskiego mógł oddziaływać na system nerwowy słuchacza⁷⁵. Musiał to być kiedyś prawdziwy krasomówca – rozumiem teraz tajemnicę jego wpływu. Treść była przepełniona religijnością – sporo ostrzeżeń przed złą rewolucyjną zarażą i nadużywaniem polskich świętości – przynajmniej moim zdaniem...”.

W następnym liście do rodziców z 11 XII 1916 [...] „...Wykłady już się skończyły... zabierały mi masę czasu. Ze swoją pracą zrobiłam znów duży błąd – trochę było tu mojej winy, trochę Krzyżanowskiego. Krzyżanowski mnie pocieszał, że każdemu by się to przytrafiło. Poszłam bowiem do niego po radę i przegawędziłam bardzo miłą godzinę – jest

⁷³ Paweł Włodkowicz z Brudzewa (ok. 1370–1436), profesor i rektor Akademii Krakowskiej, pisarz prawnopolityczny.

⁷⁴ Pierwsza żona Bujaka Ewa Kramsztyk, urodzona fizyczka, autorka kilku prac naukowych, zmarła w 1909 r. w wieku 30 lat.

⁷⁵ Stanisław Tarnowski (1837–1917), absolwent UJ, w l. 1871–1909 profesor języka i literatury polskiej, był znany z talentu krasomówczego.

bardzo miły towarzysko i bardzo lubi gawędy. Bujak od czasu śmierci synka nie pokazał się na uniwersytecie – jest podobno b. przybity. Pędzę obecnie spokojny »burżuazyjny« żywot – czuję się dobrze, łacińskie teksty zawierają w sobie widocznie receptę na spokój i zadowolenie z życia ... Wyrzucam sobie to trochę – w domu musicie mieć zupełnie co innego... szczególnie Tatuś musi sobie okropnie zdzierać nerwy... O uwolnieniu Kazika Dobrowolskiego z wojska na razie mowy być nie może, choćby miał i długo jeszcze w szpitalu wojować...”. [...]

Po powrocie z domu ze świąt – pisałam 3 I 1917 r. do rodziców: „...W seminarium zastałam zawsze tych samych towarzyszków i kol. Budkę i Krupę, którzy z niesłabnącą pilnością pracowali przez całe święta⁷⁶. Dziś otwarto bibliotekę seminaryjną – przyszedł pocziwy Zachorowski i powitał nas okrzykiem: »semper idem faustus!« (zawsze ta sama paczka!). Jest to b. miły i dowcipny gawędziarz i przy swojej dużej wiedzy nadzwyczaj uczynny – zwykle wiele ciekawych wskazówek od niego wyciągam. Ma brata w Kielcach w 56-tym pułku i zaimponował mi dziś znajomością stosunków kieleckich... Kazik (Dobrowolski) wyjechał w Nowy Rok wieczorem – nagadaliśmy się więc za wszystkie czasy. Spotkałam Józka Patkowskiego⁷⁷...który prosił bardzo o adres Hali Chełmickiej... W tych dniach wpadła mi w rękę broszura Bujaka: »Myśli o odbudowie« mała broszurka zawiera tyle trafnych uwag, że chciałabym, żeby ją w Kielcach poznano – Tatusiowi się z pewnością bardzo spodoba, choć się nie ze wszystkimi poglądami może zgodzi...”.

11 I 1917 r. pisałam znowu do rodziców: „...Życie uniwersyteckie już idzie w całą pełnię – tylko Tokarza nie ma – wyjechał do Warszawy i nie wiadomo, kiedy wróci... Krzyżanowski coraz gorzej chory. Podobno doktory już nad nim bardzo kiwają głowami, choć on dowodzi, że mu nic nie jest i za parę dni wstanie – biedny Dziadziuś!... Na uniwersytecie mamy małą burzę – zająście to zresztą wzburzyło cały tak flegmatyczny Kraków – burda uliczna wojskowa, która skończyła się smutno – jak zwykle sprawa o salutowanie. Obaj jej uczestnicy są obywatelami uniwersyteckimi, więc wczoraj odbył się wiec medyków w Teatrum Anatomicum, a dziś konferencja wszystkich kółek, na której Jacek (Lipski) z godnością historyków reprezentuje”.

W następnej kartce do matki z 19 I 1917 r. pisałam m.in.: „...wczoraj miałam b. miłą niespodziankę – Kazikowi (Dobrowolskiemu) tak się pogorszyło w szpitalu, że go puścili znowu na parodniowy urlop, zanim mu się doktor o dłuższy nie postara... Bujak wyjeżdża na parę dni do Wiednia – wezwali go jako rzeczoznawcę do narad nad wyodrębnieniem Galicji – dobrze przynajmniej, że się mądrych ludzi radzą. Na cześć Krzyżanowskiego (zmarł 15 I 1917 r.) urządzimy w kółku (historyków) bardzo uroczyste posiedzenia – ale dopiero w początkach lutego. Jacek (Lipski) ma opracować jego stosunek do uczniów, a profesorowie: Ptaśnik i Semkowicz – jego działalność naukową – co potem będzie wydrukowane w Kwartalniku – na Kółko spada stąd wielki zaszczyt...”.

⁷⁶ Włodzimierz Budka (1894–1977), absolwent UJ, doktor filozofii z 1923 r., znawca piernictwa, w l. 1917–1920 asystent Seminarium Historycznego, w l. 1920–1964 kustosz Archiwum Państwowego w Krakowie, w l. 1939–1945 kierownik, a w l. 1949–1950 dyrektor AP w Krakowie; Jan Krupa, ur. w 1894 r., student Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1913/14–1917/18, doktor filozofii z 1919 r.

⁷⁷ Józef Patkowski (1882–1942), student Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1906/07–1908/09, 1912/13–1913/14, doktor filozofii z 1917 r., w l. 1919–1939 profesor fizyki Uniwersytetu Wileńskiego.

Zmarłego prof. Krzyżanowskiego zastąpił Władysław Semkowicz. Asystentem prof. Semkowicza w gabinecie nauk pomocniczych został Jacek Lipski (pełnił on poprzednio w Wiedniu funkcję organisty w polskim kościele)⁷⁸.

Mogłam już wówczas uczestniczyć w seminariach jako słuchaczka zwyczajna. Brałam udział i w ćwiczeniach paleograficznych prowadzonych przez prof. Semkowicza. Na tych ćwiczeniach zbliżyłam się z Halszką Bidzińską (narzeczoną Jacka Lipskiego) i kolegą Kazimierzem Piekarskim (Irydionem), synem wybitnego działacza socjalistycznego⁷⁹. Piekarski uchronił się od wojska jako poddany rumuński i studiował filologię polsko-słowiańską. Piekarski w szkole średniej był działaczem S-Deckim – uczył nas pieśni rewolucyjnych, międzynarodówki i Bundu. Ale szczerze zajęty studiami nie brał widocznego udziału w działalności partyjnej. I Piekarski i Lipski byli urodziwi i wyjątkowo koleżeńscy. Piekarski pewnego lutowego dnia oświadczył mi, że jest we mnie zakochany. Odpowiedziałam, że uważam się za zaręczoną z nieobecny Dobrowolskim i wobec tego lepiej byłoby, żebyśmy się jak najrzadziej spotykali. Oświadczyły te były dla mnie dużą przykrością, gdyż robiłam sobie wyrzuty, że do nich doszło. Zostaliśmy jednak nadal dobrymi kolegami. Potem Piekarski przestał chodzić na ćwiczenia paleograficzne.

Halka Bidzińska po zerwaniu zaręczyn z Jackiem Lipskim zgłosiła się do służby w specjalnych szpitalach organizowanych przez Książęcy Komitet Biskupi do walki z epidemią tyfusu plamistego i później zmarła zarażając się przy tej pracy⁸⁰.

Na uniwersytecie wykładali dalej profesorowie: Bujak i Konopczyński, a na wydziale prawnym można było uczęszczać na wykłady prof. Kutrzeby z historii ustroju Polski. Prof. Semkowicz przyjął uzgodniony uprzednio z prof. Krzyżanowskim temat mojej pracy „Dziejów klasztoru Koprzywnickiego w wiekach średnich”.

Wyznaczony mi przez prof. Bujaka temat o „Różnicach w podstawach prawnych w kolonizacji na prawie niemieckim”, mimo zebranego prawie pełnego materiału drukowanego nie dał mi dostatecznej odpowiedzi na zagadnienie postawione przez profesora (różnice praktyczne przy zastosowaniu prawa magdeburskiego, średzkiego i chełmińskiego), więc porzuciłam go dla łatwiejszego dla mnie tematu. Temat pierwszej pracy dla początkującej był za trudny, wymagał ściślejszej kontroli profesora, a ja nie śmiałam go o to prosić. Dodatkowo bardzo niedołążne i niepraktyczne były moje fiszki, co utrudniało orientację w zebranych materiale. Gdy prof. Bujak się dowiedział, że podjęłam drugi temat tym bardziej nie śmiałam się zwracać do niego o wskazówki, a potem nigdy nie starczyło czasu, żeby wrócić do tego tematu.

2 II 1917 r. urządziłyśmy sobie z Nelą karnawałową wycieczkę do Przybysławic. Przywiózł nas na prośbę cioci proboszcz ze Szreniawy ks. Sławczyński, który wracał właśnie z Krakowa. Był trzaskający mróz – musiałyśmy się rozgrzać po drodze w Słomnikach gorącą herbatą. Ale sanna była przyjemna.

⁷⁸ Było to w okresie przerwy w działalności uniwersytetu w roku akademickim 1914/15.

⁷⁹ Kazimierz Piekarski (1893–1944), student Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1915/16–1918/19, bibliotekarz, historyk kultury.

⁸⁰ Książęco-Biskupi Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny, instytucja charytatywna utworzona z inicjatywy biskupa Adama Stefana Sapiehy. W jego ramach działała m.in. Sekcja Sanitarna, kierowana przez profesora UJ Emila Godlewskiego jun. Prowadziła ona akcję szczepień ludności przeciwko chorobom zakaźnym, w której brało udział wielu studentów UJ.

Po powrocie z Przybysławic oddałam prof. Semkowiczowi referat o dwóch możnowładcach z XIII w.: Pakosławach Starszym i Młodszym (Lasocicu i Wojciechowicu) mylonych w dotychczasowej literaturze. Ale pisałam go dość niechętnie, bo temat nie bardzo mi się podobał. Prof. Semkowicz znalazł w nim kilka błędów, ale powiedział, że gdyby jeszcze wydawał *Miesięcznik Heraldyczny*, to by go zaraz wydrukował.

W liście z 11 II 1917 r. do rodziców pisałam: „...Od jutra zamykają nam uniwersytet na 2 tygodnie ze względu na opał i światło... już zresztą od tygodnia gaz w salach Coll. Novum albo się nie palił wcale, albo tylko tlił... Wykłady wieczorne przepadały zupełnie za wyjątkiem tych, które się dobywają w Sali Kopernika, gdzie jest elektryczność. Nela wobec tego wróci do Przybysławic – więcej tam robi z mikroskopem i Strassburgerem (podręcznik uniwersytecki botaniki Edwarda Strassburgera, rektora uniwersytetu w Bonn, stryja matki) niż tutaj wobec zamknięcia pracowni. Nam w seminarium palić będą i Biblioteka Jagiellońska będzie otwarta... ja też spodziewam się popchnąć swoją pracę, bo w ostatnich czasach nic prawie nad nią nie robiłam. [...] W piątek byłam na niezmiernie ciekawym zebraniu w instytucie pedagogicznym, był odczyt o »Dydaktyce historii« – Przyszli prawie wszyscy moi profesorowie i zabierali głos w dyskusji – długiej i niezmiernie ciekawej: Bujak, Semkowicz, Kutrzeba. Mało mi oczy i uszy nie uciekły. Omawiano tak cel uczenia historii w szkole, jak i sposób prowadzenia lekcji – konieczne reformy, które trzeba wprowadzić. Profesorowie uniwersytetu mimowolnie zjeżdżali na wykłady i seminarium uniwersyteckie, zapalali się. Trudno mi przypomnieć sobie przyjemniejszy wieczór” [...].

W liście do rodziców z 27 II 1917 r. pisałam [...]: „...Dziś po południu wszyscy, którzy robimy katalog źródeł do historii gospodarczej jesteśmy zaproszeni na podwieczorek do Bujaka. Nie wie, jak nam się wywdzięczyc za te 1 ½ godziny pracy tygodniowo, która zresztą dla nas jest przede wszystkim pożyteczna, a dla niego osobiście nie przynosi przecież żadnej korzyści. Lipski aż się przeraził usłyszawszy zaproszenie: »Panie profesorze, a skąd cukier dla takiej bandy!« Jednak Bujak zapewnił, że nie trzeba w kieszeni przynosić”. [...]

W kartce z 6 III 1917 r. do rodziców pisałam: „...o ile pozbędę się... kolokwiów przed świętami, to dłużej w domu posiedzę [...] Pocziwy Semkowicz ze swojej wycieczki do Królestwa przywiózł mi fotografię kościoła w Koprzywnicy i wiadomość o ks. prałacie Pułaskim, który mi tam na miejscu konkurencję robi i jakieś wielkie tomisko z historią klasztoru pisze. Semkowicz mnie namawia, żeby wejść z nim w korespondencję. Strasznie pocziwy ten profesor Semkowicz – coraz lepszy. Pisałam wam o herbatce u Bujaka – bardzo było zabawnie – nie wiadomo co było komiczniejsze – czy profesor w roli gospodyni – czy jego mała Ewa, strasznie rezolutne dziewczątko, czy Jacek (Lipski) z wiewiórką... nafty tu brak, tak że wieczorami siedzimy wszystkie przy jednej lampie... Ludzie czekają tu lada dzień wojny z Ameryką po tych ostatnich meksykańskich historiach (6 IV 1917 r. St. Zjedn. przystąpiły do wojny)...”.

Święta wielkanocne spędziłam w Kielcach. Po powrocie do Krakowa – pisałam do matki kartkę (25 IV 1917 r.) [...] : „...wykłady moje zaczynają się już. Wczoraj zdałam Bujakowi colloquium – powinni mnie i w tym semestrze uwolnić od czesnego... Bujak otrzymał katedrę ekonomii politycznej na Politechnice Lwowskiej i na przyszły rok wyjeżdża z Krakowa. Doprawdy, że z profesorami jakiś pech mnie prześladuje... Ładną akcję zaczęło tu Towarzystwo Historyczne – odczyty o przyczynach upadku Polski, których ogół-

ny ton to naukowe uzasadnienia optymizmu narodowego. Bardzo ciekawie mówił Romer – dziś mówić będą Bujak, Kutrzeba i Kallenbach...⁸¹.

W kartce do rodziców z 1 V 1917 r. [...] „Pierwszorzędnej wagi wypadkiem dla naszego uniwersyteckiego życia były owe wykłady o przyczynach upadku Polski zorganizowane przez Tow. Hist. [...] Nasi profesorowie zdefiniowali się tu niemal jako nowa, młoda szkoła historyczna i pełnymi garściami rzucali optymizm i wiarę w żywotność narodu ze wspólniejszej mównicy w auli w ogromny tłum wypełniający ją po brzegi. Jeden się tylko nie spisał – i to nie nasz – Kallenbach – mówiąc o kulturze polski w XVII wieku – wykapał ją w sadzy. Ale też dał mu odprawę ostatni mówca – Chrzanowski – ażeśmy się pokładali ze śmiechu i radości – tym łatwiej mu to przyszło, że odczyt K. był pozbawiony wielkiej – głębszej myśli i źle zbudowany. Najmądrzejszy ze wszystkich był naturalnie odczyt Bujaka – potem Konopczyńskiego...” (cykl tych odczytów na które uczęszczałam odbył się w okresie od 21 – 30 IV 1917 r.) [...]

9 V 1917 r. w liście do matki informowałam [...]: „Na uniwersytecie 3-maja było »curiosum« – wiec nielegalny, który odbył się najspokojniej w świecie w Sali Kopernika i nie pociągnął za sobą żadnych przykrych następstw ani dla przewodniczącego, ani dla mówców. Rektor⁸² bowiem wiecu zabronił, ale na ucho komuś powiedział, że sala będzie otwarta. Przedtem była zwykła trzeciomajowa pompa – Akademia w auli – książd Fijałek – prof. historii na Wydz. Teologicznym⁸³, piłował słuchaczy rozmaitymi świątobliwymi patriotycznosciami przez 96 minut! – tak, że kto nie drzemał, to wychodził z sali przed końcem. Naszej młodzieży spieszyło się na wiec – szczególnie agromom – jeden posiedziawszy trochę na odczycie zemdłał po prostu artystycznie – i to nic zacnemu (profesorowi) – prelegentowi nie przeszkodziło – piłował dalej. Za to potem na wiecu nagadano takich nielojalności i powzięto takie rewolucyjne zgoła rezolucje, jakich Kopernik pewnie jeszcze nie słyszał. Wiosna cudowna... mam zamiar wziąć się do geografii i geologii w ten sposób, żeby chodzić na wszystkie wycieczki – inaczej ten mój nieszczęsny drugi przedmiot geografii nigdy nie doczeka studiów należytych... Od czesnego mnie niestety nie uwolniono – trzeba mieć co semestr świeże świadectwo ubóstwa na specjalnym blankiecie...” [...]

W kartce do rodziców z 13 V 1917 r. pisałam: „...wczoraj byliśmy z Nelą na wycieczce geologicznej (Walery Goetel)⁸⁴ – było bardzo miło, bo pogoda cudna, zakola błyszczącej w słońcu Wisły ślicznie wyglądały z Krzemionek i nauczyłyśmy się więcej jak z kilku wykładów. Jednak spod ruin słynnej karczmy »Rzym« Tyniec umknęłam przed końcem wycieczki z Zośką Hołubianką (późn. Pacewiczowa – żona malarza, zmarła po II wojnie światowej na emigracji) na zebranie Tow. Historycznego – dyskusję nad odczytami o przyczynach upadku Polski. Życie akademickie budzi się na serio – prawdopodobnie w tych dniach będziemy mieli jednodniowy strajk dla zademonstrowania solidarności z Uniwersytetem Warszawskim. Żywiej się robi i w Krakowie w ogóle. Wczoraj naocznie skonstatowałam, że w magistracie

⁸¹ Eugeniusz Romer (1871–1954), w l. 1909–1931 profesor geografii Uniwersytetu Lwowskiego; Józef Kallenbach (1861–1929), w l. 1889–1920 profesor literatury polskiej we Fryburgu Szwajcarskim, Lwowie, Warszawie, w l. 1920–1929 profesor historii literatury polskiej UJ.

⁸² Rektorem UJ w roku akademickim 1916/17 był Władysław Szajnocha.

⁸³ Jan Nepomucen Fijałek (1864–1936), absolwent UJ, profesor historii kościoła Uniwersytetu Lwowskiego, w l. 1911–1930 profesor tegoż przedmiotu na UJ.

⁸⁴ Walery Goetel (1889–1972), absolwent UJ, w l. 1914–1920 asystent Gabinetu Geologicznego UJ, w l. 1920–1960 profesor geologii i paleontologii Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

podgórskim nie zostało ani jednej całej szyby – z powodu kartofli, których tu brak niemal zupełny. Wszystko w opinii publicznej skrupia się na Lea przeważnie i trudno dziś znaleźć tu więcej popularnego w odwrotnym sensie człowieka – a chodzą pogłoski, że ma zostać prezesem Koła Polskiego⁸⁵. Dziś mamy na uniwersytecie wielką pompę urządzoną przez nasze Koło – Akademię ku czci Krzyżanowskiego z odczytami profesorów. Lipski zagaja... Kazik (Dobrowolski) jest chory na zapalenie ślepej kiszki. Co ta wojna zrobiła z tego chłopca, który dawniej nie wiedział co to znaczy choroba”.

15 VI 1917 r. w liście do rodziców pisałam: „...Kazik (Dobrowolski) przyjechał na urlop i korzystamy z bajecznych wieczorów, żeby uciec trochę z dusznego Krakowa. Kazika ostatnia choroba trochę wychudziła i osłabiła, a opalił się przez werandowanie jak cygan, tak że zupełnie dobrze wygląda. Trochę się nawet zabrał do roboty korzystając z urlopu. Wczoraj byliśmy razem z całą Bujakową paczką na nowym podwieczorku u profesora – jest zupełnie niemożliwy ze swoją gościnnością – było b. miło i wesoło jak zwykle. Jest w Krakowie też J. Ulrich⁸⁶ – na urlopie ze swej służby w obozie ćwiczebnym... urządziliśmy dwa posiedzenia byłego Komitetu redakcyjnego: jedno u Noworolskiego, a drugie w Esplanadzie, jako że i Gąsiorowska (Zofia Zawiszanka) znalazła się chwilowo na krakowskim bruku⁸⁷. Ulrich zmizerniał i stracił impet wszelaki – obecna koniunktura polityczna zgoła mu się nie podoba, więc też od polityki w ogóle odprzysięga i studzi zapęły palącej się zwłaszcza do P.S. Ludowego Zofii. Co do Helczyńskiego⁸⁸ to o ile dalej będzie się tak kuł jak się kuje, to niedługo stanie się fizycznie podobnym do tegorocznego kłosa żyta, a politycznie robi się – o zgrozo! – stańczykiem – taka jest widocznie właściwość prawa na tutejszym gruncie – wydział prawny jest zaiste mocną twierdzą konserwy (za wyj. Kutrzeby i niewielu innych) – nazwisko Bobrzyńskiego⁸⁹ wymawia się z pewnym namaszczeniem – i na Helczyńskim znać wszechmocny wpływ. Widzicie, że się nie uczę i że się trochę rozbijam – to wszystko *à conto* 100 k., które dostałam od Kutrzeby za tę robotę streszczania dokumentów, o której pisałam kiedyś. Ponadto dziś otrzymałam od ciotki Radziejowskiej propozycję lekcji z Elżunią na rok przyszły (ciocia ją odbiera z gimnazjum i chce uczyć w komplecie), a od Kutrzeby perspektywę pracy nad porządkowaniem archiwum w klasztorze św. Andrzeja – oczywiście także nie darmo”. [...]

Jesienią 1917 r. wróciłam znów na uniwersytet. Ponieważ do doktoratu był wymagany drugi przedmiot oprócz historii, zdecydowałam się na polonistykę biorąc wykłady z gramatyki polskiej Łosia i literatury polskiej Windakiewicza⁹⁰ i Chrzanowskiego. Podobały mi się najbardziej ćwiczenia prof. Chrzanowskiego. Zwłaszcza bardzo ciekawy rozbiór listu

⁸⁵ Juliusz Leo (1861–1918), w l. 1888–1904 docent, profesor prawa skarbowego UJ, w l. 1904–1917 prezydent m. Krakowa.

⁸⁶ Juliusz Ulrich, ur. w 1888 r., student Wydziału Prawa UJ w l. 1909/10–1913/14, działacz niepodległościowy, pułkownik dyplomowany Wojska Polskiego.

⁸⁷ Zofia Zawiszanka 1 voto Gąsiorowska, 2 voto Kernowa (1889–1971), studentka Studium Rolniczego UJ w l. 1909/10–1911/12, literatka, działaczka niepodległościowa, kurierka Legionów Polskich.

⁸⁸ Bronisław Helczyński (1890–1978), student Wydziału Prawa UJ w l. 1909/10–1913/14, doktor praw z 1917 r., prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w l. 1928–1946 docent prawa handlowego UJ.

⁸⁹ Michał Bobrzyński (1849–1935), historyk, prawnik, polityk galicyjski, absolwent UJ, w l. 1877–1890 profesor prawa polskiego UJ, w l. 1878–1890 dyrektor Archiwum Krajowego Akt Grodzkich i Ziemskich w Krakowie, w l. 1890–1901 wiceprzewodniczący Rady Szkolnej Krajowej.

⁹⁰ Stanisław Windakiewicz (1863–1940), w l. 1896–1934 docent, profesor historii literatury polskiej UJ.

Mickiewicza do Lelewela⁹¹. Podziwiałam, jak wiele treści można wycisnąć z niewielu słów tego utworu. Wspaniale były wykłady z historii literatury polskiej Ign. Chrzanowskiego. Największa sala wykładowa im. Kopernika pękała w szwach, gdy on był na katedrze. Oczywiście nie zaniedbałam wykładów i ćwiczeń Bujaka i seminarium Semkowicza. Na seminarium opracowywało się przywileje fundacyjne różnych zakonów w związku z historią szkolnictwa. Przy studiach nad dokumentem tynieckim legata Idziego zdołałam powiązać nazwy niektórych późniejszych posiadłości klasztoru z imionami chłopów – jakoby nadanych przez królową Judytę⁹² na przełomie XII i XIII wieku, co się zarówno prof. Semkowiczowi, jak i prof. Bujakowi bardzo podobało. [...]

29 X 1917 r. pisałam do rodziców: „...Mieszkam ciągle na Pędzichowie... O mieszkania zawłaszcza z opałem ciągle b. trudno – sam pokój kosztuje przeciętnie 8 kor. Także i z utrzymaniem jest trudniej – obiad, który dawniej kosztował 1 k.50 h. dziś już kosztuje 2 k. Nela przyjechała w piątek razem z Leonem, który odebrał absolutorium i dał do przetłumaczenia pracę. Nela jeszcze trochę osłabiona... wykłady jej się ledwie rozpoczęły, tak że nie straciła wiele. Ja wykładów wzięłam niewiele i 2 seminaria: Bujaka i Semkowicza – na obu będzie dosyć roboty – zresztą muszę mieć więcej czasu na moją Koprzywnicę. Wykłady głównie literackie – Chrzanowski i Windakiewicz. Lekcji będę miała godzinę codziennie – historię w komplecie i łacinę z Nela. Komplet jest b. miły i dotąd te lekcje są dla mnie prawdziwą przyjemnością. Dzieciaki zarzucają mnie takim gradem pytań, że ledwo się można opędzić. Ujemną stroną tych lekcji jest to, że je zwłaszcza dziewczynki często opuszczają, przez co trudno będzie przejść kurs – poza tym lekcja doprawdy wymarzona dla mnie. Bujak nie otrzymał jeszcze nominacji i prawdopodobnie przez cały zimowy semestr zostanie – niepotrzebnieśmy się przed wakacjami zamartwili – dzisiaj wszystko w ministeriach odbywa się nie miesiącami, a semestrami”. [...]

7 XI 1917 r. dziękując mamie za przesyłkę żywnościową donosiłam m.in.: „Piszę już z nowego lokum (Pańska 9 II p. of.) – na Pędzichowie trudno było zostać, gdyż Panie postanowiły nie trzymać służącej i każda nowa osoba w domu sprawiała im zbyt wielki kłopot. Po strasznie długim lataniu znalazłam z wielkim triumfem pokój za 30 k. (oczywista bez opału, światła, usługi) i bliższy uniwersytetu niż Pędzichów... W tych dniach byliśmy z Nela i Kazikiem na »Bolesławie Śmiałym«. Malarska strona przedstawienia przepyszna... ale gra nienadzwyczajna...”.

W liście z 17 XI 1917 r. pisałam m.in. do rodziców: „...Mam większą swobodę jak na Pędzichowie – za to brak mi Nelki, z którą się tylko 3 razy w tygodniu na lekcjach łaciny spotykam... Nela pocziwa... mimo moich protestów dzieli się ze mną dobrami Przybysławskimi... w tych dniach ma przyjechać Leon (Kozłowski) – rada jestem, gdyż dowiem się, co słychać w naszych niepodległościowych Kołach »de publicis«. [...] O polityce rozmawiam czasem w seminarium. Dr Zachorowski i dr Dąbrowski, którzy się tam schodzą na popołudniową pogawędkę są zabitymi krakowskimi stańczykami. Dąbrowski – mały wątyły, nerwowy i zajadły »doktor Madyar« (specjalista od stosunków polsko-węgierskich począwszy do XIII-go wieku) wygaduje niesłychane rzeczy – jego zasługą jest przekabacenie Helczyńskiego, o którym mówi, że się staje »coraz rozsądniejszy« tzn.

⁹¹ Joachim Lelewel (1786–1861), historyk, działacz polityczny.

⁹² Idzi z Tuskulanum (1080–1142), benedyktyn, legat papieski w Polsce; królowa Judyta (1047–1092), księżniczka niemiecka, żona Władysława Hermana.

coraz gorzej bnie na prawo... Zachorowski przysłuchuje się moim impetycznym nieraz sprzeczkom z Dąbrowskim, a potem pyta się: »Cóż, jeszcze pani z tym węgierskim cynikiem rozmawia? ...Życie akademickie idzie jakoś żywiej niż w zeszłym roku – nawet zmartwychwstaje S. Decka »Spójnia«, która jest zdania, że niepodległa Polska proletariatu nie jest potrzebna.– Jest tam jeden nawet b. sympatyczny i zdolny młody prawnik, kol. Tomorowicz⁹³, ozdoba seminarium Kutrzeby. Smutne to są zjawiska!

Ja, poza Kółkiem Historyków (skąd zresztą mam zamiar się wycofać) zajmuję się tylko »Jednością« w której niedawno urządziłam odczyt Daszyńskiej-Golińskiej o kwestii kobiecej, który wywołał nadspodziewane zainteresowanie⁹⁴. Na dobrą sprawę powinienam wszystko rzucić i uczyć się, gdyż jak dotąd zrobiłam b. niewiele – mało ludzi na seminarjach, więc Semkowicz i Bujak pakują mi referaty, które może są przyjemne i ciekawe, ale nie pozwalają mi pracować nad moją główną robotą, która przez to stoi w miejscu. Jak tak dalej pójdzie, będę musiała chyba jakiś wielki strajk urządzić, bo w ten sposób i za 3 lata nie zdam doktoratu. Komplet się rozbił z powodu choroby jednej z dziewczynek, więc mam lekcje (na tych samych warunkach) tylko z Tadeuszem Hertzem. Tak zdolnego chłopca nie spotyka się często – zapalił się nadzwyczajnie do historii i przestudiował już całą średniowieczną historię Korzona⁹⁵ – w ćwiczeniach polskich wypisuje mi różne awanturnicze nadzwyczajności – mam z nim sto pociech choć czasem wprawia mnie w porządną kłopot swoimi pytaniami...”

W liście do siostry Heli z dn. 17 XI 1917 r. – przedstawiłam prozę i poezję swojego żywota „...Poza tym przy melancholijnie tłącym się gazie w seminarium obliczam wsi opata tyńieckiego, których się ciągle doliczyć nie mogę (– przecież go zwano opatem o 100 wsiach!) albo piję z ledwo ciekawego źródła wiedzy w pustych prawie salach wykładowych. Tylko na literaturze pełno. Chadzam bowiem od czasu do czasu na Chrzana (Chrzanowskiego). Rzadko, bowiem wyklada o 8 rano i na Windakiewicza dokonującego operacji na Wacławie Potockim – już tak zbeształ Wojnę Chocimską, że nie można lepiej. Ciekawie mówi ten człowiek... z całą przyjemnością idę na jego wykład bo zdolny diabełek jest i przyzwoicie opracowuje to co gada. Do poezji należą (oczywista!) pogawędki z Kaźkiem (Dobrowolskim) »dekującym« się dotąd jakoś szczęśliwie – czasem wpada do seminarium – czasem ja jadę na Podgórze...” [...]

Po powrocie ze świąt – 7 I 1918 r. pisałam kartkę do rodziców: „...Dziś przyjechała Nela z Tomkiem⁹⁶... Mieli zmartwienie w drodze, bo im wszystkie prowianty przy drutach zabrali. Tomek wspaniale wygląda – ani śladu po warszawskich przejściach. Mówił o Kaziu (bracie), że okropnie politykuje. Lekcje obie zaczęłam – Tadek (Hertz) jak zawsze dobrze się spisuje... od jutra zacznę i »łacinę« z Nelą. Wykłady niestety zaczęły się dziś, bo węgiel dla uniwersytetu nadszedł...”

W Krakowie dokuczała bieda, głodno było, drożyzna – co doprowadziło do rozruchów ulicznych. Zawiązał się wówczas Komitet Stowarzyszeń Kobiecych celem ratowania

⁹³ Na Wydziale Prawa UJ studiowało wówczas dwóch studentów o nazwisku Tomorowicz: Witold ur. w 1893 r., student w l. 1913/14–1917/18 oraz Władysław ur. w 1896 r., student w l. 1915/16–1917/18.

⁹⁴ Zofia Daszyńska-Golińska (1866–1934), ekonomistka, socjolog, działaczka społeczna.

⁹⁵ Tadeusz Korzon (1839–1918), historyk, dyrektor Biblioteki Ordynacji Krasieńskich, autor m.in. podręczników szkolnych: *Kurs historii wieków średnich* z 1872 r. i *Historia wieków średnich wyłożona sposobem elementarnym* z 1888 r.

⁹⁶ Tomasz Kozłowski (1895–1946), prezes Kieleckiej Izby Rolniczej, kuzyn Zofii.

głodujących, a do tego komitetu weszłam delegowana jako przedstawicielka „Jedności” Stowarzyszenia Studentek UJ. [...]

27 I 1918 r. w liście do rodziców pisałam m.in.: „...Przez cały ten czas miałam Kazika (D), który dziś wieczorem wraca do Sącza... Poznałam jego matkę, siostrę – strasznie miłą na pierwszym roku uniwersytetu (na polonistycie i francuskim) i młodszego brata, nadzwyczaj zdolnego malca w trzeciej klasie gimnazjum⁹⁷. W ogóle jest to cała zdolna familia, bo i Wandzia celująco zdała klasyczną maturę. Drugą przyjemnością, jaką miałam w tym tygodniu było otrzymanie roboty w akademii – naturalnie dzięki Zachorowskiemu, który jest zupełnie złotym człowiekiem. Będzie to robota troszkę trudna – ale tym lepsza, bo się przy niej sporo nauczę – streszczenie dokumentów znajdujących się w rękopisie z XVI w. dla prof. Jana Kochanowskiego z Warszawy⁹⁸. Jeżeli nabiorę wprawy, to będę zarabiać tak jak za lekcje albo więcej i to co się przy tym nauczę to już mój czysty zysk...”. [...]

1 II 1918 r. pisałam do matki: „Jest tu obecnie T. Hołówko i razem z Kazikiem Sawickim wyciągają mnie i jak oni powiadają »demoralizują«. Niedawno dzięki Sawickiemu byłam na niezwykle miłym koncercie p. Argasińskiej⁹⁹. Śpiewała same stare piosenki (»nawet i cyprysy mają swoje kaprysy«) i ludowe prześliczne... W »Jedności« mam teraz więcej roboty, bo urządzam wspólnie z tymi paniami od przemysłu kobiecego »Kurs instrukcyjny pracy społecznej w stowarzyszeniach« – prócz tego muszę obmyślić jakąś akcję o dopuszczenie kobiet na wydział prawny – bo to dawno powinno być zrobione...”.

W następnej kartce do matki z 12 IV 1918 r. donosiłam: [...] „...Zapisałam się na uniwersytet – tylko na polski i na seminarium Semkowicza. Muszę mieć trochę wykładów z pobocznego przedmiotu w indeksie – dotąd się z tym nie liczyłam... Ślicznie rozwijają się planty – bajecznie młoda zieleń wygląda przy świetle latarni na tle czarnego nieba – pączki kasztanów wyglądają wtedy jak płomyki świec”. [...]

W kartce do rodziców z 25 IV 1918 r. pisałam m.in.: „...Zaczęły się wykłady, chodzę trochę na literaturę. Bujak mówi o reformie agrarnej w Polsce – na dzisiejszym wykładzie doszedł do bardzo radykalnego postawienia sprawy – uznał konieczność podziału wielkiej własności, która na ziemiach polskich zajmuje przecież 30 mil, ha – jest więc co dzielić... zasadniczo konieczność reformy czują przecież wszyscy”. [...]

W liście do rodziców z 19 V 1918 r. pisałam m.in.: „...Mój profesor (Semkowicz) pojechał na Świątki do Pragi [...] Kazik Sawicki okropnie kuje... Przebrnął już szczęśliwie jedno rygorozum – ma nadzieję skończyć przed Bożym Narodzeniem. Zawstydz mnie to, bo doprawdy b. pracuję – czytam różne rzeczy, które mi rozjaśniają w głowie, ale do celu bezpośrednio nie zbliżają. Zawsze miałam guzdralską naturę, ale nigdy nie kaparzyłam jak teraz¹⁰⁰. W każdym razie wiem, że z tego materiału, jaki mam, może wyjść wcale porządna praca – o ile włożę dosyć wyteżonej pracy i wiedzy, bo trzeba właściwie mieć dobre pojęcie o całym

⁹⁷ Występuje tu jakaś pomyłka w datowaniu, na oryginale listu data roczna jest dopisana później długopisem, albo może chodzi o siostrę cioteczną Dobrowolskiego. Kazimierz Dobrowolski miał jedną siostrę Wandę, wymienioną już wcześniej, którą Zofia poznała przed 1918 r. Matka Kazimierza to Kazimiera z Szulców, brat Witold Dobrowolski (1903–1940), student Wydziału Lekarskiego UJ w l. 1922/23–1926/27, lekarz medycyny z 1927 r., pracował jako ginekolog w Krakowie.

⁹⁸ Jan Kochanowski (1869–1949), profesor historii średniowiecznej Uniwersytetu Warszawskiego.

⁹⁹ Stanisława Argasińska-Choynowska (1888–1961), śpiewaczka, pedagog.

¹⁰⁰ Kaparzyć – robić coś z konieczności, źle, dla pozbycia się.

polskim średniowieczu, żeby taką historię klasztoru porządnie napisać. Za to jeżeli napiszę jedno, to potem będę mogła jechać dalej z gotowym materiałem i rozmachem”. [...]

27 V 1918 r. w karcie do rodziców – m.in.: „...Dziś byłam po raz pierwszy na przystani – śliczny był wieczór choć chłodny – woda mieniła się różowo, fioletowo i złoto. Niezupełnie zapomniałam wiosłarki, wiosło chodziło mi dość gładko i sternik nie gderał. Nic się prawie nie zmieniło na przystani przez wojnę... tylko osada łódki strasznie młoda, prawie sami ośmioklasiści. Bajecznie się człowiek czuje po takiej przejażdżce, ziałł na brzegu w zakiecie, a na wodzie w samej koszulce gorąco...”.

W liście do rodziców z 15 VI 1918 r. donosiłam: „...Przez cały ten czas, kiedy tak brzydko milczałam, pisałam referat, który mnie pochłonał, prawie rozpał – tak jak żadna robota naukowa. Miało to być sprawozdanie z pracy Zachorowskiego: »Kolokwia w Polsce od XII do XIV w.«, pracy b. dobrej, pysznie pisanej. Kiedy – przeczytałam ją po raz pierwszy jeszcze dawniej, opanowało mnie przygnębienie – rozprawka ta bowiem burzyła wszystkie moje przyjęte przeważnie od Bujaka zapatrywania na istotę średniowiecznego państwa polskiego, a wydawała mi się tak dobrą, że wątpiłam w możliwość obalenia jej wyników... Bujak poprosił mnie o zreferowanie tej rozprawy – przeczytałam ją drugi raz i znalazłam dziurkę niejedną. Powiedziałam to Zachorowskiemu. Ciekawe jak kwestie naukowe mogą przywierać ludzi. Rozmawiałam z nim przecież nieraz o rzeczach najbardziej go obchodzących – o polityce, jego żonie i dzieciach¹⁰¹, zapatrywaniach religijnych i kościele, który uwielbia i podziwia jako historyk prawa kościelnego. O wszystkim mówił spokojnie i trochę drwiąco, jak to on zawsze. Pierwszy raz widziałam, że go zahaczyłam za jakiś najżywotniejszy nerw, gdy zaczęłam mówić o jego pracy. Sam mi pożyczył książkę do domu i prosił, żeby mu pokazać referat gdy skończę. Wzięłam się więc »za pazurki« – grunt był dla mnie bardzo śliski, bo kwestie prawne, nie chciałam czytać żadnych przygotowanych opracowań, bo wtedy z moją powolnością czytania i pisania ten referacik zająłby mi parę miesięcy – musiałam więc poprzestać na tym, co wiem od Bujaka i własnej kombinacji. Zachorowski, nawiązując trochę do Bobrzyńskiego, którego jest wielkim zwolennikiem, dowodzi, że władza królewska Piastów była absolutna i wiece możnowładców nie miały żadnego prawnego znaczenia – ja sądzę wręcz odwrotnie: uważam, że te poglądy starej szkoły powinny już iść spać. Dzisiaj odniosłam Zachorowskiemu do Akademii przepisaną robotę i teraz boję się – jeżeli palnęłam jakie prawnicze głupstwo to mnie wykpi – tak dobroduszenie a skutecznie, że mi się odechce podobnych eksperymentów – jeżeli mam rację, to się może obrazić, bo pisałam ostro. Ale Bujak powinien być rad, bo to jego poglądów bronię.

Czując przy tej robocie brak wiadomości prawnych zebrałam się na napisanie memoriału do Senatu Akademickiego o dopuszczenie kobiet na wydział prawny – który już mi dawno »Jedność« napisać kazała. Jest to rzeczywiście niesprawiedliwość. Urzędniczek potrzebują coraz więcej – nawet jak niektórym na poczie – nie pozwalają wychodzić za mąż – a awansować im nie dają, bo do tego trzeba studiów prawnych. Byłyśmy z tym memoriałem i uroczystymi delegacyjnymi minami u rektora i dziekana prawa¹⁰². Obaj zrobili takie miny, że pewnie nic z tego nie będzie. Rektor się nawet bardzo zdziwił, kiedy mu

¹⁰¹ Żona Zachorowskiego: Ludwika Świda ur. w 1883 r., studentka Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1901/02–1905/06; dzieci: Witold ur. w 1909 r., Jerzy ur. w 1911 r., Janusz ur. w 1912 r., Stefan ur. w 1914 r.

¹⁰² Rektorem w roku akademickim 1917/18 był profesor matematyki Kazimierz Żorawski, dziekanem Wydziału Prawa profesor prawa rzymskiego Stanisław Wróblewski.

powiedziałam, że w Warszawie kobiety są zwyczajnymi słuchaczkami na prawie. No, ale jeżeli do końca czerwca nie rozpatrzą tej sprawy, albo jeżeli dadzą odmowną odpowiedź, to zrobimy awantury na uniwersytecie – więc tym zlamuciałym Stańczykom nagada się takich rzeczy, jakich dawno nie słyszeli, bo od czasu wojny młodzież względem senatu jest uprzedzająco grzeczna i uległa.

Niedawno miałam bardzo miłą niespodziankę... jedna z koleżanek wprowadza do seminarium z triumfującą miną Wacka Mongirda – jednego z miłszych kolegów z proseminarium i z »Promienia«, Litwina, któregośmy wszyscy mieli za rozstrzelanego przez Moskali¹⁰³. Ale jakoś na tamtej stronie wszyscy się szczęśliwie przechowali – przyjechał na kilka dni z Kijowa, gdzie jest urzędnikiem w ziemstwie... Z babskiego komitetu wycofałam się... Za to wzięłam sobie trochę inne roboty... pomaganie p. rektorowej Kostaneckiej w sklepie spożywczym dla najuboższej ludności¹⁰⁴... Kupiłam *Liberum veto* Konopczyńskiego (zamiast kapelusza)”. [...]

W następnym liście do rodziców z 21 VI 1918 r. pisałam: „... Dzisiaj czytałam na seminarium Bujaka mój referat o kolokwiach, tj. wiecach możnowładców. Przedtem przeczytał go mój przeciwnik dr Zachorowski – zjeździł moje rzeczywiście trochę za zuchwale postawione konstrukcje socjologiczno-prawnicze, nagadał, że to romans historyczny, idylla itp. Ale kilka argumentów historycznych uznał za słuszne. W dokumentach XII-go wieku czuję się rzeczywiście już na pewnych nogach, ale brak mi odczytania i znajomości stosunków francuskich i niemieckich. Trochę w tym winy uniwersytetu, na którym historia powszechna obecnie wcale nie jest wykładana. A znajomość tą Zachorowski dzięki swoim studiom w Paryżu posiada w bardzo wysokim stopniu. Na seminarium nie zdążyłam przeczytać całej roboty, ale z uwag rzucanych przez Bujaka widzę, że jest całkowicie po mojej stronie i że mu się referat podoba – zbił nawet te zarzuty Zachorowskiego, które ja uznałam za przekonywujące (wiece odbywały się systematycznie).

W środę była mała uroczystość na historii i geografii – była promocja na doktorat z geografii pierwszy na krakowskim uniwersytecie, Stasi Niemcówny¹⁰⁵, takiej malutkiej osóbk, byłego prezesa koła historyków i geografów – dziewczyny, którą wszyscy kochają – ... począwszy od profesorów, skończywszy na jej uczennicach z gimnazjum św. Jadwigi. Stasi doktorat ten udało się zdobyć po długich wysiłkach, ma zdolności, ale nie miała szczęścia – pierwsza jej praca doktorska nie została przyjęta, bo Tokarz wyjechał... potem Sawicki¹⁰⁶... przy tym musiała w ostatnich latach dość ciężko pracować na siebie. Toteż jej promocja była niezwykła – aula była pełna po brzegi – zasypano ją różami... Wreszcie na końcu, kiedy Sawicki składał jej życzenia, Stasia już nie wytrzymała i łzy jej pociekły po twarzy... Wieczorem było na cześć Stasi przyjęcie u jednej z geografek – Marysi Biegańskiej¹⁰⁷. Bawiliśmy się miło... do 2-giej godziny... zabawa zupełnie dziecinna, choć między doktorami i kandydatami na doktorów była bardzo wesoła i nastrój ogólny dzięki geografom,

¹⁰³ Wacław Mongird, ur. w 1893 r., student Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1912/13–1913/14.

¹⁰⁴ Janina Kostanecka, żona Kazimierza, profesora anatomii, rektora UJ z l. 1913/14–1915/16, działaczka społeczna.

¹⁰⁵ Stanisława Niemcówna (1891–1961), studentka Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1910/11–1916/17, dydaktyk geografii, działaczka krajoznawcza.

¹⁰⁶ Ludomir Sawicki (1884–1928), w l. 1916–1928 profesor geografii UJ.

¹⁰⁷ Maria Biegańska żemżna Medwecka, ur. w 1893 r., studentka Wydziału Filozoficznego UJ w l. 1915/16–1918/19, doktor filozofii z 1926 r.

które są prawdziwie kulturalnymi i dobrze wychowanymi dziewczynami, był miły i naturalny.... Otrzymałam propozycję lekcji w Szkole Koedukacyjnej im. Ramułtowej”¹⁰⁸.

W kartce do rodziców z 25 VI 1918 r. pisałam m.in.: „... Miałam prawdziwą uciechę – Semkowicz na »nieczytane« tylko sądząc po opinii Bujaka przypuścił do mnie szturm prawdziwy, żeby dać do druku kolokwia, a na seminarium przeczytać to, co już mam gotowe z Koprzywnicy – oczywista przez wzgląd na nagrodę. Czy nie są kochani ci profesorowie? Z druku nic nie będzie, bo wolę zgodę z Zachorowskim niż widok mego nazwiska nawet na kartach „Kwartalnika Historycznego”... Już trzeci raz to Bujak to Semkowicz mówią mi o druku, ale za każdym razem coś wchodzi w drogę i nie żałuję, że nie wydrukowałam ani Pakosławów, ani o dokumencie Idziego dla Tyńca – będzie czas na wszystko. Za to propozycja co do Koprzywnicy bardzo mnie ucieszyła... Kazik (Dobrowolski) dobija do portu mimo tylu przeszkód – ze swoim »Floryankiem«¹⁰⁹. Czytał mi rozdział, który uważał za najslabszy – moim zdaniem był bardzo ciekawy i cała praca powinna troszkę huczku zrobić, gdy się pokaże. Porusza dziedzinę zupełnie prawie obcą naszej literaturze i posiada gruntowną znajomość źródeł i literatury zachodniej, zwłaszcza włoskiej”. [...]

W liście do matki z 28 VI 1918 r. pisałam m.in. „...Męczysz się pewnie przeprowadzką (na Podzamcze) i urządzaniem mieszkania, a twoja nie pocziwa najstarsza córka nic nie pomoże. Ale te parę ostatnich tygodni w Krakowie mogą mi przynieść pewność otrzymania doktoratu może jeszcze w zimowym semestrze przyszłego roku. Dlatego mi tak zależy, aby moją robotę do jakiegoś pewniejszego punktu doprowadzić. Lekcje u Ramułtowej wzięłam. Niewiele 4 do 6 godzin tygodniowo, więc zastrzegłam sobie możliwość opóźnienia się z ich rozpoczęciem. Płatne nieźle, 5 k za godzinę – przynajmniej mieszkanie sobie zapłacę. Szkoła bardzo miła – dużo skorzystam pod względem towarzyskim, bo najsympatyczniejsi ludzie tam uczą i pedagogicznym, bo bez ceremonii zamierzam prosić p. Witkowską (Helene) o wskazówki”¹¹⁰.

W liście z 15 VII 1918 r. do matki pisałam: [...] „... Co do spraw krakowskich... Wydział Prawniczy oświadczył się za dopuszczeniem kobiet do studiów! Okazuje się, że jestem pesymistką, bo i artykuł do »Na posterunku« w ciepko-czarnym sosie napisałam¹¹¹ – podpisali mi nie wiadomo dlaczego J.K. – a tu jak Zachorowski opowiadał po krótkiej, ale ostrej dyskusji i b. zasadniczej, około 2/3 profesorów opowiedziało się za dopuszczeniem kobiet¹¹². Zachorowski głosował również za, mimo całej swojej konserwatywności. Mówił też, że się jego koledzy temu dziwili – co to znaczy, jak się ktoś z koleżanką ożeni (Zachorowski zrobił to zdaje się jeszcze podczas studiów) zaraz ma dla kobiet większy respekt! Oczywista sprawa ta nie jest jeszcze zakończona – musi uzyskać aprobatę ministerstwa – w każdym razie dla nas duży tryumf.

¹⁰⁸ Maria z Onyszkiewiczów Ramułtowa, nauczycielka, założyła w 1906 r. prywatną szkołę w Krakowie o nowatorskich metodach wychowawczych.

¹⁰⁹ Praca doktorska Kazimierza Dobrowolskiego: *Dzieje kultu św. Floriana w Polsce do połowy XVI w.* została opublikowana w 1923 r.

¹¹⁰ Helena Witkowska (1870–1938), nauczycielka gimnazjalna w Krakowie, działaczka społeczna.

¹¹¹ „O dopuszczenie do studiów prawniczych – J.K. »Na Posterunku« nr 24, Kraków 1 VII 1918” – [przyp. Z. Kozłowskiej].

¹¹² „Kronika – Wydział Prawa z 5 VII 1918 – dopuszczenie kobiet na Wydział Prawa – »Na Posterunku« nr 26 z 1 VIII 1918” – [przypis Z. Kozłowskiej].

Rozdział mojej pracy o przywilejach immunitetowych klasztoru Koprzywnickiego napisałam wreszcie i przepisałam, ale nie zdążyłam oddać Semkowiczowi, który wyjechał do Kosowa... W tej chwili (piszę w seminarium) siedzi obok mnie Grodecki i ćmiąc papierosy jeden za drugim czyta ją z wielkim zainteresowaniem, rzucając od czasu do czasu bardzo dla mnie pożyteczne uwagi... W tej chwili Grodecki zwrócił mi robotę zdaje się, że oczekiwał czegoś więcej – spodziewał się znaleźć daleko idące wnioski i hipotezy, których właśnie starannie unikałam – w każdym razie oświadczył, że gdybym tę pracę napisała pod pseudonimem, nikt by nie poznał, że kobieca – specjalny rodzaj męskich komplementów... Przedwczoraj prosił mnie Bujak, żeby przyjść do niego i pomóc w poprawieniu omyłek w kilku przepisanych dokumentach. Na odchodnym wpakował mi całe pudło jaj pod pretekstem, że wyjeżdżając nie ma co z nimi zrobić. Nie chciałam przyjąć – to mnie zaczął molestować, całować po rękach – niemożliwy jest ten profesor. Dopiero przyszedłszy do domu zorientowałam się, że wartość tego prezentu przy tutejszych cenach jaj (do 80 h) sięga blisko 20 kor. Jestem więc zaprowiantowana bajecznie, ale nie mam pojęcia, kiedy i jak mu się zrewanżuję”. [...]

W jesieni 1918 r. zaczął się powolny rozpad monarchii austriackiej. Pamiętam konferencję postępowych polityków i ludowców, którym przewodniczył poseł Dubiel¹¹³, na której i ja byłam obecna z ramienia młodzieży akademickiej. Omawiano na niej wspólną akcję wyzwolenia Galicji, delegat czeski podawał opinię co do wspólnej akcji wyzwolenia Galicji i Czech. Gdy mówiłam o tym Zachorowskiemu, ostrzegał, że przyjaźń polsko-czeska będzie trwała tylko do rozwalenia Austrii, a potem nie będzie łatwo porozumieć się z Czechami co do granic. Wypadki następowały szybko. W październiku zaczęło się w Krakowie rozbieranie wojska austriackiego. Austriacy żołnierze wracali do cywila. Wrócił też do domu Kazio Dobrowolski i zaczął wykańczać rozpoczętą w Austrii pracę doktorską z dziejów kultury „O kulcie św. Floriana” (kartka z 25 XI 1918 r.).

Ponieważ nowo powstająca Polska potrzebowała wojska, wracali do szeregów z powrotem byli Legioniści – choćby dla ochrony porządku. Z młodzieży akademickiej (uniwersyteckiej) utworzył się batalion akademicki, którego pierwszym zadaniem było obsadzanie obiektów wojskowych, dworców kolejowych itp. Dla ochrony przed rabunkiem. Kolega Włodzimierz Budka zaciągnął się do batalionu akademickiego, a gdy w styczniu 1919 r. przyjechał do Krakowa Paderewski – przyjmowany entuzjastycznie – Budka ciągnął wraz z innymi jego wóz. Słyszałam jak Daszyński grzmiał na jednym z wieców: „władza leży na ziemi, trzeba ją podjąć”. Podjął ją złożony ze stronnictwa polskiej lewicy rząd lubelski. Przedtem jeszcze zaczęła swoją działalność w Krakowie Polska Komisja Likwidacyjna¹¹⁴. Przeżywałam to wszystko gorąco, a jednocześnie starałam się kończyć pracę doktorską. Chodziłam nadal na seminaria Semkowicza, mimo że nie byłam już zapisana na uniwersytet. Uczyłam również w szkole Ramułtowej. Sytuacja polityczna, upadek państwa austriackiego, powstanie państwa polskiego nie sprzyjały pracy naukowej – zanadto absorbowwały sprawy polityczne. [...]

¹¹³ Gabriel Dubiel (1880–1943), pedagog, polityk, działacz stronnictwa ludowego.

¹¹⁴ Polska Komisja Likwidacyjna 28 X 1918–9 II 1919, po rozpadzie Austro-Węgier zajmowała się przejmowaniem władzy cywilnej i wojskowej.

SUMMARY

Historical Studies at the Jagiellonian University at the Turn of the 19th Century. From the Memories by Zofia Kozłowska-Budkowa

The article is a presentation of extensive fragments from the memories of Zofia Kozłowska-Budkowa (1893-1986), an outstanding medieval historian, concerning the time of her studies at the Jagiellonian University. We discover interesting characteristics of the professors and assistants, a presentation of university life in its material and social aspect, as well as its student organisations.

The memories, together with her other works were deposited by Zofia Kozłowska-Budkowa in the Jagiellonian University Archive several years before her death. The memories consist of 153 pages and possess a particular character. They consist of two parts: the first, comprising 28 pages, deals with her childhood and early youth as well as family matters. The next part concerns the period between 1912 and 1924 and describes the time of the future historian's studies and matters concerning her family and the situation of war. The author closed the memories at the year 1924, as she acknowledged it to be the turning point in her life, connected with the loss of her family property and the necessity to struggle for survival on her own. The memories were written after her 90th birthday, when she had lost eyesight. She wrote them (or rather dictated) with the help of her student and disciple, Krystyna Jarosz. She relied on her own memory (excellent to the end) as well as on preserved letters written by her to her family, especially to her mother (but also to her father and sister).

Miscellanea

Historia Archiwum Państwowego w Krakowie „z przymrużeniem oka”

Niniejszy tekst został przygotowany na obchody 125-lecia istnienia Archiwum Państwowego w Krakowie. Organizując sesję z okazji tej rocznicy Dyrektor Archiwum Państwowego w Krakowie dr Sławomir Radoń postanowił, iż tym razem (a było już w Archiwum Państwowym w Krakowie kilka okrągłych jubileuszy) nie będzie tylko naukowo i poważnie, ale i też nieco żartobliwie. Zadecydował, że spojrzymy sami nieco ironicznie i z tzw. przymrużeniem oka na historię naszej instytucji. I tak powstał referat, którego zadaniem było nie tylko podsumowanie ponad 125-letniej działalności Archiwum, ale również rozbawienie zaproszonych gości. Z przyjemnością muszę stwierdzić, że to drugie założenie zostało wykonane, a pierwsze z racji na żartobliwą formę stało się zaledwie małym przyczynkiem do opracowania długoletniej działalności tej instytucji. Uzupełnieniem tego referatu była wystawa „Nietypowe, nieznane, ciekawe...”, prezentująca zbiory krakowskiego archiwum także w niestandardowy sposób.

Zwykle tego typu referaty nie są publikowane. Obliczone na doraźne zabawienie uczestników jubileuszowych uroczystości popadają w zapomnienie. Nie mają však charakteru poważnej naukowej wypowiedzi. Niejeden historyk pracujący ze źródłami archiwalnymi dostrzeże jednak, jak czasochłonną kwerendą musiało być poprzedzone napisanie niniejszego tekstu i „wyłowienie” z całej liczącej ponad 100 mb registratury krakowskiego Archiwum ciekawostek, dowcipnych wypowiedzi, niecodziennych spraw. Bogata historia krakowskiego Archiwum dostarczyła mnóstwo przykładów dla realizacji proponowanego w tytule referatu przymrużenia oka. Warto może to spojrzenie na Archiwum Państwowe w Krakowie utrwalić.

Tekst nie rości sobie prawa publikacji naukowej. Został oddany do druku w formie, w której zaprezentowano go na sesji rocznicowej. Przygotowując go do publikacji dodano przypisy odsyłające do źródeł archiwalnych, a zwłaszcza wyjaśniające skróty myślowe i niedozwolone w tekstach naukowych uproszczenia.

Archiwum Państwowe w Krakowie jest instytucją o bogatej i długiej historii. Wiele już napisano o jego znaczeniu i przede wszystkim o losach cennych krakowskich archiwaliów¹.

¹ O historii krakowskiego Archiwum pisali: Aniela Kiełbicka, *Archiwa krakowskie na tle polskiej nauki historycznej 1878–1951*, BK nr 130, Kraków 1993; Aniela Kiełbicka, *Archiwum Państwowe w Krakowie 1951–*

Instytucja o tak wielkim dorobku może sobie już pozwolić na nieco niekonwencjonalne, lżejsze, nieraz żartobliwe podsumowanie swojego dorobku. Tym razem z okazji 125-lecia Archiwum Państwowego w Krakowie można spojrzeć na losy tej instytucji przez pryzmat pracujących w niej ludzi, poprzez problemy codziennego dnia ich pracy. I choć w początkach historii Archiwum Państwowego w Krakowie istniały dwie niezależne od siebie instytucje – Archiwum Główne Aktów Ziemskich i Grodzkich oraz Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa² – miały one wspólne problemy, toteż nie rozdzielam ich losów i traktuję je jako jedną rzeczywistość archiwalną. Podstawą niniejszego wystąpienia jest przede wszystkim zachowana od 1818 r. registratura własna Archiwum³.

Warto zadać sobie pytanie: jak wyglądało stanowisko pracy pierwszego znanego nam krakowskiego archiwisty, jakie czynności wykonywał, jak był wynagradzany, co pomagało, a co przeszkadzało mu w jego służbowych obowiązkach? Przenieśmy się więc w lata dwudzieste XIX w. i spróbujmy zastanowić się, jak dalece zmienił się wizerunek i dzień powszedni archiwisty. W trzech salach przy ul. Grodzkiej⁴, kątem przy sądzie, znajdowało się Archiwum Główne Aktów Ziemskich i Grodzkich. Miało na swoim wyposażeniu 15 szaf, a raczej fach na facykuły i książki, trzy stojące pośrodku każdej z sal stoły, dwa stoliki z galeryjkami i 5 obitych skórą stołków. Wszystkie te meble archiwum odziedziczyło po sądzie wraz z aktami, część z nich nadawała się do natychmiastowego remontu. Tak opisał ten stan archiwista Kasper Trop⁵: „wartość sześciu obok pozycji nie wyrażona, jak równie nie wiadomo z jakiego funduszu i kiedy wspomniane utensylia nabytymi zostały, będąc niektóre z nich mniej lub więcej uszkodzone, a co się tyczy stołków (...) z tych jeden do użycia niezdatny”⁶.

Każda sala wyposażona była także w jedne schodki „znacznej wysokości z prętami pośrodku żelaznymi do dostawiania ze szaf aktów służących”⁷. Pierwsze zamówienie,

1980, Warszawa–Łódź 1989; Marian Friedberg, *Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa*, „Kwartalnik Historyczny” 1949, R. 54, nr 1–4, s. 376–377; Marian Friedberg, *Archiwum Państwowe w Krakowie w służbie nauki historycznej*, „Archeion” 1969, t. 52, s. 27–38; Adam Kamiński, *Zarys dziejów Archiwum Państwowego w Krakowie (1792) 1878–1950*, (rękopis w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie). Najpełniejszą bibliografię dotyczącą działalności krakowskiego archiwum podaje: *Archiwa państwowe w Polsce, Przewodnik po zasobach*, opracowanie zbiorowe pod red. Andrzeja Biernata i Anny Laszuk, Warszawa 1998, s. 180–181.

² Archiwum Główne Aktów Ziemskich i Grodzkich w Krakowie rozpoczęło działalność 2 lutego 1878 r., nieco później powstało Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa (1887 r.). Obie instytucje działały równolegle, aż do 1952 r., kiedy to Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa zostało włączone do Archiwum Państwowego w Krakowie (od 1936 r. Archiwum Aktów Ziemskich i Grodzkich w Krakowie przemianowano na Archiwum Państwowe w Krakowie) – podaje za: A. Kiełbicka, *Archiwa krakowskie...*

³ Registratura Archiwum Państwowego w Krakowie sięga 1818 r. i funkcjonowania tzw. Archiwum Ziemiańskiego. Liczy ponad 100 mb akt (najstarsza część od 1818 r. do 1962 r. – 25 mb – tworzy uporządkowany zespół akt pod nazwą Archiwum Państwowe w Krakowie).

⁴ Jest to najstarsza lokalizacja Archiwum – ok. 1800 r. przeniesiono tu tzw. Archiwum Ziemiańskie z Wawelu na ul. Grodzką 52 (kolegium pojezuickie, siedziba galicyjskich władz sądowych). Do dziś mieści się tutaj Oddział II Archiwum Państwowego w Krakowie, a od 2005 r. także Oddział VI nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym.

⁵ Kasper Trestka Trop – pierwszy znany z nazwiska krakowski archiwista, mianowany na to stanowisko w 1817 r. O Tropie i krakowskim Archiwum w jego czasach pisał: Sławomir Radoń, *Z dziejów Archiwum Głównego Akt Ziemskich i Grodzkich w Krakowie (1817–1828)*, [w:] *Historia. Archiwistyka. Ludzie. Księga Pamiątkowa w pięćdziesiątą rocznicę powołania Archiwum Państwowego w Rzeszowie*, Warszawa–Rzeszów 2000, s. 71–80.

⁶ APKr, Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. APKr 1, s. 436.

⁷ APKr, Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. APKr 11, *Spis przedmiotów mebli i wyposażenia znajdujących się w archiwum na dzień 9 października 1854 r. (z zaznaczeniem stanu na 7 lutego 1829 r.)*.

złożone przez Kaspra Tropa informuje nas o dalszym archiwalnym wyposażeniu. Pół szóstej ryzy papieru, 34 paczki piór hamburskich, 24 pudełka na indeksy, garniec atramentu, dwie linie, nożyczki angielskie, dwa kałamarze i dwie piaselniczki szklane, liber papieru pakowego, dwa ołówki czarne i dwa czerwone, półtorej ryzy druków – schematów do robienia indeksów, 1 funt szpagatu oraz dwie szczotki, jedna do zmiatania, druga do ścierania kurzu – to wszystko czym dysponował archiwista⁸. Obrazu dopełnia jeszcze garść szczegółów. Przy stole obitym zielonym suknem, na którym stał mosiężny lichtarz stołowy i szlifowana szklanka z grubego szkła na wodę, zasiadał archiwista. W swojej podręcznej bibliotece z literatury stricte archiwalnej posiadał dwie pozycje: wzory pism dla ułatwienia czytania charakterów starożytnych oraz kalendarz redukcijny. W spadku po sędzie pozostało trochę literatury prawniczej, którą zresztą kazano mu sprzedąć, obracając sumę na zakup nowego wyposażenia⁹. Późniejsze inwentarze wymieniają kilka jeszcze dodatkowych przedmiotów, którymi posługiwali się ok. połowy XIX w. archiwiści. Nieraz ciężko domyślić się, do czego one mogły służyć w archiwum. Tak zagadkowo brzmią choćby kropielnik blaszany na wodę do kropienia, fajerka mosiężna do kadzenia – dziś przedmioty zdecydowanie muzealne i zbędne współczesnemu archiwistce. A nawet proste przybory posiadały swoje dodatkowe ukryte przeznaczenie – jak np. linia żelazna „dla trwałości do obrzynania wyciągów urzędowych służąca”¹⁰.

Na zimę zamawiano 20 korców węgla kamiennego i sagę sosnowego drzewa, nietrudno więc się domyślić, jaka temperatura panowała każdego zimowego poranka tuż po otwarciu lokalu archiwum. Ogrzewane, zresztą od listopada do maja, były tylko pomieszczenia biurowe, magazyny archiwalne z założenia nie były opalane. O personelu zajmującym się sprawami administracyjnymi, czy choćby sprzątaniami lokalu nawet jeszcze nie marzono. Porządku na swoim stanowisku pracy doglądał archiwista. Może nie najlepiej było z tym porządkiem, skoro w zatwierdzonej w 1877 r. *Instrukcji dla Krajowych Archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie* wyraźnie określono, iż „corocznie z wiosny i w jesieni nastąpi ogólne mycie okien, tudzież obmiecienie i oczyszczenie tak lokalności archiwalnych jako też znajdujących się w tychże ksiąg i aktów. Podłogę w kancelarii archiwalnej należy corocznie nie myć, lecz zapuszczać”¹¹. Przyznać trzeba, że różnie można interpretować owo „zapuszczenie” podłogi. Ale to oczywiście tylko przypuszczenia.

Zwierzchnicy Kaspra Tropa urzędowali w Kielcach¹² z dala od swojego pracownika. Wydawać by się mogło, że chociaż archiwalia miejskie złożone pod nosem gospodarzy miasta będą miały lepsze traktowanie. Nic bardziej błędnego. „Gołębiami wybrukowany

⁸ APKr, Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. APKr 1, s. 311, 314, 387.

⁹ Na szczęście Kasper Trop nie uczynił tego, albo nie doprowadził akcji sprzedaży do końca – stąd dziś bogata literatura fachowa (dot. sądownictwa galicyjskiego) znajdująca się w bibliotece podręcznej Oddziału II Archiwum Państwowego w Krakowie.

¹⁰ APKr, Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. APKr 11, *Wykaz utensyliów przybyłych i ubyłych w Archiwum Akt Grodzkich i Ziemskich w Krakowie pozostałych dnia 29.04/11.05.1846 r. uformowany*, pismo l. 1408 z 1846 r.

¹¹ *Instrukcja dla krajowych Archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie*, wydana na podstawie uchwały Sejmu krajowego z dnia 21. sierpnia 1877 r. *archiwa te urządzającej*, rozdz. 1, paragraf piąty (druk nr 12162 ze zbiorów APKr).

¹² Archiwum Aktów Dawnych Ziemskich i Grodzkich Województwa Krakowskiego Królestwa Polskiego (lata 1818–1853) podlegało Trybunałowi Cywilnemu I Instancji Województwa Krakowskiego w Kielcach, później Trybunałowi I Instancji Guberni Krakowskiej (od 1841 r. – Kieleckiej) – podaje za: A. Kiełbicka, *Archiwa krakowskie...*, s. 40.

Kraków” – napisał w swojej fraszce Jan Sztaudynger¹³. Każdy z krakowian zna ten dwuwiersz. Powiedzieć można, że w tym kontekście Archiwum Państwowe w Krakowie jawi się jako typowo krakowska instytucja. Bo i przyznać trzeba, że krakowskie ptactwo położyło niemałą zasługę w doprowadzeniu do uporządkowania najstarszych krakowskich archiwaliów miejskich. Jak to zrobiło – myślę, że krakowianom nie trzeba tego tłumaczyć. Ambroży Grabowski¹⁴ w swoich wspomnieniach napisał:

„Leżą te księgi w największej części na wieży ratusza krakowskiego w obszernej izbie, mniejsza ich część w archiwum senatu miasta Krakowa z okręgiem. Przez długie lata nikt do tego składu ksiąg nie zaglądał, prócz hr. Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, który (...) znacznie to archiwum pokroił, i co mu się nadało zabrał i sobie przyswoił (...) Po nim już do tego archiwum tylko wróble miały przystęp przez okna bez szyb, którym ta izba za wielki z całego Krakowa służyła przytułek, gdzie się ich całe pokolenia wylęgały i gdzie jeszcze dotąd (1843) leży mnóstwo ich gniazd za książkami na półkach, a skąd ślady ich tam długiego pobytu furami wywozić by trzeba”¹⁵.

I naraz zaczęto myśleć o tych starych porzuconych księgach. Przyznać też trzeba, że tylko raz w dziejach krakowskiego archiwum władze miejskie z taką estymą podeszły do akt archiwalnych. Utworzono specjalną komisję¹⁶, która tylko tym problemem miała się zająć. Jeden z radców miejskich napisał w urzędowym piśmie o radości, jaką sprawiły mu „czynności wyjmowania papierów ciekawych, otrępywanie takowych z pyłu i choćby z zagnojenia przez ptaki, koty, myszy, gacki i mole, gładzenie i układanie najpoczątkowsze, za co mu się od zgromadzających się choć nielicznie współczłonków (Komisji Archiwalnej – przyp. IF) na posiedzeniu niezasłużona dostawała pochwała”¹⁷.

Pierwszy problem pojawił się już przy poszukiwaniu lokalu. Wezwania kierowane do Rady Miejskiej „o obmyślenie rychłe stosownego lokalu odpowiedniego ważności Archiwum”¹⁸ miały swoisty finał. Już niedługo monitowano o nowy lokal „z obawy wybuchnięcia ognia, jak to niedawno miało miejsce”¹⁹. Władze miejskie postanowiły przenieść archiwum tam, gdzie z pewnością nie dotrze ogień, czyli... do wilgotnej piwnicy, uprzejmie jednakże informując „iż w przeznaczonym lokalu dolnym dla pomieszczenia wygodniejszego i bezpieczniejszego archiwum miasta poczyniono już odpowiednie środki dla usunięcia wilgoci”²⁰.

¹³ Fraszka „Krakowskie zarobki” w całości brzmi: „Gołębiami brukowany Kraków, gówno ma z tych ptaków” – Jan Sztaudynger, *Piórka*, Kraków 2003; Fraszka weszła do kanonu cytatów dot. Krakowa i znalazła się w publikacji: Karolina Grodziska, „Gdzie miasto zaczarowane”. *Księga cytatów o Krakowie*, Kraków 2003, s. 325.

¹⁴ Ambroży Grabowski (1782–1868), księgarz, miłośnik i historyk Krakowa, pierwszy prezes Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, autor wielu publikacji o Krakowie, m.in. *Starożytności historyczne Polski, Starożytnicze wiadomości o Krakowie, Dawne zabytki Krakowa*; Karol Estreicher, *Ambroży Grabowski*, [w:] PSB, t. 8, Wrocław–Warszawa–Kraków 1959, s. 481–483.

¹⁵ Ambroży Grabowski, *Wspomnienia*, t. II, wyd. Stanisław Estreicher, BK nr 41, Kraków 1909, s. 231–232.

¹⁶ Komisja Archiwalna (działająca od 1867 r. jako Kuratorium Archiwalne) posiadała w swoim składzie radnych miejskich i wybitnych krakowskich historyków: Teofila Żebrawskiego, Hipolita Seredyńskiego i Karola Mecherzyńskiego i była pierwszym krokiem do utworzenia późniejszego Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa; A. Kiełbicka, *Archiwa krakowskie...*, s. 139.

¹⁷ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 1476, s. 49.

¹⁸ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 1473a, s. 223.

¹⁹ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 1474, s. 162.

²⁰ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 1474, s. 185.

I tak gdy zabrano się do porządkowania miejskich akt w pierwszej kolejności trzeba było odsegregować część akt „które to papiery niszczały częścią od deszczu przeciekającego oknami w dawniejszym jeszcze czasie, częścią od ptactwa, które tam sobie gniazda zakładało”²¹. Na szczęście finałem tej ptasiej historii było utworzenie w 1887 r. Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa i oddanie do jego dyspozycji lokalu przy ul. Siennej 16²².

Zdecydowanie gorsza sytuacja panowała w Archiwum Krajowym Aktów Grodzkich i Ziemskich. Ówczesny dyrektor tegoż Archiwum, wybitny historyk Stanisław Smolka²³, w liczącym 22 strony elaboracie nt. sytuacji lokalowej kierowanej przez siebie instytucji, nie wahał się nazwać ją rozpaczliwą. Część z postawionych wtedy przez Smolkę postulatów pozostała niestety aktualna, jak choćby ten, że „od nikogo nie można wymagać, żeby z niebezpieczeństwem życia wspinał się po drabinach w wysokości 4 ½ metrów, a do wertowania w tych warunkach woluminów trzeba by niesłychanej zręczności ekwilibrystycznej i wyjątkowego zupełnie przystosowania oka do mroku stale w tym lokalu panującego”²⁴.

Utyskiwał także Stanisław Smolka, że jako dyrektor musi zaniechać wielu czynności wynikających z nadzoru nad porządkowanymi przez pracowników aktami z braku własnego gabinetu „o ile na przykład latem nie urzędują przygodnie takich konferencji na przylegających do lokalu archiwalnego plantacjach, powracając raz wraz do Archiwum dla zaglądania do aktów”²⁵.

O ile dziś dyrektor Archiwum ma godny pozazdroszczenia gabinet ze stylowymi meblami i dekoracjami autorstwa Stanisława Wyspiańskiego²⁶, o tyle myślę, że niejednen archiwista z przyjemnością powróciłby do tych merytorycznych uzgodnień odbywanych na łonie natury.

Tymczasem na ul. Grodzkiej, siedzący w nieco zimnawych i przyciasnawych, choć monumentalnie wysokich pomieszczeniach archiwiszczy „wygotowywali” kwerendy. Dużą część kwerend stanowiły skomplikowane, a przede wszystkim czasochłonne poszukiwania genealogiczne, które jak twierdził wspomniany już dyrektor Stanisław Smolka „pochłaniały bez pożytku dla nauki czas wysoko kwalifikowanego personelu”²⁷. Urząd archiwalny powinien być bezwarunkowo zwolniony i wprost odsunięty od wszelkich czynności, które mogą być w jakimkolwiek związku z tzw. kreowaniem przodków. Tego rodzaju czynności w przyszłości należy zostawić biurom genealogicznym”²⁸.

²¹ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 1473, s. 219.

²² Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa powołano uchwałą Rady Miejskiej z dnia 2 czerwca 1887 r., A. Kiełbicka, *Archiwa krakowskie...*, s. 141.

²³ Stanisław Smolka (1854–1924) historyk, publicysta, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, sekretarz generalny Akademii Umiejętności w Krakowie, dyrektor Muzeum Czarotoryskich, w latach 1908–1918 dyrektor Archiwum Krajowego Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie, Jerzy Wyrozumski, *Stanisław Smolka*, [w:] PSB, t. 39, Kraków–Warszawa–Wrocław 1999–2000, s. 320–325.

²⁴ APKr, Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. APKr 24, s. 761. Lokal do dziś użytkowany przez Archiwum Państwowe w Krakowie na Oddział II posiada regały o wysokości 4,20 m.

²⁵ APKr, Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. APKr 24, s. 767.

²⁶ O przyjaźni St. Wyspiańskiego i Adama Chmiela pisała: Krystyna Jelonek-Litewka, *Kartony Stanisława Wyspiańskiego z dawnej polichromii kościoła św. Krzyża w Krakowie, przechowywane w Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa*, [w:] *Studia z dziejów Kościoła św. Krzyża w Krakowie*, cz. II, Kraków 1997, s. 207–219.

²⁷ Projekt regulaminu autorstwa Smolki z 1910 r. przesłany do Namiestnictwa w 1912 r. (pozostawiony bez odpowiedzi), APKr, Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. APKr 89.

²⁸ *Ibidem*.

Te przemyslenia zaowocowały w konsekwencji dzisiejszą praktyką odpłatnego wykonywania kwerend genealogicznych.

Wracając do czasów pierwszego krakowskiego archiwisty, oprócz problemów natury archiwalnej miał on także poważne problemy finansowe. Mógł pracować sam lub w ramach swojej pensji zatrudnić pomocników. Dodatkowym uposażeniem były zapłaty za kwerendy, jednakże wyegzekwowanie należnych płatności nie było proste. Jeszcze gorzej przedstawiało się odbieranie pensji. Zdarzało się nie raz, iż archiwista dostawał pensję z kilkumiesięcznym opóźnieniem. O skali trudności świadczy wymownie fakt, iż duża część registratury archiwalnej z tamtych czasów to właśnie prośby i ponaglenia pierwszych krakowskich archiwistów o wypłatę, gdyż, jak pisano, „niepodobieństwem jest, aby urzędnik etatowy z pensji jedynie utrzymanie mający, w pobieraniu takowej, przez tak długi czas doznawał trudności”²⁹. Dzisiaj na szczęście nie czekamy zirytowani na wypłatę, ale i też nie przelewamy na papier swoich uwag dotyczących jej wysokości, pocieszając się, iż wśród pracowników nauki nie jesteśmy na szarym końcu.

Kondycja finansowa archiwów krakowskich zawsze pozostawiała wiele do życzenia. Już w 1868 r. Eustachy Ekielski pisząc o Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich deklarował: „i rękę o wsparcie groszem dla uporządkowania i zrobienia przystępnymi tych starych szpargałów wyciągniemy”³⁰. W latach trzydziestych XX w. Zarząd Miejski – zwierzchnik Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa upominał, że „w zakresie wydatków zwyczajnych należy przestrzegać zasady skrajnej oszczędności i wstrzymać się – aż do dalszego zarządzenia – z wydatkami odraczalnymi”³¹.

I jak się okazuje połączenie w 1952 r. obu archiwów, nie przyczyniło się do poprawy, a raczej do ugruntowania nabrzmiałych od dawna problemów. I tak stała troska o finansowe podstawy działania spędzała, spędza i spędzać będzie sen z powiek niejednemu jeszcze dyrektorowi.

Zawsze kandydatom na stanowisko archiwisty i samym archiwistom stawiano wysokie wymagania. Niestety także tradycją już jest słabe wynagradzanie nie tylko zresztą krakowskich archiwistów. Tak było zawsze. Jeszcze w czasach przedinstytucjonalnych poszukując archiwistę do uporządkowania tych opisanych wcześniej porzuconych starych ksiąg miejskich przechowywanych w opłakanym stanie, rozpisano konkurs na stanowisko archiwariusza wymagając: „ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania (...) i w takowych wykazać: wiek, przebieg życia, znajomość języków tudzież bibliografii, historii polskiej i dziejów miasta naszego, na koniec praktyczne uzdolnienie”³².

W tym samym piśmie znajdujemy informację, iż „posada ta jest tymczasowa, nie nadaje prawa do emerytury i z dniem ustania potrzeby zostanie zwinięta”³³.

Zakres czynności archiwistów, dawniej zwanych archiwariuszami i pomocników archiwistów, zwanych niekiedy pachołkami do przenoszenia akt, nie zmienił się wiele. Studiując

²⁹ APKr, Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. APKr 1, s. 314.

³⁰ *Krótką wiadomość o Archiwum Akt Grodzkich i Ziemskich Województwa Krakowskiego Królestwa Polskiego skreślona przez Eustachego Ekielskiego*, Kraków 1868, s. 20.

³¹ Zarządzenie Tymczasowego Prezydenta miasta z dnia 19 maja 1939 r., APKr, Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. APKr 180.

³² Ogłoszenie konkursu na posadę archiwariusza z 9 czerwca 1870 r. podpisane przez Prezydenta Krakowa Józefa Dietla, s. 83.

³³ *Ibidem*.

Instrukcję dla krajowych Archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie z 1877 r. dostrzec można, iż kluczową pozycję w archiwum, zajmował oczywiście dyrektor. Miał on bezpośredni wpływ nie tylko na ogólny plan pracy swojej instytucji, ale także osobiście koordynował wszystkie prace o charakterze naukowym i w dziedzinie opracowywania i indeksowania zasobu. Instrukcja wyraźnie zaznaczała, iż dyrektor „winien codziennie do archiwum przybywać”, „kierować ma bezpośrednio pracami około ułożenia ksiąg i indeksów” i co szczególnie ucieszyłoby z pewnością dzisiejszych archiwistów, miał obowiązek pełnić czynności nieobecnego z powodu urlopu lub choroby archiwisty, a także przyjmować każdego przychodzącego do Archiwum petenta i „wyjaśnień i wskazówek żądanych udzielać”³⁴.

Trzeba też jasno zaznaczyć pewną tendencję do coraz większego ewoluowania Archiwum Państwowego w Krakowie od pozycji instytucji naukowej do placówki administracyjnej, a co za tym idzie archiwista z naukowca przekształca się w urzędnika. Początki historii archiwów to z pewnością urzędowe załatwianie kwerend, ale przede wszystkim zabezpieczanie źródeł historycznych oraz próba naukowego ich opracowania. Jeszcze w 1919 r. w przepisach obowiązujących archiwista wyraźnie mówiono o warsztacie pracy naukowej. Zasadnicza zmiana nastąpiła po 1951 r. „Nastały bowiem czasy jakby »hermetycznego« zamknięcia pracowników archiwów w ramach prac dozwolonych, tzn. czysto archiwalnych – co wielu napsuło sporo krwi, a niektórych wypędziło z archiwum”³⁵.

Dzisiaj ta tendencja dalej obowiązuje, a jej potwierdzeniem jest chociażby zaliczenie pracowników archiwów państwowych do korpusu służby cywilnej.

O wspomnianych już wysokich wymaganiach stawianych krakowskim archiwistom świadczyć mogą także liczne napomnienia. Już pierwszy archiwista, zmuszony do poszukiwań (w stosie nieuporządkowanych jeszcze i niezindeksowanych ksiąg) musiał tłumaczyć się z powolnego postępu prac przy porządkowaniu zasobu. Ówczesny zwierzchnik Kaspra Tropa – prezes Trybunału Cywilnego I Instancji Województwa Krakowskiego niedwuznacznie stwierdził, iż „tłumaczenie Tropa we wszystkich kategoriach nie zasługuje na żaden wzgląd i uwagę”³⁶ i nakazał „aby uporządkowaniem Archiwum (...) gorliwie zajął się i rozpoczęte sumariusze dalej kontynuował”³⁷. I w ten sposób, jeszcze nim nastał świętowany przez nas dziś 1878 r., narodził się spór o to, jak faktycznie rozliczyć pracę archiwisty. I myli się ten, kto myśli, iż dzisiejsze miesięczne sprawozdania z wykonanej pracy oraz zarzuty naszych zwierzchników dotyczące mało imponującego metrażu uporządkowanych archiwaliów, wykonanych indeksów i spaginowanych stron są współczesnym wymysłem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Są one co najmniej pół wieku starsze niż dzisiejszy jubileusz. Miesięczne sprawozdania znajdujemy w aktach z czasów autonomicznych, jak i w okresie międzywojennym i wojennym. Jest to z pewnością pocieszenie, iż nie lubiane przez nas dzisiaj sprawozdania pisali też sławni już i zasłużeni archiwiści. Tyle

³⁴ *Ogłoszenie Magistratu stoł. król. miasta Krakowa z 19 grudnia 1887 r.*, APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 1473, s. 623.

³⁵ A. Kiełbicka, *Archiwa krakowskie...*, s. 227.

³⁶ APKr, Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. APKr 1, pismo nr 1513 z 16 czerwca 1827 r.

³⁷ APKr, Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. APKr 1, pismo z 16 czerwca 1827 r. – dziś też się tym tłumaczymy, a NDAP podobnie odpowiada.

tylko, że zamiast lakonicznej formy ujętej w rysowane komputerowo tabele dawni archiwiści, jak na przykład Teofil Żebrawski³⁸ pisali:

„Niniejszym mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z czynności uporządkowania archiwum dawnych akt miejskich w ciągu upłynionych trzech miesięcy roku zeszłego mianowicie, iż ułożonych zostało według wieków, około 12-tu tysięcy pojedynczych akt, a przeszło drugie tyle przygotowano do ułożenia”³⁹.

To nieco nietypowe sprawozdanie z 1874 r., w późniejszych pojawia się znajomy nam już schemat wyliczający ilość wykonanych kwerend, sporządzonych indeksów, spisanych akt i spaginowanych stron. W okresie powojennym, w dobie czynów społecznych i współzawodnictwa pracy, także i archiwistom narzucono określone normy pracy. Ta metoda nie mogła się sprawdzić w instytucji, gdzie nie można jakości zastąpić ilością. Powoli archiwiści rozpoczynali walkę przeciwko archiwalnej statystyce. I tak ustalono, iż archiwista „zgadza się z koniecznością stosowania matematyczno-statystycznych danych przy sprawozdaniu, ale nie może to być jedyna forma przedstawiania działalności Archiwum, zwłaszcza na zebraniu ogólnym pracowników, kiedy ocenia się cały dorobek roczny pracy archiwistów, pomijając fakt, iż działalność archiwum trudno jest mierzyć wyłącznie przy pomocy centymetra, gdyż jest to sposób zawodny i zniechęcający”⁴⁰. Przypisać trzeba, że argumenty te do dziś nie straciły wiele na swojej aktualności.

Inną archiwalną, choć nie tylko krakowską tradycją jest postrzeganie archiwów (tych państwowych, jak i zakładowych) jako klasycznych składów nikomu niepotrzebnych starych papierów. Cytowane już wcześniej wypowiedzi Ambrożego Grabowskiego dot. przechowywania najcenniejszych miejskich archiwaliów są punktem wyjścia do udowodnienia tej tezy. Później nie było wcale lepiej. W okresie międzywojennym Kazimierz Konarski pisząc o archiwach w encyklopedii *Świat i życie* zauważał ze smutkiem:

„Nie ma chyba we współczesnym języku polskim słowa bardziej zakurzonego, spleśniałego i tchnącego nudą, jak archiwum. Nie dba się o nie, lekceważy je, skąpi na ich utrzymanie”⁴¹.

Adam Kamiński⁴² w 1943 r. w swoim *Diariuszu podręcznym* tak pisał o niefrasobliwości i niekompetencji urzędników, od których zależał los archiwaliów:

„Byłem dziś z dr Budką w Starostwie Powiatowym przy al. Słowackiego, gdzie rzeźbiono miano brakować starsze akta. Od urzędnika, niejakiego p. Zopfa, dowiedzieliśmy się, że akta sprzed roku 1939 już przed dwoma laty poszły na makulaturę i że zdaniem p. Zopfa nie było w nich nic ciekawego. Przypomniałem mu polskie przepisy. Coś mu zaświtało w głowie, ale mimo to dalej twierdził, że nic w tych aktach nie było. Co u licha musiałyby

³⁸ Teofil Żebrawski (1800–1887), dr filozofii UJ, wykładowca geodezji i topografii, autor indeksów osobowych i miejscowych do *Liber beneficiorum* i pięciu tomów *Historie Polonicae Joannis Długossii*; A. Kiełbicka, *Archiwa krakowskie...*, s. 231.

³⁹ *Do Szanownej Komisji Archiwalnej, sprawozdanie T. Żebrawskiego z 9 stycznia 1874 r.*, APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 1477, s. 233.

⁴⁰ *Protokół z rocznej narady sprawozdawczej pracowników Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie* odbytej w dniu 8 lutego 1982 r. – wypowiedź p. Wacława Kolaka; APKr, Archiwum Państwowe w Krakowie (archiwum zakładowe), sygn. 3/3.

⁴¹ Cytuję za: A. Kiełbicka, *Archiwa krakowskie...*, s. 227–228.

⁴² Adam Kamiński (1905–1981), adiunkt i zastępca dyrektora w Archiwum Państwowym w Krakowie w latach 1929–1971, doktor filozofii UJ.

być w aktach, żeby je pan Zopf uznał za godne zachowania, nie wiadomo. Z tępotą i ignorancją takich urzędników, którzy jeszcze w dodatku, jak to p. Zopf uczynił, powołują się na 20-letnią służbę administracyjną, doprawdy trudno walczyć. Ręce opadają⁷⁴³.

Myślę, że każdy z kierowników archiwalnego działu nadzoru nie raz miał ochotę wykrzyknąć podobne słowa. A przecież wypracowane doświadczenia sięgają co najmniej 1844 r., kiedy to w registraturze archiwum zanotowano, iż „według form w innych krajach obowiązujących dawne akta co 10 lat segregowanymi być winny i następnie na inny użytek obracane”⁷⁴⁴. Zwracano przy tym uwagę, na potrzebę zachowania wszelkiej ostrożności „aby pomiędzy aktami na zniszczenie przeznaczonemi nie zabrały się zarazem i takie któreby jeszcze kiedy użytymi być musiały”⁷⁴⁵.

Jednakże prawdziwy archiwalny horror miał miejsce dopiero za czasów peerelowskich akcji zbierania surowców wtórnych. Po kolejnych ogłoszeniach o masowych zbiórkach makulatury Archiwum profilaktycznie zamieściło w codziennej prasie takie oto ogłoszenie:

„W związku z informacją mobilizującą do zbiórki makulatury Archiwum Państwowe w Krakowie przypomina o konieczności posiadania zezwolenia na zniszczenie starych akt. Zgodę taką może wyrazić jedynie Archiwum Państwowe, o czym powinny wiedzieć i pamiętać zainteresowane instytucje”⁷⁴⁶.

Wychodząc naprzeciw tej rzeczywistości Archiwum oprócz kontrolowania przedsiębiorstw wytwarzających materiały archiwalne zaczęło systematycznie kontrolować także punkty skupu makulatury.

Następny atak, przypuszczony przeciwko archiwaliom poszedł po linii rozszerzania bazy lokalowej. I znowu w prasie znajdujemy taki oto anons, pod znamienym tytułem: *Podobno lokali brak...*? Oto jego treść:

„Narzeka się w mieście na brak lokali sklepowych. A oto przy ul. Wiślniej 7 w gmachu urzędu skarbowego, na parterze od strony zachodniej, mieści się archiwum. Zajmuje ono kilka ubikacji, w których można by urządzić piękny lokal gastronomiczny, niczym nie ustępujący »Hawelce«. Ale w lokalu tym mieszczą się sterty makulatury. Nie ulega wątpliwości, że te »zbiory« można by przenieść w inne »godne« miejsce, a lokal odstąpić na inny cel”⁷⁴⁷.

Nawet pisząc o pozyskaniu przez archiwum nowych eksponatów operuje się słownictwem typu: „w dwóch pokojach zapchanych papierzyskami od podłogi po sam sufit”⁷⁴⁸. Dzisiaj w dobie ścisłego nadzoru nad archiwami zakładowymi też nie jest zdecydowanie lepiej. A dziennikarze przychodzący do archiwum wciąż pytają: Co wy tu przechowujecie oprócz makulatury?

Kiedy znaleziono jakieś niezabezpieczone akta z oburzeniem dziwiono się, dlaczego ich nie ma w archiwum. I tak między innymi w 1893 r. donoszono w „Kurierze Polskim”:

„Akta urzędowe z okresu Rzeczypospolitej krakowskiej doczekały się losu makulatury lub zużytych brulionów szkolnych. Oto złożono w redakcji naszej reskrypt »Wydziału spraw wewnętrznych i Policji w Senacie rządzącym wolnego niepodległego i ściśle neutralnego

⁷⁴³ Adam Kamiński, *Diariusz podręczny 1939–1945*, oprac. Anna Palarczykowa i Janina Stok-sik, Warszawa 2001, s. 275.

⁷⁴⁴ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 1473a, s. 85.

⁷⁴⁵ *Ibidem*, s. 89.

⁷⁴⁶ Artykuł pt. *W kilku wierszach*, „Echo Krakowa” z 27 marca 1961 r., nr 72 (wycinek prasowy w registraturze APKr).

⁷⁴⁷ *Podobno lokali brak...*?, „Dziennik Polski” z 1 stycznia 1957 r., s. 6.

⁷⁴⁸ „Gazeta Krakowska” z 23 lipca 1957 r., nr 174 (wycinek prasowy w registraturze APKr).

miasta Krakowa i jego okręgu» wystosowany do cechu mydlarzy, którego to aktu użyto do zawinięcia kielbasy w szynku za Wisłą. Skąd ów pan przyszedł do posiadania stosu podobnych aktów nie wiadomo, to jedna pewna, że akta dawnej Rzeczypospolitej krakowskiej albo wyrzucono z archiwum miejskiego, albo też ktoś niepowołany stamtąd je usunął⁴⁹.

Odpowiedź Archiwum była stanowcza, wyjaśniała, dlaczego akta cechowe (bo o te tu właśnie chodziło) nie zostały włączone do zbiorów, pomimo starań archiwistów i dlaczego w konsekwencji na archiwum „nie może spadać odpowiedzialność, jeżeli akta należące do któregoś z dawnych cechów krakowskich wycierają teraz szynki żydowskie”⁵⁰.

Po 125 latach na szczęście to tylko wspomnienie. Dziś my archiwiści mamy do swej dyspozycji komputery, kserokopiarki, faksy, serwery, drukarki laserowe. Przychodzimy do pracy do ogrzewanych pomieszczeń, o zaopatrzenie dba dział administracji, a komputer – nasz sprzymierzeniec często wykonuje za nas najbardziej żmudną część pracy.

Problemy pozostały, niektóre tak stare, że aż zaliczyć je można do archiwalnych tradycji. Dzisiaj z pewnością Ambroży Grabowski, wizytując krakowskie Archiwum, nie mógłby już powiedzieć: „wszystko bądź to w pakach, bądź w szafach bez żadnego złożone jest porządku”⁵¹. Podstawowe nasze archiwalne problemy to już, licząc od czasów Kaspra Tropa, niemalże dwa wieki tradycji. I tak na koniec rodzi się pytanie: czy współczesny archiwista z zasady rozmiłowany w tym co już minęło, nie powinien szanować, a co za tym idzie, nie zmieniać tradycji?

Iwona Fischer
Archiwum Państwowe w Krakowie

⁴⁹ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 1476, s. 731.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ APKr, Akta miasta Krakowa, rkps 1473 a, s. 215.

SUMMARY

History of the State Archive in Krakow with a Wink

The present text was prepared for the celebrations of the 125th anniversary of the State Archive in Krakow in 2003. The organisers of the session on the occasion of this anniversary decided to also present a less official history of the Archive and thus the present paper came into being. Its purpose was not only to review the more than 125 years of the Archive's activity, but also to amuse invited guests. The paper was complemented by an exhibition entitled "*Untypical, unknown, interesting...*" which presented the collection of the Krakow Archive also in a non-standard way.

Papers of this kind are not usually published, merely aiming for the amusement of the participants in the jubilee celebrations; they fall into oblivion. They do not possess the character of serious academic pursuit. The rich history of the Krakow Archive has supplied numerous examples towards the realisation of the "wink", proposed in the paper's title. Perhaps this light look at the State Archive in Krakow is worth keeping for posterity after all.

This text does not pretend to be an academic publication. It was published in the form in which it was presented at the anniversary session. The preparation for the publication included the addition of footnotes referring to archival sources and the explanation of conceptual shortcuts as well simplifications, prohibited in academic texts.

Recenzje

***Nieruchomości miasta Krakowa w czasach Sejmu Czteroletniego.
Opis z 1792 r., wyd. Kamila Follprecht, Kraków 2007, ss. 154 + 50 il.***

W połowie 2007 r., nakładem Archiwum Państwowego w Krakowie, ukazała się pozycja, której historyk dziejów nowożytnych Krakowa nie może pominąć. Jak w „Przedmowie” pisze Dyrektor Archiwum Magdalena Marosz, placówka ta niniejszą publikacją włączyła się w obchody 750-lecia lokacji Krakowa na prawie magdeburskim.

W Archiwum Państwowym w Krakowie, wśród wielu cennych akt znajduje się Zbiór Ambrożego Grabowskiego, interesujący nie tylko ze względu na bogate materiały ikonograficzne, czy znane w dziejach Krakowa wydarzenia, których Grabowski był świadkiem. Znajduje się w nim także wiele druków i rękopisów odnoszących się do historii miasta, zgromadzonych przez tego badacza i zbieracza „starożytności”.

Wiele wiadomości o „entuzjaście starego Krakowa” i księgarzu Ambrożym Grabowskim znajdujemy w znakomitym i nader interesującym „Wstępie” pióra autorki edycji *Nieruchomości miasta Krakowa w czasach Sejmu Czteroletniego. Opis z 1792 r.*, Kamili Follprecht. Dowiadujemy się tu o tymże rękopisie wchodzącym w skład Tek Ambrożego Grabowskiego, gdzie znajdują się zgromadzone przez niego bogate materiały historyczne i ikonograficzne.

Rękopis zatytułowany „Zbiór opisów dóbr miasta stołecznego Krakowa roku 1792” (obecna sygnatura: E 39) podarował Ambrożemu Grabowskiemu prawnik, notariusz i historyk Krakowa Eustachy Ekielski, który wszedł w jego posiadanie po swym ojcu Adamie, urzędniku miejskim. Grabowski w swej pisarskiej i twórczej pracy wiadomości zawarte w tym rękopisie wykorzystał tylko częściowo, biorąc pod uwagę tylko te, które dotyczyły murów miejskich. Również i późniejsi badacze nie sięgali bezpośrednio do tego rękopisu, wykorzystując jedynie to, co napisał i wydrukował Ambroży Grabowski.

Jak słusznie pisze Kamila Follprecht, zarazem potwierdzając trafność wyboru właśnie tego rękopisu do edycji, „wartość tego źródła dla dziejów zabudowy miasta Krakowa jest ogromna”. Trudno jest bowiem znaleźć równie bogate źródło dokładnego opisu własności miejskich, które ukazywałyoby zmiany w ich wyglądzie czy funkcji. Autorka edycji nie omieszczała również podkreślić wagi i znaczenia bogatego materiału ikonograficznego zgromadzonego przez Ambrożego Grabowskiego – nieistniejących już zabudowań miejskich, a szczególnie bram i baszt, które jak się okazuje, najbardziej go interesowały.

W dalszej części „Wstępu” Autorka w zwięzły sposób opisuje Kraków w epoce króla Stanisława Augusta i okres późniejszy. Charakteryzuje ustrój miasta i jego władze. Za ważną dla Krakowa uznaje datę: 7 maja 1792 r., kiedy to zalecono opisanie stanu dóbr miejskich. Prace trwały cztery miesiące. Pomieszczone tu fakty są cenne, ponieważ Autorka podaje je wykorzystując znajdujące się w Archiwum Państwowym w Krakowie rękopiśmienne

źródła (Akta m. Krakowa). Otrzymujemy zatem wiarygodny opis z życia miasta i jego problemów. Trzeba zauważyć, że lata świetności Kraków dawno już miał za sobą, a obraz jaki wyłania się z opisu z 1792 r. udowadnia to w szczegółach.

Edytorka rzetelnie traktuje fizyczny opis jednostki, (APKr, Teki Ambrożego Grabowskiego, sygn. E 39), podając jego wymiary, informacje dotyczące paginacji i okładki, charakteru pisma, języka i szereg innych szczegółów. Przy okazji pragnęłabym uzupełnić, że znak wodny papieru (zob. ilustracja 5) – nieodnotowany w polskich źródłach i opracowaniach – przedstawia św. Wawrzyńca, diakona i męczennika chrześcijańskiego. Świadczy o tym trzymana przez niego w jednej ręce krata (ruszt), na której był męczony, w ikonografii stanowiąca jego atrybut, a w drugiej ręce gałązka palmy jako symbol męczeństwa. Dodajmy, że św. Wawrzyniec jest czczony jako patron ubogich, piekarzy, kucharzy i bibliotekarzy. Natomiast wytwórnia, z której papier pochodzi, trudna jest do ustalenia.

Zgodnie z przyjętymi zasadami, „Wstęp” zakończony jest uwagami i objaśnieniami dotyczącymi odczytania i przygotowania tekstu do druku. Następnie znajdujemy przejrzyste sporządzone, w kolejności alfabetycznej „wykaz opisanych obiektów” wraz z numerami stron, co umożliwi szybkie znalezienie obiektu lub miejsca, którym czytelnik jest zainteresowany.

Po nim następuje zasadnicza część tego pięknego wydawnictwa, czyli tekst źródłowy, zatytułowany „Zbiór opisów miasta stołecznego Krakowa roku 1792”. Zaczyna się on od opisu ratusza krakowskiego, po czym następują między innymi opisy wielkiej i małej wagi, smatruza, szeregu miejskich kamienic, stajni, folwarków, mostów, austerii, lazaretów, koszar, Sukiennic, szpitala oraz baszt, bram i fos. Na końcu opisów powyższych i innych miejskich obiektów widnieje podpis Jana Henryka Zeidlerera, ekonoma miasta Krakowa.

Opisujący poszczególne obiekty wykonali swe czynności z dużą dokładnością. Zajęli się ich wyglądem, a więc stanem technicznym murów, podłóg, sufitów, okien i drzwi. W opisie ujęli to, co osobiście widzieli i stwierdzili. Zamieścili opis sytuacyjny danego obiektu, często jego sąsiedztwo. W kamienicach, basztach, czy innego typu budynkach opisali z wielką dokładnością ilość i jakość zamków w drzwiach, stan schodów czy pieców. Stan budynków miejskich pod koniec XVIII w. jawi się ogólnie jako nienajlepszy. Znajdujemy liczne sformułowania oceniające, że coś jest stare, nadgniłe, potrzaskane lub złe. Na przykład, przyjrzyjmy się fragmentowi opisu ratusza krakowskiego: „W tej piwnicy przepierzenie z deszczek stare, złe. Sklepienia w nich znacznie przegniłe, mury wokoło zawilgocone, nadgniłe i powyrywane. Z tej wchodząc do piwnicy, odrzwia drewniane stare, złe, sklepienie całkiem złe, zgniłe i do upadku nachylone” (s. 15).

Tekst opracowany został przez Kamilę Follprecht bardzo dokładnie. Precyzyjnie uwzględniane są podkreślenia czynione przez Ambrożego Grabowskiego. Na podziw zasługują wyczerpujące przypisy dotyczące zarówno wydarzeń historycznych, osób, jak i budynków czy innych obiektów. Szkoda jedynie, że Autorka edycji nie pokusiła się o sporządzenie słowniczka wyrazów staropolskich i rzadziej używanych, bądź też nie dawała do nich przypisów. Ułatwiłoby to lekturę, a tak, zrozumienie tekstu jest utrudnione, a czytelnik zmuszony jest do poszukiwań, nie zawsze mając pod ręką odpowiedni słownik. Wymagałoby to być może konsultacji z historykiem architektury. Przykładowo można tu podać kilka wielokrotnie powtarzających się w tekście rękopisu słów, jak: ankry

żelazne, kroksztejny (kroksztyny), podsiębitka, węgar, szytber, forszty, stragarz, siestrzon, hauptwachowy, tablatura, ośeki, balk, anklerz, kronc i inne.

Na końcu tego wydawnictwa znajdujemy „Wykaz skrótów”, ponadto „Spis ilustracji” wraz z ich sygnaturami. Oprócz tego, również przez Kamilę Follprecht zostały opracowane, w nader przejrzysty sposób indeksy: osobowy i topograficzny.

Dużą zaletę tego wydawnictwa stanowi zamieszczona spora liczba ilustracji, pochodzących z Archiwum Państwowego w Krakowie, głównie z tek Ambrożego Grabowskiego. Znajdujemy tu fotografię okładki edytowanego rękopisu, fragmenty wpisów i tekstu, ponadto plan Krakowa oraz Kazimierza ze Stradomiem z 1787 r., widoki Rynku, ratusza, Kościoła Mariackiego i innych obiektów oraz szeregu poszczególnych, nieistniejących już baszt. Łącznie omawiana pozycja zawiera 50 barwnych ilustracji, wydanych na kredowym papierze, pięknych i wartościowych. Niestety, wydawca nigdzie nie zamieścił nazwiska fotografa, jak to jest w zwyczaju przyjęte. Książka została wzbogacona o dołączoną mapę okolic Rynku Głównego oraz o barwną obwolutę, gdzie wykorzystany został plan Krakowa z 1783 r.

Podsumowując rozważania nad tym wydawnictwem, należy podkreślić ogromną i ambitną pracę, jakiej podjęła się młoda krakowska historyczka i archivistka. Nieliczne wskazane usterki w niczym nie umniejszają wartości aparatu naukowego, którym swobodnie operuje, dając czytelnikowi dodatkową wiedzę i inspirując do dalszych badań. Edycja ta dobrze wpisuje się w nurt badań nad dziejami i wizerunkiem Krakowa.

Dobrze się stało, że właśnie ten wartościowy dokument Kamila Follprecht wybrała do edycji.

*Ewa Danowska
Biblioteka PAU i PAN*

In memoriam

Wacław Kolak (1923–2007)

14 października 2007 r. zmarł dr Wacław Kolak. Odszedł jeden z ostatnich, może ostatni, archiwariusz Rzeczypospolitej. Spoczywa w pobliżu głównej bramy cmentarza Rakowickiego, pośród innych wybitnych krakowian. Kilka lat temu, w dziewiątym tomie „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego”, poświęconego w całości Wacławowi Kolakowi, napisałem, że nie potrafię mówić o nim w sposób oficjalny. Na przeszkodzie stoi nasza wieloletnia przyjaźń, wspólna praca i liczne długie rozmowy. To pośmiertne wspomnienie także będzie miało charakter osobisty.

Dra Wacława Kolaka poznałem u schyłku 1984 r. Byłem wówczas początkującym archiwistą, a on właśnie odchodził z Archiwum Państwowego w Krakowie. Pozostawił trwałe ślady swoich prac z zakresu opracowania zasobu. Jego szczególne zainteresowanie budziła, bogato reprezentowana w zbiorach Archiwum ikonografia, a zwłaszcza teki Ambrożego Grabowskiego. Wacław Kolak był wielkim znawcą i admiratorem tej cennej kolekcji i osoby jej twórcy.

Śp. Wacław Kolak, dla wielu Pan Profesor, dla mnie mój nauczyciel zawodu i bliski przyjaciel. Miałem to szczęście, że przez wiele lat współpracowaliśmy, a obszarem tej współpracy były archiwa kościelne z ich fascynującą dla historyka zawartością. Nasze kontakty w ostatnich latach jego życia, zwłaszcza po moim wyjeździe do Warszawy, były rzadsze. Ostatnia rozmowa z Wacławem, w szpitalu przy ul. Skawińskiej, była dla mnie bardzo przygnębiająca. W mojej pamięci pozostanie jednak inny Wacław Kolak, ten sprzed kilku i kilkunastu lat, w dobrej formie fizycznej i intelektualnej. Pozostanie pamięć o wspólnych wyprawach do wiekowych małopolskich klasztorów i podziw dla jego zdumiewającej wiedzy o tych przybytkach pobożności, będących zarazem wspaniałymi zabytkami architektury. Pozostanie uznanie dla głębokiej znajomości Biblii, dziejów kościoła, historii sztuki, heraldyki kościelnej, a zwłaszcza symboliki chrześcijańskiej. Wielokrotnie byłem świadkiem prawdziwych eksplozji erudycji Wacława Kolaka. Widziałem zachwyt i oniesmielenie duchownych, którym wyjaśniał znaczenie wielu znaków obecnych w ikonografii powierzonych ich opiece świątyń.

Wacław Kolak, wybitny archiwista i nauczyciel młodzieży, przez całe życie był blisko związany z kościołem katolickim. Trzeba w tym miejscu przypomnieć o jego licznych konsultacjach fachowych z dziedziny archiwistyki, jakich udzielał przełożonym i archiwistom męskich i żeńskich zgromadzeń zakonnych. W tym środowisku cieszył się ogromnym autorytetem. Wielokrotnie uczestniczył w przedsięwzięciach badawczych służących gromadzeniu materiałów źródłowych do procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych.

Trwałym dorobkiem jego życia pozostaną inwentarze bogatych archiwów klasztornych: augustianów przy kościele św. Katarzyny na Kazimierzu, karmelitów trzewickowych w Krakowie na Piasku i benedyktynek w Staniątkach.

W pamięci wielu studentów Wydziału Historii Kościoła Papieskiej Akademii Teologicznej pozostaną niezwykle wykłady i ćwiczenia z zakresu nauk pomocniczych historii i archiwistyki. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że Waław Kolak – sam świetny wykładowca – w młodości miał szczęście do znakomitych nauczycieli na Uniwersytecie Jagiellońskim i w Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa. W pierwszym rzędzie należy tu wskazać profesorów Władysława Semkowicza i Mariana Friedberga. Być może to kontakt z tymi wybitnymi historykami, ale pewnie także cechy charakteru Waław Kolaka sprawiły, że zawsze miał znakomity kontakt z młodzieżą. Lubił przebywać w towarzystwie ludzi młodych, a oni odwzajemniali to, darząc go szczerą przyjaźnią i wielkim szacunkiem.

Zdumiewające, ale przy całej ogromnej erudycji Waław Kolaka jego pobożność miała cechy ludowe. Przejawiał szczególne nabożeństwo do Najświętszej Marii Panny, peregrynował do sanktuariów maryjnych w Polsce i Europie, był wielkim znawcą dziejów słynących łaskami obrazów Matki Boskiej. Szerzył kult św. Onufrego, którego figura znajduje się w jego ulubionej Marcówce.

Śp. Waław Kolak szczególnie umiłował Kraków, ale kochał także Włochy, gdzie wielokrotnie wyjeżdżał, nie tylko na kwerendy archiwalne do Florencji i Mediolanu, ale przede wszystkim jako pielgrzym i turysta. Znał dobrze Austrię leżącą na trasie jego peregrynacji do Italii.

Dr Waław Kolak był niezwykle pracowity. Jeszcze na kilka miesięcy przed śmiercią snuł rozmaite plany badawcze. O takich ludziach mówi znana łacińska maksyma: *Homini diligenti semper aliquid superest*.

Mojego przyjaciela Waław nie ma już pośród żyjących. Chciałoby się rzec: „ludzi pełno, przyjaciół brak”.

Drogi Wacku! Odpoczywaj w pokoju, pamięć o Tobie trwa wśród nas.

Śławomir Radoń

Zofia i Adam Homeccy

Dziwnym zrządzeniem Bożej Opatrzności w pierwszym kwartale bieżącego roku odeszli od nas do wieczności nasi dawni Koledzy, małżeństwo Zofia i Adam Homeccy. Pan Adam Homecki, urodzony w dniu 8 stycznia 1922 r. w Nowym Sączu, zmarły w dniu 8 stycznia 2008 r., Pani Zofia Wenzel-Homecka, urodzona w dniu 16 sierpnia 1919 r., zmarła w dniu 26 marca 2008 r. Oboje pracowali w Archiwum Państwowym w Krakowie: Pani Zofia od 1949 r. (wtedy jeszcze w Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa), Pan Adam od 1952 r.

Adam Homecki pracował w Oddziale na Wawelu przy aktach rodów i rodzin magnackich (Chodkiewiczów, Sanguszków). Z tego zakresu napisał pod kierunkiem prof. Kazimierza Lepszego dysertację doktorską nt. gospodarki folwarcznej w latyfundium Pawła Karola Sanguszki. Zofia Homecka – od początku w Oddziale przy ul. Siennej 16 przy aktach miejskich. Obydwoje otrzymali znakomite przygotowanie do zawodu archiwisty na kursach z zakresu paleografii i nauk pomocniczych historii pod kierunkiem prof. Zofii Kozłowskiej-Budkovej i ćwiczeniach z zakresu archiwistyki, prowadzonych przez prof. Mariana Friedberga. Pan Adam po 7 latach pracy w Archiwum przeszedł do pracy w Bibliotece Czartoryskich w Oddziale rękopisów, którego był wieloletnim kierownikiem. Pani Zofia życie zawodowe związała z Archiwum Państwowym w Krakowie, pracując tu przez 33 lata.

Oboje byli wytrawnymi archiwistami, znakomitymi naukowcami, ludźmi szczerymi, życzliwymi dla wszystkich, głęboko religijnymi. W Archiwum się poznali i pobrali w 1954 r. Pozostawili jedyne go syna Krzysztofa, któremu składamy wyrazy najgłębszego współczucia. Nabożeństwa żałobne odprawione zostały w Opactwie Benedyktynów w Tyńcu, po czym odprowadzono Zmarłych na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu tyńskim: Pana Adama w dniu 14 stycznia, a Panią Zofię w dniu 1 kwietnia 2008 r.

Krystyna Jelonek-Litewka

Kronika

Sprawozdanie dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za 2007 rok

W 2007 r. odnotowano znacznie większy wzrost zasobu Archiwum niż na przestrzeni ostatnich kilku lat. Powiększył się on o nabytki w ilości 532,72 mb. W porównaniu z rokiem poprzednim niewiele wzrosła ilość odwiedzin w czytelnich Archiwum, natomiast ilość wykonanych kwerend nieznacznie zmalała. Odnotować jednak trzeba zdecydowanie większy napływ kwerend dotyczących potwierdzenia pracy w brygadach organizacji „Służba Polsce”, a także zauważalny wzrost ilości kwerend dotyczących potwierdzenia pracy w organizacji „Baudienst”. W zakresie reprodukcji wykonanych na potrzeby użytkowników w dalszym ciągu widać wyraźny wzrost ilości kopii cyfrowych (o ok. 60%) i niewielki kserokopii, natomiast nadal nie wykonywano mikrofilmów i fotografii tradycyjnych.

W dalszym ciągu kontynuowane były prace nad ewidencjonowaniem zasobu, w znacznym stopniu związane z przygotowaniem ewidencji skarbowej.

W 2007 r., jak co roku, wzrosła ilość pokazów i lekcji historii przygotowywanych w oparciu o posiadany zasób. Również część zajęć dla studentów odbywa się w oddziałach Archiwum z wykorzystaniem materiałów archiwalnych. W 2007 r. przeprowadzono łącznie 179 pokazów materiałów archiwalnych i lekcji historii. Pracownicy AP w Krakowie prowadzą także wykłady i ćwiczenia na Uniwersytecie Jagiellońskim, Papieskiej Akademii Teologicznej, Akademii Pedagogicznej w Krakowie oraz w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nowym Sączu.

W 2007 r. AP w Krakowie szczególnie zaangażowane było w działania związane z przygotowaniem obchodów 750-lecia lokacji Krakowa na prawie magdeburskim. Współuczestniczyło w przygotowaniu wystawy „Kraków – miasto prawa magdeburskiego 1257–1791” oraz towarzyszącego jej katalogu (pracownicy Archiwum opracowali kilkadziesiąt katalogowych), opracowało stronę internetową związaną z lokacją miasta (www.lokalakrakov.pl), uczestniczyło w przygotowaniu wydawnictwa z serii *Atlas historyczny miast polskich*, Tom V – *Małopolska*, Zeszyt 1 – *Kraków*, współpracowało w opracowaniu makiet rekonstruujących zabudowę miasta w 1650 i 1787 r. Z okazji rocznicy Archiwum wydało wydawnictwo źródłowe *Nieruchomości miasta Krakowa w czasach Sejmu Czteroletniego. Opis z 1792 roku* (wyd. Kamila Follprecht).

Oddział w Bochni uczestniczył w ramach programu Sokrates Comenius w międzynarodowym projekcie edukacyjnym „Nasze małe Ojczyzny – Wczoraj – Dziś – Jutro”, którego celem jest badanie zmian w życiu społeczności lokalnych w ostatnim stuleciu i prognozy na przyszłość. W 2007 r. zorganizowano I etap projektu obejmujący historię Bochni w latach 1900–1945. Z zadowoleniem wypada stwierdzić, że w czerwcu 2007 r. projekt był moni-

torowany przez pracownika Narodowej Agencji Programu Sokrates Comenius, otrzymując najwyższą notę i został uznany jako projekt wzorcowy.

Oddział w Nowym Sączu brał udział w projekcie badawczym Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Czech i Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych „Ustalanie granicy Polsko-Czechosłowackiej po I wojnie światowej na terenie Spisza i Orawy”. Celem projektu jest kwerenda i digitalizacja wybranych materiałów archiwalnych, aby przybliżyć mało znane źródła historyczne polskim badaczom.

Archiwum zrealizowało projekt finansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Materiały archiwalne związane z osobą Stanisława Wyspiańskiego przechowywane w Archiwum Państwowym w Krakowie”. W ramach projektu, m.in. został opracowany przewodnik po materiałach archiwalnych w postaci publikacji tradycyjnej i multimedialnej. Tym projektem Archiwum wpisało się w obchody 100. rocznicy śmierci artysty.

W ramach współpracy z Papieskim Instytutem Studiów Kościelnych w Rzymie, Biblioteką Polską w Paryżu, Fundacją Kościuszkowską w Nowym Jorku, Polską Misją Katolicką w Szwajcarii pracownicy AP w Krakowie włączali się w działalność archiwalną tych instytucji.

Podkreślenia wymaga fakt, że w 2007 r. pracownicy Archiwum angażowali się nie tylko w wykonywanie podstawowych, zajmujących znaczny czas pracy obowiązków (niejednokrotnie ze względu na ilość spraw i ich złożony charakter pochłaniających także czas pozasłużbowy), ale bardzo często ich inicjatywa wykraczała poza te ramy. Liczny udział w sesjach, konferencjach naukowych i projektach badawczych, wygłaszane referaty, przygotowane publikacje i wystawy świadczą o dużych możliwościach i trudnym do przecenienia zaangażowaniu. Wszystkie te działania miały także niewątpliwy wpływ na promocję i popularyzację Archiwum Państwowego w Krakowie.

W 2007 r. wykonano plan kontroli, wykonano też większą od zaplanowanej ilość lustracji. Wciąż napływa do Archiwum znaczna ilość normatywów kancelaryjnych i archiwalnych do zaopiniowania. Podobnie jak w latach ubiegłych, w ramach Gospodarstwa Pomocniczego, organizowane były liczne kursy i szkolenia w zakresie spraw kancelaryjnych i archiwalnych odbywające się zarówno w siedzibie Archiwum, jak i w siedzibach instytucji, dla których były organizowane. Podkreślić należy inicjatywę pracowników Oddziału Nadzoru w zakresie przygotowywania coraz większej liczby wzorcowych normatywów dla określonych grup instytucji. Zainteresowanie tymi normatywami wykazują także jednostki organizacyjne spoza miejscowej właściwości AP w Krakowie.

W 2007 r. pracownicy Archiwum aktywnie uczestniczyli w pracach powołanych przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych komisji i zespołów: Centralnej Komisji Metodycznej, Centralnej Komisji Archiwalnej Oceny Dokumentacji, zespołu problemowego „Informatyka i Archiwa”, zespołu naukowo-badawczego ds. kancelarii austriackiej, zespołu naukowo-badawczego ds. ustalenia wskazówek metodycznych pomocnych przy porządkowaniu akt sądowych i rejestrowych XIX i XX w., zespołu do opracowania projektu nowej ustawy w zakresie zagadnień archiwalnych, zespołu do opracowania projektu nowego rozporządzenia ministra do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego w sprawie postępowania z dokumentacją.

Barbara Słuszkiewicz oraz Aleksander Litewka zostali odznaczeni Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Ukazał się 13. tom „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego”.

Podobnie jak w latach poprzednich Archiwum pozyskało znaczne fundusze pozabudżetowe, które stanowią istotne uzupełnienie środków budżetowych, dzięki nim możliwe jest znaczące dofinansowanie wydatków rzeczowych instytucji. W 2007 r. po raz pierwszy Archiwum korzystało też z dofinansowań z programów operacyjnych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Również w 2007 r. Archiwum korzystało z licznej pomocy stażystów i wolontariuszy, niezwykle przydatnych przy wykonywaniu prac pomocniczych, oraz przy wprowadzaniu danych do baz danych.

Magdalena Marosz
Archiwum Państwowe w Krakowie

Sprawozdanie Archiwum Państwowego w Krakowie z obchodów 750-lecia lokacji miasta Krakowa na prawie magdeburskim

W 2007 r. Archiwum Państwowe w Krakowie uczestniczyło w obchodach 750-lecia lokacji miasta Krakowa na prawie magdeburskim. Udział Archiwum w tych uroczystościach nie jest przypadkowy, bowiem w naszym zasobie przechowywany jest najważniejszy dla naszego miasta dokument, wystawiony przez księcia Bolesława Wstydliwego w czerwcu 1257 r., określający organizację miasta na następne kilka wieków oraz nadający mu liczne przywileje. Dokument ten wraz ze staropolskimi archiwaliami miasta Krakowa tworzy unikatowy zbiór dokumentacji miejskiej zachowanej na ziemiach polskich.

Nasze Archiwum wpisało się w obchody tej ważnej rocznicy jako współorganizator jubileuszowej wystawy oraz wydawca okolicznościowych wydawnictw.

5 czerwca 2007 r. w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa prezydent Jacek Majchrowski otworzył wystawę „Kraków – europejskie miasto prawa magdeburskiego 1257–1791” zorganizowaną przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Archiwum Państwowe w Krakowie oraz Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.

Na uroczystość otwarcia wystawy zostali zaproszeni m.in. Metropolita Krakowski Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Stanisław Dziwisz, dr Lutz Trümper – nadburmistrz Stolicy Krajowej Magdeburg, prof. dr hab. Matthias Puhle – dyrektor Kulturhistorisches Museum Magdeburg, dr Rafał Dutkiewicz – prezydent Miasta Wrocławia, Jego Magnificencja prof. dr hab. Karol Musioł – rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr hab. Franciszek Ziejka – przewodniczący Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, prof. dr hab. Andrzej Chwalba – prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział Kraków, prof. dr hab. Krzysztof Zamorski – przewodniczący Rady Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, dr Sławomir Radoń – Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych.

Celem wystawy było ukazanie całokształtu funkcjonowania miasta przez ponad pięć wieków w oparciu o normy prawa magdeburskiego. Zasady przyjęte w 1257 r. były podstawą organizacji życia miasta, ukształtowały jego rozwój przestrzenny i określiły reguły działalności instytucji miejskich. Obowiązywały one aż po kres I Rzeczypospolitej, do chwili uchwalenia przez Sejm Czteroletni w dniu 18 kwietnia 1791 r. ustawy o miastach.

Założeniem autorów wystawy było ukazanie wpływu decyzji o zreorganizowaniu Krakowa na wzór Magdeburga na dalszy rozwój istniejącego tu już wcześniej organizmu miejskiego.

Zwiedzający wystawę mógł zapoznać się z wieloma dziedzinami życia miasta i jego mieszkańców. Zaprezentowano rozwój układu przestrzennego aglomeracji krakowskiej, przedstawione zostały również różnorodne aspekty działalności instytucji samorządowych, sądowych, życia gospodarczego (rzemiosła, organizacji cechowych, handlu), obronności miejskiej oraz życia codziennego, intelektualnego i religijnego dawnych mieszkańców Krakowa.

Na wystawie przedstawiono także w postaci makiet oraz multimedialnych prezentacji rekonstrukcje aglomeracji krakowskiej z okresu świetności miasta w połowie XVII w., Rynku krakowskiego w drugiej połowie XVIII w. oraz kilku przykładowych dla miasta obiektów: Ratusza, kościoła Wszystkich Świętych i kamienicy mieszczańskiej – Pałacu Krzysztofora.

W dniu otwarcia zapewniono mieszkańcom i turystom możliwość bezpłatnego nocnego zwiedzania wystawy.

Wystawie towarzyszył bogato ilustrowany katalog oraz prezentacja internetowa www.lokacjakrakow.pl

Z okazji jubileuszu Archiwum Państwowe przygotowało okolicznościowe wydawnictwa. Opublikowano tekst rękopisu „Zbiór opisów dóbr miasta stołecznego Krakowa roku 1792” znajdującego się w Archiwum Państwowym w Krakowie w Zbiorze Ambrożego Grabowskiego. Rękopis ten zawiera inwentaryzację nieruchomości miejskich, tym cenniejszą, że niektóre opisywane budynki nie zachowały się do naszych czasów, np.: Ratusz z odwachem, Waga Wielka, Waga Mała, Szkoła Mariacka, Szpital św. Ducha oraz mury miejskie z basztami i bramami. Zgromadzony w krakowskim Archiwum materiał ikonograficzny z przełomu wieków XVIII i XIX pozwolił na zilustrowanie tekstu źródła widokami opisanych obiektów¹.

Wydano również komplet kart pocztowych, na których zaprezentowano obok aktu z 1257 r. również dokumenty lokacyjne wystawione dla miast Kleparza, Kazimierza i Podgórza, pieczęcie miejskie, siedemnastowieczną panoramę miasta oraz dziewiętnastowieczne akwarele przedstawiające Ratusz i Kościół Mariacki.

Pracownicy Archiwum uczestniczyli także w przygotowaniu kolejnego tomu *Atlasu historycznego miast polskich* poświęconego Krakowowi² oraz publikowali materiały źródłowe i opracowania dot. dziejów nowożytnego Krakowa³.

Monika Andrasz-Mrożek
Archiwum Państwowe w Krakowie

¹ *Nieruchomości miasta Krakowa w czasach Sejmu Czteroletniego. Opis z 1792 roku*, wyd. Kamila Follprecht, Kraków 2007.

² *Atlas historyczny miast polskich*, t. V Małopolska, z. 1 Kraków, pod red. Zdzisława Nogi, Kraków 2007.

³ *Źródła do dziejów zabudowy związanej z handlem we wschodniej części Rynku Głównego w Krakowie (XIV–XIX w.)*, wyd. Kamila Follprecht i Krystyna Jelonek-Litewka, Kraków 2007; Kamila Follprecht, Waldemar Komorowski, *Rozwój urbanistyczno-architektoniczny Krakowa w obrębie murów od połowy XIV do końca XVIII wieku*, [w:] *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, pod red. Jerzego Wyrozumskiego, BK nr 150, Kraków 2007.

Sprawozdanie Archiwum Państwowego w Krakowie z realizacji zadań w ramach programów operacyjnych realizowanych ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2007 r.

W 2007 r. Archiwum Państwowe w Krakowie wystąpiło o przyznanie dotacji ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Zostały przygotowane wnioski do realizacji trzech zadań w ramach następujących programów operacyjnych:

1. Program operacyjny „Dziedzictwo Kulturowe”: Priorytet II – Rozwój instytucji muzealnych;
2. Program operacyjny „Dziedzictwo Kulturowe”: Priorytet V – Tworzenie zasobów cyfrowych dziedzictwa kulturowego;
3. Program operacyjny „Wyspiański”.

Wnioski zostały złożone w ramach drugiego naboru, który rozpoczął się 10 kwietnia ubiegłego roku. W połowie maja uzyskano pomyślną decyzję dotyczącą wszystkich trzech projektów i rozpoczęto realizację zadań. W ramach projektów uzyskano dofinansowanie ze środków Ministra na kwotę 190 000 zł, natomiast cała wartość projektów (ze względu na obowiązkowy wkład własny) przekroczyła 230 000 zł.

1. Konserwacja i zabezpieczenie zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie

W ramach projektu przygotowano wniosek o dofinansowanie zakupu odczynników i materiałów konserwatorskich oraz materiałów do zabezpieczenia archiwaliów (bezkwasowych pudeł na akta i mikrofilmy, teczek, obwolut, tektury, papieru, itp.).

Dzięki uzyskanym środkom przeprowadzono prace konserwatorskie wybranych archiwaliów (dokumentów i rękopisów prezentowanych na wystawie „Kraków – europejskie miasto prawa magdeburgskiego 1257–1791” oraz akt o szczególnie złym stanie zachowania pochodzących z zespołów: Archiwum planów Budownictwa Miejskiego w Krakowie z lat 1805–1960 i Wolność i Niezawisłość z lat 1945–1947).

Bezkwasowe materiały zostały zużyte do zabezpieczenia archiwaliów przechowywanych we wszystkich oddziałach Archiwum.

2. Cyfrowe Archiwum – budowa infrastruktury do udostępniania cyfrowych materiałów archiwalnych

W ramach projektu zakupiono serwer wraz z macierzą dyskową i biblioteką taśmową oraz przeprowadzono modernizację sieci elektrycznej istniejącej serwerowni. Zainstalowane urządzenie do gromadzenia materiałów cyfrowych pozwoli przechowywać ok. 5 TB danych. Do końca 2008 r. system zostanie wykorzystany do przechowywania już posiadanych materiałów w postaci cyfrowej oraz jako miejsce gromadzenia cyfrowych kopii zabezpieczających, tworzonych na bieżąco. Jest to istotny element szeroko zakrojonego

projektu budowy zintegrowanego systemu służącego do przechowywania i udostępniania dokumentów w postaci cyfrowej. Ponadto w najbliższym okresie Archiwum ma zamiar wyposażyć pracownie naukowe w stanowiska komputerowe, które umożliwią korzystanie z baz danych i materiałów archiwalnych bezpośrednio w pracowniach naukowych. Dzięki serwerowi możliwe będzie także w przyszłości udostępnianie wielu materiałów, w postaci cyfrowej *on-line*, co nie tylko przyczyni się do upowszechnienia zbiorów, ale i zwiększenia poziomu ich ochrony.

3. Multimedialna prezentacja archiwaliów związanych z życiem i twórczością Stanisława Wyspiańskiego przechowywanych w AP w Krakowie

Ogłoszenie roku 2007 „Rokiem Wyspiańskiego”¹, w związku z setną rocznicą śmierci Artysty stało się okazją do realizacji projektu mającego na celu przygotowanie wydawnictw prezentujących archiwalia związane z osobą Stanisława Wyspiańskiego, zgromadzone w Archiwum Państwowym w Krakowie.

Dzięki finansowemu wsparciu MKiDN został przygotowany przewodnik (nakład 300 egz.) oraz multimedialna prezentacja na płycie DVD (nakład 200 egz.).

Przewodnik autorstwa Krystyny Jelonek-Litewki i Bożeny Lesiak-Przybył przynosi informacje na temat Artysty (w tym również jego związków z Archiwum) oraz zestawia materiały archiwalne ilustrujące życie, twórczość i obchody rocznic śmierci Stanisława Wyspiańskiego, znajdujące się w zasobie Archiwum, wraz z komentarzem. Dodatkowo wyniki kwerendy zostały wzbogacone fotografiami wybranych archiwaliów. Płyta zawiera natomiast cały materiał ilustracyjny (ok. 200 zdjęć), w układzie rzeczowym. Baza zdjęć została ponadto wyposażona w opisy oraz narzędzia umożliwiające przeglądanie wybranych fragmentów fotografii.

Wydanie obu publikacji miało na celu upowszechnienie w szerokich kręgach odbiorców informacji o życiu i twórczości Stanisława Wyspiańskiego zapisanych w dokumentach przechowywanych w krakowskim Archiwum.

Zarówno płyta, jak i przewodnik były nieodpłatnie dystrybuowane wśród zainteresowanych, zwłaszcza w instytucjach nauki i kultury oraz placówkach oświatowych. Wydawnictwa trafiły przede wszystkim do szkół (w pierwszej kolejności tych, które za patrona obrały Stanisława Wyspiańskiego), jako że od początku realizacji projektu kładziono nacisk głównie na jego edukacyjny charakter. Łącznie ok. 100 egzemplarzy przewodników i płyt otrzymały szkoły podstawowe, gimnazjalne i średnie na terenie całej Polski.

Elementem obchodów związanych z „Rokiem Wyspiańskiego” było także zebranie naukowe, które odbyło się 30 listopada 2007 r. w sali posiedzeń Archiwum przy ul. Siennej 16. Głównym jego punktem było wygłoszenie przez Krystynę Jelonek-Litewkę referatu poświęconego życiu Stanisława Wyspiańskiego, wzbogaconego prezentacją cyfrowych kopii dokumentów, które znajdują się w Archiwum Państwowym w Krakowie. Podczas zebrania dokonano także pokazu omawianej wcześniej prezentacji multimedialnej.

¹ Uchwała Sejmu RP z dnia 7 grudnia 2006 r. w sprawie ogłoszenia roku 2007 Rokiem Stanisława Wyspiańskiego (M.P. nr 89, poz. 917).

Wydarzenie, jakim było pomyślne zrealizowanie trzech projektów sfinansowanych w głównej części z dotacji uzyskanych ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego było niewątpliwie sporym sukcesem. Ocena taka jest w pełni uzasadniona zważywszy na dotychczasowe niewielkie doświadczenie Archiwum w pozyskiwaniu tego typu środków. Mamy nadzieję, że zdobyta wiedza i umiejętności zaowocują w przyszłości podczas pozyskiwania środków finansowych także z innych dostępnych źródeł.

*Aldona Warzecha
Grzegorz Dąbrowski
Archiwum Państwowe w Krakowie*

**Spuścizna Karola Kleszczyńskiego – działacza emigracyjnego
w Papieskim Instytucie w Rzymie.
Sprawozdanie z wyjazdu naukowego do Rzymu
(22 września – 20 października 2007 r.)**

W dniach 22 września do 20 października 2007 r. w ramach wyjazdu naukowego przebywałam wraz z p. Lidią Potykanowicz-Sudą (Archiwum Państwowe w Gdańsku) w Papieskim Instytucie Studiów Kościelnych w Rzymie (PISE). W trakcie miesięcznego pobytu porządkowałyśmy spuściznę po Karolu Kleszczyńskim, żołnierzu II Korpusu Polskiego, dziennikarzu, działaczu emigracyjnym, publicyście i założycielu wielu organizacji polonijnych i międzynarodowych. Osoba twórcy spuścizny zasługuje na uwagę, ponieważ była to jedna z ciekawszych i bardziej barwnych postaci działających w środowisku polonijnym we Włoszech po II wojnie światowej.

Karol Kleszczyński urodził się 23 grudnia 1917 r. w Hajmaskér (Węgry). W drugiej połowie lat trzydziestych studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wówczas też rozpoczął współpracę z kilkoma czasopismami krakowskimi. Pod koniec 1938 r. rozpoczął pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Konsulacie Generalnym w Monachium. 17 września 1939 r. otrzymał nominację na korespondenta wojennego „Polski Zbrojnej”. Jednak po wkroczeniu armii sowieckiej do Polski wyjechał do Rumunii, gdzie rozpoczął pracę w nowo zorganizowanym piśmie dla uchodźców polskich „Kurierze Polskim”. Następnie po likwidacji Ambasady RP, wstąpił jako ochotnik do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich na Środkowym Wschodzie. W czerwcu 1941 r. rozpoczął służbę transportową na angielskim odcinku frontu pod Halfają. Kolejno uczestniczył w walkach pod Tobrukiem, podczas których został ranny i przebywał w szpitalu w Aleksandrii. W styczniu 1942 r. został przydzielony do Wydziału Propagandy Dowództwa Wojsk Polskich na Środkowym Wschodzie z siedzibą w Kairze.

Od kwietnia do sierpnia 1942 r. odbywał naukę w Szkole Podchorążych Kawalerii Pancernej w Palestynie. Następnie otrzymał przydział do Karpackiego Pułku Ułanów w Egipcie i brał udział w obronie delty Nilu. Pod koniec października 1942 r. wyjechał do Iraku, gdzie redagował kolejny wojenny magazyn – „Pułk Ułanów Karpackich” drukowany w Jerozolimie.

W listopadzie 1942 r. został przeniesiony do 5. Baonu Łączności 5. Dywizji Kresowej, w którym od marca 1943 r. pełnił funkcję oficera oświatowego w Kerkuku. Tutaj zaprojektował tzw. „wóz dźwiękowy” i nadawał codziennie komunikaty radiowe, pogadanki, słuchowiska oraz koncerty. We wrześniu 1943 r. przeniesiono go do Referatu Propagandy i Kultury 5. KDP na korespondenta wojennego dywizji. W tym czasie również pisał reportaże do prasy polskiej na Zachodzie oraz pełnił funkcję stałego korespondenta „Gazety Polskiej”, która wychodziła w Bagdadzie.

15 stycznia 1944 r. wraz z oddziałami kwaterunkowymi przybył do Włoch, do miejscowości Mottola, gdzie rozpoczął wydawanie biuletynu dla oddziałów polskich przybywających do Italii. Jako korespondent 5. DPK odwiedzał również oddziały polskie we Włoszech. Pod koniec kwietnia 1944 r. wraz z II Korpusem Polskim brał udział w bitwie pod Monte

Cassino. Następnie był uczestnikiem walk o Anconę. W sierpniu 1944 r. otrzymał przydział do 15. Batalionu Strzelców zwanego „Batalionem Wilków”, gdzie jako zastępca dowódcy kompanii uczestniczył w całym szlaku wojennym Batalionu. Okres ten opisał w książce pt. *Wilki nad rzeką Senio*.

Pod koniec kwietnia 1945 r. opuścił 15. Batalion i udał się do Rzymu, gdzie będąc do dyspozycji ks. biskupa generała Józefa Gawliny redagował tygodnik „W Imię Boże” oraz biuletyny prasowe dla protestantów i prawosławnych. W ramach nowych obowiązków objechał obozy polskie w Niemczech, Austrii, Francji i napisał wiele reportaży, książek i wierszy.

W 1947 r. był współzałożycielem Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, którego został vice-prezydentem. Założył pismo „Kombatant” i w tym samym roku powołał do życia Związek Inwalidów Wojennych na Włochy.

Po długich zabiegach i wysiłkach udało się Kleszczyńskiemu w 1948 r. zorganizować „Głos Polski Radia Rzymskiego” przy Prezydium Rady Ministrów, w którym prowadził audycje radiowe.

W latach sześćdziesiątych uczestniczył Kleszczyński aktywnie w wielu działaniach antykomunistycznych. Wydawał m.in. „Oltrecortina” i „Mundus” oraz brał udział, jak pisze „w setkach manifestacji politycznych i kulturalnych...”.

W latach 1956–1968 jako prezes włoskiego Krajowego Stowarzyszenia Poetów i Pisarzy piszących w dialekcie – wydawał i redagował czasopismo „Dialecti d’Italia”.

W 1962 r. we Florencji powołano organizację Europejska Wspólnota Dziennikarzy (CEJ), której Kleszczyński w 1964 r. został prezesem i w której pracach aktywnie uczestniczył.

Ważnym wyróżnieniem dla Kleszczyńskiego było otrzymanie w 1968 r. „propozycji Rządu RP o przyjęcie delegatury na Włochy... Po rozmowie z Prezydentem RP Augustem Zaleskim funkcję tę przyjąłem... Rada Ministrów w dniu 24 listopada 1970 r. ...powołała mnie na Delegata Rządu RP na Włochy z tytułem Ministra Pełnomocnego” – pisał w swoim życiorysie autor.

W latach następnych aktywność Kleszczyńskiego nie ustała i w 1972 r. założył we Włoszech „Kiwanis International Club”, gdzie sprawował funkcję „vice-gubernatora na trzy państwa: Włochy, Szwajcarię i Lichtenstein”, a w roku następnym na Malcie własną Fundację Euro-Afrykańską z siedzibą centralną w Auberge de Baviere La Valletta (E.A.F).

W kolejnych latach aktywnie uczestniczył K. Kleszczyński w życiu ekonomicznym, kulturalnym i społecznym na terenie Włoch i innych krajów (m.in. organizował międzynarodowe kongresy dot. turystyki, ekologii, sportu, przeglądy sztuki współczesnej, koncerty muzyki klasycznej, przegląd współczesnych malarzy). Ponadto brał czynny udział w uroczystościach upamiętniających rocznicę Konstytucji 3 Maja i 11 Listopada.

W marcu 1978 r. w Rzymie powołał do życia międzynarodowy ruch zwany Europejską Solidarnością Demokratyczną, który miał na celu „stanie w obronie demokracji w razie jej zagrożenia, bronienie wolności w zakresie prawa... potępienie rasizmu...”.

W 1981 r. założył w Rzymie Izbę handlową Włoch z Krajami Pakty Andyjskiego, tzn. Wenezueli, Kolumbii, Peru, Ekwadoru i Boliwii. Następnie w listopadzie 1983 r. powołał do życia międzynarodową organizację „Istitutum Pro Hominis Iuribus”, działającą w obronie praw człowieka. Wydała ona szereg publikacji, m.in. „Anatomie zamachu” na papieża Jana Pawła II.

W 1987 r. założył własną „Fundację Orła Białego” mającą za zadanie odbudowanie Rocchetta Alta i dostosowanie jej na ośrodek kultury. Trzy lata później w czerwcu 1990 r. powołał do życia w Rzymie Izbę Handlową Polsko-Włoską.

Karol Kleszczyński zmarł w kwietniu 1996 r. w Rzymie.

Po zapoznaniu się z informacjami dot. osoby K. Kleszczyńskiego i jego działalności na terenie Włoch dokonaliśmy analizy prowizorycznego spisu przejętych przez PISE materiałów. Następnie przejrzałyśmy zawartość całej spuścizny i rozpoczęłyśmy jej wstępną segregację (ok. 6 mb). Segregacja polegała na rozłożeniu materiałów na grupy rzeczowe zgodnie z „Wytycznymi opracowania spuścizn archiwalnych po uczonych”, przygotowanych przez Archiwum Polskiej Akademii Nauk (Warszawa 1990 r.).

W wyniku prac porządkowych wyodrębniłyśmy następujące grupy rzeczowe: materiały biograficzne twórcy (życiorysy, materiały gospodarcze, fotografie rodzinne), materiały działalności twórcy spuścizny (zawodowej, społeczno-politycznej, kulturalnej), jego prace (artykuły, przemówienia okolicznościowe, zapiski, materiały warsztatowe), korespondencję, materiały rodzinne, materiały osób obcych, załączniki.

Ponadto wyłączyłyśmy ze spuścizny książki pozbawione dedykacji oraz różne czasopisma, które twórca spuścizny zbierał z różnej okazji. W trakcie segregacji wydzieliliśmy wstępnie ok. 0,6 mb materiałów do brakowania.

Kolejnym etapem było rozpoczęcie prac nad systematyzacją akt w obrębie grup rzeczowych. Prace zakończyłyśmy na utworzeniu roboczych jednostek aktowych i sporządzeniu do nich spisu roboczego.

Nasz pobyt w Rzymie był możliwy dzięki wsparciu finansowemu Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i osobistemu zaangażowaniu Dyrektora Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych ks. Dyrektora H. Fokcińskiego, któremu wspólnie z p. Lidią Potykanowicz-Sudą składamy podziękowania.

*Mariola Szaleniec
Archiwum Państwowe w Krakowie*

Sprawozdanie z prac w Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii (13 października – 22 grudnia 2007 r.)

„Teraźniejszość nie istnieje i nie może istnieć bez przeszłości.
Pamięć gwarantuje wspólnotę i jedność”

Jan Paweł II

W dniach od 13 października do 22 grudnia 2007 r. przebywałam w Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii. Wyjazd – na zaproszenie ks. dra Sławomira Kaweckiego, Rektora Misji – zorganizowany został przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych, a jego głównym celem było rozpoznanie przynależności zespołowej dokumentacji zgromadzonej w Archiwum PMK z siedzibą w Marly k. Fryburga. Celem pobytu było też rozpoznanie potrzeb Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii w zakresie „spraw archiwalnych”, które pozwoli przygotować ewentualny program dalszej współpracy pomiędzy Naczelną Dyрекcją Archiwów Państwowych a PMK.

W trakcie prowadzonych przeze mnie prac wydzielonych zostało 27 zespołów archiwalnych obejmujących łącznie ponad 35 metrów bieżących dokumentacji wytworzonej w przeważającej mierze w pierwszej połowie XX w., ale i w XIX w. Dokumentacja sporządzona jest w większości w języku polskim. Występują ponadto dokumenty w języku francuskim, niemieckim, angielskim oraz pojedyncze dokumenty w innych językach.

Dokumentacja – choć przechowywana w warunkach, które nie spełniają obowiązujących norm – jest na ogół w dobrym stanie fizycznym, jedynie niewielka jej część wymaga natychmiastowych zabiegów konserwatorskich. Wszystkie zebrane informacje nt. dokumentacji umieszczone zostały w bazie danych SEZAM (System Ewidencji Zasobu Archiwalnego).

Archiwum PMK w Szwajcarii przechowuje nie tylko dokumentację wytworzoną przez Polską Misję Katolicką, ale także dokumentację przekazywaną przez Polonię zamieszkałą w Szwajcarii; zbiory te dokumentują zatem jej życie i działalność.

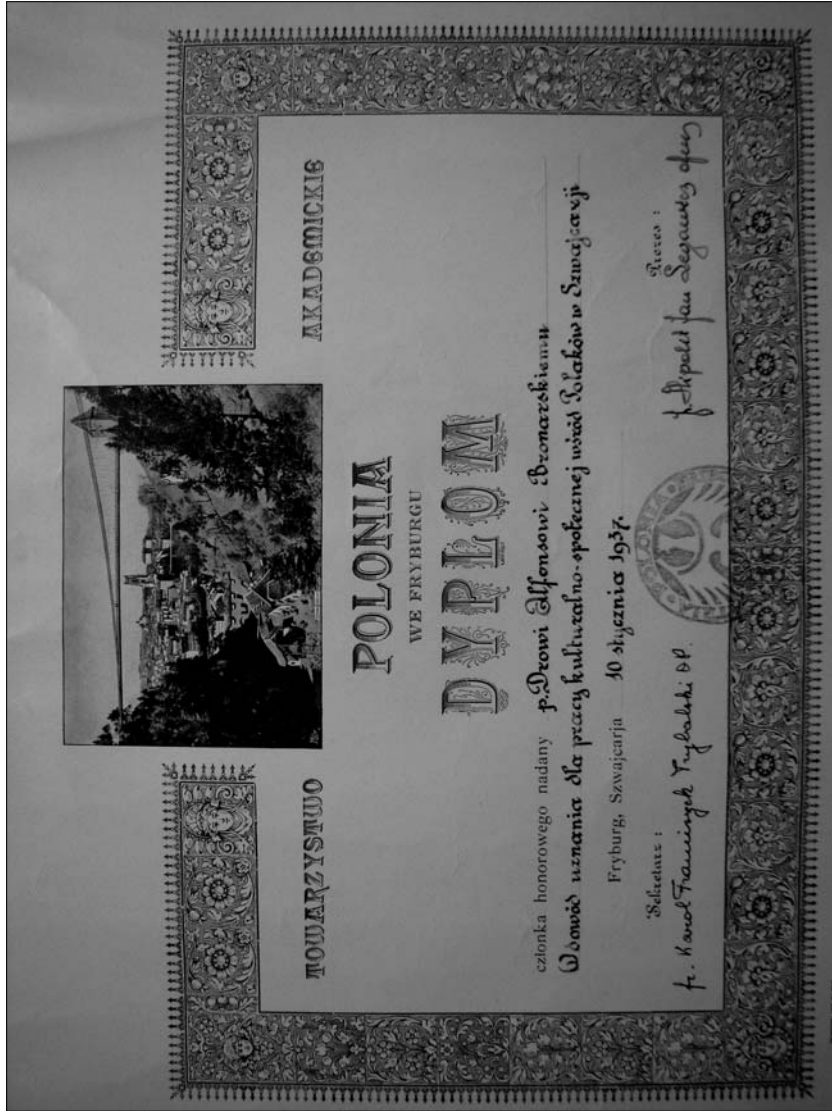
Najcenniejszymi zbiorami w zasobie Archiwum PMK są: Archiwum Rodziny Bronarskich z licznymi materiałami biograficznymi, rodzinnymi oraz materiałami warsztatowymi, m.in. Alfonsa i Ludwika Bronarskich; a także zespół archiwalny Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Szwajcarii zawierający dokumentację organizacyjną, m.in. statuty, regulaminy, uchwały, sprawozdania z działalności, ale także wycinki prasowe nt. działalności poszczególnych kół SPK działających na terenie Szwajcarii, korespondencję, spisy członków Stowarzyszenia oraz broszury i czasopisma wydane przez SPK. Nie sposób pominąć w tym miejscu dokumentacji wytworzonej przez Związek Organizacji Polskich w Szwajcarii, korespondencji żołnierzy internowanych w Szwajcarii oraz broszur wydanych przez Ośrodek Szkolenia Zawodowego Matzingen w Szwajcarii. Na uwagę zasługuje wreszcie dokumentacja Szwajcarskiej Sekcji Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu informująca o sytuacji w środowisku literackim oraz dokumentacja potwierdzająca strukturę oraz działalność Skarbu Narodowego w Szwajcarii (m.in. statuty, regulaminy,

sprawozdania z działalności, legitymacje, instrukcje dla mężów zaufania, komunikaty Skarbu Narodowego w Szwajcarii, wycinki prasowe).

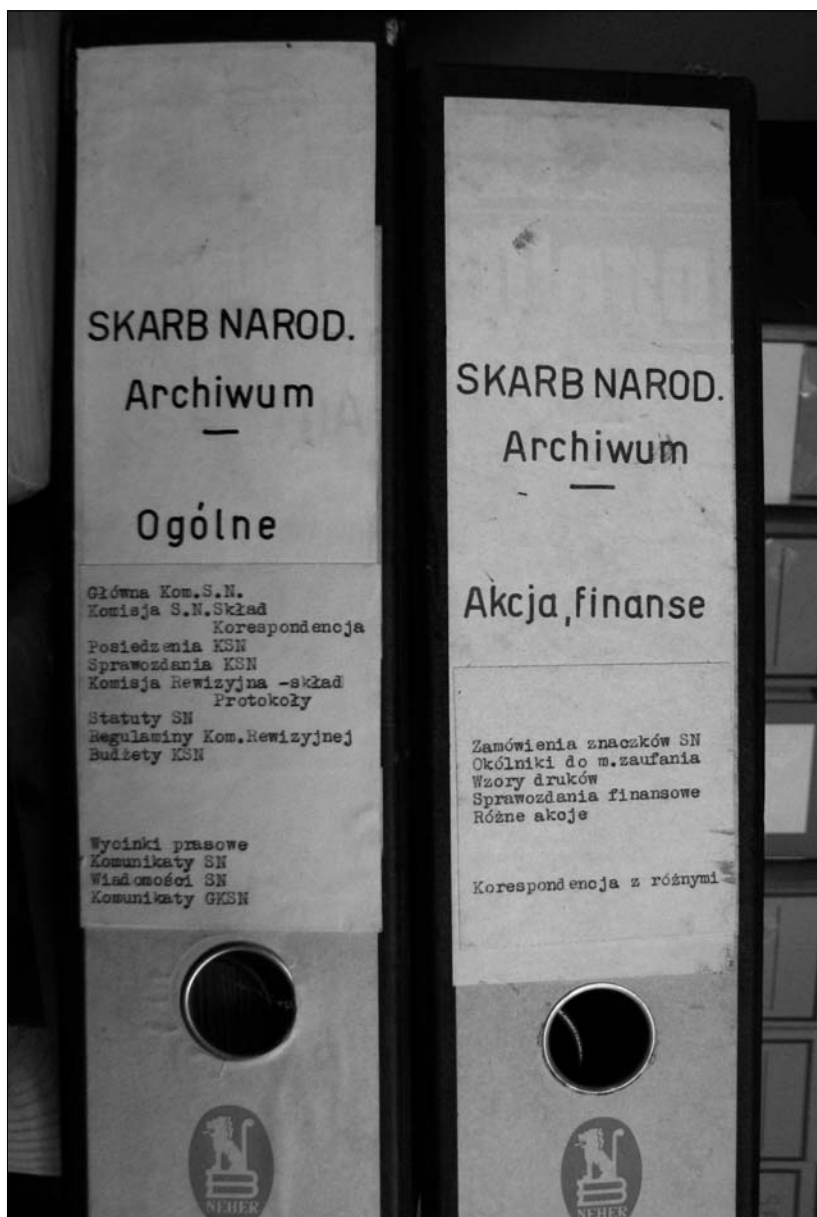
Dokumentacja zgromadzona w Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii – mimo że w latach wcześniejszych podejmowane były próby jej uporządkowania – nadal wymaga kompleksowych prac porządkowych prowadzonych zgodnie z metodyką archiwalną. Mam zatem nadzieję, że prace w Archiwum PMK będą kontynuowane także w latach następnych.

Kończąc sprawozdanie, pragnę wyrazić serdeczne podziękowania Pani Magdalenie Marosz – dyrektorowi Archiwum Państwowego w Krakowie, bez której zgody i wsparcia mój wyjazd byłby niemożliwy. Podziękowania pragnę przekazać także Panu Sławomirowi Radoniowi – Naczelnemu Dyrektorowi Archiwów Państwowych w Warszawie oraz księdzu Sławomirowi Kaweckiemu – rektorowi Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii.

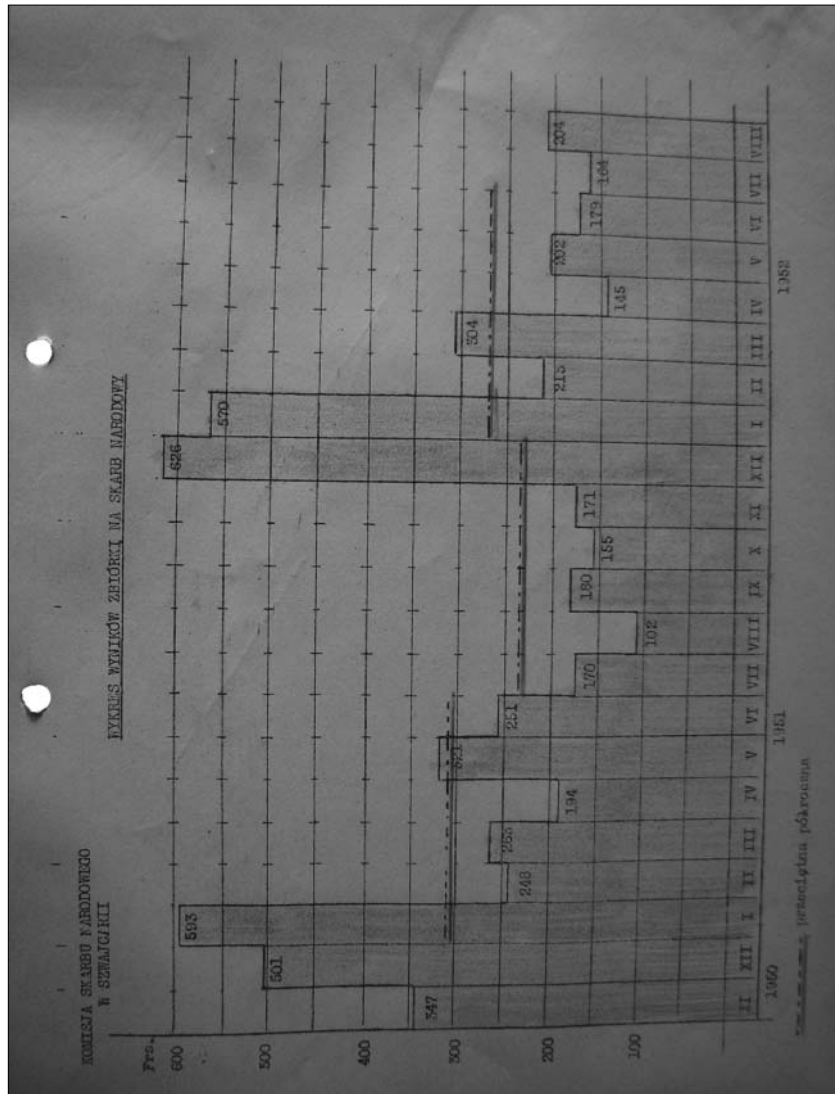
Grażyna D. Spyrka
Archiwum Państwowe w Krakowie



13. Dyplom nadania tytułu członka honorowego drowi Alfonsowi Bronarskiemu przez Towarzystwo Akademickie POLONIA we Fryburgu w 1937 r. (fot. Grażyna D. Spyłka)



14. Segregatory zawierające dokumentację Skarbu Narodowego w Szwajcarii
(fot. Grażyna D. Spyрка)



15. Wykres przedstawiający wyniki zbiórki na Skarb Narodowy (fot. Grażyna D. Spyłka)

„Podróże uczonych...” – wystawy Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, prezentowane w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie

W 2005 r. Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie rozpoczęło nowy cykl wystaw „Podróże uczonych...”, prezentujący bogactwo zasobu archiwalnego na przykładzie materiałów pochodzących ze spuścizn polskich uczonych. Inicjatorem wystaw był Prezes Polskiej Akademii Nauk, który zaprosił Archiwum Nauki do organizowania wystaw w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Ekspozycje z tej serii wykorzystują dokumentację wypraw podejmowanych w celach naukowych i turystycznych. W ten sposób poznajemy egzotykę miejsc odległych, jak również piękno bliskich nam okolic. Zeskanowane materiały archiwalne i fotografie ze spuścizn uczonych prezentowane są w siedmiu wiszących antyramach, w holu przy Kancelarii Gabinetu Prezesa Polskiej Akademii Nauk w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Pierwszą wystawą z tego cyklu była wystawa „Z albumu Walerego Goetla. Afryka”, prezentowana w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie (listopad 2005 – sierpień 2006) oraz w Oddziale Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu (październik – grudzień 2006). Walery Goetel (1889–1972), geolog, podróżnik, profesor i rektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, głosił ideę tworzenia terenów chronionych i zachowania ich dla przyszłych pokoleń w niezmienionym stanie. Jeden z prekursorów nauki o ochronie środowiska, której nadał nazwę sozologii. Jako taternik, działacz taternictwa i propagator turystyki, Goetel sam dużo podróżował. W jego bogatej spuściźnie wśród zbiorów fotografii niemal z całego świata, szczególną uwagę zwracają cztery albumy – owoc wyprawy, jaką Goetel odbył po Afryce latem 1929 r. Wystawa o tej pierwszej polskiej wyprawie, która przemierzyła wzdłuż cały kontynent afrykański, ukazała pierwotne oblicze tego Czarnego Łądu, zachowane w Parku Narodowym Krügera, pokazała piękno pustyni diamentowej Namib, wodospadów Zambezi i ogrom Jeziora Wiktorii. Zilustrowała pracę w kopalniach diamentów i złota w Afryce Południowej.

„Z albumu Stanisława Kutrzeby. Miasta europejskie na przełomie wieków” – druga wystawa z cyklu „Podróże uczonych...”, oparta została na materiałach Stanisława Kutrzeby (1876–1946), historyka prawa polskiego, profesora i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, sekretarza generalnego i prezesa Polskiej Akademii Umiejętności. Z bogatych zbiorów tego zasłużonego uczonego wybrano archiwalia z okresu wyjazdów naukowych do Włoch i Francji (1898–1900), podjętych z ramienia Akademii Umiejętności w ramach Ekspedycji Rzymskiej oraz stypendium Fundacji im. Śniadeckich. Te wyprawy nie tylko wzbogaciły warsztat młodego uczonego, ale były także czasem odkrywania skarbów architektury i sztuki. Swoimi wrażeniami z europejskich wojaży Kutrzeba dzielił się z rodziną, wysyłając listy i pocztówki. Zbierane przez siostrę Zofię, przechowane zostały w albumie specjalnie wykonanym w introligatorskiej firmie ojca, Jana Kutrzeby. Dzięki temu możemy oglądać Rzym i inne miasta włoskie, Paryż oraz miasta niemieckie, belgijskie i holenderskie, zwiedzane przez Kutrzebę, utrwalone w atrakcyjnej formie na ówczesnych kartach pocztowych. Wystawa prezentowana była od 8 września do 31 grudnia 2006 r. przy Kancelarii Prezesa PAN w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie oraz w Oddziale PAN w Poznaniu (24 stycznia – 31 grudnia 2007).

Kontynuację cyklu „Podróże uczonych...” prezentowanego przez Archiwum Nauki PAN i PAU stanowiła wystawa „Z wypraw Władysława Kotwicza. Mongolia 1912”, oparta na materiałach pochodzących ze spuścizny Władysława Kotwicza (1872–1944), mongolisty i altaisty, prezesa Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Kotwicz już w czasie studiów odbył liczne podróże naukowe do Mongolii i na stepy astrachańskie, gdzie zaznajomił się z językiem i twórczością Kałmuków. Jednak najważniejszą jego podróżą naukową była wyprawa do północnej Mongolii w 1912 r. Podczas tej ekspedycji Kotwicz badał zabytki pozostawione przez mieszkające tu niegdyś ludy tureckie oraz prowadził badania w najstarszym w Mongolii zespole klasztornym Erdene Dzuu (XVI w.), położonym ok. 400 km na zachód od Ułan Bator na miejscu Karakorum, stolicy imperium mongolskiego w XIII w. Z tej podróży zachowały się w jego spuściznie różnorodne i cenne archiwalia, m.in. notatki, fotografie, mapy ukazujące egzotykę Azji Środkowej. Wystawa ta prezentowana była w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie (19 stycznia – 30 października 2007), w Uniwersytecie Warszawskim (w Sali J. Brudzińskiego Pałacu Kazimierzowskiego), podczas konferencji naukowej z okazji jubileuszu 85-lecia Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego i 75-lecia Instytutu Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego (30 listopada 2007) oraz w Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego (1–14 grudnia 2007).

Tematem obecnej wystawy w cyklu „Podróże uczonych...”, prezentowanej od 30 października 2007 r. przy Kancelarii Prezesa PAN w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie są „Parki Narodowe Stanów Zjednoczonych Ameryki”. Możemy więc poznać piękno i różnorodność przyrody, zachowanej na obszarach chronionych kraju, w którym zrodziła się idea tworzenia parków narodowych. Zasadniczą część ekspozycji stanowią materiały zgromadzone przez dr Antoninę Leńkową (1917–1995), przyrodnika, uczennicę prof. Władysława Szafera, która za przedmiot swych badań wybrała ochronę przyrody. Wystawę uzupełniają fotografie archiwalne ze spuścizny Zygmunta Mitery (1903–1940) – pierwszego Polaka w School of Mines w Golden (Colorado). Po uzyskaniu w 1993 r. doktoratu, oddelegowany przez uczelnię prowadził badania geofizyczne, w trakcie których odwiedził m.in. Park Narodowy Yellowstone, utworzony w 1872 r. jako pierwszy na świecie rezerwat przyrody.

Bernadeta Wilk
Archiwum Nauki PAN i PAU

WYKAZ SKRÓTÓW

AGAD	Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
AN PAN i PAU	Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie
AP	Archiwum Państwowe
APKr	Archiwum Państwowe w Krakowie
Arch. UJ	Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego
AU	Akademia Umiejętności
BJ	Biblioteka Jagiellońska
BK	Biblioteka Krakowska
c.k.	cesarsko-królewski
CAW	Centralne Archiwum Wojskowe
Cons.	Consularia Cracoviensia
DGiK	Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej
DPK	Kresowa Dywizja Piechoty
JMP	Jędomość Pan
kaszt.	kasztelan
KDP	por. DPK
KERG	Księga ewidencji robót geodezyjnych
KERK	Księga ewidencji robót kartograficznych
KUL	Katolicki Uniwersytet Lubelski
MKiDN	Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Muz. Boch.	Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni
MWRiOP	Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
NDAP	Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych w Warszawie
NKWD	Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł SSSR)
ODGiK	Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej

PAN	Polska Akademia Nauk
PAU	Polska Akademia Umiejętności
PISE	Papieski Instytut Studiów Kościelnych
PMK	Polska Misja Katolicka
PODGiK	Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej
PPS	Polska Partia Socjalistyczna
PSB	Polski Słownik Biograficzny
Quart.	Acta quartualiensium civitatis Crac.
Reg. exact.	Regestra exactionis regiae seu civilis schoss dictae
RG	Rynek Główny
RK	rajca krakowski
rkps	rękopis
RP	Rzeczpospolita Polska
Scab.	Scabinalia Cracoviensia
SPK	Stowarzyszenie Polskich Kombatantów
TNK	Towarzystwo Naukowe Krakowskie
TNW	Towarzystwo Naukowe Warszawskie
UJ	Uniwersytet Jagielloński
UM	Urząd Miasta
USA	United States of America
USC	Urząd Stanu Cywilnego
WAP	Wydział Archiwów Państwowych
WODGiK	Wojewódzki Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej

SPIS ILUSTRACJI

1	Zbigniew Wojas (1927–2007), wieloletni pracownik Archiwum Państwowego w Krakowie	9
2.	Kamienica Rynek Główny 25 (fot. Sergiusz Ślęzak)	33
3.	Południowa pierzeja E–F Rynku Głównego w Krakowie pomiędzy ulicami Bracką i Wiślną (fot. Antoni Pawlikowski), 1910	57
4.	Inwentarz spisany w Krakowie 14 czerwca 1774 r. po śmierci aptekarza Józefa Grubera w kamienicy „pod Kanarkiem” przy Rynku Głównym 24 w Krakowie (fot. Monika Andrasz-Mrożek)	58
5.	Fragment genealogii spowinowaconych rodzin Gruberów, Wilantów i Choroszewiczów (oprac. A. Stabrawa)	59
6.	„Diabeł”, rok I, nr 1 – pierwsza strona, 1869	102
7.	„Diabeł”, rok I, nr 6 – pierwsza strona, 1869	103
8.	Hula – babula, wierszyk o tytułowym Diable, zamieszczony w pierwszym numerze w 1869 r.	104
9.	Juliusz Leo, prezydent miasta Krakowa w latach 1904–1918 (fot. Józef Kuczyński)	105
10.	Plan położenia siedemnastu gmin okalających miasto Kraków, 1905	106
11.	Okladka aktu fundacyjnego nagrody im. Mikołaja Kopernika Polskiej Akademii Umiejętności Fundacji Miasta Krakowa, 18 lutego 1873 r.	143
12.	Pierwsza strona aktu fundacyjnego nagrody im. Mikołaja Kopernika Polskiej Akademii Umiejętności Fundacji Miasta Krakowa, 18 lutego 1873 r.	144
13.	Dyplom nadania tytułu członka honorowego drowi Alfonsovi Bronarskiemu przez Towarzystwo Akademickie POLONIA we Fryburgu w 1937 r. (fot. Grażyna D. Spyрка)	290
14.	Segregatory zawierające dokumentację Skarbu Narodowego w Szwajcarii (fot. Grażyna D. Spyрка)	291
15.	Wykres przedstawiający wyniki zbiórki na Skarb Narodowy (fot. Grażyna D. Spyрка)	292

INDEKS NAZWISK

Indeks nie obejmuje tablic genealogicznych z artykułu A. Stabrawy oraz tabel i schematu z artykułu K. Jaskółki-Leśniak

Zastosowane skróty: bp – biskup, jr – junior, s. – syn, św. – święty, v. – voto, z d. – z domu, zob. – zobacz

Hasła indeksowe wyróżnione kursywą dot. informacji bibliograficznych

Abramowicz Marian 113
Agamemnon 226
Albertus Magnus, graf von Bollstädt 54
Ambroziewicz Wiktor 119
Andrasz-Mrożek Monika 58, 297
Andromachus, lekarz 58
Argasińska-Choynowska Stanisława 242

Babuchowski Władysław 63
Badurski Andrzej, lekarz 45
Bajer Maciej 46
Bałka Franciszek 224
Bałka Tadeusz 224
Bałucka Maria 98
Bałucki Michał 65, 98
Banduch Roland 148, 150
Banduch Roland 148, 158
Bańkowski Piotr 117, 124
Bar Adam 66
Baran Władysław 109
Baran Zbigniew 36
Barański Adam 65
Bartel Wojciech M. 75
Bartoszewicz Henryk 148
Bartoszewicz Kazimierz 65
Barwiński Eugeniusz 114
Barwiński Eugeniusz 114
Barycz Henryk 107
Baster Zdzisław Krzysztof 93

Bauchinus Iohannes 52
Bąk-Koczarska Celina 24, 61, 66
Beguinus Ioannes 54
Bela, niania 231
Bełtowska Lucyna 36
Bełza Stanisława 148
Bem Józef 229
Benda Feliks 131
Benedyktowicz Ludomir 65
Bernasikowa Maria 75
Białas Andrzej 135
Bidzińska Helena 231–235
Biedrzycki Jakob Alexander 21, 25
Bieniarzówna Janina 25, 36, 46, 61, 128
Bieńkowski Wiesław 69, 73
Biernacki Henryk 225
Biernat Andrzej 252
Biertułtowski, rodzina 24
Biertułtowska Anna zob. Nonart Anna
z d. Bierułtowska
Biertułtowska Jadwiga 23
Biertułtowska Jadwiga zob. Głajwicz
Jadwiga z d. Biertułtowska
Biertułtowska Zofia 23
Biertułtowska Zuzanna zob. Olszańska
Zuzanna z d. Biertułtowska
Biertułtowski Daniel 24
Biertułtowski Paweł, rajca krakowski
22–24, 32

- Biliński Wojciech* 31
Birkenmajer Aleksander 223
Birkenmajer Ludwik 135
Błaszkievicz Leszek P. 138
Bobowski Juliusz 133
Bobrzyński Michał 239, 243
Bobusia Bogusław 148
Bolesław Śmiały, król polski 240
Bolesław Wstydlivy, książę krakowski 280
Boniecki Adam 30
Borkowski Emil 63
Borkowski Władysław 63, 65
Braniccy, rodzina 125
Briccio Józef 29
Bronarscy, rodzina 288
Bronarski Alfons 288, 290, 297
Bronarski Ludwik 288
Brykner Krescenty Wawrzyniec, aptekarz 45
Bryknerowie, rodzina 36, 39, 42, 45
Bryknerowie, rodzina 46
Brzeziński Aleksander 138
Buczek Karol 211
Budionny Siemion 233
Budka Aniela 218
Budka Aniela 218
Budka Włodzimierz 218, 235, 246, 258
Budkowa Zofia zob.
Kozłowska-Budkowa Zofia
Budkowie, rodzina 218
Bujak Ewa z d. Kramsztyk 234, 237
Bujak Franciszek 221, 222, 227, 229, 230, 232–246
Bujwid Odon 221
Bujwidówna Jadwiga 221
Buszko Józef 66
Bystroń Jan 64
Bzowscy, rodzina 26
- Całczyński Wojciech* 148
Chełmicka Halina zob. Jaroszewicz Halina z d. Chełmicka
Cherubini Luigi 132
Chlebek Maria zob. Seruga Maria z d. Chlebek
- Chlewicka Katarzyna z d. Porębska 31
Chlewicki Jan Odrowąż 30–32
Chłapowski Krzysztof 29
Chłopicki Józef 149
Chmiel Adam 109, 255
Chmiel Adam 90
Chodkiewiczowie, rodzina 15, 273
Chodynicki Kazimierz 223, 228
Choroszwicz Agnieszka zob. Wilant Agnieszka 1v. Choroszwicz
Choroszwicz Jan Chryzostom, pisarz miejski 46
Choroszwiczowie (Chorosiewiczowie), rodzina 46, 56, 59
Choroszwiczowie, rodzina 297
Chotkowski Władysław 210, 211
Choynowska Stanisława zob. Argasińska-Choynowska Stanisława
Christi Domicella z d. Soldadini, 1v.
Częczkiewicz 42
Christie Jan, pisarz celny 42–44, 55
Christie Robert 42, 43
Chrzanowski Ignacy 227, 238–241
Chwalba Andrzej 61, 280
Ciechan Jolanta zob. *Strzetelska-Ciechan Jolanta*
Cieślak Franciszek 113
Ciołek Stanisław 12
Collijr Isak 109
Cynarski Stanisław 30
Czartoryscy, ród 231
Czerkawski Włodzimierz 221
Częczkiewicz Domicella zob. Christi Domicella z d. Soldadini, 1v. Częczkiewicz
Częczkiewicz Jan, rajca krakowski 42
- Danowska Ewa* 212
Darowskie, siostry 228
Dasypodius Petrus 53
Daszyńska-Golińska Zofia 241
Daszyński Ignacy 76, 80, 88, 246
Dąbrowska Helena z d. Kozłowska 220, 228, 229, 234, 241

- Dąbrowska Jadwiga Stefania
z d. Smilgius 224
Dąbrowski Jan 222, 224, 240, 241
Dąbrowski Jan 26, 62
Dembiński Bronisław 123
Demel Jerzy 62, 73, 95
Demel Jerzy 73
Dietl Józef 130, 134, 139, 141, 142, 256
Dietl Józef 68
Długosz Jan (Joannes Dlugoss) 258
Dobrowolska Kazimiera z d. Szulc 242
Dobrowolska Wanda 230, 242
Dobrowolski Kazimierz 218, 224, 227,
229–234, 236, 239–242, 245, 246
Dobrowolski Kazimierz 209, 211, 212
Dobrowolski Witold 242
Dodoens (Dodonaeus) Rembert 54
Dohnalik Kazimierz 92
Drabik Zbigniew 65
Drohojewski 25
Drohojowscy (Dryjowscy Zdrojowscy),
rodzina 26, 31, 32
Drohojowscy, rodzina 31
Drohojowska Katarzyna z d. Myszkowska 31
Drohojowski Jan 31
Drohojowski Jan Parys 31
Dubiel Gabriel 246
Duda Jerzy 81
Duda Jerzy 81, 82
Dunajewski Julian 130
Dutkiewicz Józef 128
Dutkiewicz Rafał 280
Dużyk Józef 107, 128
Dworaczek Włodzimierz 29, 30
Dybiec Julian 128, 217
Dyrdoń Zbigniew 149
Dyrdoń Zbigniew 148–149
Dziwik Kazimierz 14
Dziwik Kazimierz 14
Dziwisz Stanisław 280
- Ehrenkreutz Stefan 113
Eichbergowie (Eichimbergerowie),
rodzina 46
- Ejsmond Julian 65
Ekielski Adam 265
Ekielski Eustachy 256, 265
Ekielski Eustachy 256
Elsner, generał 46
Enderle Ignacy 47
Estreicher Karol 65, 130
Estreicher Karol 254
Estreicher Stanisław 108, 124, 125
Estreicher Stanisław 254
- Falniowska-Gradowska Alicja* 29, 30, 209,
212
Federowicz Jan Kanty 75, 76, 84, 92
Feldman Wilhelm 64, 65
Feldman Wilhelm 64, 66
Fijałek Jan Nepomucen 238
Filipek Agnieszka 188
Firlej Jan, starosta 13
Flasza Jan 16
Florian, św. 245, 246
Fogelweder Leonard 28
Fogelwederowie, rodzina 23
Fokciński Hieronim 287
Follprecht Kamila 265–267
Follprecht Kamila 265, 21, 23, 25, 31, 36,
277, 281
Fontanus Dionisius (Denys Fontanon) 54
Franciszek Józef I, cesarz austriacki 127,
133, 234
Franciszek z Krakowa 218
Frankiewicz Bogdan 148
Frellonius Jan 52
Friedberg Marian 12, 14, 272, 273
Friedberg Marian 252
Frisius A. 54
Fryderyk 218
Fugger Anna zob. Turzon Anna z d. Fugger
Fugger Jakub 27
Fugger Ulryk 27
Fuggerowie, rodzina 26–28
Fuggerowie, rodzina 32
Fuggerowie z Augsburga, rodzina 27
Fuggerowie z Rech, rodzina 28

Fukier (Fuger, Fugger, Fukar, Fugker, Fucker) Bartłomiej, kupiec 25, 26, 28, 32
Fukier (Fucker) Bartłomiej jr 25, 28, 29, 32
Fukier Elżbieta z d. Straus 29
Fukierowa 28
Fukierowie, rodzina 28
Fukker (Fukar, Fugker, Foker) Bartłomiej 28

Gajewski Paweł 212
Gajewski Paweł 212
Galen 53
Garbacik Józef 15
Gawlina Józef 286
Gąsiorowska Zofia zob. Kern Zofia
z d. Zawisza 1 v. Gąsiorowska
Gąsiorowski Wilhelm 22, 25
Gielecki Wojciech 223
Glacz Barbara zob. Barbara Remer
z d. Glacz
Glacz Jerzy 23
Glacz Jodok (Jost), rajca krakowski 22, 23, 32
Glacz Jost jr 22
Głajwicz Jadwiga z d. Biertułtowska 24
Gładysiewicz Klemens 134, 142
Godlewski Emil jr 236
Goebel Wiktoria zob. Wojaś Wiktoria
z d. Goebel
Goetel Walery 238, 293
Golecki 21
Golińska Zofia zob. Daszyńska-Golińska
Zofia
Gollenhofer Józef 109
Gołeczki (Gołeczki) Piotr, kupiec 25, 32
Goswin, s. Fryderyka 218
Gotha von, książę 52
Górska Pia 75
Górski Bogdan 224
Górski Wojciech 224
Grabowski Ambroży 254, 258, 260, 265–267, 271, 281
Grabowski Ambroży 254

Gradowska Alicja zob. *Falniowska-Gradowska Alicja*
Grodecka Stefania z d. Kniaziółucka 224
Grodecki Roman 109, 222, 224, 246
Grodzicki Stanisław, jezuita 29
Grodziewicz Emanuel zob. Nelin-
Grodziewicz Emanuel
Grodziska Karolina 254
Gruber Gabriel, jezuita 38
Gruber Gabriel 36
Gruber Ignacy 38
Gruber Jan Teodor 38
Gruber Jan Teodor 36, 38
Gruber Józef (Josephus) jr 38, 55
Gruber Józef Jerzy (Josephus Georgius), aptekarz 35–40, 42–44, 48, 52, 53, 55, 58, 297
Gruber Marcjanna 2 v. Wilant 37, 38, 43, 46, 55, 56
Gruberowie, rodzina 38, 59, 297
Gruca Anna 107
Gumowscy, rodzina 25
Gumowska Katarzyna z d. Kestner 24
Gumowski Jan 25, 32
Gumowski Marian 228
Gumplowicz Władysław 226

Halecki Oskar 223
Haller Jan 109
Haller Jan 109
Handelsman Marcelli 128
Handelsman Marcelli 128
Heinrich J. 52
Heinrich Władysław 228, 230
Heller Michał 138
Heller Michał 138
Hellwig Christophorus von 53
Hełczyński Bronisław 239, 240
Hertz Tadeusz 241
Hierat Antoni, księgarz 24
Hipokrates z Kos 53
Hochfeder Kasper 109
Hofman Kazimierz 131

- Hollerius (Houllier) Jacobus 53
Hołówko Tadeusz 226, 242
Hołub Zofia zob. Pacewicz Zofia
z d. Hołub
Homecka Zofia zob. Wenzel-Homecka
Zofia
Homecki Adam 273
Homecki Krzysztof 273
Homer 230
Homola Irena zob. *Homola-Skapska Irena*
Homola-Skapska Irena 67, 68, 75, 96
Horwath Jan Michał, aptekarz wojskowy 46
Hruszkowa Czesława 193, 199
Hrynek Grzegorz 138
Hübner Piotr 135, 136
Hulewicz Jan 128
Hutnikiewicz Artur 66
- Idzi z Tuskulanum, legat papieski 240, 245
Iłakowiczówna Kazimiera 227
Ippoldt Juliusz 232
Iwaszkiewicz Adam 225
- Jabłonowscy, rodzina 227
Jadwiga z Łobzowa zob. Strokowa Jadwiga
z d. Zubrzycka
Jagiellonowie, dynastia 130
Jagiello Bogdan 116
Jaglarz Monika 24
Jakimowicz Wojciech 138
Jakub z Zaborowa 218
Jakubek Mariusz 62
Jan Paweł II, papież 286, 288
Janasik Antoni, wójt lisiecki 214
Janiszewski Tomasz 84
Jankiewiczowie, rodzina 46
Janowa, stróżka 228
Janowski Stanisław 16
Janowski Stanisław, podsędek ziemski
krakowski 16
Jarosz Krystyna 219, 247
Jaroszewicz Halina z d. Chełmicka 220,
221, 229, 231, 235
- Jedliński Jan 23, 32
Jelonek-Litewka Krystyna 283
Jelonek-Litewka Krystyna 14, 29, 30, 255,
281, 283
Jodko-Narkiewicz Witold 225, 226
Jordan Achacy 16
Jordan Achacy z Zakliczyna 16
Judyta Maria Szwabaska, księżniczka
niemiecka 240
Jungken Johannes Helfridus 52
- Kaczmarczyk Kazimierz 109
Kalisiewicz Joannes Baptista, ksiądz 47
Kalk Jan, podpułkownik 46
Kallenbach Józef 238
Kamiński Adam 258
Kamiński Adam 252, 259
Kantor Ryszard 75
Karliński Franciszek 132
Kawecki Sławomir 288, 289
Kazimierz Wielki, król polski 78, 79, 221
Kazimierz Wielki, król polski 218
Kempferus M. 53
Kern Zofia z d. Zawisza 1 v. Gąsiorowska
239
Kestner Elżbieta zob. Koniecka Elżbieta
z d. Kestner
Kestner Jan 24, 25
Kestner Katarzyna 24, 25, 32
Kestner Katarzyna zob. Gumowska
Katarzyna z d. Kestner
Kestner (Kesner) Zacheusz 24
Kestner (Kesner, Kessner) Zacheusz,
księgarz 21, 22, 24, 32
Kestner Zacheusz (Zachariasz) jr 22, 24, 25
Kępa Andrzej 138
Kętrzyński Stanisław 228
Kiełbicka Aniela 14
Kiełbicka Aniela 14, 251, 254, 255, 257
Kiryk Feliks 12
Kiryk Feliks 15
Kisiel Paweł 23, 32
Kisielowie, rodzina 23

- Kittay Paweł 225
Kleczewski Arkadiusz 63
Kleczewski Arkadiusz 33
Klein Franciszek 75
Kleszczyński Karol 285–287
Kłosowicz Stanisław 36
Kłosowiczowie, rodzina 42
Kmita Jan Achacy 16
Kmita Jan Achacy, rajca bocheński 16
Kniaziołucka Stefania zob. Grodecka
Stefania z d. Kniaziołucka
Kobierzycki Alfred 65
Kochanowski Jan 242
Koczarska Celina zob. *Bąk-Koczarska Celina*
Kolak Wacław 14
Kolak Wacław 14, 258, 271
Kolberg Oskar 227
Kolendowicz Franciszek 210
Komornicki Stefan 110
Komorowscy, rodzina 30, 31
Komorowska Anna zob. Myszkowska
Anna z d. Komorowska
Komorowska Elżbieta zob. Myszkowska
Elżbieta z d. Komorowska
Komorowski Aleksander, kasztelan oświęcimski 30
Komorowski Jan, kasztelan połaniecki 30
Komorowski Krzysztof, kasztelan sądecki 26, 30, 31
Komorowski Mikołaj 30
Komorowski Mikołaj, starosta oświęcimski 26, 30, 32
Komorowski Waldemar 21, 23, 27, 36, 281
Konarski Kazimierz 258
Konarski Kazimierz 107
Koniecka Elżbieta z d. Kestner 25
Koniecki Piotr 24, 25
Konopczyński Władysław 222, 236, 238, 244
Konopnicka Maria 226
Konrad Stanisław 36
Konstanty z Ostrowicy 221
Kontenowicz Odo, przeor tyniecki 210, 214
Kończak Tadeusz 148
Kopernik Mikołaj 128–134, 136, 138, 140, 142, 238
Kopernik Mikołaj (Nicolaus Copernicus) 129–132
Korecka, nauczycielka 231
Kornecki Władysław 63, 64
Korzon Tadeusz 241
Kosacka Daniela 148
Kosobucki 90
Kossak Juliusz 65
Kossak Wojciech 233
Kostanecka Janina 244
Kostanecki Kazimierz 244
Kostuch Tomasz 120
Kościuszko Tadeusz 75, 78, 79
Kościuszko Tadeusz 75, 79
Kot Stanisław 122
Kotewicz Ryszard 193
Kotwicz Władysław 294
Kowalczyk Jan 135
Kozłowska Aniela (Nela) 230–233, 236–238, 240, 241
Kozłowska Anna 217, 232
Kozłowska Bronisława 220
Kozłowska Helena zob. Dąbrowska Helena z d. Kozłowska
Kozłowska Lucyna z d. Strassburger 217
Kozłowska Maria z d. Strassburger 220, 230
Kozłowska-Budkowa Zofia 12, 217–220, 230–233, 241, 242, 245, 247, 273
Kozłowska-Budkowa Zofia 217
Kozłowski Jan 230
Kozłowski Kazimierz 234, 241
Kozłowski Leon 220, 223, 230, 231, 240
Kozłowski Romuald 217
Kozłowski Stefan 220, 230
Kozłowski Tomasz 241
Kozłowski Zygmunt 233
Koźmian Stanisław 132
Kramsztyk Ewa zob. Bujak Ewa z d. Kramsztyk
Kraśniewscy, rodzina 241
Krassowski Jan 135
Kräutermann Valent. 53

- Kremer Józef 133
Krośko Barbara 193
Król Anna 79
Krumłowski Konstanty 65
Krupa Jan 235
Krygowski Władysław 80
Krygowski Władysław 80
Krzyżanowski Stanisław 108–110, 221, 222, 230–232, 234–236, 239
Krzyżanowski Stanisław 108
Kucharski Bronisław 63
Kucharski Karol 63
Kucynda Waczesław 148
Kuczyński Józef 105, 297
Kuczyński Stefan 133, 134, 141
Kulwieć Andrzej 220
Kus Andrzej J. 138
Kutrzeba Jan 293
Kutrzeba Stanisław 221, 236–239, 241, 293
Kutrzeba Stanisław 25, 26, 28, 43, 46
Kutrzeba Zofia 293
- Lachs Jan* 24, 36
Lambert, bp 218
Lamelli, rodzina 46
Laszuk Anna 193, 252
Lechicki Czesław 63
Legnicki (Lednicki) Aleksander 231
Lelewel Joachim 240
Lenin Włodzimierz 227
Leńkowa Antonina 294
Leo Juliusz 66, 71, 86, 90, 100, 101, 105, 239, 297
Leo Juliusz 62, 66
Lepszy Kazimierz 273
Lepszy Leonard 26, 28
Lesiak-Przybył Bożena 283
Leszczyńska-Skrętowa Zofia 211
Lewandowska Janina 15
Lewandowska Maria 148
Linde Samuel 50
Lipski Jacek 224, 231–237, 239
Litewka Aleksander 278
Litewka Aleksander 29, 30
- Litewka Krystyna zob. Jelonek-Litewka Krystyna
Litewka Krystyna zob. Jelonek-Litewka Krystyna
Litwiński Walenty 127
Longobucco (Longoburgo) Bruno von 52
Lucy Jan Nepomucen, lekarz 45
Ludovici Daniel z Weimaru 52
- Łazowski Jan 225
Łączkowski Antoni, pisarz królewski 44
Łopaciński Wincenty 113, 122, 124
Łopacki Jan 25
Łoś Jan 221, 239
Łowicz Brabara zob. Remer (Romer) Barbara z d. Glacz 1v. Łowicz
Łowicz Stanisław 23
Łoza Stanisław 107
- Maciuk Orest* 148
Majcher Anna 194
Majchrowski Jacek 280
Majer Józef 128, 129, 133, 134, 139, 141, 142
Malthus Thomas Robert 221
Małagowska Zofia zob. Wańkowicz Zofia z d. Małagowska
Małecki Antoni 232
Małecki Jan M. 46, 61
Małysiak Helena 125
Mamczyńscy, rodzina 46
Maranta Bartholomeus 53
Maria Najświętsza Panna (Matka Boska) 272
Markiewicz Henryk 66
Markiewicz Piotr 112
Markowski Mieczysław 138
Markus, radny 90
Marosz Magdalena 265, 289
Maruszewski Artur 226, 230
Matejko Jan 131, 133
Matejko Jan 133
Mateusz, bp 218
Maur, bp 218
Mecherzyński Karol 254

- Medwecka Maria z d. Biegańska 244
Mencel Tadeusz 211
Mercatus Ludovicus 52
Meydel (Meindl) Michał 28
Michalski Mieczysław 222
Michaluk Dorota 27
Michaś Anna 159
Mickiewicz Adam 79, 80, 225, 226, 240
Mika Marian J. 45
Mikołaj II, car Rosji 226
Mikucki Sylwiusz 12
Mikulski Krzysztof 27
Mitera Zygmunt 294
Mitkowski Józef 61
Mitrydates VI Eupator 58
Mleczko Grzegorz 94
Modrzejewska Helena 131
Molak Łukasz 213
Molenda Danuta 26–28
Mongird Wacław 244
Montagnana Bartholomeus 52
Montanus (da Monte) Iohannes Baptista 52
Moraczewska Jadwiga zob. Zan Jadwiga
z d. Moraczewska
Morelowski Marian 112
Morzkowski Andrzej 212
Morzkowski Jan 212
Mostek Błażej, wódarz nowowiejski 214
Motas Mieczysław 116
Mrocza Ludwik 61, 88
Mrocza Ludwik 88
Mrożek Monika zob. Andrasz-Mrożek
Monika
Münch Henryk 47
Musioł Karol 280
Myszkowscy, rodzina 26, 31, 32
Myszkowska Anna z d. Komorowska 30
Myszkowska Elżbieta z d. Komorowska 31
Myszkowska Katarzyna zob. Drohojowska
Katarzyna z d. Myszkowska
Myszkowski Aleksander 31
Myszkowski Jan, kasztelan oświęcimski 30
Myszkowski Jan, wojski oświęcimski 26,
29, 30–32
Myśliński Jerzy 63
Myśliński Michał 36
Nanker, bp 218
Nawotny Feliks 82
Nelin-Grodziewicz Emanuel 65
Neri Antonio 54
Neron, cesarz 58
Niedzielska Maria 220
Niemiec Stanisława 244
Niemojowski, bibliotekarz 112
Noga Zdzisław 22–24, 26–28, 281
Nonart Anna z d. Biertułtowska 22
Nonart Anna zob. Ronenberg Anna
z d. Nonart
Nonart Jan 22, 24, 32
Norwid Kamil Cyprian 229
Nowacki Kazimierz 128, 132
Nowolecki Aleksander 22
Ochoccy, rodzina 46
Odlanicki-Poczobutt Michał 136, 137
Ogger Günter 27
Olszańska Zuzanna z d. Biertułtowska 24
Onufry, św. 272
Onyszkiewicz Maria zob. Ramułt Maria
z d. Onyszkiewicz
Osiadacz Maria 148
Ossoliński Józef Maksymilian 254
Ostrowski Dominik z Ulanowa 213
Pacewicz Zofia z d. Hołub 234, 238
Paczkowski Józef 114, 125
Paderewski Ignacy 246
Pakośław Młodszy Wojciechowiec 237, 245
Pakośław Starszy Lasocic 237, 245
Palarczykowa Anna 149, 259
Panko Wawrzyniec 212
Pańków Stanisława 12, 14, 28
Pańków Stanisława 14, 28
Paszenda Jerzy 29
Paszewska Maria 227
Patkowski Józef 235
Pauli Żegota 21, 25, 36

- Pawlik Adam 212
Pawlikowski Antoni 57, 297
Pawłowska-Wielgus Anna 149
Pazderski Eugeniusz 138
Pączkowski Stanisław, notariusz 38
Pela Benedykt 210, 213, 214
Pela Franciszek 210
Pela Franciszka 210
Pela Jan 210
Pela Magdalena 210
Pela Mateusz 210, 213
Pela Szymon 210
Pela Tomasz 210, 213, 214
Pela Urban 210, 214
Pela Wawrzyniec 209–215
Pela Zuzanna 210, 214
Perkowska Urszula 230
Pełakowska Ewa 147, 191
Perzanowski Zbigniew 13
Perzanowski Zbigniew 13
Pflaumen 109
Piastowie, dynastia 243
Piech Zenon 47
Piechota Regina 116
Piekarski Kazimierz 109, 236
Piekarski Kazimierz 109
Pieradzka Krystyna 22, 28
Piłsudski Józef 226
Pirożyńska Czesława 14
Platon 230
Poczobutt Michał zob. *Odlanicki-Poczobutt Michał*
Polak Małgorzata 212
Polak Wawrzyniec 212
Polkowski Aleksander 224
Porębscy, małżonkowie 31
Porębska Katarzyna zob. Chlewicka Katarzyna z d. Porębska
Porębski (Porembski) Mikołaj 31
Porębski Mikołaj, kasztelan zawichojski 31, 32
Potoccy, rodzina 149
Potocka Aleksandra z d. Potocka 108
Potocki Wacław 241
Potykanowicz-Suda Lidia 285, 287
Powidaj Ludwik 131
Poznański Christophorus, ksiądz 44
Próchnik Adam 122
Przyboś Adam 30
Ptaszycki Stanisław 114
Ptaśnik Jan 14, 110, 221, 222, 230, 232, 235
Ptaśnik Jan 25–28, 43, 46
Puhle Matthias 280
Pułaski, ksiądz 237
Purchla Jacek 61, 70
Pytlińska Laura 226

Radoń Sławomir 251, 280, 289
Radoń Sławomir 252
Radymiński Marcin 133
Radziejowska Elżbieta 232, 233, 239
Radziejowska Helena z d. Strassburger 232, 239
Radziejowski Stanisław 232
Rafacz Józef 209, 211
Ramułt Maria z d. Onyszkiewicz 245, 246
Ratusiński Bogusław 24
Rederowa Danuta 127
Reinhard E. 22, 27, 28
Remer (Romer) Barbara z d. Głacz 1v. Łowicz 22, 23
Remer Bartłomiej, rajca krakowski 22, 23, 32
Rękas Sylwester 188
Riabinin Jan 114
Riabinin Jan 114
Richter Karol 21, 25
Riviere (Riverius) Lazarus la 52
Robótka Halina 149
Röchenerus I. 54
Rokosz Mieczysław 75
Rokoszy Józef 121
Rolle Karol 68
Romer Eugeniusz 238
Ronenberg Abraham 24
Ronenberg Anna z d. Nonart 24
Rosowska Ewa 192

- Roussin I.* 53
Rożek Michał 36
Rubeus Hieronimus 53
 Rudzki Maurycy Pius 135
Ruta Zygmunt 15
 Rybarski Antoni 111, 113
Rybarski Antoni 111, 115, 118
 Rychter Józef 131
 Rydzeń Regina 210
 Rydzeń Tomasz 210
 Rydzeń Urban (Pela) 210
 Rzewuski Walery 133, 134, 141

 Sanguszko Paweł Karol 273
 Sanguszkowie, ród 273
 Sapieha Adam Stefan 236
 Sare Józef 86
 Sawicka Halina 226
 Sawicka Maria Maryla zob. Stachiewicz
 Maria Maryla z d. Sawicka
 Sawicki Ferdynand 108
 Sawicki Kazimierz 226, 227, 242
 Sawicki Ludomir 230, 244
Sawicki Polikarp 38
Schelenz H. 53
 Schepcz Jan 22
 Schepcz Piotr 22
 Schoefflerin 109
 Schtüzowie (Szycowie), rodzina 231, 232
Schulze Johann Heinrich 54
 Schuster A. 135
 Schütz (Szyc) Maria (Maniunia) 231, 233, 234
 Schweidnitzer 25, 26
 Semkowicz Władysław 232–237, 240–242, 245, 246, 272
Semkowicz Władysław 211
 Seredyński Hipolit 254
 Seruga Jan 112, 115
 Seruga Józef 107–126
Seruga Józef 107–109, 111–115, 118
 Seruga Maria z d. Chlebek 107
 Seruga Piotr 107
 Siecko Franciszek, przysięgły lisecki 214

 Siedlecka Wincencja 98
 Siemieński Lucjan 130
 Sierz (Świerz) Aleksander 223
Sikora Franciszek 211
Siuchiński Mateusz 15
Skąpska Irena zob. Homola-Skąpska Irena
Skętowa Zofia zob. Leszczyńska-Skętowa Zofia
 Sławczyński, ksiądz 236
 Sławek Walery Jan 226, 227
 Słoneczyńska Maria zob. Wojaś Maria z d. Słoneczyńska
 Słuszkiewicz Barbara 278
 Smilgius Jadwiga Stefania zob. Dąbrowska Jadwiga Stefania z d. Smilgius
 Smolka Stanisław 255
Smolka Stanisław 255
 Sobieski Wacław 221, 222, 224, 230
 Sokolnicki Michał 228, 229
 Sokolnicki Michał, generał 229
Sokolnicki Michał, generał 229
 Sokolnicki, pseudonim zob. Wojaś Zbigniew
Sokrates 230
 Soldadini Domicella zob. Christi Domicella z d. Soldadini, lv. Częczkiewicz
 Soldadini Franciszek, aptekarz, rajca krakowski 35, 45
 Soldadini Paweł, aptekarz 39, 42
 Soldadini, rodzina 35, 42, 46, 55
Soldadini, rodzina 36, 39, 42, 45
 Solski Ludwik 227
Sołtysowa Zofia 133
 Spinkowie, rodzina 46
 Spyрка Grażyna D. 194, 290–292, 297
 Stabrawa Anna 297
Stabrawa Anna 24, 36, 39, 42, 45, 46
 Stachiewicz Julian 226
 Stachiewicz Maria Maryla z d. Sawicka 226
 Stanisław August Poniatowski, król polski 265
 Stańczyk, błazen królewski 131
 Starkel Leszek 138

- Starzewski Marian 83
Starzyński Jan 134, 142
Starzyński Roman 226, 227
Starzyński Stefan 226
Staszek Jan 129, 133–135
Stelmach Mieczysław 150
Stelmach Mieczysław 150
Stocker Joannes 53
Stoksik Janina 149
Stoksik Janina 30, 148, 149, 259
Strassburger Edward 237
Strassburger Lucyna zob. Kozłowska
Lucyna z d. Strassburger
Straube Kasper 109
Straube Kasper 109
Straus (Struś) Erazm 26, 29
Straus Elżbieta zob. Fukier Elżbieta
z d. Straus
Strokowa Jadwiga z d. Zubrzycka 228, 229
Struś (Strusiek, Struthius) Józef 53
Strzetelska-Ciechan Jolanta 93
Studnicki Wacław 123
Suda Lidia zob. Potykanowicz-Suda Lidia
Sulimierski Filip 211
Sydenham Thomas 53
Sygański Jan 44
Szafer Władysław 294
Szafraniec Stanisław, wojewoda
sandomierski 26, 29, 30, 32
Szajnocha Władysław 233, 234, 238
Szaster Piotr, aptekarz 38, 45, 55
Szczaniecki Paweł 210
Szlachtowski Feliks 139
Sztaudynger Jan 254
Sztaudynger Jan 254
Szujski Józef 128, 130, 131
Szulc 43
Szymczak Marian 138
Szyposz Jadwiga 108

Ścierski (Sczyrski, Sczerski) Szymon,
kupiec 25, 32
Ślęzak Sergiusz 33, 297
Ślusarska J. 107, 108

Świątek Tadeusz 65
Świda Ludwika zob. Zachorowska
Ludwika z d. Świda

Tarakanowska Maria 192
Tarnowscy, rodzina 125
Tarnowscy, rodzina 125, 126
Tarnowski Stanisław 234
Teliga Karol 132
Thebaldinus F. 53
Tokarz Wacław 125, 228, 232, 235, 244
Tomasz z Akwinu 54
Tomkowicz Stanisław 110, 118–120, 124,
125
Tomorowicz Witold 241
Tomorowicz Władysław 241
Torowska Joanna 76
Toryani Józef, aptekarz 38, 39, 42, 55
Trelińska Barbara 23
Tretiak Zofia 224
Trop Kasper Trestka 252, 253, 257, 260
Trümper Lutz 280
Tucholski Jędrzej 126
Turoń Wanda 149
Turrecremata Jan de 109
Turzon Anna z d. Fugger 27
Turzon Barbara 27
Turzon (Thurzo, Thurso) Jan, kupiec
25–27, 32
Turzon Jan s. Jerzego 27
Turzon Jerzy, rajca krakowski 27, 32
Turzon (Thurzo) Johann 22, 27, 28
Turzonowie (Thurzo), rodzina 26–28
Turzonowie, rodzina 26, 28

Ulrich Juliusz 239
Uruski Seweryn 30, 31

Vetulani Adam 212

Walczy Łukasz 29, 30
Waligórska Krystyna 149
Walkusz Jan 36
Wańkowicz Melchior 224

- Wańkowicz Zofia z d. Małagowska 224
Wawel-Louis Józef 22, 26, 36, 42
Wawrzyniec, św. 266
Wągiel Władysław 109
Weiss Tomasz 63
Wenzel-Homecka Zofia 13, 273
Wędzony Krzysztof 138
Węgiel, student UJ 224
Węgrzynowicze, rodzina 36
Węgrzynowicze, rodzina 36
Wielgus Anna zob. *Pawłowska-Wielgus Anna*
Wielopolscy, rodzina 133
Wierzbicki Robert 92
Wiesiołowski Jacek 45
Wilant Agnieszka 1v. Choroszowicz 46, 47, 56
Wilant (Willant) Franciszek (Franciscus) Ksawery, aptekarz 35, 44–47, 55, 56
Wilant Hipolit, ksiądz 47
Wilant Ksawera 47, 56
Wilant Marcin, ławnik poznański 44, 45, 55
Wilant Marcjanna zob. Gruber Marcjanna 2 v. Wilant
Wilant Mateusz Wojciech, rajca poznański 45, 55
Wilant Wiktoria 44
Wilantowie, rodzina 44, 46, 59, 297
Wilczek Józef 132
Windakiewicz Stanisław 239–241
Winiarz Jerzy 226, 231
Witkowska Helena 245
Władysław Herman, książę polski 240
Władysław Jagiełło, król polski 12
Władysław Łokietek, król polski 221, 222
Włodkowiec Paweł z Brudzewa 234
Wodziccy, rodzina 75
Wodziccy, rodzina 75
Wohlmann Michał 46
Wojas Maria z d. Słonczyńska 13, 17
Wojas Tomasz 13, 17
Wojas Wiktoria z d. Goebel 11
Wojas Władysław 11
Wojas Zbigniew 9, 11–16, 297
Wojas Zbigniew 13–16
Wojciechowska Zofia 45
Wojtyła Karol 217
Wojtyna Andrzej 138
Wolska Agata 46
Wolski Jacek 149
Wolski Jan, kupiec 44
Wołodkiewicz Konstanty 227
Wójcik Maria 224
Wroński, pseudonim zob. Jodko-Narkiewicz Witold
Wróblewski Adam 65
Wróblewski Stanisław 243
Wyczawski Hieronim 13
Wyczawski Hieronim 13
Wyrozumska Bożena 217
Wyrozumski Jerzy 26, 217, 255, 281
Wysocki Waldemar 148
Wyspiański Stanisław 73, 255, 282, 283
Wyspiański Stanisław 255, 278
Wysznacki Janusz 227
Wyszyński Kazimierz 225
Zachorowska Ludwika z d. Świda 243
Zachorowski Janusz 243
Zachorowski Jerzy 243
Zachorowski Stanisław 222, 235, 240–245
Zachorowski Stefan 243
Zachorowski Witold 243
Zachuta Leszek 107, 108
Zadrożnyj Mirosław 149
Zaleski August 286
Zamorski Krzysztof 280
Zamoyski Konstanty 112
Zan Jadwiga z d. Moraczewska 224
Zawadzki Prokop 225
Zawadzki, radca magistratu 90
Zawisza Zofia zob. Kern Zofia z d. Zawisza 1 v. Gąsiorowska
Zbierzchowski Henryk 65
Zeidler Jan Henryk 266
Zemła Józef 225
Zenonowicz Włodzimierz 65

- Ziejka Franciszek 280
Ziejka Franciszek 75, 80
Zimmermann Kazimierz 221
Zopf, urzędnik 258–259
Zubrzycka Jadwiga zob. Strokowa Jadwiga
z d. Zubrzycka
Zubrzycki Jan Karol Sas 228
Zwelfer Johann 52
Zygmunt II August, król polski 53
- Żebrawski Teofil 254, 258
Żebrawski Teofil 258
Żeleński Franciszek 211, 213
Żelewski Roman 29
Żorawski Kazimierz 243
Żuławski Jerzy 230
Żurkowa Renata 24
Żygulski Kazimierz 64

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

Hasła indeksowe wyróżnione kursywą dot. informacji bibliograficznych

- Afryka 293
Afryka Południowa 293
Akwin 54
Aleksandria 285
Alwernia 150, 192, 196
Ameryka 237
Ancona 286
Anglia 222
Antwerpia 54
Augsburg 27
Austria 38, 111, 113, 211, 246, 272, 286
Austro-Węgry 246
Azja Środkowa 294
- Bagdad 285
Berlin 114
Beszcz (obecnie część Krakowa) 67
Bethlemlfalva 22
Biała Wielka 231, 232
Biskupice 150, 192, 196
Błonia (obecnie część Krakowa) 227
Bochnia 11, 15–17, 107, 151, 168, 169, 277
Bochnia 15, 16
Bochnia (powiat) 107
Boliwia 286
Bonn 237
Brandenburgia 54
Brudzewo 234
Bukowina 79
- Chełm 111–113, 115, 118–120
Chełm 113
- Chełmszczyzna 113
Cholerzyn 200
Chrzanów 15, 30
Chrzanów (ziemia) 15
Cieszyn 148
Czarna Wieś (obecnie część Krakowa) 67
Czechy (Bohemia) 36, 38, 55, 246
Czernichów 150, 192, 200
Częstochowa 111
- Dąbie (obecnie część Krakowa) 67
Dessau 94
Dęblin 115
Dębniaki (obecnie część Krakowa) 67
Dobczyce 150, 154, 157, 192
Drezno 220, 224
Drwinia 150, 192
- Edynburg 42
Egipt 285
Ekwador 286
Europa 26, 27, 64, 138, 272
Europa Środkowa 26
Europa Środkowowschodnia 27
Europa Wschodnia 113, 114, 223
- Florencja 272
Francja 286, 293
Fryburg Szwajcarski 238, 288, 290, 297
- Galicja 62, 67, 68, 79, 235, 246
Galicja Zachodnia 68, 108, 211

- Galicja Zachodnia* 63, 108, 211
 Gdańsk 114, 285
 Gdów 150, 192
 Głębinów (obecnie część Krakowa) 67
 Golden 294
 Gołcza 150, 192, 196
Goslar 22
 Gramatyka (obecnie część Krakowa) 67
 Grzegórzki (obecnie część Krakowa) 67

 Hajmaskér 285
 Halfaja 285
 Hiszpania 52

 Igołomia 150, 192
Imbramowice 218
 Irak 285
 Iwanowice 150, 192, 196

 Janiszowice (Januszowice) 26, 30, 32
 Jarosław 125
 Jasna Góra (obecnie część Częstochowy) 38, 112
Jaworzno 15
 Jerozolima 285
 Jerzmanowice 150, 192, 196
 Jezioro Wiktorii 293
 Jędrzejów 217
 Jędrzejów (powiat) 224

 Kair 285
 Kalabria 52
 Kapelanka (obecnie część Krakowa) 67
 Karakorum 294
Katowice 148
 Katyń 126
Katyń 126
 Kawiory (obecnie część Krakowa) 67
 Kazimierz (obecnie część Krakowa) 267, 272, 281
Kazimierz (obecnie część Krakowa) 14
 Kazimierz Dolny 111
 Kerkuk 285

 Kielce 111, 112, 118–121, 217, 229, 230, 235, 237, 253
 Kielce (gubernia) 253
 Kijów 244
 Kleparz (obecnie część Krakowa) 281
Kleparz (obecnie część Krakowa) 14
 Kłaj 150, 192
 Kobierzyn (obecnie część Krakowa) 96
 Kocmyrzów 150, 192
 Kolonia 24
 Kolorado (Colorado) 294
 Kolumbia 286
 Koniusza 150, 192, 196, 200
 Konstancja 234
 Końskie 111
 Kopiec Kościuszki 228, 234
 Koprzywnica 237, 240, 245
 Korneuburg 108
 Kos 53
 Kosowo 246
Koszalin 148, 193
 Koszyce 43
 Kościelisko 229
 Kozielsk 125, 126
Kozielsk 126
 Kozienice 111
 Kozłówka 112
 Kraków 11–16, 24, 26–29, 32, 35, 36, 38, 42–44, 46, 47, 55, 61–91, 93–97, 99–101, 106, 108–111, 114, 118, 120–126, 127–137, 139–142, 149, 150, 152–154, 156–167, 169, 191, 192, 194, 196–199, 202, 211, 218, 220, 222, 227–230, 232–239, 241, 242, 245, 246, 251–260, 265–267, 271–273, 277, 278, 280–283, 293, 297
Kraków (Cracovia, Krakau) 13, 14, 21, 22, 24, 26, 28, 29, 36, 46, 47, 61, 62, 68, 70, 73, 75, 80–82, 92, 93, 108, 109, 128, 130, 131, 133, 136, 140, 149, 218, 251–255, 257, 258, 265, 277, 278, 281
 Kraków (gubernia) 253
 Kraków (powiat) 151, 152
 Kraków (województwo) 151, 253, 257
Kraków (województwo) 211, 256

- Kraśnik* 113
Kresy 223
Krosno 15
Krowodrza (obecnie część Krakowa) 67
Królestwo Kongresowe zob. Królestwo Polskie
Królestwo Polskie 110, 225, 229, 237, 253
Królestwo Polskie 111, 113, 114, 148, 211, 256
Kryspinów 200
Krzemionki (obecnie część Krakowa) 238
Krzeszowice 150, 192, 196, 200
Krzeszowice 149
- Lejda 54
Lemnos 38
Lewocza 26, 27
Lichtenstein 286
Limanowa 168, 188
Linz 229, 230
Lion 52
Lipnica Murowana 15
Lipno 217
Liszki 150, 192, 196, 200, 209, 211–215
Lubartów 111, 112
Lubelszczyzna 110
Lublin 107, 110–115, 117, 119, 120, 123, 124, 126
Lublin 113, 114, 149
Luborzycza 150, 192, 212
Ludwinów (obecnie część Krakowa) 67
Lwów 62, 67, 90, 107, 114, 134, 142, 231, 233, 238, 294
Lwów 27, 148, 253, 257
Lwów (województwo) 148
- Łobzów 107, 228, 229
Łobzów (obecnie część Krakowa) 67
Łódź 122
- Magdeburg 280
Malta 286
Małopolska 211, 212, 215
Małopolska 277, 281
- Małopolska (województwo) 150, 152, 153, 155
Marcówka 272
Marly 288
Matzingen 288
Mechelen 54
Mediolan 272
Michałowice 150, 192, 196
Miechów 111
Miechów (powiat) 220
Międzyzcerwień 212
Mogilany 150, 192
Monachium 285
Mongolia 294
Monte Cassino 285–286
Montpellier 52, 54
Moskwa 112
Mottola 285
Muszyna 15
Myślenice 150, 152–154, 160–162, 192, 196
Myślenice (powiat) 151, 154, 157
- Namib 293
Niegardów 200
Niemcy 24, 113, 222, 230, 286
Niepołomice 15, 150, 192
Nil 285
Norymberga 22, 32, 220
Nowa Huta (obecnie część Krakowa) 194, 196
Nowa Wieś 214
Nowa Wieś Narodowa (obecnie część Krakowa) 67
Nowe Brzesko 150, 192, 196, 200
Nowy Jork 223, 278
Nowy Sącz 151, 168, 169, 188, 242, 273, 277
Nowy Targ 168, 169
Nowy Wiśnicz 11, 12, 15, 17
- Olkusz 111
Olsza (obecnie część Krakowa) 67
Olsze 213

- Opatów 231
Orawa 27
Orawa 278
Ostrowica 221
Oświęcim 32
- Padwa 52, 53
Palestyna 285
Paryż 222, 244, 288, 293
Pcim 150, 192
Peru 286
Petersburg 38
Pędzichów (obecnie część Krakowa) 226, 230, 232, 240
Piasek (obecnie część Krakowa) 272
Piaski (obecnie część Krakowa) 67
Pieskowa Skała 29
Piotrków Trybunalski 111, 118, 122
Płaszów (obecnie część Krakowa) 67
Podgórze (obecnie część Krakowa) 14, 67, 241, 281
Podgórze (obecnie część Krakowa) 22
Podhale 209
Podlasie 113
Polska 15, 27, 38, 39, 64, 114, 115, 117–119, 126, 128, 130, 193, 211, 221–223, 228–230, 233, 234, 236–238, 241–243, 246, 272, 285
Polska (Polonia, Regnum Poloniae) 26, 28, 29, 47, 66, 75, 80, 115, 148, 193, 245, 252
Polska (ziemia) 149
Pont 58
Poznań 12, 44, 45, 55, 114, 228, 293
Poznań 45, 149, 193
Półwie Zwierzynieckie (obecnie część Krakowa) 67
Praga 242
Prądnik Biały (obecnie część Krakowa) 67
Prądnik Czerwony (obecnie część Krakowa) 67
Proszowice 150, 152, 153, 154, 162, 192
Proszowice (powiat) 151, 152, 153
Prusy (Borussia) 54
Przegonia 150, 192, 196
- Przemysł* 149
Przybysławice 220, 236, 237
Puławy 111, 112
- Raciechowice 150, 154, 192
Radom 111, 118, 120, 121
Radomsk 111
Radziemice 150, 192
Radzyń Podlaski 113
Rech 28
Rejowiec 111, 112
Rembieszce 224
Rosja 112, 226, 229
Rumunia 285
Rybaki (obecnie część Krakowa) 67
Ryga 217, 220, 223
Rzeczpospolita Krakowska 259–260
Rzeczpospolita Polska 27, 271, 280
Rzeczpospolita Polska 111, 115
Rzeszów 252
Rzym 278, 285–287, 293
- Sandomierz 32
Sarajewo 229
Senio 286
Siepraw 150, 154, 192, 196
Siewierz (księstwo) 14
Skała 150, 192, 196
Skałka (obecnie część Krakowa) 38
Skawina 150, 192, 196
Słomniki 150, 192, 236
Słowacja 26, 27
Smoleńsk 126
Solec 111
Sosnowiec 111
Spisz 26
Spisz 278
St. Paten 110
Staniątki 272
Stany Zjednoczone Ameryki 223, 237, 294
Stradom (obecnie część Krakowa) 267
Strzemieszyce 111, 122
Sucha 125, 126
Sucha 125

- Sułkowice 150, 192
Sułoszowa 150, 192, 196
Szreniawa 236
Szwajcaria 220, 278, 286, 288, 289, 291, 297
Szwecja 229
- Śląsk 94
Śląsk 149
Środkowy Wschód 285
Świątniki Górne 150, 192
- Tarnów 151, 168, 169
Tobruk 285
Tokarnia 150, 192
Tomaszów Ordynacki 115
Toruń 132
Trąbki 196
Trzyciąż 150, 192, 196
Tuskulanum 240
Tylicz 15
Tyniec (obecnie część Krakowa) 211, 273, 238, 245
Tyniec (obecnie część Krakowa) 210
- Ukraina 113
Ukraina 148
Ulanów 213
Ułan Bator 294
USA zob. Stany Zjednoczone Ameryki
Uszew 212
- Valladolid (Vallisoletum) 52
Valletta 286
- Warszawa 28, 113, 117, 118, 120, 121, 123–125, 136, 156, 224, 226, 228, 229, 231, 233, 234, 235, 238, 242, 244, 271, 289, 293, 294
Warszawa 148
Wawrzeńczyce 150, 192
Weimar 52
Wenecja 39
Wenezuela 286
- Węgry 16, 32, 38, 43, 55, 285
Węgry 16, 26, 28
Węgry Górne 26
Węgry Górne 27
Wiedeń 38, 46, 52, 123, 231–233, 235, 236
Wieliczka 150, 152, 153, 154, 159, 161, 162, 192, 198
Wieliczka (powiat) 151, 152
Wielka Wieś 150, 192
Wilno 112, 113, 123, 124
Wisła 161, 211, 238
Wisła 80
Wisłok 15
Wiśnicz Nowy zob. Nowy Wiśnicz
Wiśniowa 150, 154, 192
Włochy (Italia) 272, 285–287, 293
Włoszczowa 231
Wołogod (gubernia) 226
Wrocław 39, 280
Wrocław 149
- Yellowstone 294
- Zabierzów 150, 192, 196
Zaborów 218
Zagłębie 224
Zakliczyn 16
Zakopane 217, 229, 230
Zakrzówek (obecnie część Krakowa) 67
Zambezi 293
Zamość 111
Zamość 149
Zatoka Botnicka 229
Zator 108, 213
Zawada 212
Zawada 212
Zawichost 32
Zielonki 150, 192
Zwierzyniec (obecnie część Krakowa) 67
- Żywiec* 148

ZASADY PUBLIKOWANIA W „KRAKOWSKIM ROCZNIKU ARCHIWALNYM”

- I. „Krakowski Rocznik Archiwalny” zamieszcza artykuły o objętości do 20 stron maszynopisu. Do tekstu prosimy dołączyć krótką informację o autorze, zawierającą następujące dane: imię i nazwisko, tytuł i stopień naukowy, miejsce pracy, tytuły największych publikacji (do 5 tytułów).
- II. Oprócz artykułów Redakcja zamieszcza:
 - a) teksty źródłowe o objętości do 20 stron maszynopisu;
 - b) recenzje merytoryczne, oceniające i polemiczne, o objętości do 5 stron maszynopisu;
 - c) informacje o książkach o objętości do 2 stron maszynopisu;
 - d) sprawozdania z sesji, konferencji i wycieczek naukowych o objętości do 5 stron maszynopisu;
 - e) sprawozdania roczne Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie i Krakowskiego Oddziału SAP.
- III. Wymogi techniczne:
 - a) teksty prosimy przysyłać w jednym egzemplarzu oraz w wersji elektronicznej w formacie .rtf;
 - b) teksty artykułów i materiałów źródłowych powinny zawierać streszczenie zawartości publikacji (ok. 0,5 strony);
 - c) tekst winien być przygotowany czcionką Times New Roman 12 pt, z zachowaniem interlinii (1,5) i marginesów (2,5 cm);
 - d) strona znormalizowanego maszynopisu zawiera 30 wersów tekstu z ok. 60 znakami w wersji (1800 znaków na stronie);
 - e) przypisy prosimy umieszczać na końcu tekstu;
 - f) przypisy bibliograficzne prosimy dostosować do przedstawionego poniżej wzoru:

Książka:

Stefan Kieniewicz, *Spółeczeństwo polskie w Księstwie Poznańskim 1848 roku*, Warszawa 1935, s. 50.

Ibidem, s. 51.

S. Kieniewicz, *Spółeczeństwo...*, s. 55.

Fragment książki:

Janusz Tazbir, *Nietolerancja wyznaniowa i wygnanie arian*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655–1660*, t. 1, Warszawa 1957, s. 277.

Ibidem, s. 275.

J. Tazbir, *Nietolerancja...*, s. 655.

Artykuł w czasopiśmie:

Krzysztof Chłapowski, *Alienacje dóbr królewskich w latach 1578–1668*, „Przegląd Historyczny” 1978, t. 69, z. 4, s. 649.

Ibidem, s. 650.

K. Chłapowski, *Alienacje...*, s. 655.

Rękopis biblioteczny:

BJ, rkps 2274, k. 59–60.

Rękopis archiwalny:

APKr, Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów, sygn. AMCh 1122, s. 20.

- IV. Wszelkie zmiany o charakterze merytorycznym wprowadzane przez Autora w korekcie, dokonywane będą na koszt Autora.

- V. Redakcja zastrzega sobie możliwości wprowadzenia zmian bądź skrótów w tekstach artykułów, po uprzednim uzgodnieniu z autorami.

Materiałów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

ISSN 1233-2135

Nakład: 300 egz.

Na okładce wykorzystano następujące pieczęcie znajdujące się w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie (od góry):

1. *Pieczęć większa koronna króla Kazimierza Jagiellończyka z 1454 r. (Perg. 250). Używana za panowania króla w latach 1447–1492.*
2. *Pieczęć Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego w latach 1423–1449 (ze zbioru luźnych pieczęci – nr 66). Zbigniew Oleśnicki w latach 1449–1455 jako kardynał używał innej pieczęci.*
3. *Pieczęć mniejsza miasta Krakowa (mniejsza radziecka) z 1465 r. (Perg. 288). Pieczęć używana od początku XIV do XVII w.*

Redaktor techniczny: Monika Andrasz-Mrożek, Kamila Follprecht

Opracowanie tekstu i korekty: Zofia Wyżlińska

Projekt graficzny: Łukasz Kocój

Opracowanie graficzne i DTP: Grzegorz Dąbrowski

Tłumaczenie: Bożena Traciewicz

Druk i oprawa:

Drukarnia M8, Kraków

„KRAKOWSKI ROCZNIK ARCHIWALNY”

Podjmując decyzję publikowania własnego rocznika pragniemy nawiązać do świetnych tradycji wydawniczych archiwów krakowskich, sięgających schyłku XIX w. Szczególnie środowisko naukowe skupione wokół Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa, w okresie przed I wojną światową i w dwudziestoleciu międzywojennym, może poszczycić się imponującym dorobkiem w zakresie publikacji: pomocy archiwalnych, źródeł, monografii i artykułów opartych o bezcenny zasób przechowywany w budynku przy ul. Siennej 16. Tu powstało Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, wydające „Rocznik Krakowski” i „Bibliotekę Krakowską”. Składając hołd licznym wybitnym poprzednikom, pragniemy kontynuować ich zamysł uczynienia z Archiwum poważnego ośrodka badań naukowych.

[Ze wstępu do pierwszego tomu rocznika, *Sławomir Radoń*]

Adres redakcji:

„Krakowski Rocznik Archiwalny”

Archiwum Państwowe w Krakowie

30-960 Kraków, ul. Sienna 16

tel. +48 12 422 40 94 wew. 13

e-mail: sekretariat@archiwum.krakow.pl